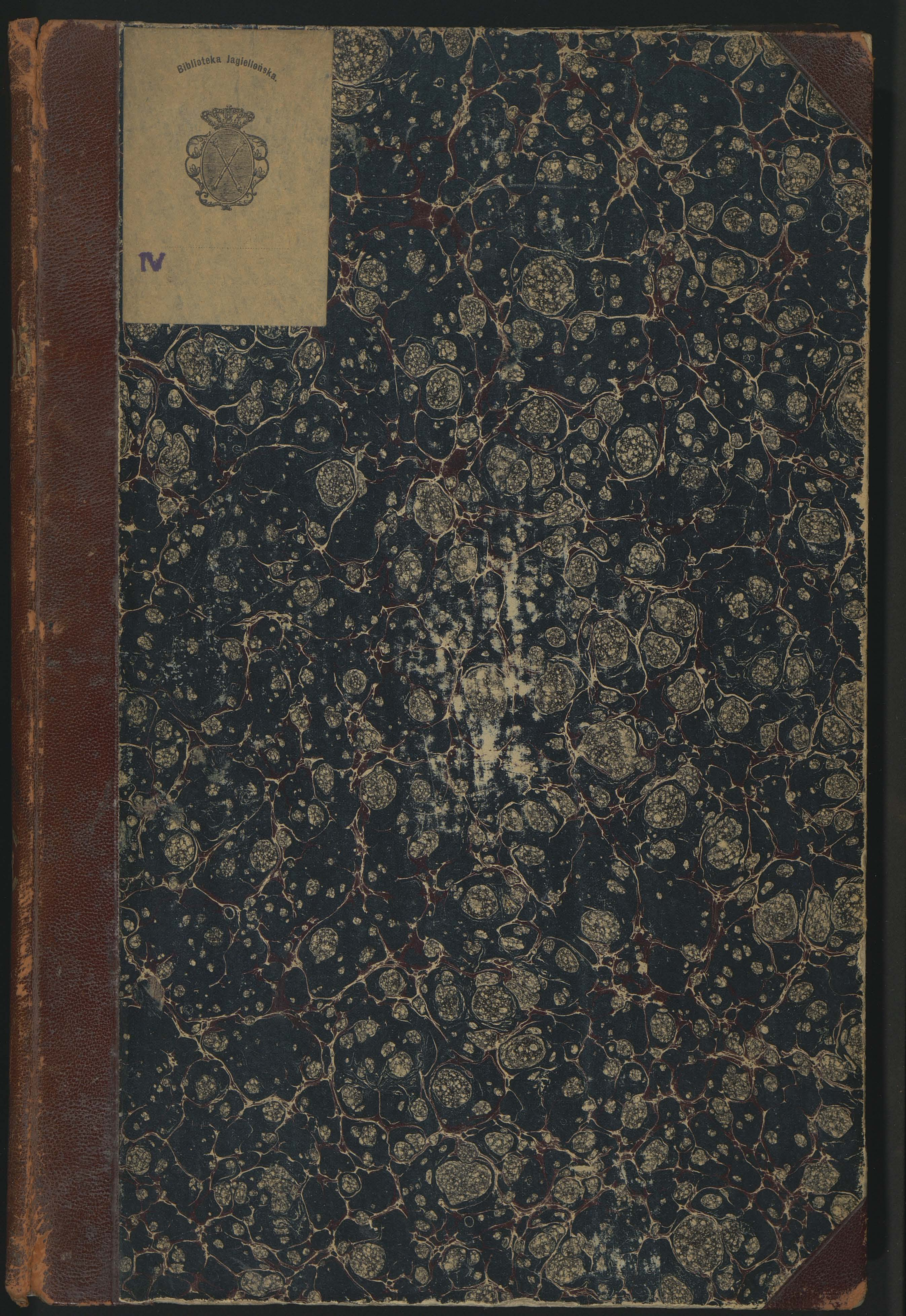

Biblioteka Jagiellońska.
IV

compactura munitus mense iunio 1901.

Akty do spraw
Karola Libelta

w papierach jego pozostałe,
przez zięcia Prof. Dra Józefa Łepkowskiego przechowane,
a w r. 1900 Bibliotece
przez jego wnuka Dra Karola Łepkowskiego
ofiarowane,
w r. zaś 1901 uporządkowane i skatalogowane

Toast na cześć Władysława Syrokomli

1 Było to za moich lat młodzieńczych w czasie pobytu mego na Uniwersytecie w Berlinie, kiedy A. M. przybył do tej stolicy Prus. w pierwszej podróży swojej za granicę, przy wspólnie złożonej wielkiego narodowego wieszcza i po zwiedzeniu wszystkiej poezji nam[illegible] który był twórcą, nad klasykami.

Młodzież rozentuzjazmowana akademicka najmilszej z Wpolem zdarzenia szczególniej z ujrzenia poety, do którego dusza ~~oczami~~ przeglądała przepełniła ze złożeniem mu hołdu serc i uczuć swoich i urządziła wielki obiad koncertowy. Adam uradził się mówić zwyczajnie, serce swoje otworzył naoczyjam dla nas, nadzwyczajne strony tekst jego podtrzymanie zakręcił, i zaimprowizował nam wiersz o braterstwie Litwy z Polską śpiewając go na nutę poloneza Kościuszki: Z łzy wzruszenia jęcząc ~~nas~~ i unoszący nas ~~[illegible]~~ ton okazyjki improwizacji przemyśleniem swojej prawdziwej nauki.

Była to cudna i rzewna scena, wśród wielkiego zachwycenia wśród łez i przemowy całowania, była to na małą skalę powtórzona lubelska unia Litwy z Polską.

Dziś kiedy wśród [illegible] lat, wśród rozproszenia do końca przeszło się po ziemi naszej, ten sam powtarza się wypadek. Litwa płonie w duchu, jako młodsza córa dawnej Polski, wydała z łona swego drugiego narodowego pieśniarza, co jest nieodrodnym pomocnikiem Adama, wziął po nim natchnienie i rozbudzenie wśród by nie zamarł w uśpieniu, ale ożywiony zamachnął się do znanego wołania

On też przybył do nas powiew brać naszą [illegible] nad Wartą i ten u kolebki naszych dziejów i naszych ludzi widziany po i witany w gronie naszym, i jak wtedy [illegible] składany nam dań serc i uczuć naszych, nowy zadatek [illegible] poważnej unii i braterstwa dwóch narodów.

Wieszcza nasz narodowy ścieżką w ślady wielkiego twórcy poprzednika, cięższej [illegible] do której Cię, opatrzności [illegible] tała. Niech potężny duch przeszłości wstąpi w ciebie, z tych ruin upadłych! z tego cmentarza narodowego, poziane jęczące [illegible] pamiątki naszej wiary, nauki; i potęgi niech mistrzowi twoją lutnię do rozwoju naszych jak potężnych akordów, niech w twojej poezji odżyje nasza przeszłość w miłości, która nas wszystkich łączy, w nadziei, która nas zagrzewa — i w wierze która nas nie zbawi.

W tej myśli witamy Cię drogi nasz Władysław Ten

Niech te tony pieśni Twojej rodzinnej, [illegible] się [illegible] w sercu twojem [illegible] [illegible] wdzięczną [illegible] z całą [illegible] siłę [illegible] która się po tych tonach unosi i z całą mocą proroczą która [illegible] i wiarą, która z nich [illegible]

59/60 1859 lub 1860 r. Mowa na cześć J. I. Kraszewskiego na prywatnem zebraniu (w Rogoźnie?), w czasie 30 letniego jubileuszu tego pisarza 2

Nie miałem sposobności w liczniejszym gronie uczcić powitać we grodzie naszym wspólnym, znakomitego przewodnika naszego piśmiennictwa, goszczącego dziś w naszem kole, dla tego, wypraszam sobie pozwolenie Łaskawego gospodarza, bym tego obowiązku mógł dopełnić w tym domu, głośnym z staropolskiej gościnności i szczodrobliwości równie dla prześladowanych, jak dla uwielbionych.

Co powiem, może tylko być wyrazem onej powszechnej czci i życzliwości, które kraj cały podziela dla męża, co jest nie tylko jego ozdobą ale i jego przewodnikiem. Wszakże każdy dom polski, którego progi zaszczyca mąż narodu, nie może nie wyrazić mu tego, co serce ojczyzny co dzień uwielbia, stąd każdy wszystek, jak Polska długa i szeroka, jest tylko echem myśli i uczuć, wypowiedzianych co niedawno w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, a wypowiedziałyby je również Warszawa, Wilno i Kijów, gdyby nie miały pieczęci na ustach.

I błogo nam, że takie istnieje jest żywe i jednolite poczucie narodu w kawałki rozszarpanego; błogo nam, że posiadamy mężów, co są ogniskami tego ogólnego narodowego poczucia. Pierwsze dowodzi że Polska rozczłonkowana żyje duchem jedności, że w duchu jest jedna i niepodzielna jak może nigdy nie była w świetniejszych czasach swoich; — drugie daje nam nadzieję, że Bóg, co takich mężów i kapłanów zsyła ludowi będącemu w nieszczęściu, niezawodnie, kiedyś do dalszych przeznaczeń prowadzi.

Wiadomo, wszak, że u nas w Polsce, aby sięgnąć po laur narodowy, nie dość być utalentowanym pisarzem, ale pisarzem z ducha i dla ducha polskiego. Musi on wciągnąć w siebie wszystkie pożywne soki z przeszłości i teraźniejszości narodu, przemyśleć jego myśli, przeboleć jego bole ale i rozradować się w jego chwale, przejąć się jego wolnością i

przez wszystkie prowincye i wszystkie podziemne; – a taki stawszy się nie tylko duchem narodu, z bożego natchnienia mówić i pisać. Tak pojmuję pisarza narodowego. Co wyszedł z narodu wraca mu jako swą pożyczkę. Jak słowo [illegible] dla tego że z [illegible] trąca o boską naturę człeka, roznieca ją i rozpala, tak słowo pisarza, dla tego że z narodu, potrąca narodowe struny serc naszych porusza, podnosi, rozczarowuje, zachwyca. A że tysiące go słucha i czyta z upodobaniem i skwapliwością, przeto pisarz taki staje się kamieniem i symbolem ducha współczesnych i jego [illegible] kapłanem i ulubieńcem.

Atoli nie tak łatwo zdobyć sobie takie szczęście. Ukoronowałbo zdolności przyrodzone, praca nieustająca posunięta aż do podziwu że jej jednostka podoła, charakter niezachwiany i czoło wyrobione w których następnie idą ofiara i poświęcenie a wreszcie nie- [illegible] – oto korona wszystkim [illegible] niektórych wybrańców narodu, oto światła opromieniające ich głowy, przed którymi kłoni się każdy [illegible], i chyba tylko pyłem i nicością [illegible] się i dysza.

Wielki to mąż, który zwyciężył w sobie powodzenie, dobrał się własną zasługą i pracą do tej świetności narodowego pisarza Dla niego jest nieśmiertelność, dla niego sława i wdzięczność narodu.

Takiego męża widzimy na wielkopolskiej ziemi, dziś jeszcze w kwitnącym wieku, znakomitego autora Rachunków, że tylko ostatni z najpoliczniejszych prac jego, przytoczę. Chluba naszego kraju, niezmordowany i wszechstronny pracownik na niwie piśmiennictwa ojczystego, stoi i kapłan narodowego ludu, by nie wygasł, ale rozpalał i rozwijał się dla lepszej przyszłości

Nie myślę rzucić pochwał pod nogi jego, ale zapraszam go [illegible] [illegible] [illegible], i szacunkiem uwielbienia. Gdzie z powołania i położenia nie godził się zaczynać ~~[illegible]~~ a wykład najmniejszy bo [illegible] narodu; niezmordowany pracownik stoi [illegible] ~~[illegible]~~, ~~nie~~ oglądał się na samą nadgrodę; i myślą tej jednej zapragnął, aby wiek nie [illegible] do niej obecności, będący dziś ziemią [illegible], by [illegible] najmniej dawno nie było jak [illegible] w [illegible] wszechstronnego ducha, wyjrzeć ten kraj [illegible], [illegible], będący [illegible] w posiadaniu wolnego i szczęśliwego ludu.

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ –

Zapraszamy ten, co z twardej opoki [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] wyższej ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ myśli, [illegible] i potrzebującej ~~[illegible]~~ [illegible], w każdej ~~[illegible]~~ [illegible] do ~~[illegible]~~ narodu musi mieć każdy [illegible] i także [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

tak to jasno dowodzi, że Polska [illegible] tyle duchem jednem
że w duchu od jednej i niepodzielna, jak może nigdy nie była prawie
w innych owocach swoich. Dodaj też, by więcej miała takich
ognisk rozrobionych, w których się uczy [illegible], i całą sobą, w których
się odświeżała i z których na odwrót ogrzewa się i rozświetla.
Oto dla nas, [illegible] [illegible] i niezmordowany pracownik [illegible] nic
[illegible] [illegible] najwięcej nadzieje w [illegible] i [illegible]
[illegible] pracę wśród [illegible] [illegible] i ognisk i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] być wspólnem ogniskiem.
Niech nie [illegible] [illegible] do [illegible], [illegible] Pani
[illegible] i [illegible] wspominał przy sposobności [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] to dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jako pociecha. [illegible] [illegible] na [illegible], ale [illegible] by
po [illegible] [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
będzie [illegible] z [illegible], i [illegible]
[illegible] Odeśle do [illegible] od [illegible] [illegible]
pocztą. [illegible] nad [illegible] na przyjemności [illegible]
do [illegible], gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że [illegible] Pani [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

3/ /za 1862/ Zawiadomienie Władzy pruskiej o zawiązaniu się Komitetu na jubileusz Cyrylło-Metodiejski na rok 1863

Die in Böhmen und Mähren im Jahre 1863 zu begehende Feier des tausendjährigen Jubiläums der Einführung des Christenthums in jenen Ländern durch die slavischen Apostel Cyrillus und Methodius, hat den Wunsch unter der polnischen Bevölkerung des Großherzogthums Posen rege gemacht, auch hier im kommenden Jahre ein ähnliches ~~Landesfest~~ Jubiläum zu begehen.

Denn nach den geschichtlichen Traditionen haben zwei Jünger jener Apostel um dieselbe Zeit die ersten Lehren des christlichen Glaubens unter den Lechiten am Goplosee verbreitet, die Wahl des Ackermanns Piast zum Fürsten und die Begründung der Piastischen Dynastie die bis in das 14 Jahrhundert in Polen regiert hat ~~und~~ erst im 17 Jahrhundert in der männlichen Linie in Schlesien erloschen ist, ~~steht~~ ist damit in der innigsten Verbindung

Zu diesem Zwecke ist ein Comité zusammengetreten, bestehend aus dem Rittergutsbesitzer Adolph v. Łączynski auf Kościelec als Vorsitzenden, aus dem Provinziallandschaftsdirektor v. Moraw[ski], dem Abgeordneten für Gnesen Dr. Libelt, dem Probst Stachlewicz zu Kruszwica und dem Ackerwirth Adalbert Stober aus Ł[illegible]

Se. Erzbischöfliche Gnaden der Herr Erzbischof von Gnesen u. Posen haben dem Comité seine Unterstützung zugesagt und sich bereit erklärt, diesem Unternehmen die ~~[illegible]~~ kirchliche Weihe zu geben.

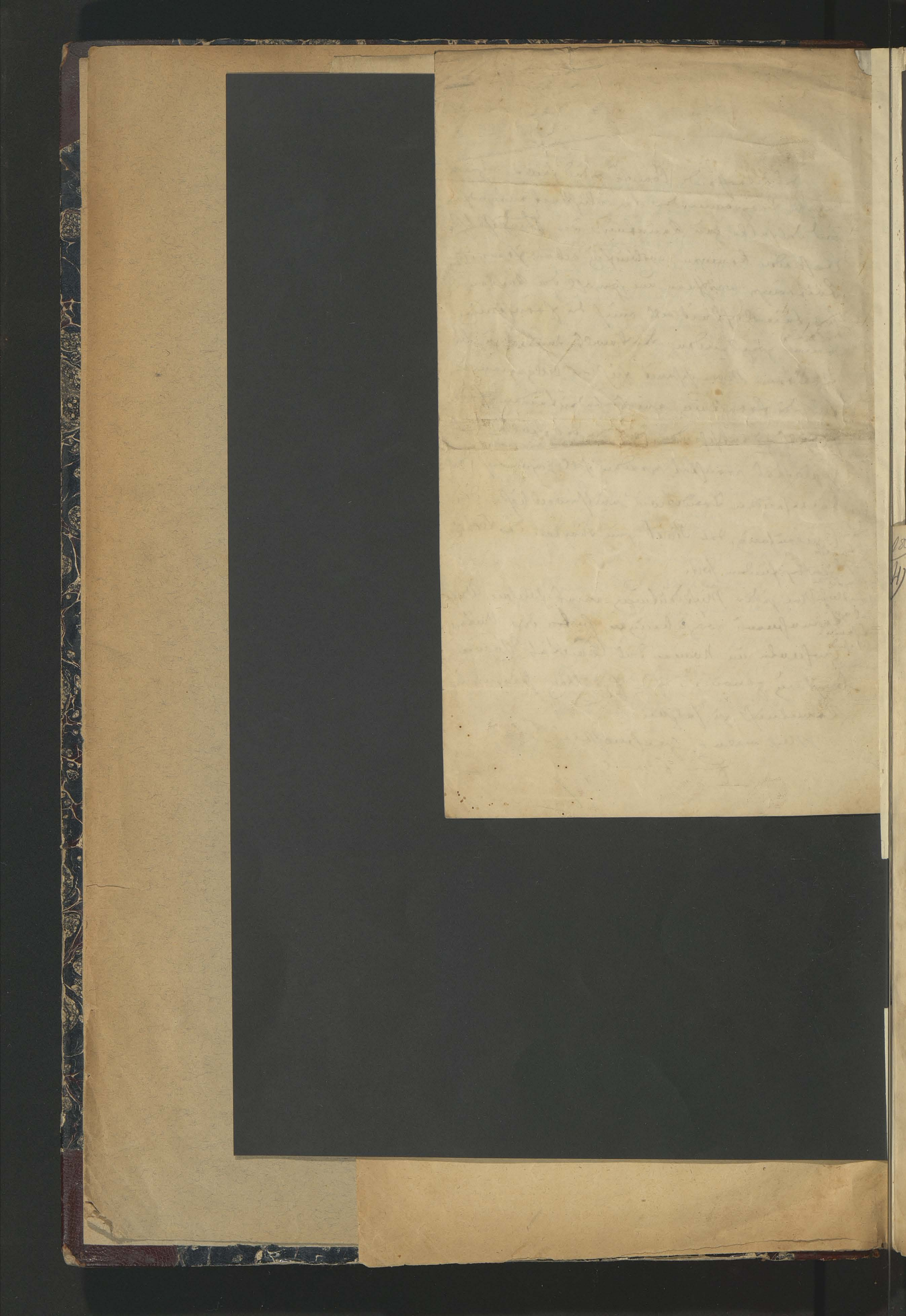
Da der geschichtlichen Sage zufolge der erste Keim des Polenthums in dieser Gegend und die Erhebung der Piastischen Dynastie auf den Thron, am Goplosee und bei Kruszwica spielt, so soll auch dort das ~~tau~~sendjährige Jubiläum begangen werden

Das betreffende Comité wird seiner Zeit ein festes Programm der Feierlichkeit entwerfen und dasselbe zur Kenntniß der ~~betreffenden~~ zustehenden Behörden bringen, gleichzeitig aber freiwillige Beiträge eröffnen, um sowohl die Kosten dieser Feierlichkeit als auch die Errichtung eines passenden Denkmals damit zu bestreiten. Man scheint sich im Allgemeinen für die Errichtung eines bedeutenden Erdenhügels zu entscheiden, der an der Stelle des Goplosees errichtet werden soll, wo nach der bestehenden Tradition muthmaßlich die [Piast Hütte gestanden hat, in welcher die Engel, dann so genannten die christlichen Apostel gewohnt, um gastlich sich und so eine] Ausrufung des Piast zum Fürsten der Lechiten stattgefunden hat.

Um jeder Mißdeutung eines solchen Unternehmens vorzubeugen, haben die Unterzeichneten im Namen des Comités Veranlassung genommen Ew. Excellenz hievon in Kenntniß zu setzen

Mit voller Hochachtung

[illegible signature]



1862 List odmawiający podpisu na memoryale do cara, projektowanym przez ....? 6

(4)

Sądziłem że Panu chodzi o prywatną moją usługę w przedstawieniu prawa Polskiego do ambasady Ross: i dlatego się nie [illegible] wiałem. Tymczasem widzę że Panu chodzi o akt polityczny, i przeba[illegible] [illegible] naturalnie mego dać nie mogę. Kto takiej petycyi publicznej i swój podpis daje bierze w akcie polit: solidarność. Takiej ja nie biorę, bo jak mniemam bierze P. D. nie tylko pośrednio ale i wspierać zdaje Polaków w ekonomicznych punktach poli-tycznych przedstawić się mogącego mi podobnym. Uważam nie tylko za ułudę spodziewanie się takich reform i przebaczeń od Cesarza i jego rządu, ale i za drogę, na której przy najlepszej chęci dla kraju nawet sobie opinii M.W. pozyskać, dla tego że ta droga [illegible] i prosto do celu na niej iść nie można. Tłumaczyć interes Cara i Polski jest istnym nieporozumieniem, i każdy upada, kto się o to nieporozumienie kusi.

Co zaś do podania Cara jest tej natury, że nie tylko nie może u niego żadnego znaleźć [illegible], ale sprawiedliwie musi [illegible] [illegible] Pani, jak się tylko w kraju pokaże i zwłaszcza nie pomoże o zbrodniczym stanie, na który jedno w tym dokumencie dowodów. Ja podpisujący taki dokument robię się wspólnikiem i mógłbym mnie Rosyjski najlepszem prawem na Sybir wysłać. I cóż bowiem? Może z tego aktu cokolwiek pożytecznego dla kraju wyniknąć? Ja nie pojmuję tego jednego, jak osoba co [illegible] sprawować poznać system rządu Ros: zawsze się [illegible] [illegible] że którykolwiek Car, ten system zmienić zechce

albo gdyby nawet chciał, żeby go zrozumieć mogli. Tłumaczę sobie to studzenie chyba porównując serca i rozumów. Daleko od serca do rozumu stanu, od rozumu do uprzedzeń daleko.

Odzywać się na opinię publiczną w Rossyi pojmuję, ale działać na opinię Cara przez wystosowane do niego przymówienia polityczne, nie pojmuję. Wszakże Hercen zawsze był w tym błędzie, i sądził, że uwielbiając Alex II tą drogą reformy otworzył, zrobi z niego zbawcę Rossyi. Wczas postrzegł się w błędzie i odszedł od tej drogi.

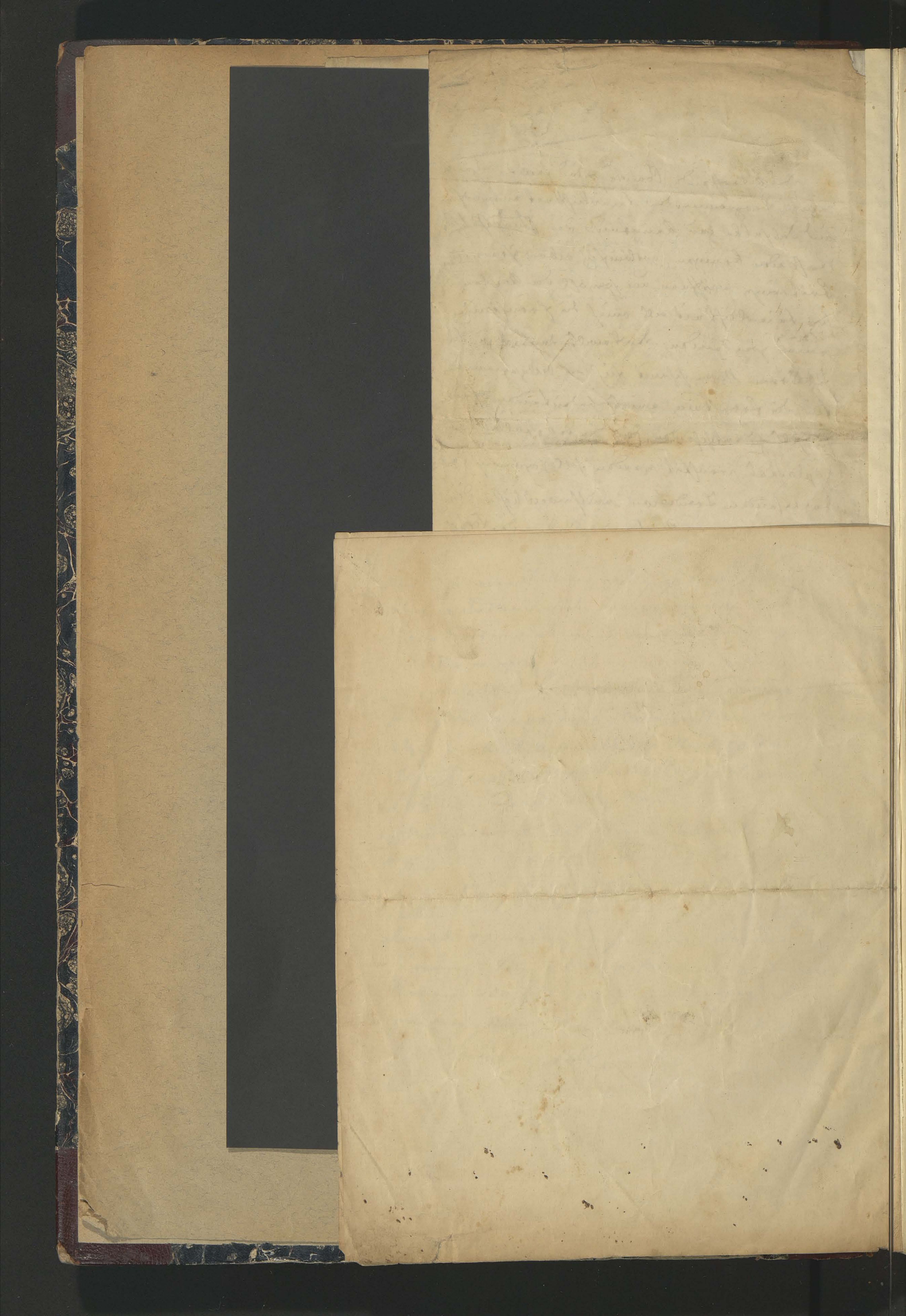
Nie mogę rzeczą jest doradzać lub odradzać Panu, co [illegible] przyszłość, ale z powodów wielu [illegible], zastrzegam się mniejszem od wyjścia [illegible] mego do jakiegokolwiek aktu politycznego, coby mnie choć w pośrednie stawiało z Carem i jego rządem stosunki.

Życzę Panu z tem postanowieniem rozstawione na Tarkowi [illegible] nie mogę nie wspomnieć Panu o wypadkach prawnych, które nie pozwolą [illegible] zastrzeżeń.

Berl. 3. Marca 1862.

Libelt





5) – Toast we Lwowie z podziękowaniem za owacye, na cześć Galicyan

Przyjąłem z upodobaniem [illegible] [illegible] [illegible] Naczel-
nej, aby odbyć we Lwowie [illegible] publiczny, bo był by do tego [illegible]-
liczne powody. Najpierw miałem wielki
pociąg zwiedzenia po raz pierwszy i poznania kraju podległego na [illegible]
[illegible] naszej Rzeczypospolitej, do którego dziś stosują się [illegible] po-
[illegible] Polski; miałem [illegible] być poznanym osobiście
najpierw [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na polu literackim i polityki, do których
[illegible], a [illegible] ma należną część i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], która [illegible] przewodniczyła [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
aby w każdym z Lwowskich stworzyć ognisko narodowego
[illegible] całego rozdzielonego kraju, i których [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszej na-
rodowej.

Gdzie naród utracił byt polityczny i gdzie nie tylko
[illegible] [illegible] [illegible], tam [illegible] w jednej osobie [illegible]
narodowego o ile go reprezentuje [illegible]
i [illegible] narodowe [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
cele i potrzeby.

Oto panowie powody które mnie do Was sprowadziły.
Panowie raczyliście tym [illegible] do Was przyjechać [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]-
liście we mnie [illegible] reprezentanta ziemi Wielkopolskiej,
tej ziemi w której stała kolebka naszego narodu, tej
ziemi Mieczysławów i Bolesławów, której [illegible] [illegible]
[illegible] naszej wiary i naszej wielkości minionej

tej ziemi z którą się i wasze życia od wieków [illegible]
w jedną całość i w jedną wspólną połączyły ojczyznę [illegible]
i nierozerwalnie splotły.
Wszystkie imię w tym Zgromadzeniu, którzyście
mi nadali, uczcili i przyjęli w sposób, jaki się nie
osobie, chociaż nieraz wielkie [illegible] osobiste,
ale idei narodowej, którą ta osoba reprezentuje, wielkiej
idei [illegible] [dziś jeszcze] jedności, rozszarpanego na trzy
zabory kraju, idei miłości równości i braterstwa,
którą Polska w dawnych swoich wiekach zawsze
reprezentowała, chciałbym przyjąć i uczcić nie tylko
ale przyjąć i uczcić w tej osobie ~~[illegible]~~ [cały] zabór
Pruski, i powitać serdecznie w obu zaborach i obcych,
że to [który] ~~[illegible]~~ zwana rodzona, że to córa tej samej
co wy matki nieszczęśliwej, że jej dłoń ściskacie
składający mową, że patrzycie w jej oblicze, że dawno
niewidzianą przyjmujecie i ugaszczacie u siebie
i dla tego radzi byście, wylać przed nią całe wasze
serca [illegible] i wszelkie [illegible], jak Wam [illegible].
Panowie! podaję to piękne i świętą myśl, którą
podzielając, a którą [illegible] [illegible] się ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ przedstawicielom. Jakież [illegible] Wam
się należy [illegible] tę myśl z taką [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] wyrażali
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ że aby [illegible] tej myśli [illegible]

~~Gdyby prawość miała przystęp do duszy mojej~~

pośród innych motywów w jej urzędowaniu nie wybrałaby

na przedstawiciela tej myśli ~~nie~~ ani męża [illegible]

w swem życiu rodzinnym władzy, ani męża [illegible] stanu

ani męża [illegible] [illegible], ale męża pracy a

skromnego urodzenia, który się własnej pracy tego sta-

nowiska dorobił, na które go ~~[illegible]~~ opinia świe[illegible]

publiczna wyniosła

Gdybym był przystępny prawości, przeciwnie by ona odwraca-

ła się w mojej duszy, [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible]

[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przyjmuje, ale [illegible] [illegible] [illegible] że to [illegible] [illegible] [illegible] a

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

swoich [illegible] przed [illegible], ale że cała [illegible]

wszystkie [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

przed [illegible], że to dla nich [illegible] [illegible], że [illegible]

[illegible] osobistości, a manifestuje się w tłumie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polskich

że [illegible] [illegible] i [illegible] się co ~~[illegible]~~ symbole małego

[illegible], [illegible] który [illegible] dawna polska wymarła,

a z której tylko [illegible] wytoczyć się może,

O prawości, ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ dopóki to państwo

[illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] będzie w [illegible]

[illegible], dopóki to państwo [illegible] będziemy, czynem przez każdy

[illegible], dopóki ono będzie [illegible] wszystkich

[illegible]

dopóki w niem górę będą osobistości, które
i stronnictwa, które ponad rzeczywistość a
dominować będą wszędzie zamiast utrzymania
wzmacniania i potęgowania tej jedności narodowej
dopóki to prawie będzie tylko przeszkodą dla nas
ponad rewindykacji i burz politycznych, wskazującego
nam gdzie jest ... zbawienie i ...
drogi nas do przystani, do której ...
dopóty Panowie ... będziemy nic nie po-
litycznego posłuch, jeden, niewidzialny, nieprzerwany
... a ... polityczno ...
być kwestyą czasu.
W tej myśli i w tym życzeniu ~~...~~ w imieniu wielkopolski wznoszę zdrowie
braci ~~...~~ naszych Galicyan.

Do bawiącego w Berlinie Prymasa imieniem deputacyi posłów sejmowych. 10

Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu!

Posłowie polscy tak z W. Ks. Pozn. jak z Prus Zachodnich, których deputacyę mamy zaszczyt przedstawiać, korzystają z pobytu W. A. Mości w stolicy państwa, aby mu złożyć swoje uszanowanie, a zarazem reprezentując na sejmie tutejszym drogie nam interesa narodowości naszej, zagrożonej zamierzonem wcieleniem nas do Niemiec, wynurzyć nasze prośby i życzenia, aby W. A. Mość, pomny na nierozerwany związek narodowości naszej z wiarą ojców naszych, nie wypuszczał i tamtej z możnej opieki swojej.

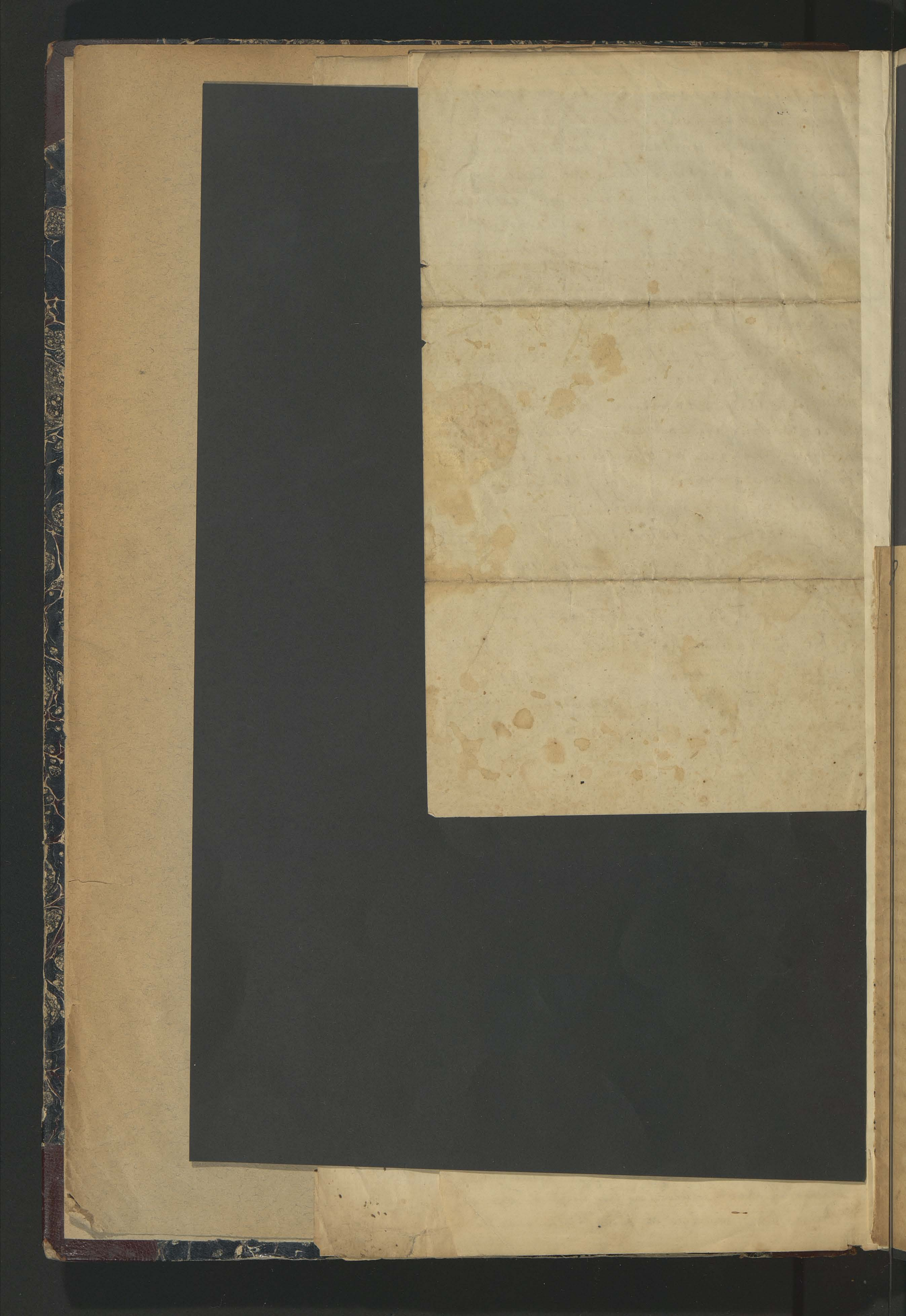
Wobec zamachu na narodowe stanowisko nasze w państwie pruskiem, zagwarantowane nam traktatami, chodzi głównie o to, aby przy nadchodzących wyborach do parlamentu niemieckiego, pokazać liczebną siłę naszą. Gdy zaś nadszarpnięte posiadłości ziemskie w znacznej części przeszły już w ręce niemieckie, grozi niebezpieczeństwo wpływu niemieckich posiedzicieli, na lud polski im podległy, jeżeli go kapłani, ci ojcowie duchowni naszego ludu i stróże jego narodowości i wiary, swoją radą nie oświecą, swoją pomocą nie wesprą. Oto kierunek, w jakim pomocy wysokiego zwierzchnika Kościoła w W. Ks. Poznańskiem, staje się pożądaną, i jakiej się lud katolicki, w którego imieniu, jako jego reprezentanci, ośmielamy się przemawiać, od W. A. B. Mości spodziewa i z upragnieniem wygląda.

Dozwól W. A. Mość, rzeszmy w jasnem pojęciu a gorącem ~~[illegible]~~ poczuciu obowiązków naszych poselskich, przewidując chwili, w której się losy kraju naszego rozstrzygać będą, poważyli się podnieść głos nasz, i

objawić życzenia nasze w obec dostojnego następcy niegdyś Prymasów Polski - wszakże w ich ręce naród w każdoczesnem osieroceniu swojem, zwykł był składać ster rządu i losy swoje. Czasy się zmieniły, ale zostały tradycye, które utrzymują ten związek między ludem a jego książętami kościoła, i które zwracają ku niemu nasze serca i nasze nadzieje.

7 Odpowiedź prymasa 11

Pamiętajcie panowie, że to w czem najwięcej duchowieństwo potrafi pomódz krajowi, jest moralności i podniesieniu ducha chrześcijańskiego ludu naszego. To jest moje zadanie i mojego duchowieństwa. — Wy macie inne zadanie; rozumiem je i pojmuję czego odemnie żądacie, ale żadanie to jest *waszem* obowiązkiem, który — nie wątpię — z gorliwością wykonywacie. I mnie są drogie interesa, które wy reprezentujecie, ale niechże każdy z nas na swojem pracuje polu, a wtedy prawdziwe osiągnie się dobro. Pochwalam odezwy wasze względem wyborów, mające na celu oświecać lud, ale to jest *wasza* rzecz; — my kapłani w to się mieszać nie możemy. — Zasady moje znacie; wypowiedziałem je w pierwszym moim okólniku; duchowieństwo moje i lud mój uznali je. Wszelka polityczna agitacya wyłącznie, jest z obrębu działania kapłańskiego; — jest to *wasze* pole pracy. — W ogóle zaś nie myślę, żebyśmy *naszemi* usiłowaniami pomódz mogli; to zależy od woli Boskiej.



12

verte

Szanownych Członków Towarzystwa Naukowej pomocy powiatu Wągrowieckiego upraszam o złożenie składek swoich za rok 1867, na ręce posłańca obnoszącego tę listę. Kwity się dołączają. Czeszewo dnia 3 lutego 1868 Dr. Libelt

W. Julian Punikowski z Wiśniewa 2 tal. zapłacił

J. Wincenty Punikowski z Wiśniewa 2 — zapłacił

J. Józef Bieńkowski ze Smuszewa 5 — zapłacił —

J. Stilo z Mołtowa ——— 4 —

J. Zmudziński z Mołtowa 2 —

J. Wojciech Adamski z Mołtowa 2 —

J. Norbert Szuman z Ujazdu 4 —

Polemika o stanowisko duchowieństwa w narodzie

a przynajmniej dobrze reprezentowało

reprezentuje się przedewszystkiem duchowieństwo, reprezentuje się [illegible]
reprezentuje w ogóle to wszystko co naród stanowi, co się z narodu
[illegible] dziejów wielkiego w życiu społecznem i politycznem, naukowem
i artystycznem wyrobiło. Gdyby narodowość a obywatelstwo [illegible]
było, toby duchowieństwo stało poza po za narodowością i dowodnie
byłoby wtedy wielkie [illegible] wobec niej narodowem. Nie. Ducho-
wieństwo jest jedynym i to polegające [illegible] naszej narodowości; ono z niej
wzrosło i zespoliło się i [illegible] gdzie [illegible] w Polsce, duchowieństwo
[illegible] narodowe go. bo każdym [illegible] się oraz obywa-
telem i równie go obchodziły losy kraju jak losy Kościoła.
Z wyjątkiem Jezuitów, którzy
[illegible] interesu kraju,
[illegible] dawali rady [illegible] dla interesu Kościoła, ale [illegible]
nie poświęcało dobra kraju dla interesu Kościoła [illegible]. Dawało
na pomoc Kościoła [illegible] kraj z [illegible] narodowych, skarby i
ofiary osób duchownych w potrzebach [illegible], i składało w
[illegible] aż do [illegible]
[illegible] do każdej walki [illegible]
[illegible] na [illegible] ojczyzny. Do [illegible] i zgromadzenia co
z [illegible] karności i [illegible]
[illegible] w [illegible] i z [illegible] duchowieństwo [illegible]
[illegible]. Ale i [illegible] nie [illegible] narodowe, [illegible]
nie stoi po za narodowością, ale jest narodowe, [illegible] obywatelstwa
[illegible] narodowości z [illegible] kraju i [illegible] obywatelstwa
[illegible], i [illegible], że się
[illegible] to się [illegible] i [illegible] narodowości odebrać, z czego samo
[illegible] aby je od narodowości [illegible] i duchowieństwo samo do
[illegible], że, gdyby się to udało [illegible], aby przestało być
[illegible] obywatelstwem, obojętnem na los kraju, w [illegible]
[illegible]. [illegible] duchowieństwo [illegible]
nam grozi i przed którem ostrzegał i ostrzega [illegible]

Druk. w Dzienniku Poznańskim
1869 nr. 228–229

13

do obu stron

Że wyszedł głos z duchowieństwa, który w tej drażliwej sprawie jedna się od dawnego już czasu po dziennikach tutejszych i publicznie wychodził, stara się wyjaśnić stanowisko obustronne, wykazać powody tylko ~~[illegible]~~ rozbrat duchownych i świeckich i szukać przyczyn ~~[illegible]~~ tego powstałego rozbratu i środków do wrócenia dawnej jedności – może tylko być dla nas rzeczą pocieszającą. Bo nie na drodze dumnego zamknięcia się w sobie i pogardy ~~[illegible]~~ i milczenia względem głosu publicznego, ale na drodze wzajemnych wyjaśnień da się wyświecić prawda i do pojednania zgody, i wzajemne zrozumienie ~~[illegible]~~ To też odpowiedź, o której mowa z wyjątkiem kilku tylko wycieczek przeciw redaktorom Dziennika Poznańskiego i kraju ile mnie się widzi niewłaściwych, jedna jest ~~[illegible]~~ spokojna i umiarkowana, a wszędzie przebija szczere przekonanie i dobra wola. Wprawdzie ten pierwszy bojownik przemawia, acz duchowieństwo bierze w obronę, występuje ~~do~~ w zbroi pod ~~[illegible]~~ wszystkiem anonymem na turnieju tako duchowny, występujący w obronie prawdy i Kościoła nie potrzebowałby ukrywać się pod anonymem jest to rzecz nie rzeczna walka, bo w tej rzeczy przemówiła. Ale rzeczywista [illegible] sine ira et studio, także w rzeczy o to. Odpowiedzony mu [illegible] nej [illegible] wyjaśnienia sobie i drugim [illegible] ~~[illegible]~~ wzajemnego porozumienia się i na te [illegible] [illegible] jest nie przeczenie wszystkich odpowiedzi [illegible] się rzeczy, nie wyp[illegible] przeciwnika ani mu podsuwać rzeczy których nigdy nie wypowiedział. Przeciwko temu prawidłu grzeszy jednak odpowiedź w kilku [illegible] punktach, zaraz na dwóch pierwszych stronicach [illegible].

Autor odpowiedzi twierdzi że ja identyfikuję narodowość z obywatelstwem ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~. Jest to narzucone mi zdanie, którego nigdzie nie wypowiedziałem. Owszem, obywatelstwo [illegible] świecka, występuje w podkem. Rozumiem intelligentny naród [illegible] narodowości [illegible] to dla tego że ono samo tej [illegible]

8.

Pozwolimy sobie przyznawać z dobrą wiarą redakcyi tego pisma z którego wniosek, który autor odpowiedzi wyprowadził „że ja sąd o tem, co jest zasadą katolicką, a co się jej sprzeciwia, co jest dobrem zastosowaniem zasad katolickich a co złem ich nadużyciem, przyznał redakcyi Dziennika Poznańskiego

Redakcya ~~jest~~ pisma politycznego, nie wchodzi ani może wchodzić w teologiczne kwestye zasad katolickich, ich zastosowania, nie może dawać sądu „o nieomylności Ojca Św. [illegible], ani o 29 tematach Syllabusa i kwestyach z nim związanych, ani o tem wszystkiem, które autor odpowiedzi przytacza. O tem wszystkiem przesądzono, i z [illegible] nie [tylko] sobie żadnego sądu nie przywłaszcza, ~~więcej dla tego~~ że kwestye teologiczne, ścisłe, [illegible] ~~[illegible]~~ tylko sobie sąd i windykuje go sobie [illegible] windykuje [illegible] każda redakcya nad [illegible] [illegible] jedno (dla sprawy narodu naszego) ~~[illegible]~~ lub prowadzi duchowieństwa naszego [illegible]

Nie idzie tu o zasady katolickiego ani o ich zastosowanie, bo zasady te [illegible] niezmienne, a [illegible] ~~przez cale~~ (katolicka polityka duchowieństwa [illegible] w stosunku do spraw i osób świeckich przez całe poprzednie wieki [illegible], dziś na nowo mną wprowadzoną [illegible] ~~[illegible]~~ widzi [illegible] ~~[illegible]~~ że tu nie może być mowy o zastosowaniu zasad katolickich ale raczej interesów katolickich, ~~a dotyczę~~ [illegible] w zakresie polityki ~~nie wiary~~, w których się żaden myśli może i nad którymi każdemu ~~[illegible]~~ wolno otwarcie swoje zdanie (z kategoryą [illegible]) [illegible]

Redakcya Dziennika Poznańskiego
Jabłonska

Widzimy co się w niewiększej mocy Litwie dzieje, gdzie mozolnie [illegible] wszystek rozkazami do nabożeństwa katolickich zaprowadza się, ~~[illegible]~~ przedtem kościołów, to ze stolicy i osobnego interesu [illegible] ulegając, ale się i tak, co w tutejszym [illegible] kościele ~~[illegible]~~ i kazania ~~[illegible]~~ [illegible] Żmudzinom i Litwinom po moskiewsku i katechizuje w tym wszystkim dzieci. Możnaż oskarżać opinię publiczną iż się ponieważ takim nawałom kościoła jako oporu narodowego obawiają, ~~[illegible]~~ tak potrzeby, że przeciwne [illegible] opinii w których duszy i umysłu po moskiewsku [illegible] przemawia? Tak samo ma się u nas co do rozporządzeń i [illegible] wypływających nie z zasady katolickiej, ale ze źle zrozumianych interesów katolickich, które dla tego że nas, żal, a ~~[illegible]~~ wieloraki obrażenia wprowadzają. ~~[illegible] więc dedukcyja że autora odpowiedzi na stronie 4 i następnych o zasadzie katolickiej i jej zastosowaniu, upada [illegible]~~ Redakcja D. U. nie tylko zasad wiary katolickiej, ale owe dotyczące się przeciw rozporządzeniom, wyraźnie przez interes kościoła katolickiego wypowiedzianych [illegible] wobec rządu i władzy narodowości naszej [illegible] [illegible] tej narodowości występowała nie tylko walcząc ale i [illegible] i obowiązkiem ~~prawa~~ prawa politycznego.

Znane nareszcie zdanie które mi autor zarzucił od następnego Dziennika w tu przytoczonym takie mam: „że zasada D. U. jest tkwiąca [illegible] przeszłości, która była katolicka i tylko na tej podstawie budować radzi przyszłość".

Autor odpowiedzi przytaczając to zdanie dodaje: „niechaj więc z p. L. zasada ta naród [unosząc się] na przeszłości katolickiej przyszłość katolicką budujmy". Przeciwko takiemu wnioskowi, który grzeszy nielogicznością, zastrzec się muszę. Jest on tylko w oczach prawdziwy, absolutnie tak jak stanowczy, fałszywy jest zupełnie i do najzgubniejszych prowadzący następstw. Charakter wydatny przeszłości naszej był niezaprzeczenie katolicki, ale ~~[illegible]~~ nie był jedyny, to jest nie wypełniał całego życia dziejowego i narodowego Polski. Przewodził tam równie wydatnie był szlachecki, bo szlachta stanowiła naród i panowała jego losami, otóż dla tego [illegible] był

Wongrowiec, den 27 September 1869

I

Der Eingang Ihrer Anzeige, über die zum
30 Mts. 12 Uhr Mittags im dem Zapatowski'-
schen Hôtel hier durch Sie ausgeschriebene
Versammlung des Vereins zur Hebung der
moralischen Interessen der polnischen Nationa-
lität, wird hiermit anerkannt.

Der Magistrat J. V.

Albert

Dziś również i przyszłość stanowi zniesienie, bez włościański i niezależny podniesiony do godności obywatela, oświata i dobrobyt szerzy do najuboższych zakątków chatynych, dziś jest nie sama szlachta, ale każdy ~~[illegible]~~ miłujący ojczyznę [illegible] powołany do równych praw i obowiązków ogólnych obywatelskich, na każdym ciąży powinność przykładać się do ~~dobra~~ kraju ~~[illegible]~~ a gdy trzeba poświęcić dlań życie i mienie.

Podobnie ma się z katolicką przeszłością Polski. Najściślej z nią wiąże z narodowością się złała. Kościół ~~[illegible]~~ był matką, a naród ojcem, i ~~[illegible]~~ [illegible] wzięło to stadło, nierozerwalnym węzłem sakramentalnym tak iż rozwód był niepodobny, a nadto ich separacja, o której dziś mi jeden może marzyć [illegible] oddać się nie będzie mogła, i ich połączeni się wcześnie [illegible] za tem, że jeśli spółczesne dla dzieci [illegible] nieszczęściem jest, gdy ~~ojciec i matka~~ mają i inna rzecz w separacji stał ~~[illegible]~~ [illegible] to publicznem ~~[illegible]~~ jest dla dzieci ~~[illegible]~~ zjednoczonych ~~[illegible]~~ Polski, a zguba dla przyszłych losów ~~[illegible]~~ narodowej Polski, gdyby ~~[illegible]~~ stać się miała separacja Kościoła i narodu, ~~[illegible]~~ duchowieństwa i obywatelstwa. ~~Ale mimo tego wszystkiego nie można~~

[illegible] nie może się zrywać i [illegible] katolicyzmu, którym stała jest i stoi ojczyzna nasza, i której w przyszłej budowie nie chcieć [illegible] za jedną z głównych podstaw. A jednak mimo tego wszystkiego [illegible] brać za hasło, budujmy katolicką Polskę. Bo ~~[illegible]~~ ta tylko [illegible] jedna z podstaw (1), drugą i społecznego [illegible]. W tem wyrażeniu leżałoby ze odrzucenie od współudziału w budowie jako wszystkich [illegible] niekatolików ~~[illegible]~~ będących jako i oni nieodrodnymi synami Polski, mającymi te same prawa i obowiązki, kochających jako my kochaną ojczyznę wspólną. Leżałaby w tem wyrażeniu eliminacja wszystkich niekatolickich żywiołów wchodzących w polityczny i społeczny skład kraju, eliminacja zgubna, bo rozrywająca jedność narodową [illegible] w łonie ~~[illegible]~~ sporu i prześladowania religijne ~~[illegible]~~ w [illegible] opozycji z duchem czasu, który wprowadził ~~[illegible]~~ do wolności [illegible]

[illegible]

~~[illegible] że należy budować przyszłość~~
było kiedy. A na przeszłości szlacheckiej przyszłość szlachecką budo[wać]
Pod względem społecznym Polska przedewszystkiem była rolniczą, można
dla tego wziąć za dźwignię na przeszłości rolniczej budującej przyszłość
rolniczą. Będziemy jedno i drugie jest słuszne i prawdziwe. Nie [illegible]
zrywać z rolnictwem, które w przeszłości uchodziło za [illegible] że
dźwignię jedną Polska obywatela, trzeba to rolnictwo, jako główną i
przeważającą nam po przodkach podstawę bogactwa narodowego [drogich praw]
strzec i podnosić, przyprowadzić do wysokości [illegible] i bez [illegible]
nie wydawać ziemi, jako warsztatu rolniczego z rąk narodu
ale fałszywem by było podawać dowodzenia błędnemi że przeszł[ość]
szczęśliwie [illegible] olejność szlachecka, i że [illegible] trzeba z
i unoplemieniom, ~~[illegible]~~ zgubilibyśmy natychmiast było [illegible] [targowego] [illegible]
przyszłości ~~[illegible]~~ naszej na samo rolnictwo i wyłączając się z [illegible]
i przemysłowego świata, który dziś po większej części drogą bez
zamożnym, [pełnym przemysłu] handlu i dobrobytu
Nie można i nie należy zrywać ze szlachtą naszą bo wiele [illegible]
zaczęta, ~~[illegible]~~ w obec Polski, że nie prowadzała do wolności i [illegible]
[illegible] że tworzyła [illegible] [illegible] i przyrobić, że
[illegible] to dobrem kraju, to z drugiej strony, wszystko co drogie i
święte i wielkiego nam przekazały, dziełem jest tej szlachty,
bo ona jedna strzegła [illegible], ona go [illegible] [illegible]
[illegible], ona fundowała kościoły, szkoły, i akademie, [illegible]
biblioteki, w potrzebach [illegible] [illegible] [illegible] ofiarą. Ona
dziś jeszcze razem chętnie i jednomyślnie ~~[illegible]~~ [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] ona jeszcze i dziś w pośród
[illegible] [illegible] właścicieli ziemskich jest główną podstawą tego
[illegible] [illegible] dla dobra powszechnego dzieła. Niebaczni, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; ale dla tego, ktoby chciał budować
przyszłość [Polski] szlachecką, dla tego że przeszłość była [illegible], [illegible]
szlachecka!

10 16

[illegible] Jeżeli są pisma, zebrania i dzienniki, w których [illegible] [illegible]. [illegible] pisarze błędy przez [illegible] popełnione, czyli między [illegible] pism, aby te błędy wytknąć i wskazać, czyli między [illegible] w zebraniach, albo i mniej [illegible] błędów powstawać? Są-ż to więc powody, że zawsze [illegible] między [illegible] a [illegible] być nie może? Czyż [illegible] i [illegible] się drogą, którą religia, i [illegible] [illegible] wskazuje, aby [illegible] nawrócić i poprawić?

7-17 Oddajemy [illegible] duch narodowemu, że [illegible] do wszystkich dobrodziejstw [illegible]
7 [illegible] bractwa [illegible],
34 [illegible] [illegible] S. Wincentego
48 a Paulo, że [illegible] do [illegible] [illegible] było [illegible], które [illegible] ludziom [illegible] [illegible]. Ani się [illegible] [illegible] z autorem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko że te [illegible] [illegible] dobrze publicznemu [illegible] z [illegible]

[illegible] między [illegible] [illegible], i [illegible] się aby [illegible] [illegible] na pole [illegible] i [illegible] nie [illegible] i do tych [illegible] [illegible]. [illegible], że [illegible] nie [illegible] między [illegible] [illegible] i [illegible], aby jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego pracy [illegible] nawet bezpieczeństwo, bo i owocu [illegible], dokładamy [illegible] [illegible] [illegible] i osoby [illegible] — to jednak [illegible] po prawdzie że bez pomocy duchow: [illegible] nie byli [illegible], i dziś nie [illegible] [illegible] nas [illegible] [illegible] się; [illegible] [illegible] [illegible], co [illegible] [illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible] w [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] i [illegible] w nie Boga do niego [illegible], że [illegible] się dla [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible], co [illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] nie potrafi.

~~[illegible]~~

Rozprawiwszy się z autorem „Odpowiedzi" o trzy zasadnicze zdania, które ~~mi przeciw były~~ myśli z oczywistych mych wyciągnięte, i o nich dalsze [illegible]

dowody, że ten wyprowadzić [illegible] nie będzie wolno pozwolić dodać [illegible]

kilka uwag do tego, co na drugiej [illegible] tego [illegible] nieokreślonego

tego stanowiska do obywatelskim powiedział.

Że autor podaje (str. 6) jako uwydatnienie przeciwieństw [illegible] między [illegible] a obyczaje

pole to ostatnie podnosi ~~[illegible]~~ [illegible] niekatolickie, że [illegible]

przyznawać będzie prawo [illegible], jakie na podstawie katolickiej [illegible]

[illegible] w tym względzie [illegible], że [illegible] przyznaje prawo sądzenia,

co jest zgodnym dobrem a co niezgodnym zasad katolickich, ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] prawo [illegible] zbiorów jako takie przez nas [illegible]

[illegible], że ani [illegible] D. P. ani [illegible]

nie prawdo wydawać zdanie o [illegible] zasadach K. K. i ich [illegible]

[illegible], bo na to trzeba by [illegible] teologiem i [illegible] kościelnych

[illegible] się w [illegible] wszystkich [illegible] zasady kościelne, jeśli [illegible] wyprzedzić

[illegible] w dawnej r. p. Króla [illegible]

przypadkiem [illegible] na nowo [illegible] być musiały, [illegible]

że [illegible] wypłynęły nie z zasady katolickiej ale z innych zasad

[illegible] pobudek, może z interesu dla Kościoła, [illegible] ~~[illegible]~~

[illegible] sobie nie [illegible] rządu, [illegible] podawania ~~[illegible]~~ [illegible]

~~[illegible]~~, [illegible] Otóż przeciw temu to

[illegible] na tej [illegible] narodowe obchody. [illegible] odzywa się głos publiczny

[illegible] interesowi kościoła [illegible] zarówno święty interes [illegible], [illegible]

[illegible] więcej ~~[illegible]~~, jak dla dobra Kościoła. [illegible]

gdy ta [illegible] z Kościołem jest [illegible]

[illegible], bo [illegible] katolikami [illegible]

[illegible] święte narodowe pamiątki i [illegible], bo to

jedno nam w [illegible], a Kościół, który sam [illegible] po upadku

[illegible] zatrzymać i zachować nas [illegible] jako matce i opiekunce [illegible]

[illegible] tych skarbów [illegible] powinien, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

ma którem tylko Bogu a nie ludziom przysługiwać prawo sądu, i nagrody. Niech się Kościół katolicki modli za nawrócenie innowierców aby zbliżył się ten czas przepowiedziany przez Niebo [illegible], gdzie będzie tylko jedna owczarnia i jeden pasterz, ale niech się nie ma za Kościół panujący na podobieństwo [illegible] panującej [illegible] wiary, która w Cesarstwie Moskiewskiem, która sobie tylko ma za [illegible], i wszystkie inne wyznania a [illegible] katolickie wraz powoła, wszystkie [illegible] gwałtem i podstępem do schizmy nawraca. Pojmując [illegible] przyszłość polską, jako katolicką, bo religia katolicka jest religią wielkiej większości narodu przywiązanego do wiary przodków, ale nie pojmujemy przyszłości naszej jako wyłącznie katolickiej to jest nie będzie nigdy naszą [illegible] ściślej i exclusywistycznej jedynie katolickiego kościoła. Ma ona być zarazem wszech, ma być naro[do]wością, wśród innych narodowości wyróżnioną duchem szerokiej obywatelskiej tolerancji i poszanowaniem wiary, ma być społeczeństwem, [illegible] zbiegającym za postępem nauki i oświaty, ma być, jeśli Bóg da, połączonym społeczeństwem, zajmującym godne swej przeszłości stanowisko, w koncercie państw europejskich. Oto powody dla których nie zważając się przed na hasło p. autora odpowiadam na przeszłość katolickiej przyszłości katolicką bądź jaką, bo [illegible] się nie zgadzamy że jest [illegible] tego, daleko więcej do budowania świetnej przyszłości że na podstawie przeszłości kat: budować naszą naszą przyszłość, a nie zaś do budowania przyszłości katolickiej wyłącznie stawiam wymagając ~~że w kościele i duchowieństwie~~, że przyszłość ta będzie dziełem wielu serc innych połączonych † [illegible] ale z nadzieją [illegible] [illegible] szczęśliwa niezbędną jest wiara naszego ludu i duchowieństwa

Gdy w. o. [illegible] nie może być inaczej że i w przyszłej Polsce ten tamże jest liczbowy we względzie wyznaniowym

† stanowczych jednej znaczenie Polski [illegible]

Za przeszłych rządów [illegible] w naszym Wielkiem Xięstwie, powodani zaufaniem wyborców, zasiadali na ławach poselskich. Dziś inne dzieje [illegible] katolickie w państwie pruskiem naszych [illegible] reprezentantów na sejmie. Jestże to więc naruszeniem zasady katolickiej że u nas nie wolno kapłanowi [illegible] [illegible] dzku, i wymowa i [illegible] wiary bronić [illegible] nauki, [illegible] korzyści kościoła. Nie [illegible] powody dyktowały ten zakaz, [illegible] powody, które nie w zasadzie, ale w [illegible] interesie kościoła, odciągającego się od polityki, były [illegible] w ramach [illegible] swobody kościelne.

„Pierwszą obawą w tym [illegible] — [illegible] [illegible] odpowiedź (str. 11) będzie się trzynasto błędów przez kościół jako błędy uznane, jeśli za mniej uznane się, jeśli mówi na zebraniach, w pismach [illegible] popierać się będzie, to oczywiście [illegible] [illegible] [illegible] jednym a drugim być nie może itd." — [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] polskiej, najwięcej z Syllabusa, 29 błędów, żadnego [illegible] w [illegible] zachodzących. Przecież powiedzieli że jako niekompetentni w teologii [illegible] Syllabusa nie rozbieramy [illegible] się nie [illegible]; dla tego [illegible] Syllabusa nie rozbieramy. Ale przypuśćmy że tam jest, że [illegible] polska [illegible] te błędy popełnia, czyż i dopiero popełnia od wczoraj? że z nią chce [illegible] dla tego [illegible] dwo[illegible], czyż trzeba dla tego [illegible] dobrym Polakiem, dla tego i nie [illegible] czyż trzeba dla tego [illegible] dobrym katolikiem? czyż dla tego że jest w [illegible] [illegible] [illegible] religijny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oddać na pastwę [illegible] [illegible] trzeba [illegible] narodowy; i [illegible] [illegible] narodowego [illegible] [illegible]? Nie znaduje [illegible] [illegible] [illegible] go i nie [illegible] z [illegible] [illegible] lub małego katolika, [illegible] [illegible] nawrócenie? Czyż to [illegible] dobra [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] nie [illegible] 99 [illegible] a [illegible] [illegible]

Nie byłażby więc kościoła, wziąć samemu świątynię
i ze zbawiennem nabożeństwem oddać ~~cześć~~ hołd pozostałym odnalezionym wykopanym kościelnym
zwłokom wielkiego króla, i wraz wielkopomnym jego
unii, przeprowadzonej przez Zygmunta, nie tylko w interesie polityki i pożytku polskiej
ale i wolności chrześcijańskiej. Można naówczas pochowanie ~~...~~ ~~...~~ przez
~~...~~ króla przed 500 lat zmarłego, albo ~~...~~ dorocznie
letnią rocznicę Unii Lubelskiej nowem nabożeństwem i
demonstracyjnym gdy jedno i drugie cały naród
obchodzi, gdy jedno i drugie z rewolucyą, demokracyą,
agitacyą, konspiracyą i jak tam te czerwone upiory
nazwać by też najmniejszego nie ma związku
i jest czysto krajowe monarchiczne, legalne, i chyba dla tego
tylko zdrożne że polskie, że narodowe? A jeśli
dla ~~tego~~ demonstracyjnego nabożeństwa — jak że
[illegible] i tam katolik idzie do kościoła, co w
[illegible] cały rok nie bywa, i pada plackiem na posadzkę
w czasie śpiewu pieśni, choć przed ołtarzem klęka
niedługie, można go i tych chwil nadziei czystej pełni
wzmacnia ducha wśród tłumów nabożnego ludu, odmawiać
wiele mu, i poczytywać za niewierność i obłudę, co
może nawet być chwilą jego nawrócenia?
Następnie to powody niedostateczne i takie tłomaczenia. Powiedzmy
raczej prawdę. Nie mamy wiary w restauracyą
Polski, a przynajmniej części pod zaborem pruskim
nigdy do niej nie przypuszczą. Narodowość polska w
tych stronach przepadła, koniec stać ~~na~~ ~~...~~ gdyby się jej oczepić
chcieć się ratować, samby ją nie ratował. ~~...~~ Więc
więc narodowości ratować się nie dozwolą, a ratują
kościół i wyjątkowego za tę cenę łaski swobody i przywileje
ze cesarskiego ~~protestanckiego~~ rządu. Oto takiej logiki rozumienie

Jest ona ~~[illegible]~~ prosta i praktyczna i ma cel jasno wy-
tknięty. Jest to owoc głębokiego rozumowania, ale i z
miłości, na której zbudowany kościół Chrystusowy, prze-
tem nie ma
Skarga odpowiedź u końca (r. 14) do tego przychodzi
rezultatu „Nie dziw: eli.
Ten krzyk boleści odzywał się jeszcze w kazaniach sej-
mowych Skargi, odzywał się ciągle i dotąd odzywa
po kazalnicach, bo [illegible] potrzebności trwała, a więc i spo-
grzeszył [illegible] nie tyle [illegible] zakonu. Ale mimo
tych odmętów [illegible] na obywatelstwo duchowień-
stwa nie rozrywało z niem związku narodowego, owszem
naród [illegible] w związku z tą wyższą sferą [illegible]
miłością i troskliwością. Jak Chrystus nad Jeruzale-
mem ono płakało nad losami wspólnej ojczyzny, i
które się spodziewać musiały, ale w upadku i niewoli
i na wygnaniu nie opuszczało braci, niebędąc [illegible] i
niosło im pociechę i pomoc w duchowych i [illegible],
sprawach - Niedawno jeszcze obchodzono uroczystości jubileu-
szu [illegible] założonego w [illegible] w Rzymie przez Ks.
[illegible] dusz duchownych, [illegible] w ręku [illegible] [illegible] braci
w tym obchodzie udział. Uroczystość ta [illegible] [illegible]
[illegible] jedności [illegible] [illegible] z [illegible], [illegible]
[illegible] katolickich nie-[illegible] na podstawach
narodowych na podstawie [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i miłości [illegible] do [illegible], [illegible]
[illegible] dla dobra [illegible] [illegible]

12

19

dowié się z największą przyjemnością, że ci, co cały rok nie pokazują się w kościele, naraz brali najpierwszy udział w demonstracyi ~~[illegible]~~ narodowej, że ci co i w czasie podniesienia [illegible] nie zwykli ręcz klęknąć, ci teraz na [illegible] pieśni Boże coś Polskę płaczem padali na posadzkę kościelną — że ci co się wstydzili zasad katolickich najbardziej dopominali się o te narodowe ... "Nikt więcej nie obrazi nam katolików jak dziennik krakowski Kraj, nikt więcej nie gardzi prawdziwie katolickim ... zwykłymi ... i prawie nienawidzą nie mówi o [illegible] a jednak nikt bardziej nie ... o narodowe ... K. W. i ... katolickich. ... w ... nam katolickim ... kraj i znakomity w ... korespondencyi z Poznania występujące otwarcie przeciw ... i przeciw ... w ... władzy ... tolerancyi ... narodowości ... tego wyrażenia przeciw katolicyzmowi ... wzgląd ... kościół katolicki ... nie spodziewany ... Ale choćby i tak było, czyż ... tego ... jednym wymiar sprawiedliwości, iż ... ~~[illegible]~~ wolę, czyż dla tego ... przed ... ~~[illegible]~~ będziem ... kościele, ~~dla tego~~ że się narodowości ... katolik pod ... więcej domagać?

... nie ... przed ...

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Niżej podpisany, nauczyciel z Niechanowa p. Witkowem, a bawiący obecnie tutaj, nie wiem, czy ojciec mój czytał anons Wielmożnego Pana w № 177 „Dziennika Poznańskiego" — przeto ośmielam się sam zanieść moją najpokorniejszą prośbę imieniem mego ojca — który jest ekonomem znającym dokładnie swój fach, co świadectwa okazać mogą — a od św. Jana r. b. jest u mnie — aby go Wielmożny Pan na wakującą posadę w Ardowie przyjąć zechciał.

Żyjąc słodką nadzieją, że Wielmożny Pan Dobrodziej memu ojcu, jako doświadczonemu rolnikowi da pierwszeństwo, proszę o łaskawe wezwanie pod adresem — Tomaszewski, nauczyciel w Niechanowie p. Witkowem.

Z najgłębszem uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Myszki p. Wrześnią
d. 9go Sierpnia 1869.

najuniżeńszy sługa
L. Tomaszewski
nauczyciel.

13 Do Koła Polskiego poselskiego w Berlinie po rezygnacyi z mandatu

Aus Gesundheitsrücksichten habe ich mich genöthigt [illegible] Mandat als Abgeordneter für den 4 Bromberger Wahlbezirk niederzulegen und bitte Ew. [illegible], dieses meinen [illegible] [illegible] kund zu geben, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wahl [illegible] den [illegible] Wahlbezirk anzuordnen.

[illegible]

Dziś mając [illegible] przesłałem na ręce marszałka izby moją deklaracyę złożenia mandatu. Głównym do tego powodem było ~~[illegible]~~ me nadwerężone zdrowie ~~[illegible]~~ które mi nie pozwala ~~[illegible]~~ i [illegible], ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ ~~pośw[illegible]~~ pracy oddawa[illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] posłów i przewodniczącego we frakcyi [illegible]. Wszakże nie mniej [illegible] ~~[illegible]~~ w ~~[illegible]~~ ne mojej ~~[illegible]~~ postanowienia [illegible] było i ostatnie wypadki ~~[illegible]~~, ~~[illegible] w kole [illegible] z powodu [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible] u nas świeżo [illegible] w pamięci~~.

Już dawniej ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ dojrzalej ~~się~~ [illegible] [illegible] się postanowienie ~~[illegible]~~ tem mocniej przekonywałem się, że zachwianą ~~[illegible]~~ mi została powaga ~~[illegible]~~ koła poselskiego i jego prezesa, i że składam złożenie ~~[illegible]~~ mandatu przewodniczącego, jako [illegible] opinii publicznej — ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] — jeśli powaga samego koła ma być [illegible],

Donoszę [illegible] [illegible], że przesłałem na ręce Marszałka izby moją deklaracyę złożenia mandatu, z czem zarazem oddaję ~~[illegible]~~ przewodnictwo, [illegible] mi wypadło [illegible] [illegible] [illegible]

spowodowane głosowaniem [illegible] w sprawie [illegible] [illegible]

Z wypadku nadzwyczajnej walki domowéj, rozwinęły się nie małego [illegible] [illegible] skutki, których nie można pominąć, i które z myślą stanowczego wymagają kroku.

Naczelny Rząd [illegible] nie poprzestał na oddrukowaniu swego wstępnego odezwy, ale za pośrednictwem [illegible] w redakcyi [illegible] przeciwko Kołu poselskiemu protesty, rozesłał agentów (Golibroda [illegible]) w Poznaniu i po prowincyach do zbierania podpisów na protest przez niektórych wygotowany, i podobne protesty rozesłał na powiaty. [Dotąd jed. wiadomo tylko z Wągrowieckiego protest taki do Koła [illegible] następnie rozesłany wydrukowany.]

Jak nie z [illegible] źródła wiadomo starał się przez agentów w Poznaniu i na prowincyi wywołać protestacye przeciwko Kołu poselskiemu i podobne protesty rozesłał na powiaty do zebrania podpisów

Opinia publiczna w Księstwie i Prusach zaniepokojoną przez dzienniki tak ogólnie i do tego stopnia została poruszoną, że nawet dziś wszystkie odpowiedzi ze strony Koła nie potrafią usunąć pierwszego wrażenia, które się z artykułami wszystkimi przeciwko [illegible] rozeszło [illegible]

Sam nawet prezes Koła [illegible] pozostał w G. T. przeciwko Kołu [illegible] (N 294 Gaz Toru), i [illegible] nie może [illegible] wystąpić [illegible]

21

Albo stał się fakt, [illegible] wszystko [illegible] przekonywające [illegible] przez [illegible] wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.

Nowemu projektowi [illegible] obywatele [illegible] [illegible] wyprowadzonego [illegible] na [illegible] koło [illegible] [illegible], którą [illegible] tego [illegible]. Nie jest [illegible] bez [illegible] osobiście. Obywatele i [illegible] swoi [illegible] wybory! [illegible] [illegible] [illegible] posłańcy do [illegible] koła [illegible] polskiej, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] koło [illegible] [illegible] jako votum nieufności dla mnie, i dla tego [illegible] mandat, [illegible] [illegible] swoi [illegible] moim wyborcom, [illegible] sobie [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] i lepiej odpowiedział ich [illegible] politycznym.

[illegible] potrzeba [illegible] wielkiej powagi [illegible] [illegible] posiadającej [illegible] swej osobistości [illegible] znaczenia.

I nie tylko jako [illegible] stałości, konsekwencji parlamentarnej, która głosowanie w sprawie [illegible] [illegible] ale i jako [illegible] wszechwładnego, [illegible] do siebie [illegible] i wyłącznie [illegible] co ci [illegible] koło całemu wyprowadził [illegible] za dobre.

Sądzę, że i wszyscy koło polskie, że może [illegible] do [illegible] mandatu [illegible] [illegible] za słuszne i sprawiedliwe i nie przyjmie [illegible] stanowiska publicznego że [illegible] [illegible] drażliwości osobistej w politycznem i publicznem życiu.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zostaną się z drużyną i [illegible] kolegów [illegible] parlamentarnych, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod którą [illegible] [illegible] [illegible] broń.

[illegible] każdy powinien być dobrze obmyślony na [illegible] go [illegible], bo na [illegible] [illegible], wszystko co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie może [illegible]

Rozstając się [illegible] w imieniu mojem dziękuję wam
za poparcie, jakiem nie przestał doznawać
i uczuciu moich współkolegów. Nadto
Co do mnie wyznać muszę [illegible] i owszem
[illegible] że nie dbając byłem ponad mych sił
[illegible] przedstawicielstwa, i że [illegible] wdzięczny
[illegible] w czasie i w [illegible] i że [illegible] ciągle dbano
kraju i przyszłości; że [illegible]
i gorliwości z którymi mnie wspierali.
Ustępując z Komitetu, cało [illegible]. Obyż
wstąpienie, oddany całości i zgody nie tylko
w samym kole posłów, ale i między niem
i krajem i jego reprezentacyą.
Ale z tym pamiętając wyrażę że koło posłów
polskie nie będzie nadal narażone na pod-
agitacye, podkopujące jego powagę, i że
wśród solidarności i jedności między krajem
i jego reprezentacyą, tak potrzebna dla
wspólnej nam sprawy.

14 Do Wyborców, zrzekłszy się mandatu 22

Do Pp. Wyborców —

Trudno ~~Przykro~~ mi było zdecydować się do złożenia mandatu poselskiego do Izby pruskiej, bom się poczuwał i do obowiązku niezostawiania powierzonego zaufaniem p. wyborców ~~mi przez wyborcy~~ stanowiska, i świadomości że są trudności towarzyszące w obecnej chwili nowym wyborom. Wszelako okoliczności moje tak w końcu [illegible] rozwinęły, że mi niepodobna było pod[illegible] obowiązków posła, tak jak tego podówczas [illegible]. Do tego przyczyniły się i ostatnie objawy opinii publicznej [illegible] głosowaniu naszemu w sprawie [illegible] [illegible]. Opinia publ. [illegible] dobre [illegible] [illegible] [illegible], którą w końcu [illegible] trzeba, [illegible] trzeba wypadało wtedy [illegible] której nie ma ani appellacyi, chociaż wyrok był [illegible] najsprawiedliwszy. Prawda że nie ja osobiście ale całe koło polskie zaczepionem zostało. Wszelkie [illegible] jednak nie [illegible] odpowiedzialności [illegible] za [illegible] koła, od którego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] parlamentarny, która [illegible] [illegible] głosowanie [illegible] [illegible] odpowiedzialność i w przekonaniu że ~~[illegible] opinii publicznej trzeba~~ [illegible] opinii publ. [illegible] [illegible] [illegible] mandat. [illegible] się dawniej i dziś [illegible] głosowaniu i [illegible] [illegible], jak to [illegible] w sprawie [illegible] [illegible], to jednak [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyborców, a nie [illegible] [illegible] przekonania [illegible] ich przekonaniu [illegible] i [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mały [illegible] [illegible].

[illegible] że [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] wymagał [illegible] [illegible] koła polskiego, [illegible] [illegible]

[illegible] na powiaty tak jak obydwa narody i [illegible] [illegible].

Wszakże nie mam powodu przypuszczać że ta działalność intrygi polityczna, muszę przyjąć że [illegible] obowiązku aby w myślach zapatrywania się na ową sprawę, naturalnie tego narodowego systemu ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się na jedną pewną jakby porządku w której to jest na jego [illegible] na stronie. [illegible] [illegible] [illegible] przyszłości nie ta [illegible] ale nie wywodzi w prawie żadnej tego obrony [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to samo [illegible] chciał [illegible] do przyjąć — to samo [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] przypadku [illegible] — to samo chciał [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] przypadku [illegible] [illegible] w r. 1850 — to samo jak to [illegible] w [illegible] N: 294 [illegible], [illegible] nie pozwoli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak to [illegible] [illegible] w r. 1850.

Wszystko to jednak dzieje się tylko na polu prawa albo [illegible] przypadku, gdzie [illegible] [illegible] [illegible] pole [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] do tego przyjść [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a nie [illegible] [illegible] — to [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nie, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] być [illegible],

15

jakkolwiek z tego powodu [illegible] pośrednio, odsyłając pełnomocnych do drugiej wyższej urzędowej odpowiedzi, przeciw temu tym posłankom do porządku dziennego; — to jednak ile nie uczyniło tego jako ów wszechwładnego reprezentanta powstania narodu; i odpowiedzialny wszelkiej specjalnych wyborców, odezwa ich nie może być obowiązującą ale i osoby co ją podpisały, należą po części do obywateli wielkiej powagi i zasługi nie tylko w powstaniu ale i w Ameryce a z wszystkimi tymi [illegible] [illegible] osobisty [illegible] nieli [illegible]. Widziałem się wraz z [illegible] ich podpisał z dnia 16 grudnia r. z. pod umieszczonym wystosowany odezwę, uważam tylko od u. z. dla siebie, ~~od wszystkiego~~ obywatelskiego ~~mandatariusza~~ i ~~złożenia mandatu~~ i w zastosowaniu tego słowa mój mandat,

Daleki od wszelkiej dwuznaczności wobec, chciałem tym [illegible] odezwom i ~~[illegible]~~ [illegible] uwagi od podobnych postępów oprócz [illegible] podkopujące moją powagę i zaufanie w Rządzie i wrócić do konferencji między Rządem a jego reprezentacją, bez których wszelkie działania ~~[illegible]~~ pozostawiane pod [illegible] i [illegible] Ameryki [illegible] do przedstawiać [illegible] [illegible] przez tam aby prawie [illegible] i gorszą, przekonany jednak że w tym publicznym ~~[illegible]~~ koniecznym ~~[illegible]~~ jest [illegible] spokojnej [illegible] że się w zakładaniu [illegible] z [illegible] i między sobą [illegible] reprezentacyjny [illegible] ~~[illegible]~~ w części ze sobą ~~[illegible]~~ walce, ale reprezentacyjny narodowości, które [illegible] jedności i spójności, a [illegible] wydarzenie, gdy się w całości rozpada i przeciwko samej sobie powstanie.

Komisję wybraną [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible], które nie od tylu lat dotąd reprezentowały [illegible] na zewnątrz ich publicznych i narodowych interesów

46 24

ale [illegible] o [illegible] nie będą mogli [illegible] obywatelstwa wolnej

prawdy i wiedzy nie tylko w [illegible] ale i w [illegible]

wszystkim [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible]. Myślałem więc ich przekład [illegible]

wystosowany [illegible] jeśli w [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] sobie [illegible], [illegible] więcej i [illegible]

ich [illegible] i [illegible] [illegible].

Daleki od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible] i [illegible]

[illegible] to [illegible] między [illegible] i [illegible]

bez którego [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] wyborom moim [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tu przeczuwam że [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] w [illegible].

[illegible] że wszyscy [illegible]

trzeba [illegible] zachować miarę i spokojny [illegible]

nie [illegible] [illegible] w [illegible], że [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i że [illegible] [illegible] [illegible] gdy [illegible]

przez to sobie samej [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] więc [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

jeżeli [illegible] tylko powołani prawo nadane podanemu [illegible] danego odczytując przyszłych do odpowiedzi się [illegible] — to jednak dla nas, jako [illegible] powinni [illegible] odpowiedzialnego [illegible] spraw [illegible] osobom, odczuć ich nie mogła bez obawy ile

varyant

Wielmożny Pan [illegible] w [illegible]

verte

Toast na rozjezdnem posłów polskich z Berlina

M. P. Nie wiem z jakiem uczuciem niejeden z nas [illegible] (spełniających obowiązki naszego [illegible])
kiedy z nas wraca do domu. Co do mnie wracam z boleścią
[illegible], że ani moja osobista czynność na sejmie, ani
solidarna czynność naszego koła tego zadowolenia nie sprawia
i [illegible] i w [illegible] wyborców naszych i opinii publ[icznej]
to samo [illegible]. Z naszego działania nie [illegible] się
przez całą prawie pięciomiesięczną dobę sesji naszego sejmu
[illegible] i wszystko o czem [illegible] sejmie
naszego parlamentarnego a to w obec [illegible] nie
tylko publiczności polskiej ale i niemieckiej, jak reprezentanci
polscy w obec wielkich wypadków co się [illegible] przed
oczami [illegible] i z tej [illegible] wszystkich naszych
praw [illegible] (zakończyły) [illegible] imienia polskiego, [illegible]
[illegible] i najniesprawiedliwszego prawa wywłaszczeniowego
naszych. Panowała u nas zasada że [illegible] pod [illegible]
tych punktów i [illegible] politycznych [illegible] będzie [illegible]
[illegible] mówienie. Nie wchodzę w krytykę tej
zasady, bo [illegible] i czasy i okoliczności są niepewne
Ale chciałbym zwrócić naszą uwagę na warunki i cele działa[nia]
[illegible] naszego [illegible], aby z tego może wyciągnąć
[illegible] postępowania posłów polskich w przyszłości
[illegible] ~~[illegible]~~ jest tylko warunkiem [illegible]
naszego t. j. zachowanie naszej narodowej odrębności i solidarności
w postępowaniu – a [illegible] cele [illegible] przed tym warunkiem
[illegible] powinni.
Naprzód powinna to być szkoła polityczna dla nas, byśmy się
sposobili do narodowej kiedyś reprezentacji, o której prawda
nie wiemy, czy i kiedy nastąpi, ale którą [illegible] w sercach

i nadziejach naszych, (wiary) która jest wyrazem całej myślącej więk-
szości narodu, która naszą odrębność w amalgamacyi obcy-
chowaniemej, i która przez tę odrębność nawet w obecnej chwili
tej naszej niepodległości polskiej nie utraciła, przynajmniej w wiedzy
umiejętności ukrytej. - Cel ten stronnictwa politycznego
wymaga koniecznie udziału w obradach, a że warunku
głównego ten udział nie nadwerężył, wymaga prawo
tego zorganizowania się koła polskiego przez coraz
świeże i młode siły, by coraz wyższą była liczba ludzi
politycznie wykształconych.
Drugim celem politycznego (tu) naszego jest zastępowanie
interesów polskich i narodowych a zwłaszcza Prus,
i Księstwa Cieszyńskiego. A że mniejszość w jednej tej
niemieckiej niby dla tych interesów praktycznie przepro-
wadzić nie zdołała, wypada stąd konieczność opierania
się na frakcyach większości, przez popieranie ich wniosków
o ile takowe sobie i interesom narodowym naszym
nie obrażą, wypada innymi słowy i potrzeba komu-
nikowania się z temi frakcyami, czego się dotąd
nie robiło. Wreszcie i ten cel wymaga ścisłego i
czystego występowania z wnioskami byle dokładnie
i gruntownie uzasadnionemi, bo dziś gdzie każde słowo
z trybuny powiedziane w druku się zamienia i na cały
świat przez gazety wznosi, można powiedzieć verba

marent, a więc bez skutku nie pozostaną, choćby bezpośredniego nie odniosły. Śmiałe i silne wystąpienie powinno też odznaczać naszych posłów polskich

Trzeba nareszcie i ostatecznie celem postępowania naszego jest wskazać narodowi mężów wytrawionych, na których przewodnictwo w opinii publicznej i w interesach kraju polegać oraz potrzeby oglądać by się wypadało mogli; ~~[illegible]~~ Ale i tu jak widzimy nie bierne i milczące zachowanie się, ale czynne i głośne występowanie tylko wskazać narodowi ich potrafi.

Z tego wszystkiego wypada, że gdybyśmy dłużej tę taktykę milczenia i wstrzemięźliwości parlamentarnej zachowali, musiałyby stąd nastąpić konsekwencje w życiu powolnem zapominanoby, że frakcya polska egzystuje, w kraju zobojętnianoby w obozach posłów, których mało dosięga wcale owo życie i jak którego chłopa powiedział nasi posłowie tam siedzą a nic nie robią, a tu podatki na nas walą. Nakoniec samo koło polskie, jeśli to na nieszczęście ostatnia sesya przypomniała nam wszystkim ~~[illegible]~~ zdemoralizowałoby się i straciło pewnie że kto przyjął obowiązek posła, dopełnić go ściśle powinien bo kto czyni chwilą czas nadaremnie traci

Wszelkie sądzę i mam nadzieję, że Koło polskie na przyszłość pomnie sobie [illegible] Lecha, wina, że mniej i nie brać udziału czynnego jest to samo co być nieobecnym [illegible] a [illegible] tor.

Jedno jednak, dobre powinno zostać z tego [illegible] parlamentarnych czynności naszych, to jest, wspólna nasza [illegible]. ~~[illegible]~~ który narodowości będące [illegible] z sobą, powinny u nas być stałości silniejsze, bo je łączy wspólna solidarna polityczna praca, wspólne cele, którym się osobiste przekonania nawet poświęca. Tylko je [illegible] ~~[illegible]~~ nasza na zewnątrz. Takiej [illegible] w obec [illegible] rządów, ~~polityczną~~ powinny być jedną polityczną ~~[illegible]~~ rodziną trzymającą się i [illegible] się nawzajem. W tem [illegible] w tej myśli podnoszę przy [illegible] [illegible] [illegible] k. m. s.

Mowa polityczna na jakimś bankiecie, zakończona toastem na cześć demokracyi polskiej 27

Berlin, den 3ten April 1869

Herrn Dr Libelt Brdowo bei Sollancz

Auf Ihr Geehrtes vom 2ten d. M. übersende ich Ihnen anliegend ½ Loos zur 4ten Klasse 139ster Lotterie. 36530 B

Der Einsatz dafür beträgt	8 Thlr.	5 Sgr.	Pf.
Sie sandten	8 Thlr.	5 Sgr.	Pf.

Jak fanatyzm wiary, tak fanatyzm polityczny jest zgubny, bo nie jest to ogień ~~[illegible]~~ ogrzewający, czystem i rozmnażającym dobroczynne światło, ale jest pożarem, niszczącym i zatracającym wszystko w około siebie, a gdy zatraci ~~[illegible]~~ inne wiary, które tworzyły mu oporu, odwracając będzie tylko [illegible] w własnym łonie i zatraca siebie.

Chrońmy się zatem fanatyzmu demokratycznego, bo nie ~~[illegible]~~ ogarnia [illegible] ~~[illegible]~~

Tolerancja jest konsekwencją każdej wiary, a zatem i wiary politycznej. Lecz pod tolerancją nie rozumiem obojętności, nie rozumiem braku odwagi w wystą-pieniu w obronie zasad i celów, które może na [illegible] wystawione. Nie rozumiem, by były to broni wiary politycznej a nie ich wyznawców tylko. Ale rozumiem pod tolerancją ~~[illegible]~~ oddzielenie osoby od zdania, które ta osoba objawia, nawet od czynu jakie dopełnia. Wszystkie dzisiejsze zdania możemy wypowiadać walcząc ze zdaniem przeciwnym naszym zasadom, ale nie tykamy osoby, bo rzucanie się na osobę jest prześladowaniem. A ~~[illegible] prześladowano nie [illegible] aby nas prześladowano nie prześladujmy~~ nigdy innych. Osoba ~~[illegible]~~ powinna być święta dopóki ~~się~~ ta osoba swoje [illegible] wypowiada, dopóki postępowaniem swoim i domowym nie zrzuca ze siebie charakteru obywatela i człowieka.

Jeśli mowa wyjaśniać zasady demokratyczne, że one
były więcej mową polityczną, to życie nasze całe dowodzi
~~które tej nienawiści jest końcem ale~~ Ludzie się jednak
nieskończenie w najprzeróżniejszych [illegible] [illegible] [illegible]
się w [illegible] gronie

Lud Polski jest podstawą, jest siłą i potęgą każdego
~~[illegible] [illegible]~~ Rozwinięcie tej siły i tego narodu
przez oświatę i wszystkie [illegible] sposoby, wyro-
bienie mu autonomii, aby sobie przez powszechne
wybory [illegible], oto cel i dążność demokratycznej
władzy.

Ale władza polityczna jest jeśli władza religijna [illegible]
mowy [illegible] ponad [illegible] zasady
Ale nam Ojczyzna była zawsze [illegible] pierwszej
Nie władza [illegible] [illegible] swojej, ale wyrazem
[illegible] i publicznie, jest to z nim [illegible] [illegible]
i [illegible].

~~nie przestawać~~ Lud [illegible] [illegible] nie zbawi, trzeba
[illegible] [illegible] wszystkiego, aby owoce przyniosło, i
[illegible] się co powiedział Paweł Ś. choćbyś posiadał
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a wszystkiego nie masz nie wnijdziesz do Królestwa
i ja sobie powiadałem zawsze choćbym najmocniej
[illegible] w demokracyę, a nie nie będę dążył, nie
~~[illegible] nie dla ludu~~ nie zbawię ludu, nie odkupię

Polaki
Polscy Panowie po wszystkich [illegible] ~~[illegible]~~ każdy [illegible]
demokratą; ~~[illegible]~~ trzeba żyć dla ludu i [illegible] [illegible]
ludu, w [illegible] i lud [illegible] swoich [illegible] i [illegible]
[illegible]

Tobym uwagi [illegible], którem sobie w mowie swej [illegible] wyrobił i utwórzenie się zawsze [illegible]. Nie [illegible] [illegible] nigdy wojny [illegible], ale [illegible] pozwolenia [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] dla naszych rzad i mojego stronnictwa, ale gdy [illegible] nie [illegible] się, i przyjmowałem fakt za dokonany. Wszystkiego [illegible] [illegible], ale nigdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] bo [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] a owoce dla stronnictwa nie [illegible], ale [illegible] się do [illegible], których się [illegible] [illegible] do [illegible] i do [illegible] [illegible] [illegible].

Tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bo u nas [illegible] [illegible] każdego obozu jest [illegible], jak Polaka a [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], abyście w obozach [illegible] bo [illegible] się [illegible] i [illegible] tylko [illegible] [illegible] by [illegible] tylko [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] nowego [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] je [illegible], niech [illegible] to [illegible] [illegible]

[illegible] 1848 [illegible] [illegible] 4go [illegible] 13 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Radomił [illegible] [illegible]

NB. Bei Erneuerung der folgenden Klasse ersuche ich, stets das Loos der zuletzt gezogenen Klasse gefälligst mit einzuschicken.

Hochachtungsvoll und ergebenst

Der Königl. Lotterie-Einnehmer
Theodor Uthemann,
Königl. Commissionsrath,
Kronen-Straße Nr. 21.

29

Do
W. Gustawa [illegible]

o pomoc w zebraniu funduszów na gmach i Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu

Wielmożny Panie!

Na dniu 5. Maja r. b. położony został kamień węgielny pod nowy [illegible] gmach, na ulicy Młyńskiej N° 35 w Poznaniu, mający pomieścić bogate zbiory literatury, sztuk pięknych i archeologii Tow. Przyj. Nauk Pozn.: Kosztorys tego gmachu wynosi 40,000 tal. i na bieżące zebrano składkami dobrowolnemi [illegible] zaledwie [illegible] ~~[illegible]~~ potrzebnych w [illegible] tak innych zabytków naszej przeszłości, na [illegible] publiczny przeznaczonych. Gdy Lwów ma [illegible] Ossolińskich, gdy w Krakowie stanął staraniem [illegible] gmach okazały podobnym pamiątkom poświęcony, mamy nadzieję, że i w zaborze pruskim wzmiankowany zakład [illegible] pojedynczych ale licznych obywateli naszego [illegible] którego fundamenta się już wznoszą, i w dwóch latach [illegible] zostanie. Do liczby [illegible] założycieli i dobrodziejów tej wznoszącej się instytucji policzony będzie każdy, kto złoży składkę 300 talarów i stanie się [illegible] Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn.: [illegible] imię [illegible] wypisane zostanie.

Zarząd podpisany, który [illegible] obywateli ~~[illegible]~~ [illegible] pod [illegible] Centralnego [illegible] [illegible] [illegible] Pana właśnie w tych ziemiach naszych polskich, i mając na [illegible], że jako obywatel Wielkopolski [illegible] Pan [illegible] uczucie przywiązania [illegible] sprawy publicznej, w [illegible] Poznaniu, wybrał ~~[illegible]~~ po [illegible] dniu 5. Maja r. b. [illegible] osobę Pańską, jako najwłaściwszą i najodpowiedniejszą [illegible] w tej mierze.

Upraszamy Cię, Szanowny i Kochany Panie, abyś nam nie odmówił pomocy swojej, o którą [illegible] w imieniu całego Towarzystwa [illegible] i w imię dobra publicznego [illegible] Rozsądnie i [illegible] łaski Pańskiej, niechybnie [illegible] będzie [illegible] [illegible] [illegible] poświęceniu [illegible] [illegible] budowli [illegible], a [illegible] [illegible] wypisane zostanie [illegible] odpowiednio [illegible] [illegible] wdzięcznych [illegible].

[illegible] budowla [illegible] została [illegible] [illegible] porozumienie i do potrzeby w tej mierze informacyj się [illegible]

verte

Do J. O. Ks. Adama Sapiehy
we Lwowie

Tow. Przyj. Nauk Poznańskie stanęło kosztem ofiarności ś. p. hr. Seweryna Mielżyńskiego na Miłosławiu na nowych gruntach, [illegible] dziś ~~[illegible]~~ [illegible] własną, z której bogate [illegible] po ś. p. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] literatury, sztuki i archeologii, które [illegible] ~~[illegible]~~ nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na Miłosławiu, a którego [illegible] [illegible] 2000 złr.

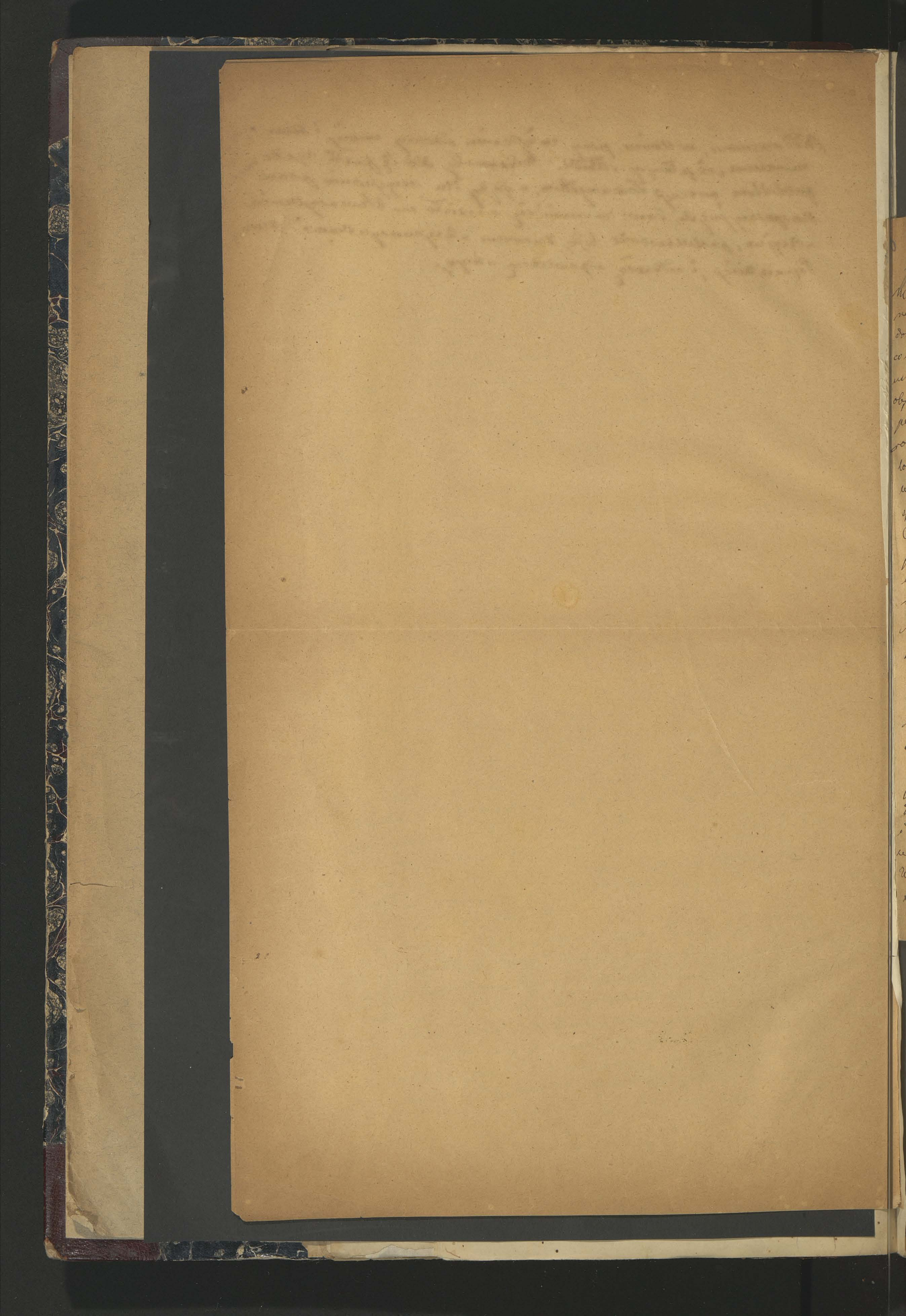
[illegible] [illegible] obrzęd, że [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publiczny, potrzebują osobnego gmachu. W myśl [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obecnie obok nowego budynku [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] obliczony na 40000 złr. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sobie do [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] we Lwowie [illegible] Towarzystwa [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] ~~[illegible] w [illegible]~~ i [illegible] [illegible] [illegible] z ziemi [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] dnia 5. Maja r. b. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ś. p. [illegible] hr. Mielżyńskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Galicji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publiczny przez [illegible] publiczne [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible]. [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dnia 5. Maja r. b. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do osób [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible], i [illegible] [illegible] do ich [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Na Galicji [illegible] publicznej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Matejki.

[illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] przez Towarzystwo [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] się z [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale w [illegible] [illegible] [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] hr. Józef Mielżyński [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] hr. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] 40,000 złr. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible].

Nadmieniam, w końcu, przy założeniu odezwy naszej i ~~[illegible]~~ [illegible]
nieraz, że płacący składki. [illegible] 300 [illegible] [illegible]
profesora naszej [illegible], a gdyby dla osiągnięcia praw
korporacyjnych, tem: zamiast ich miejsca na Uniwersytecie
akcyjne, profesorowie będą [illegible] utrzymywać i [illegible]
Poznańskiego, i odniosą odpowiednio [illegible];



Przemówienie przed wyborem Komisyi Ortograficznej w Tow. Prz. Nauk

M. P. Narodowości każda, to przedewszystkiem język tej narodowości. Jest on zewnętrznym wyrobem ducha narodowego we ukształtowaniu i zrozumieniu uchwyceniu tego wszystkiego co w ciągu wieków wielkości naród jako pomyślał, poczuł, ukształcił, w ogóle w czem ducha swojego narodowego objawił. Język więc jest to uzewnętrzniony duch narodu powstający, rozwijający się formujący język z narodem. Ulega najróżnorodniejszym wpływom i zmianom, wedle kolei losów, jakim naród w dziejowym rozwoju swoim ulegał. Historya języka jest to historya ~~naturalnego~~ przyrodzonego, społecznego, geograficznego i dziejowego żywota narodu. Czem tylko był, co widział, czem się podniósł lub podupadł, to wszystko, jak w zwierciadle, język narodu wyobraża. On daje świadectwo o jego początkach, o jego między siedzibach, o jego pokrewieństwie i stosunkach z innemi narodami. On odzwierciedla moralne i duchowe potęgi narodu, daje miarę jego ukształcenia i wyrobienia się, on jest źródłem niewyczerpanem całej jego przyszłości. Naród choć byt polityczny utraca, żyć może i kwitnąć narodowością, dopóki dba o język i o oświatę narodową.

Gdy taka jest ogromna wartość i tak głębokie znaczenie języka nie dziw, że narody porzuciły z czasem język łaciński, którym się posługiwały w umiejętnościach i w urzędowych procederach, i na to miejsce podawały własne języki po szkołach, sądach, administracyach. Wyrobiły się rodzime języki naukowe i urzędowe i powstały litteratury narodowe. Tłomaczenie biblii przez Lutra, dało

Dało poznać, że naówczas jeszcze, z pośród mnóstwa narzeczy germańskich wyrobiło się na język oświeconych Niemiec. Wszędzie częścią duchowni występujący z tłumaczeniem pisma Ś., częścią wielkie znamienitości literackie i poetyczne nadały pewnemu narzeczu charakter języka inteligencyi narodowej. Tak powstał język ~~włoski~~ piśmienny z narzecza Florenckiego, gdy Dante, Petrarca i Boccaccio w tym narzeczu boskie swoje poezye zaśpiewali. Tak wytworna proza Pascala zdaniem Woltera ustaliła język nadsekwański na język narodowy Francuzów mimo wielkich zalet i rozległej litteratury narzeczy prowansalskich i normandzkich na południowej i na północnej Francyi.

U nas co Polskie dwa tylko wyrobiły się narzecza na języki naukowe i urzędowe t.j. mazowieckie czyli polskie i ruskie. Z wzrastającą potęgą narodu ~~za Piastów i Jagiellonów~~ rozwinął się język polski i stał się językiem powszechnym ~~naszej~~ wyższej inteligencyi wszelkiej. Pierwsze jego pisane ~~piśmienne~~ drukowane w Baltazarze Opecu, w Reju z Nagłowic, w Kochanowskim znajdują się dziwnie doskonałości i w formach językowych mało co odmiennych od form dzisiejszych, samą tylko pisownią większą i pewną liczbą dziś już z użycia wyszłych zastarzałych wyrazów. Nastały wieki Zygmuntowskie zwane powszechnie za złote wieki litteratury polskiej, w których język tak czysty, nadobny i jędrny, iż dotąd starym klasykom pisarzom za wzór najlepszej polszczyzny. Wpływ wychowania ogólniętego przez Jezuitów, wprowadzony przemagający łaciny

polonica libellus ~~wydany~~ wyjęty w Poznaniu nakładem i staraniem Edwarda Raczyńskiego 1830 r.

Trzecim nareszcie powodem późniejszego i dalszego ciągłe zamięszania ortograficznego jest oparcie pisowni polskiej nie na historycznej, ale na głosowej, czyli fonetycznej zasadzie. Mowa ludzka rozwija się i układa coraz dalej i jeżeli naród jaki, jak Anglicy i Francuzi stałą pisownię przyjęli, to ich wymowa coraz ~~dalej~~ więcej od tej pisowni oddalać się będzie ~~[illegible]~~ ~~pisownia~~ która została ~~[illegible]~~ historycznym pomnikiem zewnętrznej budowy języka, ustalonej w pewnym czasie. Jeżeli zaś także my coś sobie przyjęliśmy pisownię, jako niewolniczy obraz mowy, to się ten wierny obraz z swoim oryginałem z koleją czasu zmieniać musi, i nie może być mowy o stałej pisowni, ale o zmieniającej się po kolei owym ze zmianą samej mowy. Na tem pono prawidle opierały wyraźnie Kopczyński owa ogólna zasada ortograficzna że Polak tak pisze jak wymawia. Ale czyż każdy równo wymawia? Toż i pojęć nadzieja ~~rozgrzewające~~ rozchodzące się głównie różnem brzmieniem tak spółgłosek jak samogłosek. ~~[illegible]~~ ~~nie ma~~ ~~zmiękczonej spółgłosek spółgłosek~~ to gdy się pełnie każdemu pozostawimy człowiekowi z uwagą przyjęte chcemy dojdziemy że każdy ma osobne sobie właściwe modulacje głosu przy wymawianiu wyrazów. I dalej te fizjologicznej właściwości mowy ustnej, mowa pisana ~~[illegible]~~ bywa tak różnie zachowaną. Absolutnie fonetycznej pisowni być nie może bo niepodobna oznaczyć odcieni wszelkich głosek, których w nieskończo-

ność

Pismo, jak powiada wzmiankowany gramatyk Kra-
nsów Trzaskowski – pismo zaledwie tylko granice
w których ta lub owa głoska powstaje" – „z pomocą
bywają oddawane tak głoski np. e lub ł, a wszystkie
prawie obecadłem łacińskiem jedną i tą samą literą
oznaczone, zostawiając wolną wymowie."

Im więcej oddalimy się od znajomości fizyologii języka w ręce Brücke Physiologie und Systematik der Sprach-
laute i Purkinie w swoich badaniach w przedmiocie
fizyologii mowy ludzkiej, tak wzmiankowane podstawy
rzeczy; – im bardziej zamierają się etymologiczne
i gramatyczne badania (gruntowne) (większe czerpane z tylu zna-
komitych gramatyk jak tylko Mrozińskiego, [illegible]
Małeckiego i Trzaskowskiego dyrektora gimnazyum
Drohobyckiego przytoczę – im mniej oddajemy się grun-
townej znajomości języków słowiańskich, znajomości
sanskrytu i budowy indoeuropejskich języków, w ręce
Miklosicha Vergleichende Lautlehre der slavischen
Sprachen, Schleicher, Bopp, Grimm, Raumer, [illegible]
i tylu innych lingwistów szczególnych; – o tyle coraz
więcej rozchodzić się będziemy w pisowni polskiej, tak
że nareszcie tyle będzie rozmaitych pisowni, ile jest pi-
szących. Smutna epoka takiego rozstroju ortograficznego
zbliża się obecnie i dowodzi upadku języka a z nim
[illegible] powszechnego i upadku narodowości. Objawia się z jednej strony brak poważ-
[illegible] w narodzie z drugiej strony brak znajomości

tego.

21

Tym sposobem komisya dziś sposobna wybrać się z ~~grona~~ ~~...~~ mająca będzie dopełnieniem organizacyi mającej za zadanie zbadać zasady pisowni polskiej i oznaczyć na których opiera się oraz stałe jej prawidła. Pomysł takiej organizacyi powszechnie dobrze był przyjęty, a nawet z zaboru rosyjskiego dochodziły nas życzliwe głosy i ani wątpię nawet, że ... lingwiści z tamtej strony Niemna i Prosny nie będą mogli osobistym udziałem organizacyi naszej ~~wspierać~~, popierać ją zamierzoną ~~będą~~ światłem zdaniem swojem, objawionem czy to w pismach publicznych czy w bezpośredniej korespondencyi z osobami do składu komisyi należącemi. Tej samej pomocy spodziewamy się od osób z innych dzielnic Polski i z wychodźtwa, że nie będąc członkami komisyi, będą członkami pracy ~~organizacyi~~ ~~tych~~ wszystkich, ~~którzy~~ co żywo w sprawie tej biorą udział i radziby sprawę pisowni polskiej ujętą widzieli w pewne stałe i ~~ogólne~~ zasadnicze prawidła.

Nie od nas wyszedł projekt złożenia komisyi każdej pojedynczej z trzech żywiołów gramatyków, pisarzy i redaktorów. Wyszedł on ze Lwowa, chociaż mnie mylnie rozkład pocz... nieuważnym. Wszelkie z mojej strony nie miałbym nic przeciwko dodaniu składowi komisyi do nadmienionej..., bo jakkolwiek jestem zasadowo za tem, aby w każdej komisyi znamienitości naukowe gramatyczne zasiadały, byłbym temu zupełnie przeciwnym, aby z nich samych komisya się składała. Ustalenie pisowni ... mojem zdaniem nie tylko za tem tolerancyi, aby

tę

ją oprzeć na ~~podstawie~~ prawidłach językowych i na porównaniu tak z słowiańskiemi jak innemi indoeuropejskiemi językami, mianowicie ze starocerkiewnym i sanskrytem — co będzie głównie zadaniem gramatyków; — ale zależeć będzie i na fizyologicznych, obyczajowych i praktycznych względach, aby ile możności przybliżyć pisownię polską ku dzisiejszym głosowaniu nieposobnie; ale dzisiejszym językiem, reformy ortograficzne budować, bez gwałtownych zmian i ~~nowaczy~~ wywrotów i bez niepotrzebnego pomnażania i tak już obfitych znaków i znaczków — ~~z ...~~ a w tem szczególniej zdanie autorów i redaktorów w ogóle zdanie uczonych nie gramatyków przeważać będzie]

[Trudno wolnym poręczyć wykorzenić nawet i rozpowszechnionym obyczajom pisarskim ~~...~~. Gramatyk, etymolog, stosunkopisarz i ortograf nie tworzą języka ale z języka jako jest zasady swoje czerpią. Ale tego już Linde powiedział: „kiedy już i pronuncyacya zmieszała się i poręczony pisania nałóg już się zakorzenił, to niech się już i błąd zostanie"

Wiele ~~tez~~ względów trafi do przekonania jawnowego zgromadzenia, nie wątpię zaś z drugiej strony, że wybór osób w wyborach swoich uczyni. Liczba dwunastu członków Komisyi zdała mi się być dostateczną. Wybrani po ukonstytuowaniu się wszystkich, wybiorą sobie przewodniczącego i sekretarza, zaznaczą sobie plan pracy i porządek i przystąpią niezwłocznie do obrad. Owoce ich, rezultaty ich badań ogłaszani będą w Dzienniku Poznańskim i w Gazecie Toruńskiej. Podobnych ogłoszeń spodziewamy się z innych Komisyi. A to będzie węzłem ~~porzucenia~~ łączności, aż przyjdzie czas, w którym albo gromadnie albo przez delegatów zbiorą się w Krakowie dla ustalenia i zatwierdzenia ~~normalnie~~ przyjętych zasad pisowni polskiej.

Zarzucano nam, i może słusznie, żeśmy prace Komisyi i tak rozległego zapewne jedynie na pisownię

ograniczyli

ograniczyli, zamiast je rozciągnąć na cały język, na jego gramatyczne, etymologiczne, określowe i stylowe własności. Wszakże nie chcieliśmy odstręczać starań wielkiego i obszernego zakresu prac językowych. Ale, że nam nie wiadomo, czy ~~pr~~ statut wydany przez zespolone komisye zyska powszechne uznanie i w całej dawnej Polsce przyjętym będzie, godzi się do ostatniej uwagi z samej pisowni, nic nie zabrania, żeby komissya ustalenia na wzór wydziału językowego w Krakowie zajęła się prowadzeniem czystości języka tak w formach gramatycznych, jak i w budowie zdań i przysłowiów, jako w zaprowadzaniu do języka cudzoziemskich i nowych wyrazów i wyrażeń.

Sama zaś nawet pisownia nie jest tak małowartego zakresu jak się na pozór wydaje. Nie tylko wymaga gruntownej znajomości gramatyki, etymologii i znawstwa form innojęzykowych, ale rozciąga się na bardzo liczne wszelkiego rodzaju przypadki ~~[illegible]~~ takiego lub innego pisania ~~[illegible]~~. Jest to praca i wielkich rozmiarów, bo całe wyrazowe bogactwo języka obejmuje, i wielkiej wartości bo nadaje tym wyrazom ich właściwy zewnętrzny ustrój narodowy i ustala swoim i obcym dokładne pisanie i poznanie języka.

Zarzucono nam dalej – a tego zarzutu usprawiedliwić nie mogę – żeśmy z żadnym programem nie wystąpili, że nawet w pierwszej naszej publicznej odezwie, bardzo mało okazaliśmy znajomości dziejów pisowni naszej.

z ~~[illegible]~~ wiele liberalnego traktowania wiary, bez dostatecznego względu na dzieje innych uczonych towarzystw co pod- [illegible] gramowani się zajmowały."

Gdyby Zarząd Tow. Przy. Nauk. Pozn.: miał był na celu popisać się rozprawą dokumentującą dokładną znajomość dziejów prac polskich i tego wszystkiego co na tem polu inne uczone towarzystwa jużto w Polsce jużto za granicą wyrobiły, byłby mógł ~~[illegible]~~ w braku uczonych itd ~~[illegible]~~ powołać tu temu znamienitość grammatyczną i lingwistyczną, jaką ma nie w gronie swojem ale w Towarzystwie posiada to jest Ks. Fr. Malinowskiego. Ale tu takiej rozprawy nie było żadnej potrzeby. Zarząd wziął sobie za zadanie porozumieć się w tej kwestyi z ciałami naukowemi w Krakowie Lwowie i Paryżu, a porozumiawszy ich przybycie się do wspólnej pracy, wygotował odezwę do współrodaków z zaboru Pruskiego, aby na dzień dzisiejszy zjechali się do Poznania celem wzięcia tego przedmiotu pod obradę nie co do samej materyi, ale co do formy, dzieli rzecz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w zaprojektowanym organizmie ma być przeprowadzona, i celem wyboru ~~[illegible]~~ w razie przyjęcia projektu ~~celem wyboru~~ ~~Komisyi~~. O materyi samej w tak licznem zgromadzeniu ~~itd~~ rozprawiać i do uchwał przychodzić nie podobna. Nad tą ~~materyą samą~~ zastanawiać się ma dopiero Komisya wybrana, stanowiąca prowincyonalną intelligencyę [illegible] kową.

Z tego samego powodu Zarząd nie wystąpił z programem ~~bo~~ przedmioty programu nie mają być przedmiotem wyłącznym dzisiejszego walnego zebrania, ale dopiero ~~przedstawione~~ ~~będą~~ dla Komisyi. A [illegible] jeśli teraz pozwolam sobie zakreślić pewne punkta

wybór <u>Przemówienie ~~na~~ czwartem walnem zebraniu T. Prz. Nauk</u>

W. P. Zarząd w którego imieniu mam zaszczyt przemówić powodów 35
[illegible] na czwarte z kolei walne zebranie, jest ono ostatniem
w ciągu roku jego urzędowania. Ponieważ przystępujecie dziś do ~~obioru~~
nowego zarządu na rok przyszły od dnia 1. kwietnia poczynając
się. W wyborze umiejętnym owym niezbędnie uprawiać nie tylko naukę
ale i ~~[illegible]~~ te względy, które wyjątkowe zakłady [illegible]
podczas [illegible] nakazuje, a które do poznania [illegible]:
sprowadzić trzeba jeśli Towarzystwo ma przetrwać a
nie [illegible]. Składając o [illegible] dzisiejszem [illegible]
wanie, [illegible] Panom w [illegible] [illegible] [illegible]
nie obdarzy i [illegible]. Do [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible]
[illegible], ~~[illegible]~~ nauk nie wolno będzie pobierać na 1. miejsce
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i wydawać katalog księgozbioru, który [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
pan [illegible]
Wydziały nauk przyrodniczych i nauk moralnych i historycznych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głos [illegible]
[illegible] i odczyty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dla prac naukowych.
<u>Rocznik</u> V. [illegible] [illegible] w objętości przeszło 20 arkuszy,
już jest na ukończeniu i Panom [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z powodu [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible]. Zarząd [illegible] [illegible] 40 exemplarzy
[illegible] [illegible] po [illegible] 24 i 200 exemplarzy
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] aby [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ będzie [illegible]

w podaniu powziętem oddalenia o tej miejscowości [illegible]
Konkurs na Monumentalne zadanie [illegible] Ks. Krakowskiego
na który teraz wzory i [illegible] przed Komitetem
~~[illegible]~~ też przedłożył, i stosowny rozkład.
W mojej roli [illegible] przypadku [illegible] Zarząd [illegible]
[illegible] Tow. Nauk. Krakowskiego Zarząd [illegible]
przed [illegible] telegrafem [illegible] i wyraził ~~[illegible]~~
[illegible], [illegible] jednogłośnie.
Lecz w [illegible] roli nadeszły dary do [illegible]
[illegible] i [illegible] sprawiedliwie. [illegible], które każdy
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ podziękowaniu, [illegible] rozkład [illegible]
[illegible] fundusz [illegible] dotąd nie [illegible] dalszej dyskusji
[illegible], [illegible] pozostawi dalszej dyskusji
~~[illegible] [illegible] [illegible] sprawa~~ [illegible] do [illegible]
[illegible] lokalu [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible], który też [illegible] w [illegible] tego lokalu
między miastem a [illegible] [illegible] [illegible]
Z funduszu Towarzystwa [illegible] ~~[illegible]~~ w celu [illegible] na [illegible]
osobne sprawozdanie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] fundusz [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] na [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
dotąd nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
roku 1867, [illegible] [illegible] [illegible] tego funduszu
[illegible] [illegible]. Zarząd [illegible] ~~[illegible]~~ tego [illegible]
[illegible] [illegible] na dyskusję [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible])

36

za teraz każdy, kto z czyn działań ~~[illegible]~~ rządzących
we wszystkim krokiem przy urzędowaniu i wymaga Rządu
do obrania przewodniczącego na dzisiejsze małe zebranie
składanie porządku dnia obrad dzisiejszych posiedzeń
będzie



23

37

Zagajenie zebrania walnego administracyjnego Tow. Prz. Nauk

Zarząd w tym roku obrany postanowił odbywać co miesiąc posiedzenia swoje, a co kwartał zwoływać walne zebranie z tych [illegible] administracyjne dla załatwienia kwestji li tylko administracyjnych a [illegible] naukowe w których odczytane być mogą rozprawy. Jedno walne zebranie naukowe odbyło się w lutym, dzisiejsze drugie walne zebranie jest administracyjne. Wydziały tak nauk moralnych i historycznych jako nauk przyrodniczych odbywają co dwa tygodnie z kolei posiedzenia swoje. Zarząd postarał się o utworzenie trzeciego wydziału nauk ekonomicznych i statystycznych, [illegible] pierwsze posiedzenie [illegible], aby przyczynić się do uprawy i rozpowszechnienia nauk tak [illegible] [illegible] a [illegible] w naszym kraju [illegible] tak mało znanych i cenionych.

Biblioteka i zbiory towarzystwa, które zaczęły [illegible] w [illegible] metodzie uporządkowane zostały przez konserwatora p. [illegible] katalog [illegible] sporządzony i [illegible] go [illegible] się rozpocznie, każdy [illegible] się będzie aby na [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] zbiorów swoich.

Zbiory te i w bieżącym półroczu wzrosły do[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w księgach [illegible] w [illegible]. [illegible] ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wspomnę tu tylko, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Prezes Towarzystwa [illegible] [illegible] [illegible], który [illegible] [illegible] dnia 30 Stycznia r. b. [illegible] [illegible] oraz z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o tem [illegible] zjawisku. [illegible] nauk przyrodniczych [illegible] się [illegible] [illegible] nad tym przedmiotem.

Zarząd [illegible] przy wydawaniu Roczników, jako najodpowiedniejszej formie publikacji prac [illegible] Towarzystwa. [illegible] [illegible] [illegible] objętości na 15 do 20 arkuszy druku, a rozpoczęto wydawanie go co roku i dołączy do niego kronikę i nekrologi zmarłych członków Towarzystwa. Honorarjum dla autorów, [illegible] artykuły do Rocznika, ustanowiono [illegible] na 12 tal. od arkusza. [illegible] tak[illegible] [illegible] a tom roczników V tu kolej wyjdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Zarząd nie [illegible] o tej fundacji [illegible] przychodzi w pomoc wydawnictwom [illegible] pieśni [illegible] jako pieśni [illegible], na które [illegible] [illegible] autorowi [illegible] X. [illegible] [illegible]. Obecnie na prenumeratę [illegible] [illegible] [illegible] pieśni [illegible] w ilości albo [illegible] 40 exemplarzy po 4 talary. [illegible] w kontynuacji przeglądu Wielkopolskiego będzie przedmiotem narad [illegible] walnego zebrania, podobnie jak kwestja [illegible]. †

Stan funduszów obecny wykaże sprawozdanie naszego skarbnika i referat [illegible] D[illegible] [illegible]. — Przystępujemy do porządku dziennego dzisiejszych obrad, który obejmuje [illegible] punkta.

† [illegible] konkursowe mają być odnowione a mianowicie zadanie o potrzebie [illegible] i [illegible] wypadku stosunków [illegible] w Polsce z ograniczeniem tego zadania do [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], jak to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który [illegible] na to zadanie konkursowe [illegible]

[illegible]

24

Zaproszenia na toruński obchód Kopernikowski

Do JW. Posła i Rektora
Uniwersytetu Lwowskiego
Dr. Małeckiego
we Lwowie.

ze strony Tow. P. N. T.

Dnia 19 lutego 1873 r. ma się odbyć w Toruniu uroczysty obchód rocznicy czterechsetletniej urodzin [illegible] wiekopomnej pamięci Mikołaja Kopernika. Pisma publiczne we Lwowie, Gazeta Narodowa, podadzą niezawodnie potrzebny program i objaśnienia tej uroczystości dla [illegible] biorących w niej brać udział. Pod każdym względem pożądanym byłoby rzeczą, aby ciała naukowe polskie, a mianowicie wydziały filozoficzne i astronomiczne, brały w tym obchodzie udział. Gdy szczególnie reforma uniwersytetu Lwowskiego, zostającego obecnie pod okiem tak światłego i o naukową polską uniwersytecką gorliwego męża, jakim jest Wasza Magnificencja, podnosi i podniesie więcej u siebie żywot narodowy, podpisany Zarząd ma niepłonną nadzieję, że tak prześwietny senat jak i świetny fakultet filozoficzny, zechce obmyśleć środki i zechce wysłać deputacyę dla uczczenia odbyć się mającej w przyszłym roku uroczystości w Toruniu.

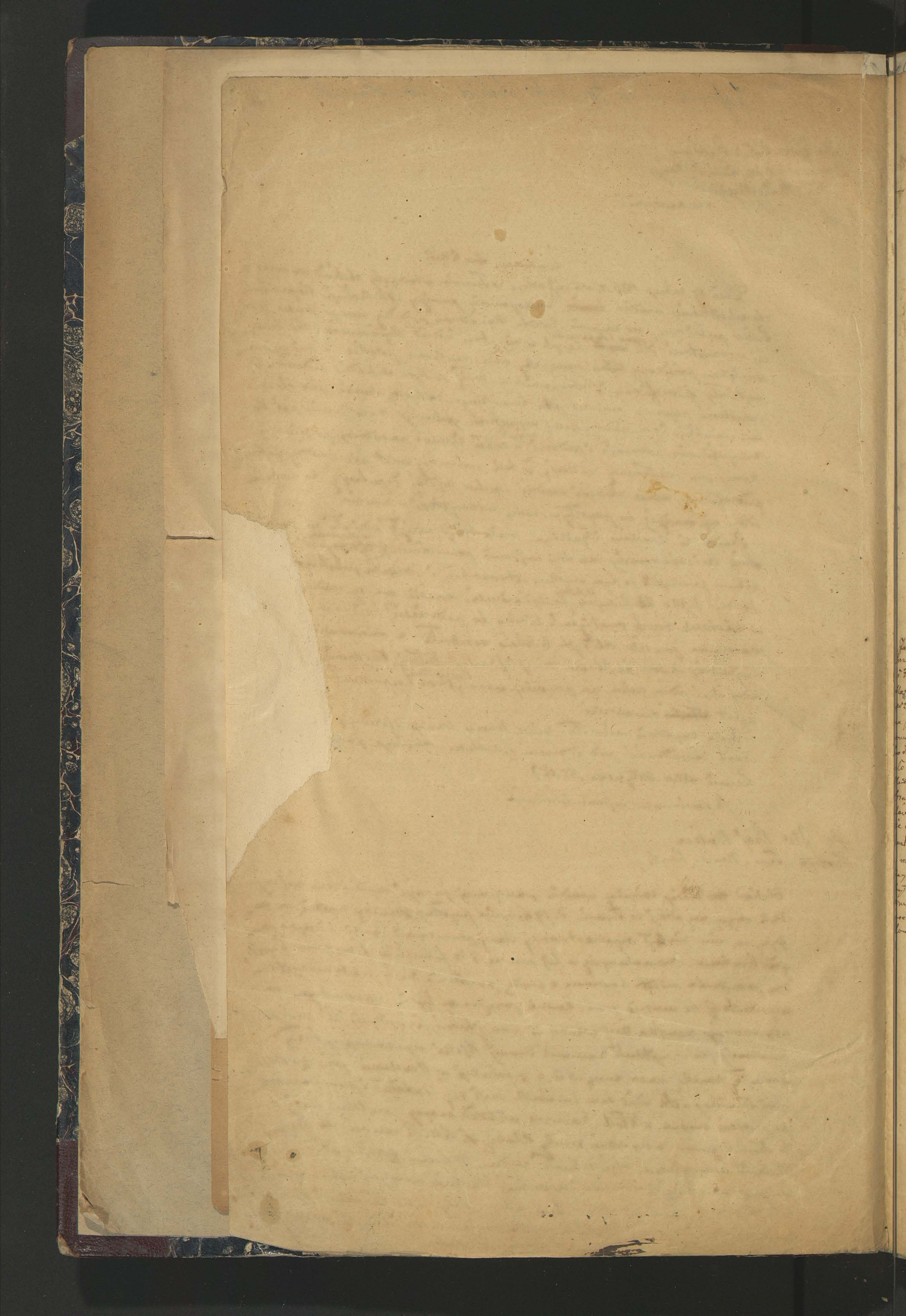
Prawda że Kraków i Galicya mało dotąd wzięły udziału w przedpłacie na dzieł trzecie dotacyjnej na trzy wydania pomnikowe, kontrolowane dzieł Kopernika, album pamiątek po tym wielkim astronomie i medale jubileuszowego, bo dotąd tylko 28 liczymy z tych stron przedpłacicieli, wszakże mamy nadzieję, że w ostatnich trzech miesiącach, liczba ta podniesie się i [illegible], że [illegible] wzrosła przez to odczyta [illegible] rozebrała; a mianowicie, [illegible] najwięcej chodzi, że Wasza Magnificencya dołoży starania [illegible] aby choć jedna osoba na przyszłej uroczystości Kopernikowskiej reprezentowała [illegible] sytet ~~[illegible]~~ Lwowski.

Jeżeli łaskawie uchwała zechce Wasza Magnificencya nas [illegible] czasu zawiadomić pod adresem Sekretarza naszego pana Tiedemann (Poznań ulica Młyńska No. 17)

Z prawdziwym uszanowaniem.

Do JW. Prof. Majera
Prezesa Tow. Nauk. Krak.

Obchód 400 letniej rocznicy urodzin wiekopomnej pamięci współrodaka naszego M. K. mający się odbyć w Toruniu d. 19 lutego przyszłego, straciłby zupełnie na wartości gdyby na nim nie był reprezentowany stary piastun nauki i dziejów [illegible] gród Krakowa. Odzywamy się w tej mierze i do fakultetu filoz. uniw. Jagiell. i do prezydenta miasta Krakowa z prośbą, o wysłanie do tej jubil. uroczystości reprezentacyi ze swojego grona. Również pożądaną byłaby reprezentacya nowo utworzonej czeskiej [illegible] akademii umiejętności, jako jedynej dziś instytucyi naukowej, na wszystkich ziemiach dawnej Polski, reprezentującej ściśle rozległą naukę narodową. A niech reprezentacya w Krakowie gdzie [illegible] spisał [illegible] akt. gdzie sam ten wielki mąż się kształcił i pomiędzy [illegible] po pracowni swoim z listach, pozwalać [illegible] wielkiego dziełu swego to [illegible] pamięci do [illegible] T. K. M. P. [illegible] do Prezesa Akademii umiejętności, aby zechciała na dzień 19 lutego 1873 r. wysłać z grona swego reprezentantów do Torunia i zaszczycić blaskiem nowej tej instytucyi naukowej cały obchód jubileuszowy. Do JW. Pana udajemy się jako [illegible] ~~[illegible]~~ i gorliwego opiekuna nauki i sprawy ojczystej, by jeśli łaska wiele, JW. Pan obmyślić środki [illegible] po uzyskaniu [illegible] tak pożądanej deputacyi.



Do Świetnego fakultetu filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego

na ręce

J. W. Dziekana Dra Fr. Karlińskiego
Dyrektora Obserwatoryum astronomicznego
w Krakowie

Na dzień 19 lutego roku przyszłego przypada czterowiekowa rocznica urodzin niezapomnianej pamięci Mikołaja Kopernika w Toruniu. Myśl obchodzenia uroczyście tej jubileuszowej pamiątki podjętą została przed dwoma laty na agronomicznem zgromadzeniu Toruńskiem przez ks. Kanonika Polkowskiego z Żabiczyna. Urządzony na ten cel Komitet uznał za stosowne poruczyć przygotowanie całej tej pamiętnej uroczystości Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu. Zarząd tego Towarzystwa rozpisał konkurs z nagrodą 500 tal. na [illegible] najlepszy życiorys Mikołaja Kopernika przedewszystkiem z uwzględnieniem źródłowych dowodów jego polskiej narodowości; oprócz tego wydać się mające album Kopernikowe złożone z 15 lub 16 kart pamiątek tego wielkiego męża z kosztorysem 3500 tal. i bić każe medal jubileuszowy z miedzi w tysiącu dwustu ekzemplarach. Koszta tego wydawnictwa, do których przystąpić druk konkursowej pracy, podnoszą się najmniej do 6000 tal., które mają przez prenumeratę sześciotalarową razem na życiorys i medal. Na niedoręcze Królestwo i Galicya dotąd w bardzo małej mi [illegible] przyczyniły się do pokrycia tych kosztów, bo dopiero 28 liczą prenumeratorów, kiedy sama Warszawa rozebrała przez czterysta biletów. [illegible] kolejni przez ziemię Krakowską i Lwowską, [illegible] mające cztery królewską akademię umiejętności, i oprócz nadto Lwowski, posiadające dwa uniwersytety, w jednym z których Mikołaj Kopernik wykładał się na astronomię, a po powrocie z Włoch, pracował prawdopodobnie nad wiekopomnem dziełem swojem — przecież te ziemie szczeropolskie taką okazały obojętność w rzeczach iście narodowych.

Z tego to względu Zarząd podpisany udaje się do Świetnego fakultetu filozoficznego, na którego czele stoi w tym roku przez Dyrektora astronomii i obserwatoryum mąż wielkiej nauki w badaniach astronomicznych, którym M. Kopernik [illegible], ~~Mikołaj Kopernik, był~~ [illegible], niedość pewnyświatły i prawdziwy podstawę, — z uniżonem zaproszeniem, aby przez deputacyę z grona swego wybraną, zechciał wziąć udział w uroczystości czterechsetnego jubileuszu Kopernikowskiego, która się odbędzie w Toruniu dnia 19 lutego 1873 roku przez nabożeństwo w kościele katolickim i przez wspólny obiad oraz rozdanie wszystkim pamiątkowych trzech pamiątek, które wydane między przedpłacicieli. Dzień wprzódy t. j. 18 lutego bawić będzie w Toruniu [illegible] sekretarz Zarządu pan [illegible], da potrzebne objaśnienia.

Zawiadomieni bolejemy nad tem, że dotąd z Krakowskiej i Halickiej ziemi, które by pozyskać się udział w podzięce przedpłaty sześciotalarowej na pokrycie znacznych kosztów pomienionego wydawnictwa, dotąd, jako 28 zaledwie, zgłosiło się prenumeratorów, kiedy sama Warszawa rozebrała już przeszło 400 biletów, nie wątpimy pomimo że w ostatnich trzech miesiącach udział ten się powiększy, mianowicie że Uniwersytet Jagielloński, którego słynnym uczniem był Mikołaj Kopernik nie odmówi udziału swego w uroczystości przez nas przygotowanej.

Świetny fakultet zechce nas łaskawie zawiadomić o powziętem w tej mierze swojem postanowieniu pod adresem Leona pana Feldmanowskiego (Poznań Ulica Młyńska No 17)

Z powinnem uszanowaniem

Do J. W. Dra Dietla Posła i Prezydenta miasta Krakowa.

Podpisany Zarząd Tow. Prz. Nauk Poznańskiego podjąwszy się urządzić obchód uroczystości czterechsetletniej rocznicy urodzin wielkopomnego astronoma Mikołaja Kopernika w Toruniu, przypadającej na dzień 19 Lutego 1873 r. W dniu tym odbędzie się w Toruniu w kościele farnym nabożeństwo z kazaniem. Nastąpi potem wspólny obiad i rozdanie między prenumeratorów wydań pomnikowych: życiorysu Kopernika, albumu pamiątkowego po tym wielkim mężu, i medalu bitego na uroczystość jubileuszową.

Jakkolwiek mało pokazało się udziału Krakowa i Galicyi w sprawie tej ściśle narodowej, bo dotąd tylko 28 zebrało się przedpłacicieli, dziwnym wszelako, że nie tylko uniwersytet Jagielloński, do którego osobno wystosowaliśmy prośbę, ale i samo miasto Kraków, pomimo że tam ojciec Kopernika zamieszkiwał, że tam syn jego Mikołaj do przyszłego świetnego zawodu się kształcił, a po powrocie z Włoch prawdopodobnie tam pierwsze zarysy wielkiego dzieła swego układał, — nie omieszka i ze swej także strony na uroczystość w Toruniu odbyć się mającą, i wysłać z grona świetnego Magistratu i Radców miejskich deputacyję. Czasu swego ogłoszone będą w pismach publicznych także w Czasie Krakowskim potrzebne objaśnienia.

J. W. Prezydent, jako mąż powszechnie poważany, nie wątpimy o tem ani na chwilę, zechce łaskawie dołożyć starania, aby wysłanie deputacyi z miasta Krakowa przyszło do skutku, i zawiadomić nas pod adresem sekretarza naszego pana Feldmanowskiego (Poznań Ulica Młyńska No 17) o zapadłem w tej mierze postanowieniu.

Z powinnem uszanowaniem

dnia 20 września
1872.

25 Przemówienie na obchodzie Kopernikowskim w Toruniu

M. P.! Któżby z nas dziś nie znał a przynajmniej nie domyślał się, rzeczywis-
tego stosunku, jakiem planeta nasz zajmuje nie tylko w systemie słonecznym
ale i w systemie nieprzeliczonych dróg mlecznych, co w postaci mgławic kołyszą
w niezmierzoności przestrzeni? Jakaż to więc potężna rewolucya nastąpić musiała
w pojęciach i wyobrażeniach, w naukach i w rozwoju ludzkości, — gdyśmy zrazu tu-
dzież zwrotnie, przez tysiące lat wierzyli i nauczali: że ziemia nasza to jedyny
cel wszechstworzenia; to centrum świata, w około którego toczy się słońce i księżyc i
całe niebo naiskrzone gwiazdami, jedynie ku naszej wygodzie i zabawie, — a genius
Kopernika (odkrył) powstał nam i dowiódł, że cel stworzenia to nieskończoność słońc i
światów wirujących, a jednym z tych jest dopiero i ziemia nasza, obrotem swoim około
osi i około słońca, a pochyłem nachyleniem do ekliptyki, wyjaśniająca wszystkie
różne fazy dnia i nocy, i klimatycznych zjawisk między równikiem i biegunami!
Zaprawdę jest to przewrót wyobrażeń tak ogromny, że śmiało powiedzieć można,
iż system Kopernika nie tylko odbudował astronomię, na niewzruszonej i prawdziwej, stawiając ją
podstawie, ale przeważnie wpłynąć musiał i na naukę i na dalszy postęp społe-
czeństwa ludzkiego. Czem dziś jesteśmy pod względem oświaty, i czem po wiekach
będziemy, to się fundamentalnie odnosi i odnosić będzie do owej Kopernikowej zamia-
ny optycznego złudzenia na rzeczywiste wrażenie ciemnych światów w około słońc
swoich. Co się dziś dzieje i dziać dalej będzie, w rozwoju stosunków społecznych, poli-
tycznych i religijnych, wszystko to, czy mylnie, czy prawdziwie, czerpie jako z nieprzebra-
nego źródła swojego, z owego przewrotu wyobrażeń, który Kopernik dokonał, zestawiając
ziemię naszą, z najwyższego piedestału ostatecznego celu wszechpotęgi twórczej, na
podrzędne stanowisko planety, który się w około słońca swojego z innymi plane-
tami i kometami toczy, a na podrzędniejsze jeszcze stanowisko wobec nieskończonych imitujących systemów słonecznych.
Pod tym względem szerokiego i ogólnego wpływu nauki Kopernika na wieki i
narody, nosić powinna dzisiejsza uroczystość internacyonalny charakter. Jeżeli
w tem miejscu, gdzie się mąż ten wielki przed 400 laty narodził, nie widzimy re-
prezentantów wszystkich światłych narodów, nie obwiniajmy o to komitetu urzą-
dzającego! Sto lat mija, od upadku i rozbioru wielkiego narodu, którego Kopernik

przed

Zarząd T.P.N., który się obchodem zajął.

przed czterema wiekami był człowiekiem i ziomkiem, a okoliczności tak się na niekorzyść naszą zmieniły, że nie ma ani swobody, ani poparcia z góry, uświetnienia uroczystości dzisiejszej, internacyonalnym aktem! Ograniczyć się trzeba było na obchód narodowy, i uczcić nim wiekopomnego współziomka, ile że Walhalla w Bawaryi, i kilku uczonych niemieckich, przywłaszczywszy sobie Kopernika, jako współrodaka swojego, wywołali nas do współzawodnictwa na polu jego narodowości. Przyznając, że promienie każdego geniuszu, całą ludzkość ogrzewają i rozświecają, i nie narodu, lecz ludzkości są słońcem; – wszakże kraj i lud, wśród którego on urodził się, wychował i wykształcił, [dają niezaprzeczone prawo zaszczycać się, iż geniusz tak świetny, był naszym współrodakiem.

[krew, która w nim płynęła, i wrażenia rodzinne, jakie odebrał]

Z tej wychodząc zasady, zaprosiliśmy wszystkie ciała naukowe w Krakowie, Lwowie i w Warszawie z tytułu narodowości wielkiego astronoma; zaprosiliśmy akademie w Padwie, Bononii i w Rzymie, bo tam już to się dokształcał w astronomii i medycynie, już też publicznie z katedry nauczał; zaprosiliśmy świetny magistrat i świetną radę miejską Krakowa, bo tam ojciec astronoma w metrykę obywateli się zapisał; zaprosiliśmy nakoniec prześwietne Kapituły Warmińską, Chełmińską, Poznańską i Gnieźnieńską, bo wielki nasz nie tylko był kapłanem i kanonikiem Warmińskim, ale dał liczne dowody życiem swojem publicznem, że szedł w ślady duchowieństwa polskiego, które zawsze wiązało interes kościoła i religiji z interesem państwa i narodu.

Tu się kończy pod względem zaproszeń działalność nasza. Resztę zostawić musieliśmy dobrej woli i własnemu poczuciu nie tylko współrodaków, ale i zagranicznych. I nie zawiedliśmy się. Oto widzę wpośród nas i witam czcigodnych reprezentantów prześwietnych Kapituł z ziem pruskich i W. Ks. Poznańskiego, a na ich czele dzisiejszego celebransa J. W. Biskupa. . . . Niech nam to będzie skazówką, że jak podczas uniesienia po [illegible] Konstytucyi 3. Maja, rozlegał się głos: Król z narodem, naród z królem, tak dziś powinno być hasłem naszem: Duchowieństwo z ludem, lud z duchowieństwem! – Akademie z dawnych ziem polskich, jako cesarsko-królewskie instytuta nie mogły być publicznie reprezentowane. Ale przysłały nam na uroczystość delegatów pełnomocnych w charakterze prywatnym. Witam ich serdecznie. A ta ich

łączność

[illegible]

Łączności we wspólnym obchodzie naukowo-narodowym, daje nam rękojmię, że uczeni nasi, krom zaszczytu współplemienności z Mikołajem Kopernikiem, pragną i w ślady głębokiej jego nauki wstępować i wydać głośnych astronomów, jakimi byli ~~z Polaków~~ [po Koperniku] Hewelius Gdańszczanin, Poczobut i Jan Śniadecki z Wilna; żyjący ~~prócz~~ emeryt. [prof.] Baranowski z Warszawy i prof. Karliński z Krakowa, dyrektor tamtejszego obserwatorium. — Akademie włoskie, z powodu pory roku i odległości miejsca nie przysłały nam swoich reprezentantów, ale upoważniły pana Arnese, którego w tym charakterze witam, aby nas zapewnić o szczerym, moralnym ich współudziale w uroczystości naszej, który to jubileusz i one wśród swojego grona obchodzić będą. — ~~Szczególniej~~ ~~my~~ [z szczególnym uczuciem] witam ~~otwarcie~~ ~~[illegible]~~ reprezentantów rad miejskich ze Lwowa i z Krakowa, złożyły tem dowód solidarnej jedności pierwszorzędnych miast polskich, gdy idzie o uczczenie narodowych wiekopomnych pamiątek. Krakowa w szczególności nie przepomnieć, że ojciec wielkiego astronoma był w XV wieku jego obywatelem, że wizerunek tegoż ojca wisi dotąd w bibliotece uniwersyteckiej, a Kopernik sam nietylko się wykształcił w akademii Jagiellońskiej, pod głośnymi na cały świat matematykami, ale po powrocie swoim z Włoch, ~~kilka~~ [parę] lat przepędził i może już wtedy pierwsze rzucał myśli, do przyszłej reformy astronomii. Odnieście w strony wasze naszą rzetelną podziękę, szanowni delegaci, i powiedzcie współobywatelom waszym, że acz rozdzieleni politycznie, łączyć się powinniśmy narodowo, wszędzie, gdzie nam na to prawo pozwala, a uczucie rodzinne nakazuje.

Z własnego natchnienia przysłała nam i młodzież nasza akademicka z Wrocławia, z Lipska, z Gryfii i z Krakowa delegatów swoich. Ocenimy wartość tego ich kroku narodowego, gdy pomnimy, że ta młódź ~~nasza~~ gorąca w uczuciach, to przyszłość nasza. Gdy nas nie stanie, ona po nas światło narodu i losy jego dzierżyć będzie. W tej myśli witam Was i [młodzi ~~towarzysze~~] dziękuję dwukrotnie, raz za dobrowolny udział w naszej uroczystości, powtóre za nadzieję, którą tym krokiem w nas obudziła. ~~Przyjmijcie w zamian radę moją, starszego brata waszego, i odnieście ją młodym towarzyszom waszym. Niech wam Kopernik, którego rodzinny jubileusz dziś obchodzimy, będzie w pracach i celach waszych naukowych przykładem i zachętą. Wstępujcie w jego ślady, choćbyście stanąć i zasięgu jego nie osięgnęli.~~

[illegible]

=dzacie. Jedna i dla Was stąd wypłynie korzyść, którą współkolegom waszym odniesiecie: oto, niech życie i nauka ~~wielkiego~~ Kopernika [będzie wam przykładem i zachętą w pracach i naukowych celach waszych; jeśli mu nie dorównacie w sławie i rozgłoszeniu na cały świat imie-nia, dorównajcie mu w pilności, skromności i poświęceniu dla dobra kraju i ludzkości.

Do Was następnie, zacni zagraniczni goście, zwracam moje powitanie. Wyście obywatele Rosyjskiego Cesarstwa [uszanowaliście w Koperniku nie tylko wielki jego astronomiczny geniusz, ale w Polaku uczciliście Słowianina, współbratymca Waszego. Dzięki Wam za to. (uznanie) Na kosmopolitycznem polu umiejętności, spotkać się powinny i spotykają naukowe stosunki nasze. Któżby nie życzył, aby na polu plemienności spotkać się także mogły nasze narodowe serca. Ale tu także [trzeba wprzódy (między nami) tej harmonii, której świetny obraz przedstawia nam system Kopernika; gdzie jedne światy krążą w około drugich nie tracąc nic ze właściwości i autonomii swojej; gdzie nie dowolna samowola, ale odwieczne, niezmienne (rozumne) panuje prawo; gdzie porządek wszechświata nie tylko na rozumie Stwórcy, ale i na jego miłości oparty. Tej harmonii pożądanej nie ma jeszcze w naszych współ-[illegible]. Ale ona nastąpi i rozejdzie się od narodowości współplemiennych do innoplemiennych, skoro reformy polityczne i socyalne staną się chrześcijańskiemi i oprą na miłości Boga i bliźniego. Będzie to ostateczny społeczny tryumf nauki Kopernika, harmonia ludów federacyjnych, rozwijających się swobodnie w narodowościach swoich, lub wspólnie szczęściem i miłości wspólnej ożywiane. Może to będzie owo Królestwo Boże, o którego przyjście chrześcijanie w pacierzu się modlą. Chociażby początku tej harmonii społecznej, z stąd i braterstwa naszego Wam, panowie, i nam życzę szczerze. Skończyłem.

Panowie napełnijcie kielichy. Według danego mi polecenia wnoszę zdrowie wszystkich naszych krakowskich Delegatów i zagranicznych gości naszych, z życzeniem, abyście wszyscy z tej Kopernikowej uroczystości wynieśli miłe i pamiętne wspomnienie a pokrzepili uczucie narodowego braterstwa. Panowie wznieśmy na ich cześć kielichy z okrzykiem „Niech żyją!"

[wielkiego współrodaka waszego

[przybywający z własnego kraju,

[szczęśliwe dole

26

42

Bydgoszcz dnia 1go Kwietnia 1871

Wielmożny Panie Doktorze
i Najłaskawszy Dobrodzieju!

Na najłaskawszy list śpieszę z odpowiedzią, że dla prac zaraz nie mogę stanąć na wtorek wielki w Poznaniu. Piszę do p. Sekretarza, gdzie praca moja o ą, ę, ó się znajduje.

Z najgłębszym szacunkiem
Wielmożnego Pana Doktora
Dobrodzieja

najniższy sługa
J. Skórski

[illegible] ~~albo~~ [illegible] z pierwszego [illegible] przemówienia, ~~albo~~ a wtórną nie będzie ~~[illegible]~~ zostanie pochwały jubileusza.

Dnia 19. lutego 1873 roku ~~przypada 400letnia rocz~~ ~~urodzin~~ upłynie 400 lat, jak się w Toruniu urodził współrodak nasz nieśmiertelnej pamięci Mikołaj Kopernik, wykształcony [illegible] w naukach matematycznych i astronomicznych, pierwszy [illegible] który przez [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] obrotu ziemi około słońca. Nie tylko z powodu tej niesłychanej reformy (w nauce astronomii) ~~[illegible]~~ wszystkich [illegible] uczonych świata ~~[illegible]~~ współrodacy jego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wszystkiej ziemi dawnej Polski ~~[illegible]~~ z należną czcią i dumą obchodzić uroczystość czterechsetletniej rocznicy jego urodzin, ale zarazem i dlatego powinni, że i mieszkańcy publiczności w Toruniu gotują się podnieść ten dzień do odpowiedniego stanu [illegible] a [illegible] i [illegible] przed światem przez nie [illegible] faktem ~~[illegible]~~ narodowe przywłaszczenie narodowości Kopernika, ~~[illegible]~~ [illegible] jego [illegible] jako Niemca [illegible]

Geniusz wszędzie, a więc i Kopernikowy, do całej ludzkości należy, bo wszystkie ~~narody~~ ludy rozświeca swoim blaskiem. Mimo tej kosmopolityczności [illegible] każdego wielkiego talentu, pozostaje [illegible] narodowi, który go wydał, wychowywał [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] prawo i obowiązek [illegible] ~~[illegible]~~ dozwolonego publicznego [illegible] ...

[illegible] na podobie [illegible] literackie
[illegible] pewną najlepszą [illegible] na [illegible]
[illegible] przyjęciu tego obowiązku

Podpisany Zarząd T. P. N. w Poznaniu przedstawia się [illegible] [illegible], iż jest [illegible] na najpiękniejsze uczczenie [illegible] żywotu Mikołaja Kopernika z uwzględnieniem [illegible] jego podwójnej [illegible] polskiej i wyznaczył do tej nagrody za najlepszą pracę. Zarząd [illegible] osobnym wielkim formacie [illegible] najwięcej do oryginału zbliżony [illegible] jego [illegible]. Wyda album wzorów pamiątkowych po Koperniku. Nareszcie bić każe medal na uczczenie czterowiekowego jubileuszu urodzin wielkiego męża.

Ktokolwiek który przysłałby [illegible] czyli 9 [illegible] [illegible] odbierze [illegible] po jednym exemplarzu tego pamiątkowego [illegible]. Przy wystawieniu albumu i [illegible] druku [illegible] najlepszej biografii Kopernikowskiej [illegible] aby [illegible] zamierzona [illegible] postępując, [illegible] bardzo znaczna ilość przedpłat [illegible] polskiej [illegible] uczestników.

Zarząd T. P. N. Pozn. nie wątpi ani na chwilę że odłożenie [illegible] wzgląd na naukowo narodowym, potrafi obudzić i zachęcić każdego do przedsiębierstw [illegible] wielkie znaczenie Kopernikowskiego [illegible] tylko w ogólności jest znane i o kim [illegible] powodu obudzi się [illegible] podanie [illegible] narodowej a więc i obowiązku [illegible] nam wygrana przez zamierzoną [illegible] rocznicy jubileuszowej. Wielkiemu aby przez [illegible] potrzeba uznania we [illegible] i zawczasu [illegible] o które [illegible] i korporacji by się [illegible] przysłały [illegible]

rających zechciały. ~~[illegible]~~ nie wyłączając się także dobro-
wolne dary, które postawią [illegible] o wzniesieniu
postarania się o przedłożenie umiejętnej biografii
nie tylko [illegible], aby i rozgraniczenie sprawy Kopernika
swojej przystępną, o wydaniu także i popularnie we wszystkich
polskim całej jubileuszowej uroczystości wśród
z [illegible] Kopernika [illegible], aby i wśród ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ najszerszych [illegible] znalazły rozpowszechnienie

Z tych powodów [illegible] najusilniej koli-
[illegible] osoby [illegible], [illegible] i mężczyzn
odznaczające się, jako i ~~[illegible]~~ [illegible] oraz korpo-
racje tak uczone jak społeczne i gminne,
do których [illegible] odezwa niniejsza zostanie
aby [illegible] ~~[illegible]~~ zebraniem przedmiotów [illegible]
[illegible] i możliwych darów na ten sam cel prze-
znaczonych, a ~~[illegible]~~ zebrane ~~[illegible]~~ [illegible]
aby poustanawiały ~~[illegible]~~ [illegible] skarbnika [illegible] Dra Teofila
Matecki[ego] w [illegible] N° 4.
wraz z listą ~~[illegible]~~ imienną [illegible] dobrodziej-
jak przedsiębiorców, którym odwrotną pocztą
~~[illegible]~~ podziękowanie i zaproszenie na uroczystości
jubileuszowej w Toruniu nadesłanem zostaną

27 W sprawie wydania „Rapsodu Narodowego" przez Anonyma 44

Kochany Janie!

Prawdopodobnie nie będę w Poznaniu na posiedzeniu Marcowem, i dopiero przybędę na wielką [illegible] w Kwietniu na posiedzenie Kwietniowe. Dla tego tym listem z Tobą porozumieć się muszę.

1. Co do komisu Rapsodu, donosi mi Dr. Łebiński, że wydrukowano i zbroszurowano 750 exemplarzy, które Tobie, a raczej księgarni doręczone zostały. Z tych nadesłano mi cztery pięknie oprawne exemplarze, oraz potem 21 exemplarzy broszurowanych, razem więc 25 egz. — Z broszurowanych zatrzymał autor tylko sześć i cztery ozdobno-oprawne, czyli 10. Zwracam niniejszą pocztą Ci owe 15 exemplarzy, masz zatem w komisie 740 exemplarzy.
2. W paczce z temi 15 egz. znajduje się także jeden ozdobno-oprawny egz. z napisem dedykacyjnym autora, który tenże Drowi Łebińskiemu ofiaruje na pamiątkę, odwdzięczając się za podjętą bezpłatnie pierwszą korektę. A ja Cię upraszam, abyś ten egz. Drowi Łebińskiemu doręczyć polecił.
3. Warunki komisu pozostały te same, jakeśmy umówili, to jest 2 tal. cena sklepowa egz. (28 ark. druku) z których 30% przypada na księgarnię i 50% na autora

Księgarnia podejmuje wszystkie koszta przesyłki, rabatu, ogłoszeń itd. a autorowi doręcza co kwartał – pierwszy kwartał zaczyna się od 1º marca r.b. – po talarze za sprzedane egzemplarze, zaś po roku od tejże daty za wysłane i sprzedane za granicami pruskiej monarchii.

4. Wedle żądania autora 6 – Księgarnia wyśle jako dar z napisem na karcie próżnej

„od autora”

Dla. Z polecenia Księgarni Żupańskiego po 1 egzemplarzu do następujących instytucyj iż drogą księgarską nie pocztą.

1. egz. Towarzystwu Przyj: Nauk w Poznaniu
2. Bibliotece uniwersytetu Krakowskiego
3. wydziałowi historyi: akademii umiejętności w Krakowie
4. Bibliotece Imienia Ossolińskich we Lwowie
5. Bibliotece muzeum w Rapperswylu
6. Bibliotece w Kurniku Działyńskich

Odesłanie gratis egzemplarzy do redakcyi pism polskich, w Warszawie, Wilnie i Petersburgu nie uważa autor za potrzebne, bo i tam żaden egzemplarz się nie sprzeda. Ale jeśli wezwanie nastąpiło, niechże i tak będzie. Gratis egzemplarze liczy księgarnia od 740 egzemplarzy komisowych.

5. Wytrącone dla Mikłowskiego 8 tal. za oprawę 4 ozdobnych egzemplarzy potrąci księgarnia sobie z dochodu sprzedaży, oraz także z pierwszego wpływu pomienionego dochodu zapłaci introligatora dla mnie się Matuszewskiego za broszurowanie, które wynosi 22 tal. i coś srebrników.

6. List ten może służyć za kontrakt między mną co do książki „Rapsodii", który zechcesz podpisać.

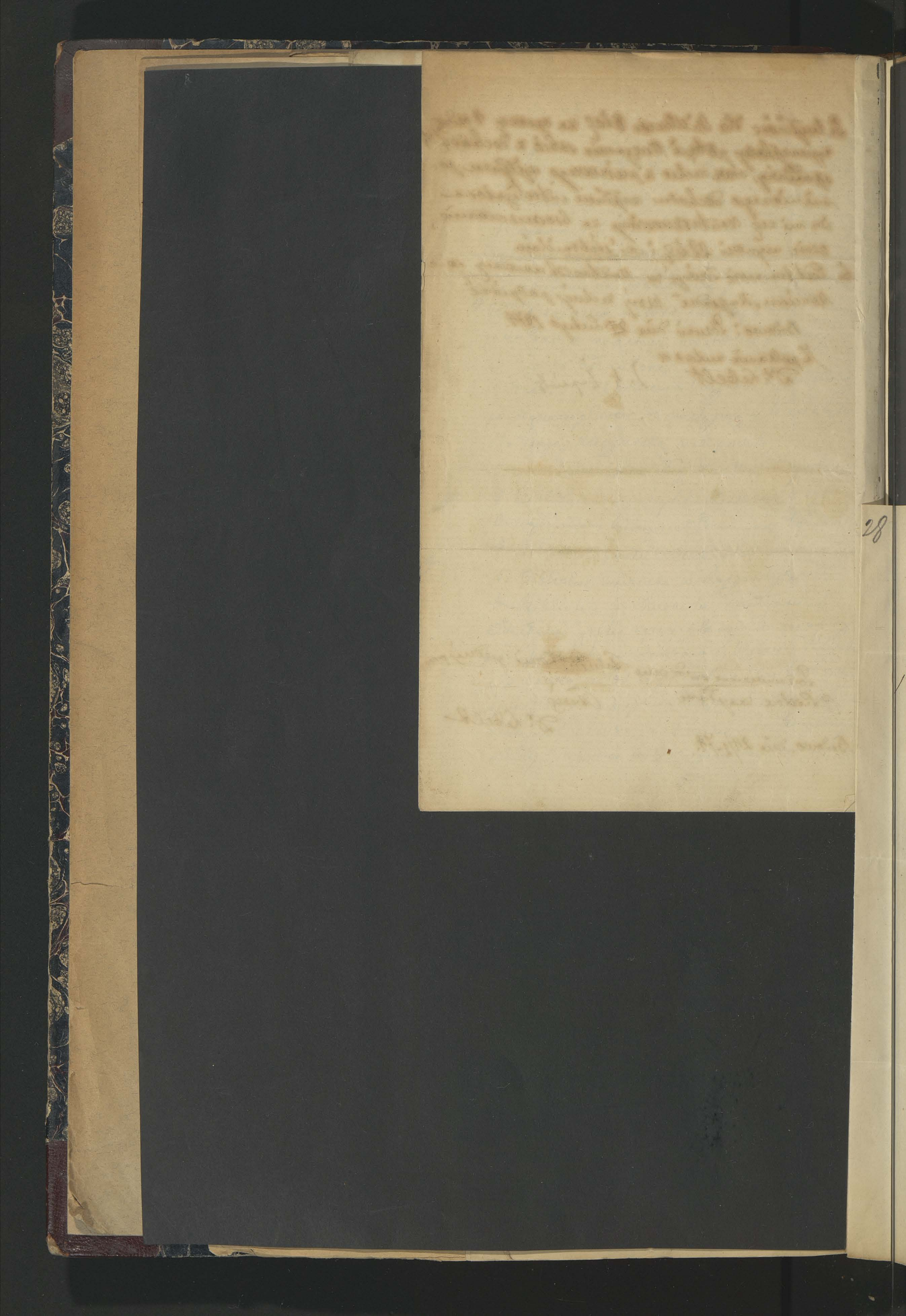
Brdowo i Poznań dnia 24 Lutego 1874.

Z polecenia autora
Dr. Libelt   J. K. Żupański

Pozdrowienie serdeczne Polsce i Zorzi jedyny oraz Kołtce zasyłam

Twój
Dr. Libelt

Brdowo. dnia 24/2-74.



46

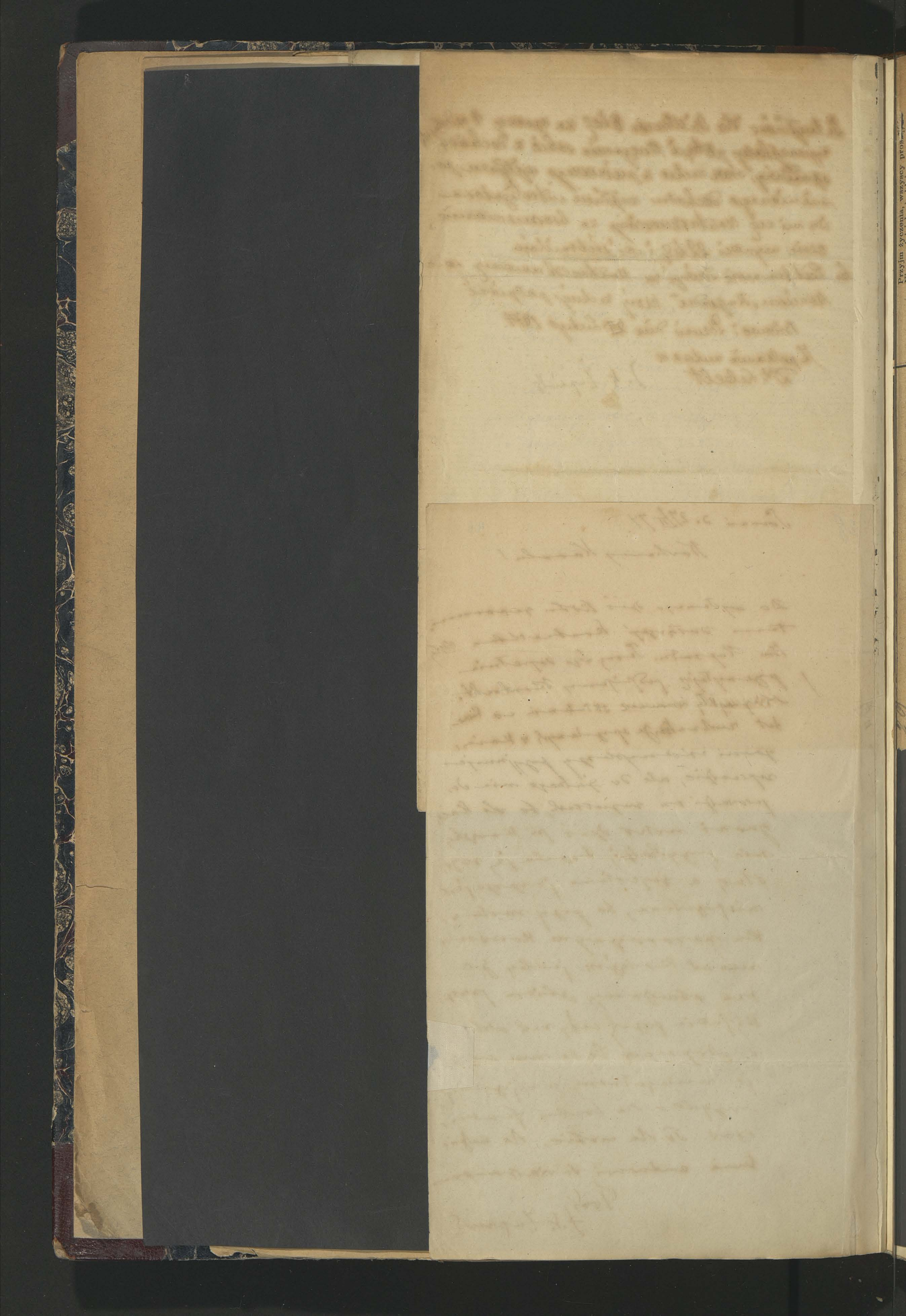
Poznań d. 27/III 74

Kochany Karolu!

Do wysłanego dziś listu zapomniałem załączyć kontraktu [illegible] Rapsodu. Teraz tylko dopełniam przesyłając podpisany kontrakt. Niepraktyczny warunek składania co kwartał rachunku z przysłanych w księgarni egzemplarzy przyjmuję wprawdzie, ale do żadnego nie doprowadzi on rezultatu, bo do księgarni nikt dziś po książki nie przychodzi, trzeba je rozesłać, a rozesłana jeszcze jest niesprzedana, bo przy rachunku nawracającym komisowe książki, jeżeli je ma obarczony, zbiera pozostałych jakie przez cały rok odebrał i odsyła to, co mu zostało, w niedogodnym, a najczęściej wszystko na brakach [illegible]. To dla ciebie, dla autora [illegible] do wiadomości.

Twój

J. K. Żupański



29

Wiersz ś. p. Karola Libelta.

Ósma rocznica minęła od śmierci Karola Libelta, zmarłego w Brdowie dnia 9 czerwca 1875 r.

Chcąc przypomnieć nieodżałowanego — prosiliśmy p. Łepkowskiego, aby nam z papierów po nim przysłał drobnostkę jaką.

Otrzymawszy od sz. profesora w skutek tego zgłoszenia się naszego, wierszowaną korespondencyą Libelta z prałatami kapituły katedralnéj gnieźnieńskiéj, dzielimy się tym ~~małym~~ drobiazgiem z czytelnikami naszymi.

Oto w roku 1862 trzech zacnych dostojników archikatedry gnieźnieńskiéj, ksks. Zienkiewicz, Walkowski i Dorszewski, posyłają Libeltowi, przebywającemu wówczas na sejmie w Berlinie, życzenia na dzień imienin jego:

Dziś Karolu, w dzień Imienia,
Za wiernego serca radą,
Na pegazach dla życzenia,
Przyjaciele Twoi jadą.

Jeden życzy, by Cię sława
Uwieńczyła wieczną chwałą,
Niech jéj odgłos nie ustawa,
I napełnia ziemię całą.

Drugi daje w chęciach wiele:
Pomyślności szereg długi,
Szczęście — radość i wesele
I sam siebie na usługi.

Trzeci wzbił się w tamte strony,
Gdzie Pan Niebios przemieszkiwa,
Tam dla Ciebie, dziatek, żony,
Zdrowie, życie wyżebrywa.

Przyjm życzenia, wszyscy prosimy,
Nie uważaj jak się kleją,
Te pegazy, co nas noszą,
Już są stare i kuleją.

W Gnieźnie dnia 28 stycznia 1862 r.

Ks. Zienkiewicz, Ks. Walkowski,
Ks. Dorszewski.

Na oryginale pozostał brulion odpowiedzi, jaką Libelt posłał zaraz, dziękując kanonikom za pamięć o imieninach.

Bóg Wam zapłać, przyjaciele
Za uczucia tak serdeczne;
Kiedy szczęścia jest nie wiele,
Są życzenia pożyteczne.

Dzięki Tobie, co mi sławy
Życzysz na tym wielkim świecie;
Czas dzisiejszy, ach! zbyt krwawy,
Marna sława, gdzie wróg gniecie.

I drugiemu składam dzięki
Co radości wiele życzy;
Lecz gdy wydan kraj na męki,
To i życie bez słodyczy.

1N

Tyś mi trafił, bracie trzeci,
Co do Niebios modły wznosisz;
Jeśli głos Twój tam doleci,
To ojczyznę nam wyprosisz.

Przyjmcie wierszyk, o to proszę,
Nie zważajcie, że kuleje;
Z głębi serca go wynoszę,
Lecz staremu pegaz mdleje.

W Berlinie dnia 30 stycznia 1862 r.

K. Libelt.

Dziennik poznański № 131 r. 1883.

runki dla pracy i dla zdolności dziewcząt. Oto cel téj pracowni, a skutek pierwszéj zaraz wystawy okazał, że to cel możliwy, praktyczny, mądry.

Ale powtórzmy — to początek; sukces osiągnięty powinien otworzyć oczy rodzicom, społeczeństwu, władzom szkolnym, sejmowi, rządowi.

Tym trybem co dotąd — sprawaby się nie utrzymała; dzisiaj zależy wyłącznie od osobistéj usilności dyrektora; trzeba ją ubezpieczyć, ustalić.

Znalazła się jedna hrabina, artystka w malowidle na aksamicie — więc ona - ten rodzaj zapoczątkowała, to przypadek. Sztucznych kwiatów uczy właścicielka składu, kupcowa, któréj konkurencya nie może być miłą. Więc cóż się dzieje, jakże uczy? ot nieco, jedno przez pół, drugiego wcale nie, tajemnic wydać nie chce, ułatwień nie zdradzi, materyał dostarcza lichy, źródeł nabycia nie wyda; dziewczęta same muszą domyślać się, próbować, mozolić — bez narzędzi, bez maszyn podręcznych. Zakładowi potrzeba funduszów na narzędzia i materyały, potrzeba mu nauczycielek prawdziwych, własnych — nie współzawodniczek, więc trzeba utworzyć stypendya, wysłać najzdolniejsze uczennice na wydoskonalenie się w zakładach specyalnych za granicą . . ., słowem, trzeba żeby dzieło dobréj woli i poświęcenia stało się instytucyą.

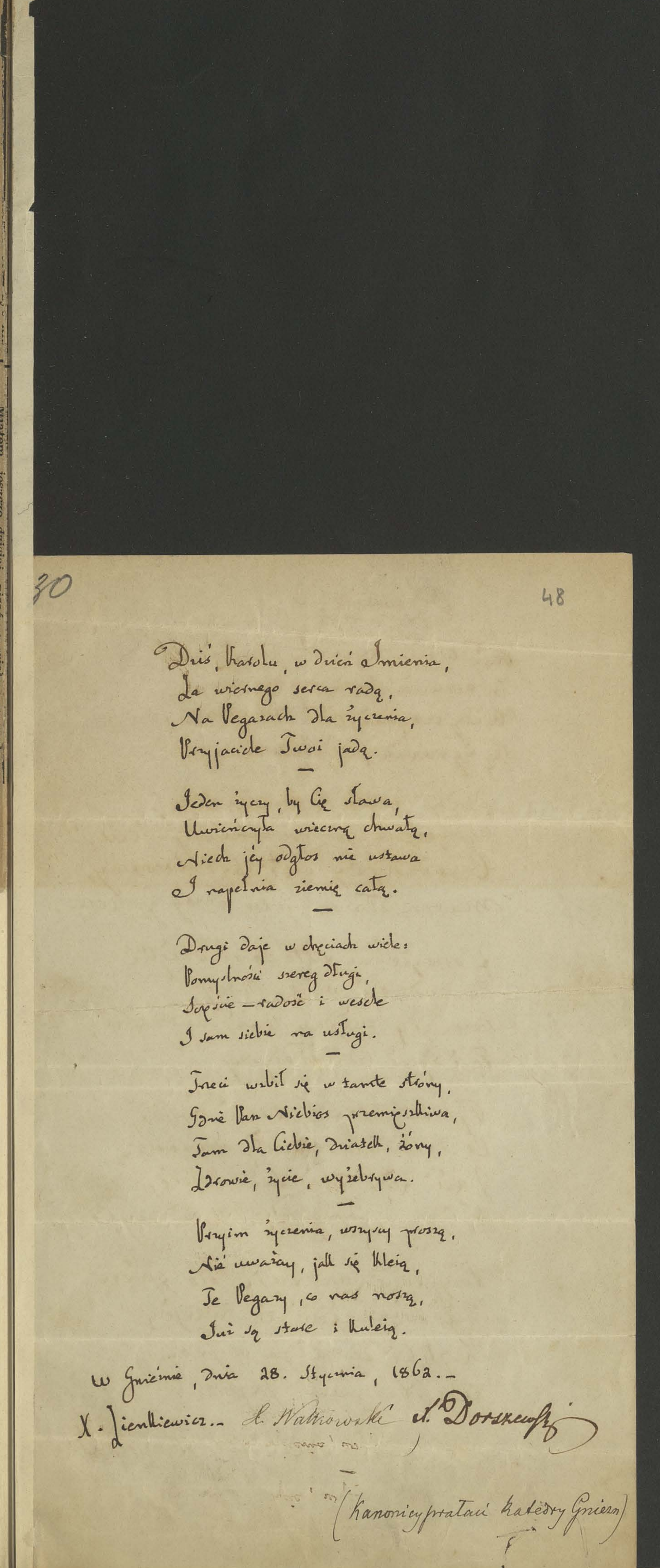
I jak się to tam przedziwnie składa. W zakładzie dr. Baranieckiego uczą się panny między innemi także drzeworytnictwa, malowania olejnego, odlewów gipsowych, gospodarstwa domowego; w jednéj szkole wydziałowéj żeńskiéj uczą się białego szycia i krawiecczyzny; w zakładzie dr. Seredyńskiego uczą się kilku rodzajów artystycznego przemysłu; w Warszawie uczą się heliominiatur, kilku rękodzieł w zakładach prywatnych, toż samo we Lwowie w zakładach „towarzystwa pracy ko-

Miałem jeszcze dzisiaj pisać o wielu rzeczach: o jubileuszach Sobieskiego i Matejki, o kupcach krakowskich — co to o nich J L. opowiada — o ich udziale w sprawach narodowych . . . . ale oczywista, że już miejsca nie ma.

Jednego przecież przemilczeć nie mogę.

Grano w Krakowie nową komedyą Fredry (syna) p. t.: Oj młody, młody. Komedya to przedziwna, humor brylantowy, fredrowski, prawdziwy kordyał dla każdego, kto chce w teatrze przenieść się niby balonem w inny świat — a o codziennym, nie zawsze miłym i smacznym zapomnieć. Panie i panowie bawili się wybornie, śmiali się do łez i nikt się nie zgorszył. Są tam dowcipy i sytuacye nie święte, boć powiada przysłowie: „solus cum sola nunquam orabuntur pater noster“ — ale zgorszenia nie ma, bo nad wszystkiém unosi się prawda i pierwotna poczciwość natury ludzkiéj i polskiéj; nie ma tu uroków i pokus po za gazą wystawionych, jak to się dzieje we francuzkich komedyach — i wtedy jest gorszącém i niebezpieczném. Ale czego nie dopatrzyła publiczność — to i nic po za tém zobaczył jakiś śledziennik i nuż przedzierzgać się w krytyka (Boże odpuść), nuż wołać, że zgorszenie, że to instynkta . . . . . — tak że tego właśnie, co ów wątrobiarz napisał, powtórzyć tu nie mogę. Otóż to jest nie prawda, a jak zobaczycie tę komedyą w Poznaniu, to się przekonacie o tém i będziecie się tak bawili wybornie — jak się nią stary Kraków bawi.

S.



30 48

Dziś, Karolu, w dzień Imienia,
Za wiernego serca radą,
Na Pegazach dla życzenia,
Przyjaciele Twoi jadą.

—

Jeden życzy, by Cię sława,
Uwieńczyła wieczną chwałą,
Niech jéj odgłos nie ustawa
I napełnia ziemię całą.

—

Drugi daje w chęciach wiele:
Pomyślności szereg długi,
Szczęście – radość i wesele
I sam siebie na usługi.

—

Trzeci wbił się w tamte strony,
Gdzie Pan Niebios przemieszkiwa,
Tam dla Ciebie, dziatek, żony,
Zdrowie, życie, wyżebrywa.

—

Przyjm życzenia, wszyscy proszą,
Nie uważay, jak się kleją,
Te Pegazy, co nas noszą,
Już są stare i kuleją.

W Gnieźnie, dnia 28. Stycznia, 1862.–

X. Zienkiewicz.– A. Watkowski A. Dorszewski

—

(Kanonicy prałaci katedry Gniezn.)

Odpowiedź.

Drogi Wam zapłać, przyjaciele
Za uczucia takie serdeczne,
Kiedy weselia jest niewiele,
Są życzenia pożyteczne.

Dzięki Tobie, co mi dałeś
Życzysz, na tym wielkim świecie,
Czas dziejowy, ah! zbyt krwawy,
Marna sława, gdzie wróg gniecie.

A drużynie składam dzięki
Co radości wiele życzy,
Lecz gdy cierpi kraj na męki,
To i życie bez słodyczy

Tyś mi Asafie, bracie trzeci,
Co do niebios modły wznosisz,
Jeśli głos twój tam doleci,
To i ~~nam wszystkim kraj~~ ojczyznę nam wyprosisz.

Przyjmcie wierszyk, oto proszę,
Nie zważajcie, że kuleje,
Z głębi serca go wynoszę,
Lecz staremu pegaz mdleje.

Wzdolin dnia 30 Stycznia 1862 r.

K. Libelt

List do biskupa Łętowskiego z uwagami krytycznemi o jego pismach

Kopia

Jaśnie Wielmożny Księże Biskupie!

Córka moja, Łepkowska, uraczyła mnie nie tylko wnukami, których troje, zdrowe i rześkie przywiozła do Czeszewa, ale i trojgiem dzieci Pańskich – duchowną dziatwą dostojnego Celibatora, równie rześką i ozdobną, – które wraz z listem Waszej Biskupiej Mości z dnia 27 Marca r. b. mi doręczyła. Była to dla mnie prawdziwa niespodzianka, bo i serdecznie się ucieszyłem z powrotu do zdrowia JW Pana, o którem zatrważające tu nas dochodziły wiadomości, i pogłaskało to niepomału moją miłość własną – a i filozofowie ulegają zdrożnościom tej władczyni serc i czynów ludzkich – żeś JW Pan ofiarujący mi te właśnie pisma z znamienitych licznych dzieci swoich, zdania mojego o nich zażądać raczył. Otóż wypowiem je otwarcie, wedle wrażenia, jakie po przeczytaniu nabrałem. –

Słusznie JW Pan przekład jednej z najpiękniejszych mów S. Jana Chryzostoma, uważasz za najlepsze, co, mówię, napisałeś. Albowiem religijni i filozoficzni badacze serc i rozumów ludzkich, do jakich S. Złotousty należy, odsłonili w nich te różne słabości i wady, i te różne cnoty i moce, jakie przez wszystkie wieki i narody się powtarzają – tamte u ludzi chwiejących się i lekkich, bo na żadnej gruntownej podstawie nieopartych, te u ludzi ugruntowanych w wierze i przekonaniu. Dla tego mowa Św. Chryzostoma „każdy był sobie sam sprawcą upadku swojego", czyta się, jakby dla naszych czasów była napisaną, a naród nasz w upadku swoim gorzką tę prawdę po niewczasie powtarzać sobie musi. – W przekładzie z przekładu, a nie z oryginału, podwajają się niedokładności każdego tłumaczenia. Wierność myśli, piękności wyrażenia, i owe delikatne odcienia, nieraz jedną partykułą naznaczone w oryginale, giną niepowrotnie, bo ich w przekładzie, z którego tłumaczył, nie odczuwasz. Przewlekłości i ciężkość podwajają się, jeżeli już były w pierwszem tłumaczeniu. Tych wad nie uniknął i obecny przekład mowy S. Chryzostoma. Uderza różność stylu przedmowy tłumacza i samego tłumaczenia. Jedno jest tylko obojgu wspólnem: to jest jędrność wyrażenia, zaprawionego na autorach

złotego wieku piśmiennictwa naszego. Styl taki nie przypada może do gładkości i miękkości pism dzisiejszych, ale on częściej się odczytuje, tem staje się smaczniejszym. —

Wielkiej wagi wydają mi się „Próby wierszów miarowych". Streszczenie rozprawy o tym przedmiocie, poczynające się od stron: 32 jest pełne trafnych i znakomitszych pomysłów, które były powinny zwrócić uwagę uczonych i literatów, i zachęcić do uporządkowania jakiegoś systemu rytmiczności języka naszego. Teorye dotychczasowe — przypomnę tylko dość gruntownie opracowane dzieło Krótkowskiego „Prozodya języka polskiego" — nie doprowadziły do pomyślnych wypadków dla tego jedynie, że usiłowały naśladować metry Greków i Rzymian, oparte na całkiem innej podstawie, i jak autor „Prób" starannie zauważał, na podstawie nam całkiem nieznajomej. Bo to co mamy z poezyi starożytnej jest tylko dla oka, jest nieżywe, a co żyło życiem i tchnieniem poetów i ludu, co było tylko dla ucha, tegośmy nie słyszeli nigdy i wyobrażenia o tem mieć nie możemy. Dla tej samej zapewne przyczyny nie udały się praktyczne próby naszych wierszy miarowych. Witolorauda Kraszewskiego, znany wiersz heksametryczny w Wallenrodzie Mickiewicza, a nadomiar dziwolągowe wiersze w Rodzie ludzkim Staszyca, nie przypadają ani do ucha, ani do rytmicznego poczucia naszego, — najlepszy dowód, że budowa tych wierszy nie polska, nie na gruncie rytmu narodowego wyrosła.

Jakkolwiek trudno coś dodać do tego, co Szanowny autor „Prób" z takim talentem i trafnem poczuciem w rozprawie swojej wyprowadził; jakkolwiek nie mam sam ~~w~~ jasnego poglądu na to, jakby w miejsce rymowanych wierszy, wiersze miarowe zaprowadzić, tak, aby w ucho i w uczucie polskie wpadały, a tem samem w poezyi polskiej przyjęły się; to jednak kusi mnie, coś w tej materyi powiedzieć i pod sąd takiego znawcy, jak autor „Prób wierszów miarowych" podać. —

Że w wszystkich językach jest ta sama gamma samogłosek,

ż. w wszystkich są współgłoski wargowe, językowe, podniebienne,
gardłowe, ma zasadę swoją w jednakowej budowie organów mowy
ludzkiej. Samogłoski są czystym wydechem, a stąd wygłosem otworu
ustowego, wedle większego lub mniejszego jego rozmiaru – zapewne we-
dle pewnych wokalnych prawideł –; modyfikacye tego wygłosu przez
wargi, język, zęby, podniebienie, tworzą spółgłoski na tych wygło-
sach oparte. Wedle tego czy wygłos jest dłuższy lub krótszy, samo-
głoska jest długą lub krótką. Jedna spółgłoska mało zmienia
miarę wygłosu, ale dwie spółgłoski lub więcej, na jednym wy-
głosie się opierające, albo na dwóch wygłosach oddzielnych
z sobą połączone, z natury rzeczy tworzyć muszą miarę poprze-
dniego wygłosu dłuższą; i z tąd reguła: vocalis positione longa
est, ma swoją naturalną przyczynę.

Zasady te foniczne, na tych samych narzędziach mowy oparte,
muszą, muszą być w każdym języku te same. Jeżeli zachodzą
różnice w wymawianiu samogłosek, już ściśnionych, już o-
twartych, już zmiękczonych, już zgrubionych przez tworzenie
dyftongów n.p. (i, y) (u, ue) (a, ae) są to tylko o pewną część tonu
podniesione lub zniżone wygłosy, dokonane w odpowiedniej
mierze ściśnionym lub roztworzonym otworem ustowym; – jeżeli
prócz tego zachodzi rozmaitość spółgłosek przez wymawianie to
zmiękczone, to zgardłowane, to znosowane, są to tylko odmiany
pierwotnych spółgłosek dokonane organami mowy; – jedno i dru-
gie stanowi różnicę fonicznego ustroju językowego u różnych
szczepów i narodów. –

Wychodząc z takiego widzenia rzeczy, musimy przyjąć, że rzeczy-
wiście wygłosy wszelakie (samogłoski albo zgłoski) mogą być
długie, krótkie lub obojętne, i to w wszystkich językach. Atoli
i słuch delikatny, jaki posiadali starożytni na chwytanie i odda-
nie tego stosunku zgłoskowego, zaginął w nowożytnych ludach –
[illegible] z przyczyn przez autora „Prób" podanych. Zachowały
się tylko pojęcia dla ucha miary zgłoskowe, jeżeli w te zgłoski
jakie wyrazy wkładamy, n.p. wołając powtórzonym wyrazem:

Jaśiu, Jaśiu! albo dziwisz się: n.p. czy tak? Żywe wzrusze-
gniewu, zapału skróconemi odzywają się zgłoskami, przedłu-
żeniem przemawiają uczucia powolne żalu, boleści, rozpaczy.

Niechaj o twardą gór grzbiety chrapliwy głos trąb się roztr-

Boże, mój Boże, skarałeś mię ciężko.

Nie mamy całej sztuki na miary zgłosek bezwzględnych. A-
tedy możnaby przyjąć ogólne miarowe prawidło, że wszel-
przyrostki i końcówki (affixa i suffixa) z natury są krót-
a wszelkie zgłoski źródłowe (radices) z natury są długie, z
wypada, że i jednosyllabowe są długie z wyjątkiem partykułów, k-
tak łatwo w naturę przyrostków lub końcówek przechodzą n.p. popo-
cić; Miłości przeniosę za grób. Atoli akcent, padający na przedo-
nią zgłoskę, tak się u nas rozpanoszył, że zagłuszył miarę z-
nych zgłosek, przed nim stojących. Mówimy przeczytałem za-
miast przeczytałem. Nadaremnie Królikowski radzi, acz ana-
logicznie, aby w praeteritach wymawiać z akcentem na źró-
wej zgłosce, a więc: mówiłem, pisałem, a nie mówiłem, pi-
sałem – bo nie nauczy naszego ludu przenosić akcentu na t-
cią od końca.

Przy zatarciu się sztuki narodowego na naturalny iloczas
wygłosów, pozostał tylko akcent dla rytmiczności języka now-
żytnego. Akcent, chociażby nawet nie pochodził od ad cantus,
stał się przecież koniecznym wyrazem śpiewności języka, bę-
dącej jego rytmicznością. Każdy język żywy, musi być śpiew-
bo język jest wygłosem, a wygłos każdy jest z natury swojej
wyśpiewem, jest jedną z nót śpiewu. Wyraz albo złożenie
kilku wyrazów, jest złożeniem kilku nót, które rytm s-
kłada w takt i modulacyę (śpiewność). Tak jest w mowie
ustnej. Sztuka podnosi modulacyę do melodyi, śpiewa-
do śpiewu. Akcent jest oznaczeniem – a więc podniesieniem
intonacyę pewnej zgłoski, czy to ona długa, czy krótka. Ta-
go zapewne pojmowali i wymawiali starożytni. Dla tego p-
wiadają o nich, że wyśpiewywali swoje płody czy to prozą
czy to wierszem pisane. Mowa i czytanie wierszy była u
nich połączeniem miar i akcentu – iloczasu i śpiewności

Otóż to to, na co się zdobyć nie umiemy, i o czem nawet wyobrażenia nie mamy. U nas, przy obojętności na słowa zgłosek, akcent wyrodzić się musiał na przedłużenie tych wygłosów, na które pada. Najniezręczniej wyrobił się u Polaków, padając na zgłoskę przedostatnią, i przedłużając takową; na czem śpiewność języka niezmiernie straciła. Każdy inny z słowiańskich narzeczy, jest pod tym względem śpiewniejszy od naszego. Należałoby się nad tem zastanowić, co tę monotonność akcentową, wobec rozmaitości akcentowej u pobratymców, u nas sprowadzić mogła i jakby jej zaradzić należało. Nie mogąc tworzyć wierszy miarowych na sposób starożytnych Greków, z powodu że słuch nasz nie pojmuje naturalnej długości lub krótkości wygłosów, tak jak go pojmowali Grecy i Rzymianie, zastąpiły nowożytne narody, a nawet już późniejsi Rzymianie, miary rymami, w poezyach swoich. —

Rym zdaniem moim, nie jest wyrazem śpiewności czyli rytmiczności; — bo cóżby to była za śpiewność na powtarzaniu tych samych zakończeń polegająca. Tożsamość brzmienia jest owszem negacyą śpiewności, i dla tego starożytni rym uważali jako dyssonans w melodyi wierszy swoich miarowych. Czemże jest więc rym, i co go wywołało? Oto nowożytni języków twórcy, straciwszy słuch dla miary każdej zgłoski z osobna i nie zdolni dla tego złożyć wierszy miarowych na sposób grecki i łaciński, utworzyli sobie zbiorowe miary pewnej liczby zgłosek na każdy wiersz, począwszy od dwugłoskowego, jako najkrótszego, aż do trzynastogłoskowego, jako najdłuższego. Aby zaś te miary syllabowe odznaczyć, nie było innego środka jak rym, który powtarzając u końca dwóch lub trzech odpowiednich sobie wierszy tę samą zgłoskę, zaznaczał tożsamością powtarzanego brzmienia dłuższe lub krótsze takty zgłoskowe a i składał wiersze, jak w sonetach do pewnej sztucznej całości (strofy, stanze).

Wiersz rymowany jest zatem także miarowy, z tą różnicą, że miary jego nie stanowią pojedyńcze metry, jakoby takty

w jeden wiersz połączone, ale że cały jest jednym metrem, czyli jednym taktem, z tylu a tylu równodługich zgłosek złożonym. Zmysł eufoniczny wierszopisarzy nowożytnych, stąd że tego mieli przykład w miarowych wierszach starożytnych, uczuł potrzebę zostawienia przy dłuższych, ośmio do trzynastosyllabnych miarach, tworzenia tzw środkowi przestanku, czyli odpoczynku, zwanego cezurą. W ośmio, dziesięcio i dwunastozgłoskowych wierszach przypada cezura w samym środku i dzieli wiersz na dwie równe połowy, co znów monotonię sprowadza; dla tego nadobniejsze są wiersze nieparzystozgłoskowe, które cezura na dwie nierówne połowy dzieli. Oto cała rytmiczność wierszów rymowych: równa miara zgłosek i cezura.

Atoli żywotnością każdego wymówionego wyrazu jest akcent, który choć bywał pominięty przy budowie wierszy rymowanych jako środek śpiewności, nie dał się pominąć przy ich wygłosowaniu, bo na każdym wyrazie osiadał, i albo psuł harmonię wiersza, albo mu ją dodawał. Poczuto czuli, i wielu kroć mimo wiedzy akcent w wierszu rymowym do systemu miarowego układali. Ponieważ akcent jest podniesieniem zgłoski, na którą pada, przeto w wierszu akcentowane zgłoski stają się długiemi, a wszystkie inne, będąc obojętne, krótkiemi. Mając wzgląd na właściwość akcentu polskiego, że z małemi wyjątkami pada zawsze na przedostatnią, przekonywamy się, że z metrów dwuzgłoskowych, spondeus i pyrrhichius są trudne, jeżeli całe niepodobne, że zaś trochee i jamby łatwiej się układają; — że z metrów trzyzgłoskowych niepodobne są molossy i trybrachy, trudne amphimacery i amphibrachy, niepodobny bachius i antibachius, zaś łatwe nader daktyle i anapesty; a że z czterozgłoskowych podobne być tylko byłyby dijamby i ditrochee, choriamby i peony. Ponieważ dalej każdy nasz wyraz dwuzgłoskowy, z powodu akcentu jest trocheem, a trójzgłoskowy amphibrachem, a więc obydwa w połączeniu tworzą daktyl i trochej, zaś dwa wyrazy trójsyllabne w połączeniu tworzą także daktyl i

i trochei, i krótką rozbitkę na przodzie, przeto tworzy się u nas przez akcent mimowolny, naturalny spadek daktyliczno-trochaiczny, który w wierszach naszych rymowych przebija i harmonię im dodaje, a w poezyach mianowicie Bogdana Zaleskiego tak dziwnie do ucha przypada.—

Mimo tego pozornego podobieństwa tworzenia wierszy miarowych polskich za pomocą akcentu, na podobę wierszy miarowych starożytnych, śmieliśmy sobie pozwolić, puszczając się na układanie hexametrów, pentametrów i tetrametrów szkolnych, lub innych artystycznie zbadowanych wierszy starożytnej poetyki. Akcent, jako osobny środek rytmu, osobne określać musi muzykalne pojęcie. Starożytni tworząc n.p. hexameter, umieli dokładnie, że takt ze spondeu wyróżniony całkiem taktowi z daktylu, i ucho ich chwytało w hexametrze sześć równych taktów iloczasowych, których akcent i cezura uspieszniały. Tego pojęcia my mieć nie możemy, z tej prostej przyczyny, że nie mamy naturalnej miary na iloczas zgłoskowy, stawiając w jego miejsce iloczas akcentowy, będziemy wedle akcentu musieli układać równomiar taktów (metrów) naszego wiersza, tak, aby każdy takt jeden akcent zawierał. Z muzyki wiemy, że miara całotaktowa (𝅝) rozpada się na miary (nuty) równoczesne w najrozmaitszy sposób n.p. 𝅗𝅥𝅗𝅥 | 𝅗𝅥♩♩ | 𝅗𝅥♫♩ | 𝅗𝅥♫♫ | 𝅗𝅥.♩ | 𝅗𝅥.♫ | i tym podobne kombinacye. Nie rozkładaliśmy miary półtaktowej na miary ćwierć i ósmotaktowe dla tego, że zgłoska na którą pada akcent, przynajmniej na półtaktowe przedłużenie, a rzadko przechodzi na przedłużenie ćwierćtaktowe. Całotaktowe lub 3/4 taktowe przedłużenie tworzy akcent, jeżeli się z nim łączy przycisk przystankowy głosu w skutek podziwu, żalu, lub innego silniejszego uczucia n.p.:

Co?! | miałżebyś od | ważyć się | tonąć? = 𝅝 | 𝅗𝅥𝅗𝅥♫ | 𝅗𝅥♩♩ | 𝅗𝅥.♩ |

Widzimy w tym tetrametrze akcentowym, takty jedno, dwu, trzy, i czterosyllabne modyfikowane jedynie przez akcent do równego taktowego iloczasu.

Z takiego zapatrywania się na iloczas akcentowy następnie

jeszcze nastręczają się prawidła:

1.) wyrazy z dwóch złożone, cztero lub pięcio syllabowe, noszą na sobie dla tego złożenia dwa akcenta n.p. prawdopo|dobnie, mało|mówny, jako takie mogą tworzyć po dwa takty; jeżeli jednak do taktu wchodzi wyraz jednosyllabny z akcentem, akcent po nim następujący w tym samym takcie, traci swą wartość n.p. będź mało|mówiącym.

2.) Dla tej samej przyczyny, iż dwa akcenta w jednym takcie obok siebie stać nie mogą, dzieje się, iż jeżeli takt wyraz przecina w ten sposób, iż dwie ostatnie jego zgłoski z akcentem na przedostatniej przechodzą do następnego taktu, który ma już swój akcent, to odcięty akcent traci swoją wartość akcentową, przechodząc na miarę niższego rzędu: z pół taktu na ćwierć taktu n.p: ozdoba naszego grona = [notes]

3.) wszystkie przyrostki z natury swojej są najkrótszego iloczasu odpowiadającego ósemce taktu n.p. popodnosić ([notes]), takżeto, prędkoli. Wszakże i końcówka krótka przed powiększającą krótką, przechodzi wraz z nią w iloczas ósemkowy, jak to w poprzednim widać przykładzie;

4.) ponieważ ucho nasze nie podchwyci łatwo miary zgłoskowej, wyróżniającej $1/16$ taktu ([note]), ile, iż już trudno mu rozeznać różnicę między zgłoską $1/4$ a $1/8$ taktową, ztąd wypada, iż takt akcentowy nie może się więcej składać, jak z pięciu zgłosek ([notes]) gdzie półtaktowa akcentowa zgłoska równe zająć może miejsce;

5.) Ponieważ przejście od jednego wiersza do drugiego musi być markowane, przeto w braku rymu, który jest głosowym znamieniem wierszy rymowanych, musi być inny znamienik, a nim tylko być może skrócenie ostatniego taktu w wierszu o $1/4$ iloczasu zamiast |[notes]| składając |[notes]|

To pięciorgo reguł iloczasowych polskich da się n.p. zastosować w sielance Naruszewicza „Pacierz starurka". Autor nie myślał zapewne o tych miarach, a jednak musiał ich rytmiczność poczuć. Naznaczając wedle prozodji Kasie-

skiej

zgłoski tych wierszy długiemi i krótkiemi znakami, nie przydzielimy do żadnego ładu, wypadną pentametry z rozmaitych metrów, najwięcej trocheów i daktylów złożone, ale nie brak się i inne metra nawet czterozgłoskowe. — Dzieląc zaś wedle akcentu, przyjmiemy rytmiczne czterotakty, wedle następnego wzoru:

Gońce złotego słońca | nadobna ju|trzenko
Świateło | w chatki mojej | zajrzała o|kienko
O jak pięknie | z twej twarzy | promień bije | wzięty
Przez te młode ga|łązki lesz|czyny krze|wistej
I ty coś tu pod | belkę ule|piła gniaz|deczko
Niech sobie | świt biały | witasz jasko|łeczko

Naturalnie należałoby prawidła rytmu polskiego z wielu innych wzorów wyprowadzić, nie tworzyć ich a priori ale a posteriori, z estetycznego poczucia naszych poetów i owe następnie, zbyśmy doszli do pewnego systemu naszych wierszy miarowych, któryby w wypadku nie wiele się różnił od poglądu autora „Prób wierszów miarowych" i od jego zasady, przyjętej za podstawę naszego miarowego wierszowania. —
Zachodzi jeszcze pytanie w jakim stosunku stoją rymowane wiersze do miarowych. —
Zmieniwszy nieco powyższy sześciowiersz Naruszewicza, n.p. w ten sposób:

Gońce zło|tego słońca ju|trzenko na|dobna
Świateło | w chatki mojej o|kienko zaj|rzała
O jak piękne | z twej twarzy | jasny promień | bije
Przez te młode ga|łązki krze|wistej lesz|czyny
I ty coś tu pod | belkę ule|piła swe | gniazdko
Niech sobie | świt biały | witasz jasko|łeczko.

Otrzymamy bezrymowe tetrametry. I nie ma wątpliwości, że budowa takiego wiersza ma swą artystyczną wartość. Przekonamy jednak, że rym tej wartości nie tylko nie przeszkadza, ale ją owszem podnosi. — On bowiem jest głosowym dodatnim znamieniem końców wierszowych w połączeniu z ujemnym miarowym znamieniem niedokonanego taktu. Przez takie dodatność rymu podnosi się spójność wierszy. Wyraźnie brak nam tej dodatności w nierymowych miarach. Rym,

[illegible]

co najmniej, jest ornamentum wiersza miarowego i za pomocą niego dadzą się jedynie formować ustawne zwrotki równotaktowych wierszy. W układzie wielotomiarowym zwrotki byłyby tylko możliwe, składające różną liczbę taktów w wierszach do jednej całości.

~~Czytając~~ Z przytoczonych przez szanownego autora licznych prób wierszów miarowych, wszystkie są wyborowe, jako wzorce dobrze obmyślane najrozliczniejszych gatunków wierszy miarowych. Ale jako poezye, nie wytrzymałyby względnie krytyki. Czytając je, nabiera się wrażenia, że są robione nie tworzone. Sądzę, że też autorowi głównie o formę chodziło, by stawić dowód, że wszystkie gatunki poezyi dadzą się z odrzuceniem rymów, w miarowym rytmie przeprowadzić.

Tyle o „Próbach". Przechodząc w końcu do Miscellaneów, to z góry muszę oświadczyć, że jeżeli tamte nie tyle mnie zajęły, abym je był, jak to mówią, od deski do deski przeczytał, to te tu z upodobaniem i interesem przeczytałem od pierwszej do ostatniej karty. Nie jest to silva rerum, — zbieranina gromadzący w pamięci to wszystko, co zaszło, co się widziało lub słyszało, rezultat następnych w kolei lat zapisków; — ale jest silva sententiarum, rezultat całego duchowego żywota autora, spędzonego na nauce i ciągłej umysłowej pracy, wypadek głębokiego zastanowienia się nad kwestyami żywotnemi, odwiecznie zatrudniającemi badawcze rozumy ludzkie, wynik wreszcie długiej praktyki życia w różnych a szerokich jego kolejach i stosunkach. W paradoksach i aforyzmach widzę dotknięte najważniejsze zadania filozoficzne i społeczne. Zdania tam wypowiedziane w formie kategorycznej dają nieskończenie wiele do myślenia i otwierają pole rozległym rozprawom. W fraszkach — że tak nazwę artykuły opowiadające — przebijają wszędzie, sens moralny zasady wiary i filozofii życia, a wielekroć odsłonione cenne obrazy charakter i spraw domowych dzielnych przodków naszych, zacierające się coraz więcej w życiu zbarbarzonym naszych czasów. Kto napisał dziś

takich zalet, temu wolno niekiedy puścić cugle dowcipu i humoru, i skreślić artykuły, jak „archeologii nasze" albo „przypadek w ziemi Przemyślskiej". Natomiast ciężka myśli przy badaniach głębokich i surowych, oprószona z lekka, jakby dla wytchnienia, ma także swój powab w swych lżejszych zwrotach. Niech tylko tego rodzaju lżejszość nie będzie celem i jedynością książki, i niech z estetycznem będzie narysowana oglądem. Tylko nagość grzeszna nowicie wstydu obraża, ale nagość przy tem jest niewinna w swojej naturalności, i podoba się, nie razi. Tego rodzaju pruderya, coby rada i aniołki Rafaelowskie ubrać w koszulki, a na klassyczne posągi plastyki Greckiej przywdziać surduty, dowodzi tylko niskiego stopnia estetycznego wykształcenia, a nawet żadnej znajomości piękna. Mało ona zawiera na skali prawdziwej i rozumnej krytyki.

Miscelanea – którychby dalszy ciąg był upragniony – to bogactwo myśli i obfitość materyałów w najrozmaitszych przedmiotach. Na wiele axyomatów autora i zdań jego apodyktycznych zgodzić się nie mógł, i choć da się wiele ośnić pro i contra powiedzieć; niepodobna jednak wdawać się w szczegóły. Jednego jednak co najważniejszego dotknę.–

Autor poczytuje za przyjętem powszechnie zdaniem: że nie możemy bez słów myśleć, tak jak nie możemy bez słów wiedzieć o czem myślemy, że potrzeba zatem mowy naprzód aby o niej wiedzieć i o niej myśleć; że człowiek wszystkiego rozumem dorobić się musiał, mowy tylko dorobić się nie mógł, jako pierwszego narzędzia do wiedzy; że zatem mowa jest nadprzyrodzona. Podziwiając indziej trafne i głębokie pojęcia autora o rzeczach filozoficznych, nie pojmowałem, że w tej materyi do prawdy nie doszedł. Wszakże może na to autor odrzec owe Piłatowe: „co jest prawda"? – Powiem wszakże jak w tej materyi rozumiem.

Mowa nie jest dla człowieka, tylko dla ludzi, jako środek komunikacyi społecznej między niemi. Człowiek, jako

człowiek nie potrzebowałby mowy dla siebie, ou jej potrzeba
dla drugich sobie podobnych i dla Boga na którego podobień-
stworzon. Jeśli ta okoliczność naprowadza nas domysł, że my
jako indywidualność człowiecza (cogito, ergo sum) nieskończ-
musi być zależnym od mowy będącej zewnętrznym tylko
znakiem na wyrażenie myśli. Wyraz opowiadający coś
możemy wspaść na wyraz ~~myśli~~ odpowiedni, a jednak przed-
miot tego wyrazu jest w myśli naszej, jest myślą bez wy-
Głuchoniemy z urodzenia nie ma wyobrażenia o mowie, a czyż
czyż dla tego pozbawiony jest myślenia? Myśl i znaki, których
używa dla udzielania się drugim, jakkolwiek się niedostateczn-
jakaś to masa myślenia odbywać się musi w jego głowie
bez odpowiedniego znaku czyli bez mowy. Prawda, że my
częściej myślimy słowami, tak jak brzmi melodya w
wewnętrznie naszem ~~[illegible]~~ śpiewu i bez instrumentu, bo wy-
razy są znaki na myśli jak pieniądze monetarne są zn-
kami na wartości. Ale jak niekoniecznie potrzebuję
pracy moneta, ale płacę samą wartością, która tworzy
kredyt; tak niekoniecznie potrzebuję myśleć znakami
na myśli, ale samemi myślami t.j. obrazami imagi-
nacyi, rozumu, sądu, pamięci, uczuć, i ~~coraz~~ wrażeń wszelakich
które się z zewnętrznego świata z przypomnień, z nat-
chnienia stają do ducha mego i w myśli i wiedzę zamie-
niają. Wyrazy (mowa) są tylko znakami na przedmi-
i ich stosunki, ale i to musiały być wprzódy w myśli
niż znalazły wyraz ~~[illegible]~~ swój (prius in intellectu quam in
actu). Atoli prócz tego istnieją i tworzą się w umyśle
pojęcia, wnioski, sądy i rozliczne kategorye myślenia,
które się nie odbywa przez wyrazy, a które są główne
i rzeczywistem działaniem myślenia. Dodajmy do
tego, że żaden wyraz mowy, jako znak na przedm-
zmysłowy, czy umysłowy naznacza go tylko, ale je-
treści nie wypełnia. Taka nieskończoność myśli
myślenia leży nie jest w wyrazach jak Bóg, oraz

wewnętrzny, wszechmoc, duch, dusza i.t.p. – ale w najprostszych wyrazach jak: rzecz, zwierzę, kamień, stosunek, warunek, i.t.p.? Otóż z tego wypada, że myślenie jest samodzielnem aprioristycznem działaniem ducha naszego po całym materyale nabytej i nabywającej się wiedzy, które on przerabia na nowe przyjęli i pomysły, na wnioski i sądy, na pojęcia i wiedzę. Jakżeby szczere i wolne było myślenie, gdyby się li tylko wyrazami mowy odbywało! Kiedy myśl, jak błyskawica przemknie przestrzenie i czasy od końca do końca, przebiega stosunki i dzieje, przeszłość i przyszłość w mgnieniu oka, w niedościgłej chwili wyprowadza przypomnienia i obrazy, w natchnieniach swej świetnej odsłania nieraz prawdy głębokie! –

Gdyby mowa była nadprzyrodzoną, czyż byłaby tak rozmaitą wedle okolic i narodów? Czyż każda nie nosi na sobie piętna klimatu, położenia kraju, zatrudnienia i fizycznego usposobienia mieszkańców ziemi? następnie wszystkie pomieszania się ras? Nie czyż to widoczne znamiona, że mowa jest utworem przyrodzonym, wyrobem ludzi i wieków, stosunków i dziejów? Nie przeczę, że skarb mowy ludzkiej, w darowanym nam języku jest zdumiewający. Alež wieki nad nim i pokolenia pracowały. Nie przeczę że jest w niej coś boskiego, coś doskonałego, jakby w nadprzyrodzonych prawidłach, tak że rozum z podziwu powątpiewa, aby to on był co je wynalazł. On ich też nie wynalazł, ale odkrył, odszukał, tak jak matematyk odkrywa w elipsie, odwiecznie, w jej zakreśleniu ukryte prawidła, których słuchają planety i słońca w obrotach swoich. Grammatyka to geometrya języków, oto algebra wyrazów – i to jest, co jest w mowie ludzkiej boskiego, tak jak w sztuce artystycznie każdym boskiemi są odwieczne zasady piękna, melodyi, symetryi, rozmiarów i.t.p. Tych człowiek nie stworzył, bo one były przed nim i będą po

nieśmiertelne, bo gwoździem i bez końca. Ale jak wedle
nich stworzył dzieła sztuki, tak i wedle odwiecznej gra-
matyki, którą stwórca palcem swym wypisał w pojęciu
mowy ludzkiej, tworzy język i wyrabia go wedle wytycz-
wów osobliwości najrozmaitsze ale składady mowy.
Mimochodem udzielam szanownemu autorowi Mis-
cellaneów wiadomość o Talizmanie Rodziny Rotschildów.
Opowiadano mi tę rzecz w Frankfurcie n/M kiedym
tam posłował w kościele Św. Pawła. Patryarcha tej ro-
dziny umierając zgromadził synów już w tenczas za-
możnych bankierów w złoto srebrze, a dawszy im błogos-
ławieństwo, dał oraz zapowiedź ich wielkiej finansowej
przyszłości, i że berło Plutonowe póty w swoim dzierżyć
będą, jeśli się trzymać będą trzech warunków: 1.) że nie odstą-
pią nigdy od religii mojżeszowej. 2.) że się zawsze kupy
trzymać będą - 3) że najstarszy z rodziny mieszkać
będzie w Frankfurcie n/M. Poprzysięgli synowie te przy-
rzeczenia umierającemu Ojcu i zdaje się że dotąd tej
przysięgi nie złamali. Załączam anons z Frankfurtu n/M,
z którego się pokazuje, że się dotąd trzymają religii
Ojców swoich. Nie słyszałem też nigdy o czem autor
Miscellaneów wspomina, aby który z bogatej tej rodziny
przeszedł na wiarę chrześcijańską.
Alem spostrzegł się przy końcu trzeciego arkusza
żem się nadto rozpisał choć nie jestem lubownikiem
długich listów. To też pismo moje więcej rozprawą
naukową niż listem. A napisałem ją z rzetelnego
szacunku dla szanownego i miłego mi autora
przez zachętę do zapisowania pozostałych.
Przyjm te uwagi JW Panie nie jako krytykę, któraby
potrzebowała rozleglejszych studyów i dokładniejszej
pracy, ale jako uwagi, których się pióro mojej obserwacyi

mowić nie potrzeba rozwiodło, albowiem garrula et senectus, ale które dyktowały prawda i przekonanie. Pani Łepkowska zabrała pisma moje pomniejsze dla JW Biskupa Dobrodzieja, cenię je więcej niżeli inne pisma moje naukowe; bo i to są miscellanea z całego mego pisarskiego żywota, z różnych pór roku najwięcej przez ogarniętych gorącem tchnieniem uczuć młodzieńczych, tworzone pod chwilowem natchnieniem czasu i okoliczności. Dla tych zalet jeżeli są jakie pozwalam ofiarować je JW Panu, jako upominek rzetelnej czci i poszanowania z jakiem nie przestanę zostawać.

JW Biskupa Dobrodzieja

uniżonym sługą

Czeszewo pod Gołańczą
24 Lipca 1867 r.

35 57

Vollmacht

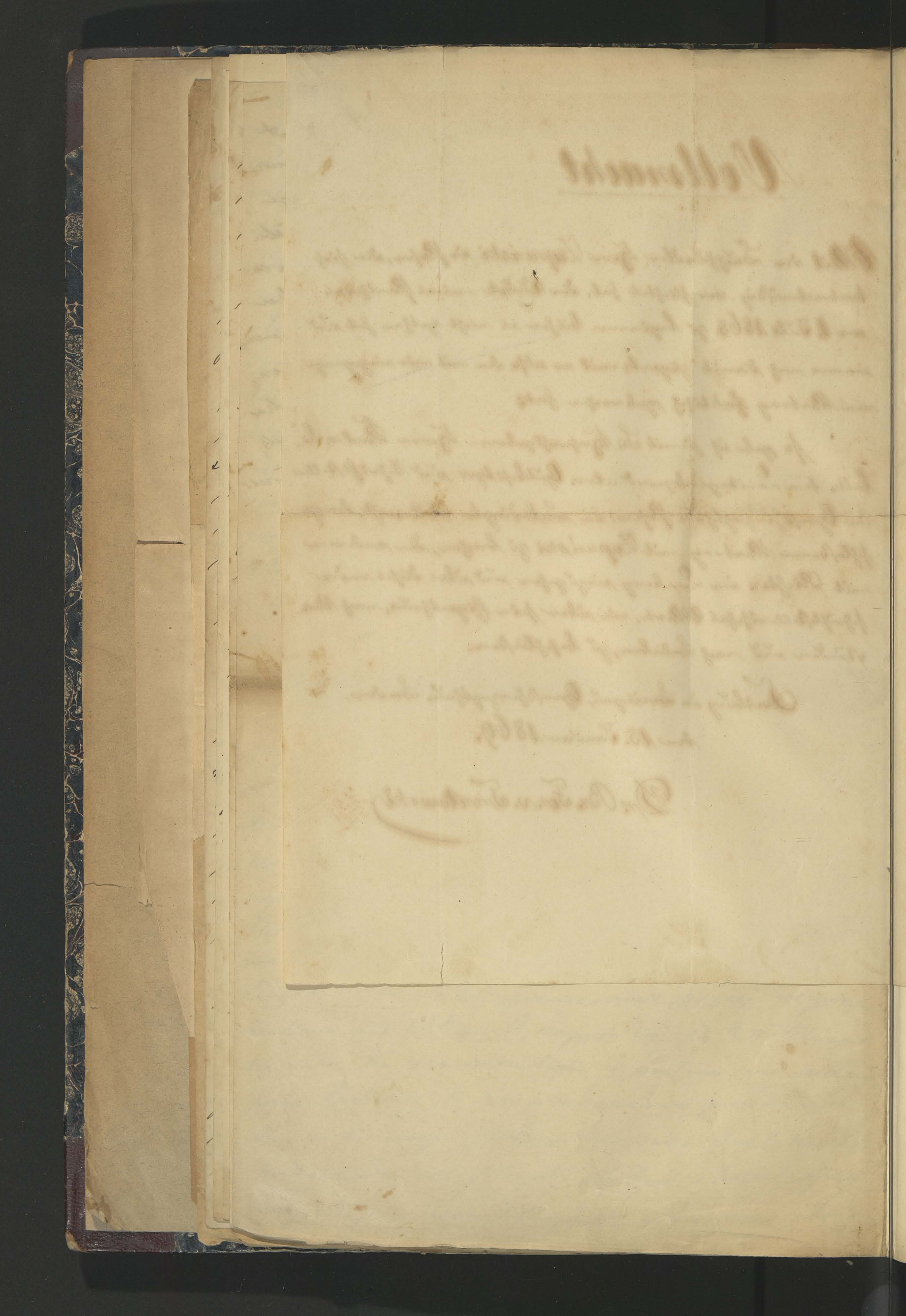
Weil der Buchhändler, Herr Żupański in Posen, der sich kontractmäßig verpflichtet hat, den Druck meines Pantheons am 1. Juli 1868. zu beginnen, bisher es nicht gethan hat und immer noch damit zögert; weil er also den mit mir eingegangenen Vertrag faktisch gebrochen hat:

so gebe ich hiermit Sr. Hochwohlgeboren Herrn Karl v. Libelt, dem Landtagsabgeordneten, Gutsbesitzer und Schriftsteller im Großherzogthum Posen, die unbedingte Vollmacht, den geschloßenen Vertrag mit Żupański zu brechen, den anderen mit Richter in Lemberg einzugehen und über dieses mein schriftstellerisches Werk, wie über sein Eigenthum, nach Umständen und nach Belieben, zu beschließen.

Freiburg im Breisgau, Großherzogthum Baden,
den 15. Januar 1869.

Dr. Br. Fer. v. Trentowski

WP E. Butkiewicz odbierając ów Kontrakt, wylegitymował mi się również pełnomocnictwem danem mu do tego przez Matkę żony jego, gdyż mi okazał mój list do niej do Freiburga pisany w tej sprawie. Żupk



59

65

61

26

58

Rękopism Ś.P. Teścia mojego Bronisława Trentowskiego odebrałem od Profesora Łepkowskiego dwie pliki w formie arkuszy, jedna półarkuszów numerowanych 242 druga 205. Oraz kontrakt zawarty z wydawcą Żupańskim przez pełnomocnika naszego Dr. Libelta z d. 26 Września 1867 roku o wydanie dzieła Panteon wiedzy ludzkiej

w Krakowie d. 9 Października 1879 roku

Emilyan Butkiewicz

zobacz MS 6004 listy No 33 i 34

WP. E. Butkiewicz odbierając ów kontrakt, wylegitymował mi się również pełnomocnictwem danem mu do tego przez Matkę żony jego, gdyż mi okazał mój list do niej do Freiburga pisany w tej sprawie. Łepk

uwiadomienie
ibą zamie-
podziewamy
już wiado-
ej, wedle tego,
uczyniłi

Do
Obywatela Mierowskiego
w Bytomiu.

Dzie
ż wielką
wysokości
wie ta kon
której on
Nie
swe ośmie

wiadomienie
ibą zamie-
spodziewamy
już wiado-
ej, wedle tego,

zyconiu

Karol Libelt
r. 1844.

Nr. 172.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, dnia 27 lipca 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

„...Aus uralten Zeiten."

Było to przed laty 40.

Na tronie pruskim siedział król Fryderyk Wilhelm IV, który przez 20 lat swych sprawiedliwych rządów naprawił choć w części to złe, które tam za panowania jego poprzednika ludzie, jak Flottwell i jego satelici, wyrządzili.

Zasadą polityczną, jakiéj się wówczas trzymano, była ta myśl zdrowa, że chcąc czy to rządzić, czy sądzić, czy uczyć, należy używać tego języka, którym mówi ludność, mająca być rządzona, sądzona i nauczana.

Rozumiał rząd i rozumieli urzędnicy, iż twierdzić co innego i działać inaczéj byłoby nierozsądkiem i dla tego rząd dawał stypendya młodym referendaryuszom, pragnącym się wykształcić w języku polskim — a referendaryusze chętnie się kształcili w języku, w którym mieli jako sędziowie przemawiać do podsądnych i powodów.

Sp. dr. Karol Libelt, niestrudzony w pracy tam, gdzie chodziło o sprawę narodową, podjął się nauczania i kształcenia w języku polskim tych stypendyatów Niemców, którzy ... w języku polskim wydoskonalić pragnęli.

Uprzejméj łaskawości pana Panteleona Libelta zawdzięczamy ciekawy dokument, świadczący, jak podówczas w najwyższych sferach sądowych naszéj dzielnicy zapatrywano się na znaczenie języka polskiego w sądownictwie, jak popierano znajomość tego języka, jak dziękowano dr. Libeltowi za jego trud i poświęcenie — jak żądano, aby młodzi referendaryusze robili wypracowania polskie celem lepszego wprawiania się w używaniu języka polskiego.

Oryginał tego dokumentu złożył p. P. Libelt, gdzie należy, my zaś ku wiecznéj rzeczy pamiątce i ku rozwadze naszych „najserdeczniejszych" kładziemy tutaj dosłowną treść jego w polskim przekładzie i w samymże tekście niemieckim:

„Z przyjemnością dowiedzieliśmy się ze sprawozdania z dnia 3 b. m., że referendaryusze pobierający stypendya celem nauczenia się języka polskiego w nauce, jakiéj im Pan udziela, dobre robią postępy.

Wyrażając Wielmożnemu Panu podziękowanie, prosimy, abyś Pan i nadal poświęcał swe trudy młodym urzędnikom, pozostawiając decyzyi Pańskiéj, czyby nie było dobrą rzeczą, gdybyś Pan stypendyatom co tydzień zadawał krótkie wypracowanie w języku polskim, ponieważ brak biegłości w pisaniu urzędnikom sądowym najwięcéj się daje we znaki.

Poznań, 6 kwietnia 1844.

Królewski Sąd Nadziemiański.

Do
Pana dr. Libelta
w miejscu.

Ia 3312".

Tekst niemiecki brzmi jak następuje:

„Mit Vergnügen haben wir aus dem Berichte vom 3 d. M. ersehen, dass die Referendarien, welche zur Erlernung der polnischen Sprache Stipendien beziehen, bei Ihrem Unterrichte gute Fortschritte machen.

Ew. Wohlgeboren ersuchen wir, unter Bezeugung unseres Dankes, Ihr Bemühen ferner den jüngeren Beamten zu widmen, wobei wir ihrem Ermessen anheim geben, den Stipendiaten wöchentlich einmal: kurze Aufsätze zur Abfassung in der polnischen Sprache zu übertragen, weil der Mangel an Fertigkeit in der Schriftsprache es ist, der bei den richterlichen Beamten am meisten gefühlt wird.

Posen den 6 April 1844.

Königliches Oberlandesgericht.
(Podpis nieczytelny.)

An
den Herrn dr. Libelt
Wohlgeboren
Hier.

Ia 3312".

Co na to powiedzą fautorzy dzisiejszego prądu germanizacyjnego? — mężowie, którzy nawet firm polskich tolerowaćby nie chcieli, gdyby w ustawach z dnia 28 sierpnia „wczytać" mogli swe aspiracye.

Dziwne to zaiste zjawisko w dziejach ludzkości, że — nie mówiąc już o rządzie — ludność obca napływowa nie tylko nie poczuwa się już do poznania języka, który jéj bardzo mógłby być pożytecznym, ale jeszcze na całe gardło krzyczy: Germanizuj ich, germanizuj!

Ludzie prywatni prześcigają jeszcze urzędników; subalterni, jak inspektorzy szkólni, idą daléj, niż rozporządzenia rejencyjne pozwalają; rejencye tak są gorliwe w germanizowaniu, że aż z Berlina w tym zapale powstrzymać je musiano!

W kraju, gdzie rzeczy doszły tak daleko, iż syn Niemca, chcący się uczyć po polsku, musi mieć do tego pozwolenie inspektora powiatowego — tam spienione fale tego prądu doszły już do otatecznéj wysokości.

Koniecznym następstwem tego rozbałwanienia się musi być odpływ i zwolnienie natarczywości — a dokumenta takie, jak powyższy, budzą w nas nadzieję, iż jeszcze o powrocie do prawidłowego stanu rzeczy zupełnie wątpić nie potrzebujemy.

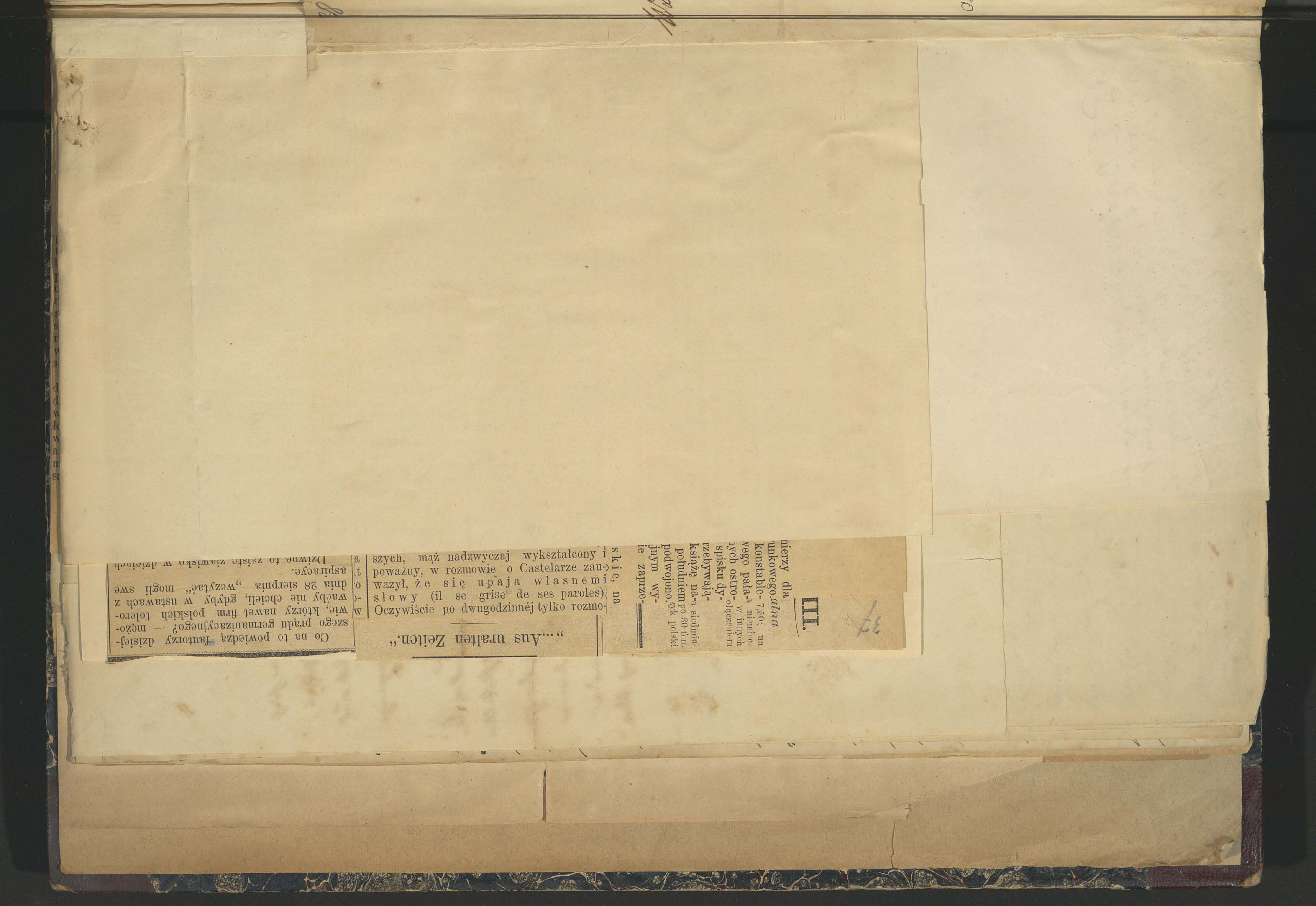
Aby to jednakże nastąpiło, winniśmy nie ustawać w obronie praw naszych, poznawaniu stósunków prawnych, budzeniu w ludzie świadomości potrzeby prawnéj obrony i poczucia godności obywatelskiéj.

Dotychczas mało w tym względzie zrobiliśmy. Od wieca w Górczynie minęły już 4 tygodnie a jeszcze dotąd nie czytaliśmy nigdzie, aby petycya na tym wiecu przyjęta, uderzająca silnie w sam rdzeń dzisiejszego systemu szkólnego, — szerzona była i w innych okolicach Księstwa. Jedyny tylko komitet powiatu inowrocławskiego wiec szkólny na dzień 3 sierpnia zapowiedział.

Towarzystwo obrony prawnéj, zamiast znaleść jednomyślne uznanie, natrafia tu i owdzie na obojętność a niekiedy nawet na opozycyą, wyrywającą ludności z ręku tak silny środek prawnéj obrony.

Nie traćmy wszelako nadziei, że gorliwość obywatelska naszych współbraci na prowincyi przełamie te trudności i że społeczeństwo polskie nie pominie ze swéj strony niczego, coby powrót lepszych stósunków przyspieszyło.

Do
Obywatela Mierowskiego
w Bytomiu.



Co na to powiedzą fautorzy dzisiejszego prądu germanizacyjnego? — mężowie, którzy nawet firm polskich tolerowaćby nie chcieli, gdyby w ustawach z dnia 28 sierpnia „wczytać“ mogli swe aspiracye.

Dziwne to zaiste zjawisko w dzisiejszych

„...Aus uralten Zeiten.“

szych, mąż nadzwyczaj wykształcony i poważny, w rozmowie o Castelarze zauważył, że się upajają własnemi słowy (il se grise de ses paroles). Oczywiście po dwugodzinnéj tylko rozmo-

skie, na

ie zaprze-

III.

nierzy dla
unkowego.
konstable-
wego pała-
ych ostro-
spisku dy-
rzebywają-
książę na-
południem
podwojono.
jnym wy-

alna
7.50; na
niemiec-
w innych
ołączeniem
o siedmio-
po 30 fen.
zyk polski

37

39

62

1

USTAWY

65

61

Przesyłamy w załączeniu Szanownej Redakcyi zawiadomienie nasze, podane do „Gazety polskiéj" w Poznaniu, z prośbą zamieszczenia go także w dziennikach polskich szlązkich. Spodziewamy się, że Szanowna Redakcya w piśmie swojém dała już wiadomość czytelnikom swoim o zawiązanéj Lidze Polskiéj, wedle tego, co o tém donosi „Gazeta polska" w N^rze^ 139.

Berlin dnia 9go Września 1848.

Dyrekcya Główna Ligi Polskiéj:

Cybulski Libelt Potworowski N. Kan. Prusinowski Pokrzywnicki

Szafranek.

Do
Obywatela Mierowskiego
w Bytomiu.

o na to powiedzą fautorzy dzisiej-
prądu germanizacyjnego? — mężo-
którzy nawet firm polskich tolero-
by nie chcieli, gdyby w ustawach z
28 sierpnia „wczytać“ mogli swe
acye.
Dziwne to zaiste zjawisko w dziejach

39

62

(1)

USTAWY

TOWARZYSTWA

pracujących dla oświaty ludu górnośląskiego.

§. 1. Towarzystwo wszelkiemi środkami sprawy ludu górnoślązkiego popierać zamierza, zostawując w granicach słuszności i sprawiedliwości.

§. 2. Za cel główny Towarzystwo stanowi: a) żądanie uprawnienia narodowości sławiańskich z niemiecką w rządzie, sądzie i szkole, b) popieranie oświaty ludu ślązkiego polskiéj mowy.

§. 3. W tym celu korzystając z prawa wolności ztowarzyszeń i druku, Towarzystwo starać się będzie: o założenie towarzystw polskich na Ślązku, o rozszerzanie używania języka polskiego do

rozmów towarzyskich, o urządzenie czytelń dla ludu, wreszcie o jak najczęstsze używanie języka polskiego w piśmie, tak w sprawach prywatnych jak i do rządu.— Organem swoim tymczasowym oznacza Towarzyttwo: Dziennik Górnoślązki.

§. 4. O ile czas i okoliczności pozwolą, winien każdy członek rodakom swoim dopomagać przez pośrednictwo i przyłożenie się, szczególniéj w tłómaczeniu stronom, osobliwie dziś wtak częstych a zawikłanych zmianach praw krajowych, pomoc w wyjaśnianiu spraw sądowych, w razie gdy sędzia nie jest zdolnym wytłómaczyć ludowi po polsku mówiącemu, jego interesu, przez zastąpienie osobiste, lub też wskazanie ludowi dobrych tłómaczów i patronów sądowych.

§. 5. Członkiem Towarzystwa może się stać każdy, kto pragnie działać w duchu § 1 2 i 3 oznaczonym.

§. 6. Do Towrzystwa przystępujący oznajmi wolą swoją w dyrekcyi i zobowiąże się do płacenia dobrowolnéj miesięcznéj składki. Nadzwyczajne dary z wdzięcznością się przyjmują.

§. 7. Większością głosów wybiera Towarzystwo przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców, nadto płatnika.

§. 8. Przewodniczący Towarzystwu utrzymuje porządek w zgromadzeniu i kieruje rozprawą.

§. 9. Sekretarz prowadzi protokół i stara się o wypracowanie wszelkich ogłoszeń, i odezw od Towarzystwa i od dyrekcyi wychodzących i utrzymuje korespondencyą Towarzystwa z zawiadomieniem dyrekcyi.

o na to powiedzą fautorzy dzisiej-
prądu germanizacyjnego? — mężo-
którzy nawet firm polskich tolero-
by nie chcieli, gdyby w ustawach z
28 sierpnia „wczytać" mogli swe
acye.
ziwne to zaiste zjawisko w dziejach

§. 10. Płatnik, zawiaduje kasą Towarzystwa, z któréj zdaje roczne rachunki.

§. 11. Towarzystwo odbywać będzie ćwierćorocznie zgromadzenie główne, a w razie potrzeby częstsze posiedzenia dyrekcya ogłasza wDzienniku

§. 12. Przy wszelkich ustawach Towarzystwa, rozstrzyga większość głosów przytomnyh członków.

§. 12. Dyrekcya czyli kierujący Towarzystwem, mogą się porozumiewać i odbywać posiedzenia każdego czasu potrzeby.

Bytom dnia 12 Listopada 1848.

Dyrekcya Tow. prz. d. l.

Lompa – K. Kosicki – Smółka – Łepkowski

Co na to powiedzą fautorzy dzisiej-
o prądu germanizacyjnego? — mężo-
którzy nawet firm polskich tolero-
żby nie chcieli, gdyby w ustawach z
28 sierpnia „wczytać“ mogli swe
racye.
Dziwne to zaiste zjawisko w dziejach

odegrywać piękne sztuki ja nie wiem, ale to wiem że Antyczna skulptura treść której już dla nas od dwóch tysięcy lat jest martwą, Kom~~binację~~binację tylko pięknych linij niezadowolni przyszłe społeczeństwo jeżeli to ma żyć nie pożyczonem ale swoim własnem rzeczywistem pełnego natchnienia życiem. —

Wśród tego runącego się świata Anglia ogłasza powszechną międzynarodową wystawę. —

Ja zaproponowałem pięknej połowie rodzaju ludzkiego ażeby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wznieść monument na uwiecznienie tego wszechnarodowego aktu w obecnym przechodowym czasie graniczącym, nastycznym przeszłość od harmonijnej przyszłości i poświęcić narodowi który ją wywołał. —

Moment kiedy olimpijscy bogowie admirują wdzięki bogini piękności powstałej z piany morskiej, którą urana zdał mi się najbardziej odpowiadającym temu celowi. — Bo i Anglia pierwsza swoiemi okrętami zdobyte krwią rolowną morza i oceany. Wzmiostszy się do obecnej potęgi zwołuje cały świat dla wspólnego admirowania piękna geniuszu i pracy tyle bez krwawych wysileń wśród burzliwego oceanu życia zdobytych. —

Pomysł mój zastosowałem do fontany w sposób następujący. —

Po jednej stronie basenu góra Na niej olimpijscy bogowie ugrupowani w ten sposób. — Na wierzchołku góry Jupiter Junona i cerera. — Po prawej stronie Apollo z dziewięciu muzami. Po lewej stronie otoczony alegorycznemi figurami wyobrażającemi następstwa wojny z zdobytym mieczem Mars rzucający się do boju powstrzymywany Minerwą. — Pod górą dwie groty. Z jednej wyjeżdża na rydwanie Neptun z drugiej Pluto. — Nad kaskadą przedzielającą te groty stoi grupa złożona z orfeusza, wulkana i plutusa. Wszyscy skłaniają godła ich charakteryzujące ku cztere basenu gdzie miasto bogini piękności, na muszli podtrzymywanej trzema nereidami figura W. Brytanii opierając się lewą ręką na tarczy ozdobionej krzyżem St. Jerzego prawą ręką skinając kaducejem jakby harmonizując stosunki pięciu części świata. które wyobrażone w pięciu ~~dzieci~~ dzieciątkach otaczają ten basen, każdy z nich tak jak i nereidy trzymają rogi obfitości z których pluszczą fontany —

Ta grupa jest złożona z trzydziestu pięciu figur i resztę koni. Ja jako przedstawiciel Polek podjąłem się wykonać figurę W. Brytanii i Europy wszystkie inne według rzuconego losu będą rozesłane do współwykonania tego monumentu obranym artystom oprócz Jowisza który w zdumiewająco pięknej idealnej formie wykonanej przed tysiącami lat będzie wyobrażał przytomność nieśmiertelnego Fidiasza jako przedstawiciela Elady. —

~~Przed~~ Przed maiestatem tego półboga-artysty przesiadującego tej artystycznej uczcie z równoważy się różnica jaka bezwątpienia okaże się pod względem stopnia technicznej doskonałości wśród Artystów zebranych z całego świata, i razem całemu ansamblowi nada charakter uroczysty i wzniosły. —

Jeżeli głos mój łaskawie będzie wysłuchanym to wśród zwalisk gruchoczącego się świata — wśród babelowego politycznego gwaru i powszechnego zbroienia się w imię przeszłości i przyszłości — w imię życia — w obliczu zebranych przedstawicieli wszystkich części świata w czeić wszystkich narodów a szczególnie tego który zwołał ten sobór geniuszu i pracy — Ożywiając raz jeszcze obumarłą treść Antycznej skulptury zastosowując ideę z najpiękniejszych epizodów mitologij do obecnej okoliczności zaśpiewany może już finalny hymn starożytnej sztuki w chórze z istotami które będąc uosobieniem miłości w pięknej formie są też finalnym akordem epopei stworzenia poczętego w miłości wszech-Artysty. —

Klemens Brzyczewski. —

64

Do Redaktora Czasu list pisałem w ten sposób

Panie Redaktorze

W [illegible] czas nawet żeby moja odezwa do kochanych Polek zdała się Panu za nadto fantastyczną proszę ją przytulić w czcigodnym Czasie przez wzgląd na prośbę Artysty

Pokorny Sługa

Klemens Brzyczewski.

redaktora

Ten list może być zastosowany do jakiej-kolwiek bądź gazety.

40) 1850 r. głos 1 przed pierwszą wystawą londyńską

Artysty Polaka do Polek

Zbliżająca się powszechna międzynarodowa wystawa natchnęła mię pomysłem ażeby uwiecznić kolosalnym monumentem tę godną dziewiętnastego wieku olimpiadę na której będą uwieńczone geniusz i praca.

Piękne czyny bohaterskiego poświęcenia się, szczytne poloty geniuszu mogąż godniej być uwieńczone jeżeli nie ręką tych istot którym dana jest moc wzniecać zapał naszym natchnieniom które będąc uosobieniem piękna i miłości najtrafniej oceniają i współczują wszystkiemu co jest piękne, szlachetne i wzniosłe. —

Jako Polak odwołuję się naprzód do was kochane siostry moje wszelkich wyznań Polki, błagam was w imię piękna wysłuchajcie artysty a jeżeli pomysł mój okaże się godnym względów waszych to upoważnijcie mię w imieniu waszem przemówić do siostr waszych kobiet wszystkich innych narodów ażeby jeżeli myśl moja trafi i do ich przekonania obrały artystów jako przedstawicieli swoich jeżeli zechcą przyjąć udział we współwykonaniu tego monumentu. —

Wśród chaosu na wzajem przeczących żądań na jedno wszyscy chętnie albo nie chętnie zgadzają się że obecny porządek rzeczy długo nie może egzystować i że po małym następie powszechnym postępie ewolucji, stanie się nowa formacja społeczna oparta na miłości i braterstwie ludów. — I narody których posłannictwem było przygotować ludzkość do tego niebieskiego skoro na miłości opartego porządku rzeczy. — Spełniły swoje posłannictwo. —

Jeden z tych wielkich narodów całując i współubiegając się za razem we wszystkich gałęziach wiedzy zwołując i wynagradzając talenta i wynalazki wszystkich innych narodów, jakby wypełniając wyłączną misję swoją owoce prac wspólnych zastosowywał w pasie do praktycznej rzeczywistości do polepszenia bytu do uszczęśliwienia człowieka. —

Posiadłszy orężem i przestrzeń zwiedził przeznał i zmierzył we wszystkich promieniach glob ziemi a plantując i rozsiewając kolonie i łącząc je handlem i przemysłem wzniecił bujne życie we wszystkich częściach świata. Dopełniwszy tego wszystkiego obecnie już po drugi raz urządza międzynarodową wystawę i zwołuje na nią wszystkie narody wszystkich części świata jakby na powszechny egzamin ażeby ludzie na wzajem przeświadczyli się o ile dorośli do wzajemnego współpracowania i uczestnictwa w braterstwie i miłości w dalszym rozwoju ludzkości. —

Tym czynnym sługą ludzkości tym wielkim narodem jest Anglia.

Zostawiam każdemu dowolnie sądzić o ile takowe wystawy zdolne są przyczynić się do wzajemnego porozumienia się narodów i o ile naród przyczyniający się do tego zasługuje na wdzięczność (*) Ja jako artysta sądzę że w samym zarodku tego zbliżenia się które chociażby miało ~~[illegible]~~ rozkwitnąć aż dopiero po tysiącu leciech sądzę że godno jest w imię tej świetnej przyszłości wznieść monument na uwiecznienie tego olbrzymiego ~~aktu~~ wszechnarodowego aktu w obecnym przechodowym czasie graniczącym przeszłość od przyszłości i poświęcić go narodowi który wywołał tę olimpiadę. —

Jeden z najpiękniejszych epizodów mitologij dziwnie odpowiada temu ~~celu~~ celowi. —

Kiedy Wenera zrodziła się z piany morskiej i którą urana olimpijscy bogowie (zwyczajnie zazdroszczące się złotą) zbiegły się dla uwielbienia piękności. Podobnie ta myśl po analogii jest nadzwyczaj podobnym do historyi wzrostu Anglij bo i ta pierwsza swoiemi okrętami ~~morza i oceany~~ krwawo zdobyte morza i oceany doszedłszy do najwyższej potęgi i zamożności ~~[illegible]~~ zwołuje (wszystkie narody całego świata (też niebawem przyciąga z sobą) dla piękniejszego celu bo dla zaprzyjaźnienia i uwielbienia owoców pracy i geniuszu całego świata.

Pomysł mój zastosowuję do fontany jako do najwymowniejszej emblemy życia. —

Po jednej stronie basenu góra na której ugrupowane olimpijskie bóstwa. W cztere basenu, miasto bogini piękności figura wyobrażająca W. Brytanię stojąca na muszli podtrzymywanej trzema nereidami. Każda Nereida trzyma róg obfitości z których biją fontany. Figura W. Brytanii opierając się lewą ręką na tarczy ozdobionej krzyżem St. Jerzego prawą ręką wyciągniętą naprzód skina kaducejem (emblemą handlu i zgody) jakby łącząc harmonizując stosunki pięciu części świata które przedstawione alegorycznie w dzieciątkach otaczają ten basen. Każdy z nich trzyma róg obfitości z których też pluszczą fontany do tegoż basenu, alboiwiem prace wszystkich narodów zlewają się do jednego oceanu życia na pożytek całej do harmonij dążącej ludzkości. —

Najukochańsze siostry moje! Ja zwracam głos mój do was nie tylko dlatego że wy będąc uosobieniem piękna i miłości jesteście jakby uprzywilejowanemi protektorkami wszystkiego co jest piękne szlachetne i wzniosłe, ale jeszcze więcej dla tego że przecież to kobieta była pierwszą iskierką cywilizacji która przez tyle tysięcy lat tak świetnie płonęła. —

Piękna Spartanka Helena porwana przez Parysa Trojańczyka była przyczyną wojny Grecji z Troją. Ta dziesięcioletnia walka natchnęła Homera boskiemi pieśniami które i są właśnie węgielnym kamieniem cywilizacji następujących po niej epokach której wykończenie dokonywa się wyglądamy zapewne nowego w przyszłości. — Wciągu tego trzydziestowiekowego rozwoju ani jedno słowo ewangelii nie stało się ciałem bez sankcji waszej, i w miarę postępu ludzkości wpływ wasz coraz staje się wyrazistszym jak żeby co raz bardziej zdawało się zbliżać do chrześcijańskiego wyzwolenia się Kobiety. —

Owoce na zakończenie tego krwawego cyklu historyi w którym ludzie w imię boga i bliźniego, pod pretekstem honoru, miłości, prawdy hometycznie bili się, bili się bili się, i w imię przyszłego wyzwolenia się kobiety a które niedrownie [illegible] błagam pięknym spokojnym społecznym opartym na miłości i braterstwie ludów o waszę współuczestnictwo. — wystąpienie w celu uwieńczenia geniuszu

To wasze pierwsze wszechnarodowe wystąpienie będzie jako wiosenne radośne [illegible] i pracy zbliżających się ku sobie braci waszych, świtanie ptastwa, zwiastujące wskrzeszenia się nowego życia. —

Występując w celu koronowania pracy godzi się, ażebyście ją jako jedyną podstawą szczęścia i ~~bytu~~ zachowania bytu, własnoręczną pracą uświęciły. I dlatego wyglądamy od chcących ~~[illegible]~~ przyjść udział w wykonaniu tego dzieła chociażby najdrobniejszą cząstkę owocu chwilowej pracy ale tylko pracy. — Na wykonanie dwóch alegorycznych figur wyobrażających jedna W. Brytanię a druga Europę które ja bym chciał być szczęśliwym w imieniu waszego wykonać nie więcej jak około 600 f. szterlingów potrzeba. Szczególnie jeżeli w dodatku ofiarujecie potrzebne ~~[illegible]~~ szpilki i okruchy z użytych brązowych naparstków waszych na odlanie tych figur z brązu. —

Klemens Brzyczewski. —

(*) Powinienem ostrzedz że ja spotkałem ludzi przeczących mnie w sposób następujący. Anglia oni mówią nie zasługuje na tę chwałę, że Anglia nie zawsze godnemi środkami, tylko z widoków czysto ~~[illegible]~~

bez rzeznania przyczyniła się ku dobru powszechnemu. — Dla nich bowiem w przyrodzeniu jedno jest tylko prawo. Poeta w natchnieniu jak słowik bez rzeznania śpiewa i wielcy i mali ludzie w zapale bez rzeznania olbrzymiego tworzą wielkie dzieła i bohaterskie czyny. I piękność tym więcej zachwyca im mniej rzeznając czarującą potęgę swoją. — Wartość młodości i zdrowia rzeznaniem dopiero postrzega — Obecnie Europa właśnie dla tego wygląda czegoś nowego że rzeznała dotychczasową cywilizację swoją. — Tak samo wielkie narody i całe pokolenia bez rzeznania jakby w natchnieniu wypowiadają swoje słowa wypełniają swoje posłannictwa. — Posłannictwem Anglji nie było odrywać się od rzeczywistości ale przedłużać dzieło tworzenia i podbijając siły fizyczne pod władzę moralną rozwiązać człowieka. Bo tą i tylko tą drogą ludzkość może dojść do rzeczywistej wolności tak jak nie, nie, i nie jak tylko ta praca jest właśnie urzeczywistnić prawdziwą mądrość i na wieki harmonijną równość. —

Wtak wielkiem dziele tak świetnie przez anglików zapoczątkowanem nie można było działać tylko miętkością serca tkliwą łzą. Niepodobna piętkiem od zębów plantować pustynie rzyć tunele. Anglik musiał być takim zdzierczą twardego serca (Rapacious hard-hearted) jakim on sam siebie mianuje i musiał być popychany najsilniejszym w nasze czasy bodźcem Egoizmem który z czasem a może już prędko wyczerpie się tak jak wszystkie inne które w rozwoju ludzkości istniały nim były potrzebne. —

Swojego czasu człowiek spostrzeże źródło nieszczęść świata i sam się zaprze własnego go dotąd więzień głodnego egoizmu który go stawia w niedołężnej i tchórzliwej opozycji względem całego świata. —

Dalej że czemu Anglia będąc sama wolną nie wyzwala inne narody!? Naród mający czyści a wyglądający azeby mu kto inny to zrobił to żeby nawet jego Anglicom zadość uczyniono nie potrafiłby ani ocenić ani korzystać z tego. —

Cały świat nie jest w stanie uszczęśliwić jednego człowieka dopokąd on sam siebie nie uszczęśliwi jakże można bez haniebnego ubliżenia innym wyglądać zbawienia od jednego kociarzby nawet stokroć silniejszego narodu od Anglji. —

Z tego powszechnego wyglądania wzajemnej pomocy narodów, z tej ich wzajemnej rozpłomieniewającej się sympatji można wnosić o bliskim szczęśliwszym porządku rzeczy bo i ta sama bogata potężna i wolna Anglia też razem z innemi narodami wygląda czegoś nowego nie odgadnionego w przyszłości które będzie i może być dokonane tylko harmonijnym współdziałaniem wszystkich narodów. —

Głos
Polaka Artysty do kobiet wszystkich plemion i narodów wszystkich części świata. —

Kobiety Kochane siostry moje!

Jako Polak ja odzywałem się naprzód do kochanych moich sióstr Polek a dopiero z ich upoważnienia ośmielam się do słowne złożyć na wspaniałomyślny wasz aprobowaną przezeich moją propozycję. —

Pochlebiam sobie że wy moją braterską odezwę z równym współczuciem wysłuchacie i jeżeli ta okaże się godną waszego współuczestnictwa to obierzcie Artystów jako przedstawicieli waszych dla współwykonania monumentu zaproponowanego przezemnie moim kochanym siostrom Polkom w sposób następujący. [illegible] i td. i td.

(Oprócz słów, Jako Polak odzywałem się &c i t.d. aż do słów współwykonania tego monumentu) wszystko to samo co do polek powtórzenie? —

A potem

Głos mój najprzód zwracam do was córy rozgałęzionej iednoplemiennej z nami słowiańszczyzny tego plemienia odwiecznej niewoli które jak owe ptastwo w klatce więzione śpiewało i bez szemrania na korzyść swoich ciemięzców pracowało po wszystkie wieki nim przednia straż ludzkości najprzód w formie żelazem okutej szlachty wiedzionej drapieżnymi przywódcami mordem i pożogą wykrzesało rzeznanie osobistej godności w człowieku. Potem w formie przedsiębierczego mieszczaństwa tak cieżyć przyczyniło się dla dosłtającego a które jednak na tworzyło więcej cudów przyczyniło się dla dobra ludzkości więcej aniżeli wszystko cokolwiek się działo od stworzenia świata. — Dopiero kiedy ta awangarda tak jak wszystko na świecie rozwijając się drogą stopniowego doświadczenia przeżywszy wszystkie formy społeczeństwa przeżywszy od patryarchalnego kierownika aż do nadętych czasów ukarczowała juz ścieżkę dla ludzkości. Razem z innemi narodami i słowianie z hymnem braterstwa i miłości na ustach z hasłem unij, harmonij powstają. — Miłość, harmonia, unia jest alfą i omegą bytu.

Słowianki! wimie tego wszechmocnego hasła, wzywają was Polki.

Was kochane niemki odwieczne i na wieki wieczne sąsiadki słowian, córy wielkiego narodu, który oprócz mnogich tryumfów we wszystkich gałęziach wiedzy i sztuk pięknych ma to za sobą że pierwszy wykrzyknął głos protestu i szukając absolutnej prawdy zniszczył wszystkie przeszkody odcieśnionych pojęć. —

Do was Francuzki córy przodkującego bohaterskiego narodu który poniósł tyle krwawych ofiar w szukaniu i zastosowywaniu prawdy do rzeczywistego życia. Jedne i też same znamiona wiodły Polaków i potrzyk szlachetnego zapału Francuzów do zdumiewających czynów bohaterskiego poświęcenia się Polki wzywają was w imie harmonji miłości i piękna. Jeżeli wdowod wzajemnego szacunku melodyjny narodowych hymnów Anglji i Francji odegrane wczoraj filharmonicznego koncertu w kryształowym pałacu wywołały wspólny prawdziwy boski entuzjazm to cóż będzie kiedy wszystkie narody w imie braterstwa i miłości... nie ja, tym ubliżył namową do pięknego czynu i was niezrównane Francuzki i was Włoszki córy czarującej krainy, krainy odwiecznej historycznej, naukowej i artystycznej wielkości. —

Za genialnym przykładem natchnionego włocha romantyczni hiszpanie pierwsi błąkali się po morzach i oceanach i odszukiwali niewiadome lądy globu świetne rezultaty ich bohaterskich wycieczek obiecujące wielką przyszłość my obecnie pragniem uwiecznić wspólnemi siłami. — Was potrzyk gracji i zapału godne ich córy wzywają na to wszechnarodowe święto Polki. Ojcowie których razem z heroicznemi przodkami nadziemi strzegli z obu stron Europą nim ta w konwulsjach i krwawych walkach tworzyła i rozświata warunki wiodące do tej świetnej przyszłości. —

Więcej w konsekwentność logiki faktów możemy się zgodzić bez uprzedzenia że oni fantastyczni normandscy piraci co jak pioruny z pozachmur krwawych jąd skandynawij rzucali się na narody i państwa i mieczem według prawa silniejszego rozszarpywali je pomiędzy sobą. Że oni będąc skutkiem poprzednich przyczyn skoro byli nie zbędni azeby z więdniejących wówczas bez rzeznania ludów //

i ze zgniłych szczątków rozkładających państw z sylabizować nowe społeczeństwa. — Obecnie sam się rozsypuje ten stary porządek rzeczy. — Nieszczęśliwi przedstawiciele jego chcąc go jako jedyny warunek bytu swojego podtrzymać dopuszczają się gwałtu ale gwałt niegdyś źródło i treść ich potęgi, praktykowany obecnie przyspiesza ich koniec. Otoczeni całą litanją moralnego upadku, którego zawsz byli cztrem ataki i skoli sami ich niewolnikami, w rozpaczy bez przyszłości pani nie przezwyciężoną siłą matematycznej konsekwentności logiki faktów, skazujące na śmierć więzących w piękną przyszłość sami mimowolnie dopomagają narodom zmiatać gruzy przeszłości zawadzające uroczystej processji dążących do niebieskiej przyszłości. —

Polki prawnuczki których z waszymi pradziadami przyzętowali się na wołaniu Krulewicz wzywają was na zakończenie tego bojowego peryodu was córy surowej skandynawij. —

Was posągowych piękności córy boskiej ellady tej kolebki i razem polarnej gwiazdy Europejskiej cywilizacji na uroczyste zakończenie który obraliśmy iedem z najpiękniejszych aktów wiary niezrównanych ojców waszych. Was wzywają razem azeby tylko uczynić zadość prawa harmonij. — Biorąc współuczestnictwo w tej olimpiadzie dziewiętnastego wieku wy będziecie jakby ostatnim rytmem epopei jakby ostatnim tonem kończącego się cyklu Homerycznego założonego przez pradziadów waszą piękną heleną. Przedstawicielem waszym a razem mistrzem tej artystycznej festyny będzie prabrat wasz półbóg Fidiasz. —

Was rodzone siostry Anglji obywatelki z jednoczonych stanów Ameryki w imie harmonij miłości braterstwa wzywają córy tych co niegdyś byli w szeregach walczących za wawrzyn swobody. —

Pomimo że cały świat się zbroi, wierzymy w piękną harmonijną przyszłość.

Bóg przecie wyrzekł słowo stanie się nie przeto żeby się ludzkość samobujczo wytępiała. —

Przeznaczeniem człowieka nie iest łamać święte prawa natury ale owszem odbijając w sobie harmonię poddanego mu pod władzę świata przedtem i zaś dzieło stworzenia. Nauk przyrodzonych poprzedzał

Chaos który według słów pisma świętego i nauk przyrodzonych poprzedzał stworzenie świata również poprzedza każdą myśl i czyn. spożądzenie sukni, ugotowanie strawy też fenomen poprzedza albowiem iedno iest prawo w naturze inaczej byłaby sprzeczność. — Dotychczasowy więc chaotyczny bój partij przesądów namiętności iest koniecznym naturalnym wstępem przedwschodzącą juz zorzą harmonijnej przyszłości. —

W tej wzajemnej dotychczasowej repulsij narodów widocznym iest styl tego z Austora który płoszy heroiczną bojaźnią i sromem świętej czystości pokwitającą młodość płci obu wzmaga w nich siłę atrakcij która na hasło miłości stym większym zapałem kwitnie ich rzuca: —

Bliską iest chwila atrakcij narodów, będzie to w historyi ludzkości największą chwilą świętego zapału rzeczywistego życia. — Tętnieni z roda w ród, z pokolenia w pokolenie, dysharmonijnie się odwiecznym wzajemną opozycją ludzie nawet szlachetnej pięknej natury często zmuszeni są uzbrajać się dzikiem egoizmem i walcząc z rozpaczą nie mając do wyboru iak tylko "być albo nie być" przeciwko mocy złej, którego niestety samiż są autorami. — Tak jak dzisiaj ludzie nawet dobrej natury mimowolnie ulegają przemocy złego, w ów czas ani proszeni ani zmuszani z rozkoszą poświęcą wszystko dla dobra i rozpromienieją cnotami o jakich ani się śniło naszym filozofom", i będą błogosławić byt swój i uszczęśliwiać się nawzajem, bo przeznaczeniem naszym iest, tworzyć być panami szczęścia i obdarzać się niem nawzajem. Będzie to tryumf nie cząstki ale całości nie iednego narodu albo partij ale prawdy życia ludzkości. —

Jeżeli wszakże to szczęście nie inaczej iak tylko mieczem ma być zdobyte to wśród krwawego potopu pocieszającym będzie widok tego monumentu wzniesionego w imie niebieskiej przyszłości pod opieką istot, którym opieka Bóg poruczył wychowanie kształcenie i szczęście dzieci swoich. —

Nareszcie ja się odzywam do kobiet wszystkich plemion i narodów nie tylko Europy ale wszystkich części świata dokądkolwiek głos mój dojdzie gdziekolwiek słowo moje będzie zrozumiane. —

Kobiety! Wy dzielicie nasze trudy i zgryzoty wam więc przystało uświęcać i dzielić tryumfy nasze. — Nadchodząca powszechna międzynarodowa wystawa będzie to turniej nie krwawy rzezi ale popisu boskich przymiotów twórczego geniuszu braci waszych i rezultatów pracy i wynalazków mnogich w obecnej tak uroczystej chwili dzielącej chaotyczną przeszłość od harmonijnej przyszłości. — Któż ją godniej może uczcić jeżeli nie wy towarzyszki, pomocnice i anioły nasze

Głos Klemens Boryczewski. —

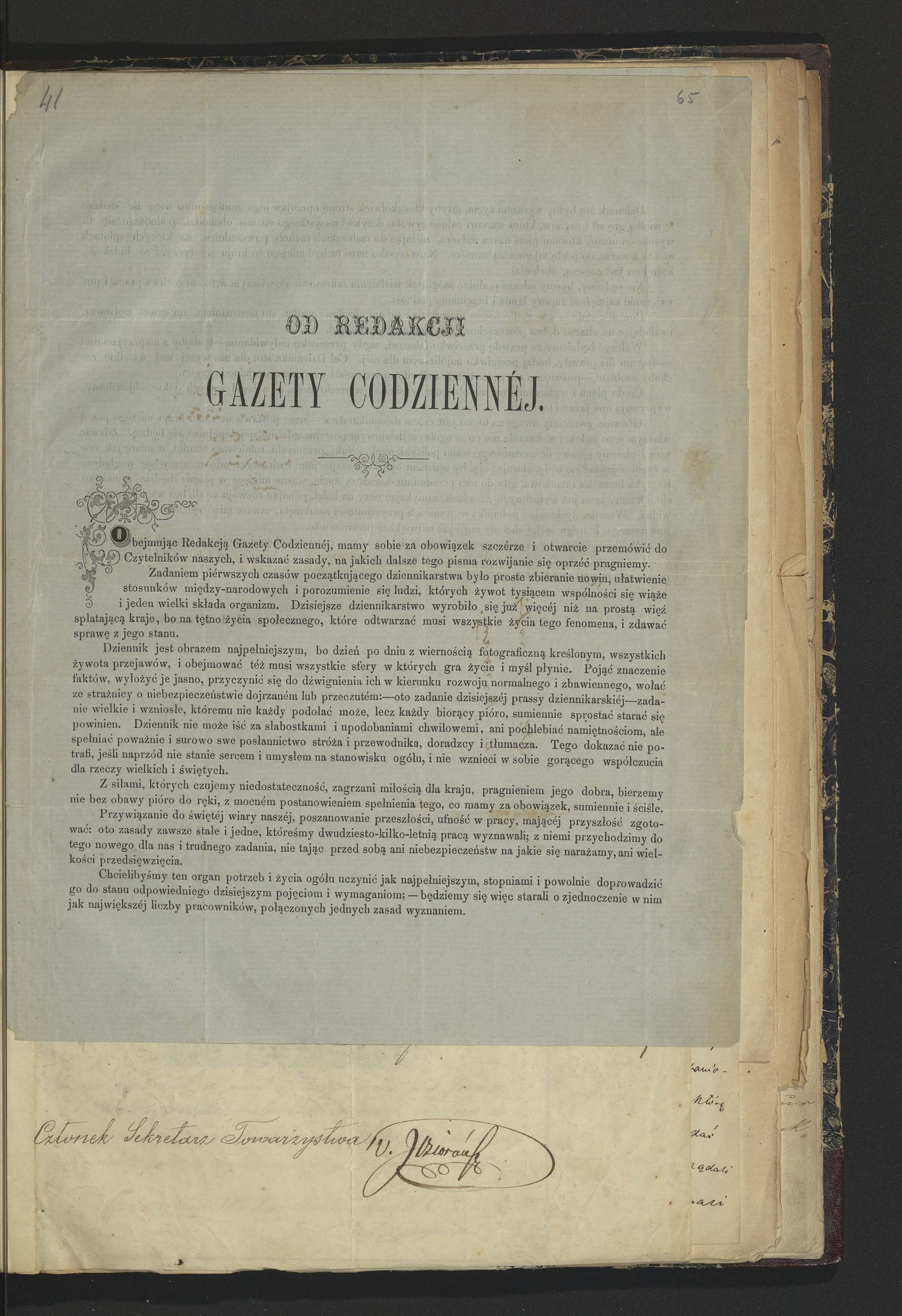
Polaka artysty do artystów wszystkich narodów.

Odzywając się do pięknej połowy rodzaju ludzkiego poczytuję za obowiązek przemówić kilka słów, do kapłanów piękna do tych właśnie którzy będą wybrani i zechcą przyjąć udział w wykonaniu zaproponowanego przezemnie dzieła. —

Jasno iak dzień zwiastuje obecny porządek rzeczy ma się ku końcowi to i idea które były treścią jego i formy w iakich się one wyrażały muszą ustąpić nowym formom wywołanym przez nowe kwestie. —

Nie wdając się w proroctwa nie wchodząc czy ten nowy porządek rzeczy ma być zapoczątkowany przez iakiegoś śmielszej natury który z fermentacji obecnych kwestij utworzy nową doktrynę, i wmiarę potęgi swojego geniuszu, na dłuższą przestrzeń czasu wprzęże ludzkość w zaczarowane koło swoje — w którem po krwawej pracy mnogich pokoleń rozwinąwszy kalejdoskopicznie wszystkie punkta promieni iego doktryny przesiąkłą i oplątana nawzajem przeczącymi się dogmatami za równo nieszczęśliwa zarówno godna litości we wszystkich sferach społeczeństwa ludzkość z nowu z rozpaczą śmierci lub życia będzie się opierać nowej społecznej metamorfozie i znowu według tegoż prawa z mniej lub więcej płonącej nowem jak obecnie nie oczekiwanem życiem, ktoś inny wystąpi na piedestał niedościgłego wzoru dla potomnych pokoleń Pozując razem jako ideał poezji, sztukom pięknym. —

A może tą razą nie jeden człowiek ma zgruchotać przeszły i zaszkicować, nowy cykl krwawych walk trudów i rozpaczy ale jakiś cały naród siłą oręża naprzeci swoim widziemi się reszcie ludzkości? Albo może wszystkie narody razem, i każdy z osobna samobójczo zaparłszy się swojego słowa z nowu utoną czy to w mającej się dopiero narodzić, albo już martwej idei jakiegoś od wieków nieżyjącego narodu? A może? kto wie może myjesteśmy na progu odkrycia tej prawdy którą Bóg męczennik zostawił nam szukać a która według słów jego ma wyzwolić ludzkość. I ludzkość mając juz punkt oparcia z atrakcij, nie stawiając się za mirażami kociarzby najpiękniejszych najwięcej obiecujących fantazij, nie paraliżując się zastosowywaniem się do abstraktów. zapłonie harmonijnem to naturalnym iprzeto wiecznem iak świat życiem. — W ów czas jakże rozkoszną będą //



41

65

OD REDAKCJI GAZETY CODZIENNÉJ.

Obejmując Redakcją Gazety Codziennéj, mamy sobie za obowiązek szczérze i otwarcie przemówić do Czytelników naszych, i wskazać zasady, na jakich dalsze tego pisma rozwijanie się oprzéć pragniemy.

Zadaniem piérwszych czasów początkującego dziennikarstwa było proste zbieranie nowin, ułatwienie stosunków między-narodowych i porozumienie się ludzi, których żywot tysiącem wspólności się wiąże i jeden wielki składa organizm. Dzisiejsze dziennikarstwo wyrobiło się już więcéj niż na prostą więź splatającą kraje, bo na tętno życia społecznego, które odtwarzać musi wszystkie życia tego fenomena, i zdawać sprawę z jego stanu.

Dziennik jest obrazem najpełniejszym, bo dzień po dniu z wiernością fotograficzną kreślonym, wszystkich żywota przejawów, i obejmować téż musi wszystkie sfery w których gra życie i myśl płynie. Pojąć znaczenie faktów, wyłożyć je jasno, przyczynić się do dźwignienia ich w kierunku rozwoju normalnego i zbawiennego, wołać ze strażnicy o niebezpieczeństwie dojrzaném lub przeczutém:—oto zadanie dzisiejszéj prassy dziennikarskiéj—zadanie wielkie i wzniosłe, któremu nie każdy podołać może, lecz każdy biorący pióro, sumiennie sprostać starać się powinien. Dziennik nie może iść za słabostkami i upodobaniami chwilowemi, ani pochlebiać namiętnościom, ale spełniać poważnie i surowo swe posłannictwo stróża i przewodnika, doradzcy i tłumacza. Tego dokazać nie potrafi, jeśli naprzód nie stanie sercem i umysłem na stanowisku ogółu, i nie wznieci w sobie gorącego współczucia dla rzeczy wielkich i świętych.

Z siłami, których czujemy niedostateczność, zagrzani miłością dla kraju, pragnieniem jego dobra, bierzemy nie bez obawy pióro do ręki, z mocném postanowieniem spełnienia tego, co mamy za obowiązek, sumiennie i ściśle.

Przywiązanie do świętéj wiary naszéj, poszanowanie przeszłości, ufność w pracy, mającéj przyszłość zgotować: oto zasady zawsze stałe i jedne, któreśmy dwudziesto-kilko-letnią pracą wyznawali; z niemi przychodzimy do tego nowego dla nas i trudnego zadania, nie tając przed sobą ani niebezpieczeństw na jakie się narażamy, ani wielkości przedsięwzięcia.

Chcielibyśmy ten organ potrzeb i życia ogółu uczynić jak najpełniejszym, stopniami i powolnie doprowadzić go do stanu odpowiedniego dzisiejszym pojęciom i wymaganiom; — będziemy się więc starali o zjednoczenie w nim jak największéj liczby pracowników, połączonych jednych zasad wyznaniem.

Członek Sekretarz Towarzystwa V. J[illegible]

Dziennik nie byłby wyrazem życia, gdyby którąkolwiek stronę i przejaw jego ominął; musi więc iść śledząc tę wielką grę sił i czynów, która stanowi całość żywota, dotykać wszystkiego co nas obchodzi, podnosząc się do wysokości uczuć, któremi pierś nasza wzbiéra, zniżając do maluczkich rachub powszednich, na których splotach wisi ta koncha, co perłę tajemniczą zawiéra. Na wszystko musi tu być miejsce co kraju się tyczy, i co ludzkość, któréj on jest częścią, obchodzi.

Nie sądzimy, byśmy odrazu podołać mogli tak wielkiemu zakresowi; ale wierzym w to, że gorliwa praca i poświęcenie najcięższe zapory łamie i brzemiona podnosi.

Powoli a stale — oto godło nasze; nie zrażając się ani chwilową walką, ani nieuznaniem, ani nawet potwarzą, i składając na ołtarzu dobra powszechnego drobne osobiste boleści.

Walczyć będziemy za prawdę przeciwko fałszowi, nigdy przeciwko indywiduom;—bodajby z nieprzyjaciołmi osobistemi dla prawdy, bodaj przeciwko najbliższym dla niéj. Cel Dziennika stoi dla nas wyżéj nad wszelkie rachuby osobiste,—poświęcim mu więc chętnie i chwilową wziętość i wszelkie materjalne korzyści.

Co do planu i wykonania, nic nie obiecujemy dzisiaj, w przekonaniu, że z zasad samych jakie objawiliśmy, wypływają one jasno i logicznie.

Głównie zwrócimy uwagę na to, co jest celem dziennikarstwa:—jasne postawienie stanu kraju naszego przed własnym jego sądem i wskazanie mu co w ogólnym dziejowym postępie gdzieindziéj dopełniać się będzie. Zdawać więc będziemy sprawę ile możności ze stanu polityki, nauk, sztuki, przemysłu, rolnictwa i handlu, w miarę jak one w życiu objawiać się będą, starając się, by sędziami byli ludzie specjalni i zdrowym odznaczający się poglądem. Krytyka literacka i naukowa, gdy do niéj przedmiotu dostarczy życie, ważne miejsce w piśmie będzie zajmować, ale oprzemy ją na już wyrażonych zasadach, zamykając oczy na ludzi, pilnując rozwoju myśli, bez względu na indywidua. Wszelka dyskussja i polemika w granicach przyzwoitości zamknięta, zawsze mieć będzie otwarte karty pisma naszego, którego cechą chcemy mieć jak największą bezstronność.

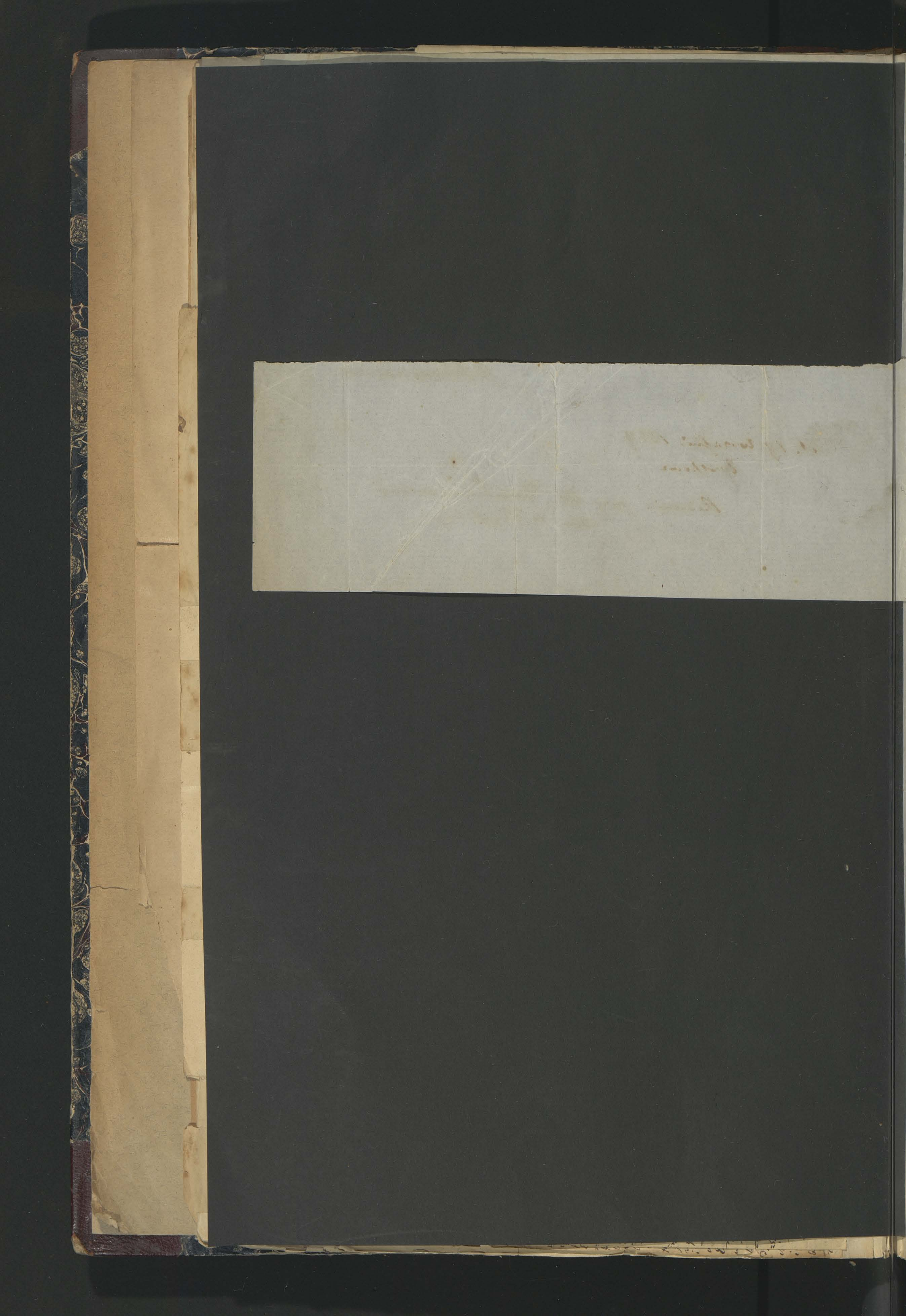
Wolimy zresztą, by czynem i rzeczą dowieść dobréj wiary, czystości chęci i zamiarów naszych, niżeli długo o nich rozprawiać, a ufni w pomoc Bożą, rozpoczynamy pracę nową w przekonaniu, że dobre chęci i gotowość do ofiary, zastąpią sił niedostatek.

Redaktor, J. I. Kraszewski.

J I Kraszewski 66

d. 19 września 1859
Warszawa

Redakcja przy Ul. Danielowiczowskiej
dom H. Toeplitza



42

67

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI

Wydział Administracyi Ogólnej
w Warszawie
dnia 12 M^ca Marca 1862 r.

№ 1381

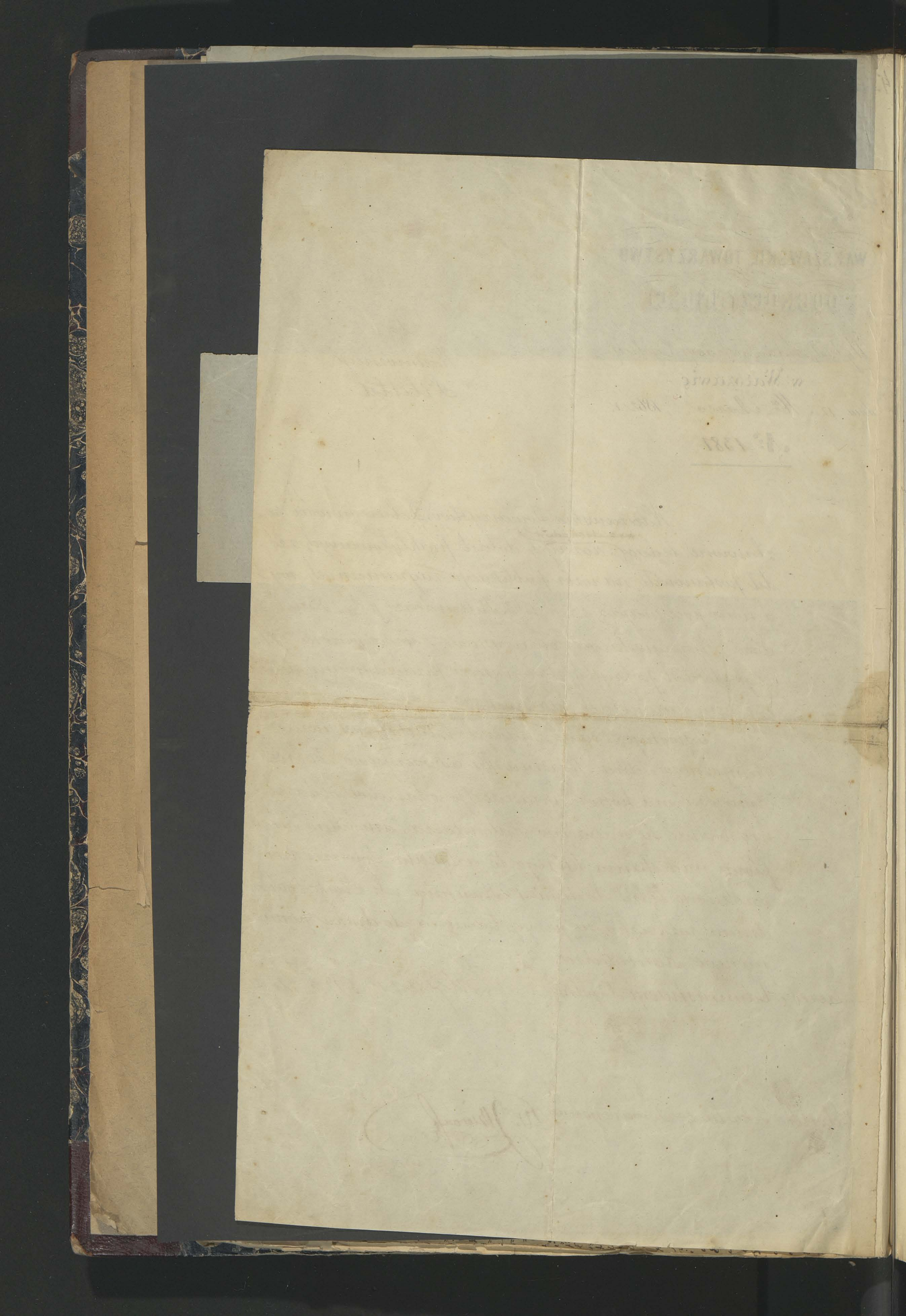
Do
Wielmożnego
Libelta

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności pozbawione będąc w.r.z. dochodów z różnych dotąd praktykowanych źródeł postanowiło na wzór publikacji zagranicznych wydawać poczynając z r. p. 1863. Kalendarz p. t. „Kalendarz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności" z którego dochód pokryłby choć w części przewidywany deficyt przy funduszach tutejszych.—

Odwołując się do znanych Szlachetnych uczuć Wielmożnego Pana, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor upraszać Go o łaskawe obdarzenie wydać się mającego Kalendarza, artykułem Swego pióra, nadesłania którego to artykułu Towarzystwo oczekiwać będzie do dnia 1° Kwietnia r. b. z tym bowiem dniem rozpoczną się przygotowania do druku pomienionego Kalendarza.—

Prezes Administracyi Ogólnej [signature]

Członek Sekretarz Towarzystwa V. J. Wiórach [signature]



43

68

TOWARZYSTWO NAUKOWE

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

w Paryżu

No 6

Dnia 2 M-ca IX 1864 r.

do

Obywateli Wielko-Polski.

Wydaleni po za granicę rodzinnego kraju w skutek ostatnich wypadków politycznych, oderwani od rodziny i życia narodowego, pozbawieni nareszcie wszelkich środków materjalnych do przedsięwzięcia jakiej-kolwiek pracy umysłowej - musieliśmy w sobie streścić całą potęgę młodzieńczej siły, aby pokonać wszystkie przeszkody, aby nie wpaść w ten straszny rodzaj apatji, tak sprzyjający emigranckiemu życiu.

Dokładne ocenienie całej przeszłości i teraźniejszości, wyświetliło nam nasze obowiązki, tak w stosunku do siebie samych, jak i w stosunku do całego narodu.

Praca nasza powinna być dla nas i dla narodu, a chociaż biorąc się do niej, niemamy nic, oprócz wiary i silnej woli - niewątpimy jednakże, że jeżeli nie zrobimy wszystkiego, cośmy powinni, to natomiast, zrobimy wszystko, co możemy.

Podanie sobie rąk i zespolenia się na obcej ziemi, w jedno koło miłości bratniej i pracy, uważaliśmy za konieczny i pierwszy warunek naszych usiłowań.

Wspólność sił daje pewniejszy i bogatszy rezultat. W tym celu zawiązaliśmy się w „Towarzystwo Naukowe Młodzieży Polskiej w Paryżu".

Nauka w całem znaczeniu tego wyrazu, posiadająca kierunek narodowy, tak w specjalnej jak i humanitarnej treści, śledzenie ruchu literatury ojczystej i zagranicznej, wzajemna pomoc naukowa i pomoc materjalna tym członkom Towarzystwa, którzy zupełnie nieposiadają zasobów, aby swobodniej pracować na polu naukowem – jest celem Towarzystwa Naukowego Młodzieży Polskiej w Paryżu. Przedsięwzięcia innych prac literackich, zależeć będą od rozwoju Towarzystwa.

Przekonani o słabych naszych siłach, staraliśmy się i staramy dotąd zawiązać stosunki ze wszystkiemi naszemi znakomitościami naukowemi, poddając się ich moralnej opiece i żądając pomocy tam, gdzie sami wydołać nie potrafimy. Jakoż starania nasze już w części pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

Będąc pewni, że materjalna podstawa, jest jeden z głównych warunków naszej sytuacji, podnieśliśmy w łonie Towarzystwa wszelkie fundusze, na jakie tylko w obecnem naszem położeniu zdobyć się było można. Chcąc jednakże zaspokoić potrzeby tych członków, którzy nieposiadają żadnych funduszów do utrzymania się,

69

jak również chcąc przystąpić do pracy wspólnej, by dać pierwszy objaw naszego umysłowego życia - fundusze wyżej wzmiankowane, nietylko wystarczyć, ale nawet cząstki tych wydatków pokryć nie są w stanie.

Postanowiliśmy więc udać się do naszych braci polaków w kraju zamieszkałych, będąc przekonani, że Ci oceniając dążenia Towarzystwa, zechcą przyłożyć się do utrwalenia jego podstawy materjalnej i pomódz naszém usiłowaniom dobrowolnemi pieniężnémi składkami.

Towarzystwo nasze złożone po większej części z młodzieży, która, albo pokończywszy zupełnie studja w uniwersytetach rossyjskich i krajowych, albo zacząwszy tamże takowe - pragnie dalej rozwijać swoje umysłowe zdolności na polu naukowem, pragnie dorzucić choć jedną cegiełkę do narodowego skarbca wiedzy, pragnie za pomocą nauki, stać się prawdziwymi obywatelami kraju, pragnie postawić się na tem stanowisku, z którego wolna od wszelkich zarzutów, z podniesionem czołem, śmiało kiedyś przed całym narodem rachunek zdać potrafi.

W imię więc tych naszych przekonań, wzywamy Was Bracia o pomoc moralną i materjalną, będąc przekonani, że solidarność w pracy, daje pewniejszą rękojmię osiągnienia zamierzonego celu,

szczególniej tam, gdzie zbieg okoliczności i wyjątkowy
stan rzeczy, z natury swojej koniecznie tego wymaga.

Wszelkie korespondencje, rękopisma, pieniądze i
wszelkie mogą być nadsyłane pod adressem:

Ladislas Andracki
à Paris
56 Rue Monsieur le Prince
(chambre n.º 10)

Z upoważnienia Towarzystwa

Sekretarz Towarzystwa
Jfrzew Foch

Kassyer Towarzystwa
Godziemba

No. 4 **Rewers.** 70

Okaziciel niniejszego Rewersu złożył 10 Tal.

DZIESIĘC TALARÓW

i ma współudział do handlu Antykwarni pod firmą F. Andrzejewski i Spółka założonej; – zarazem do kwoty wysokości Rewersu który przynosić będzie 5% rocznie, obok dywidendy, jaka się wykaże z czystego przychodu rocznego.

Poznań, dnia 1^go^ Października 1866

Z Andrzejewski

No. 5 **Rewers.** 71

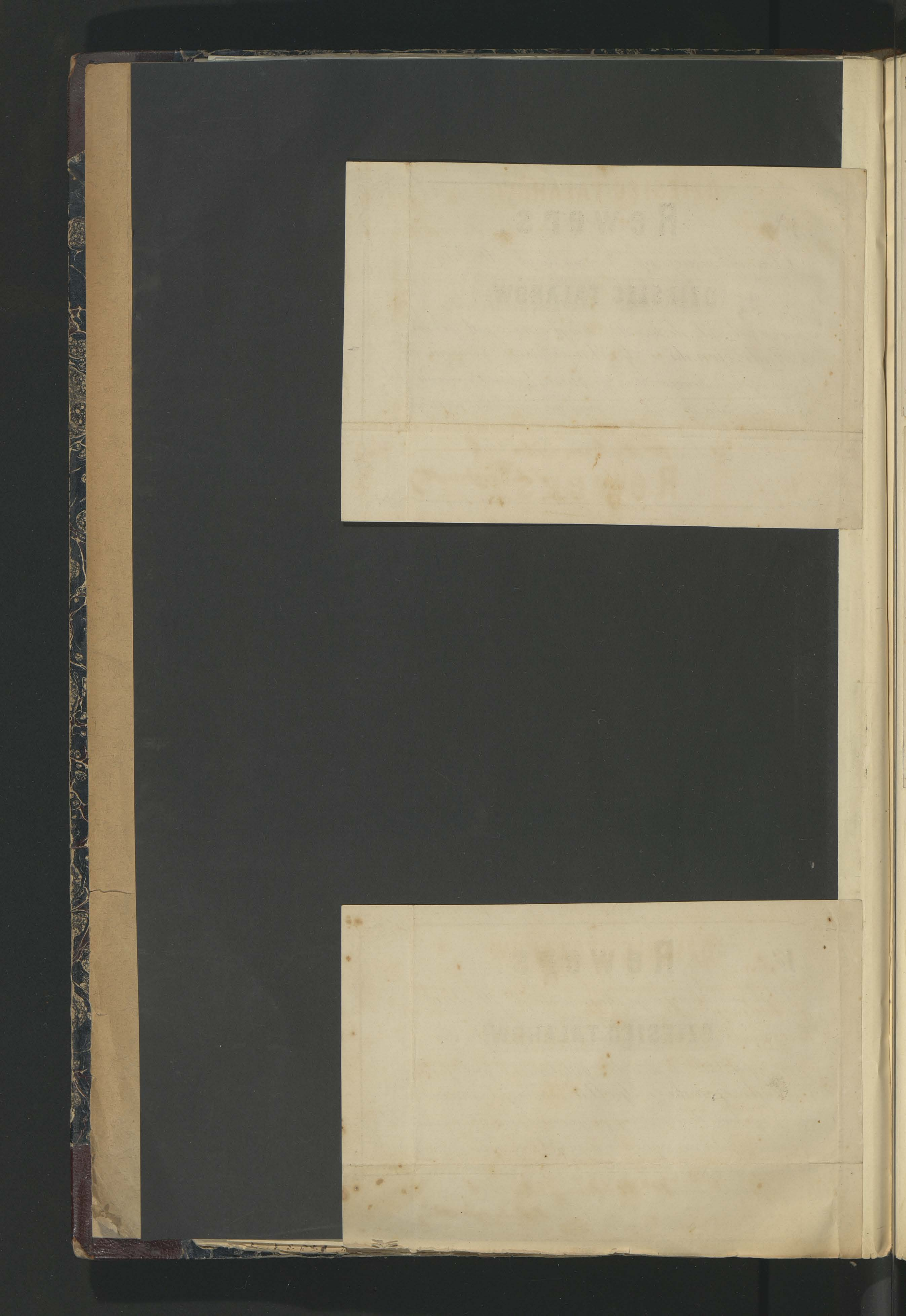
Okaziciel niniejszego Rewersu złożył 10 Tal.

DZIESIĘC TALARÓW

i ma współudział do handlu Antykwarni pod firmą F. Andrzejewski i Spółka założonej; – zarazem do kwoty wysokości Rewersu który przynosić będzie 5% rocznie, obok dywidendy, jaka się wykaże z czystego przychodu rocznego.

Poznań, dnia 1^go^ Października 1866

Z Andrzejewski



72

No 6

Rewers.

Okaziciel niniejszego Rewersu złożył 10 Tal.

DZIESIĘĆ TALARÓW

i ma współudział do handlu Antykwarni pod firmą F. Andrzejewski i Spółka założonej, — zarazem do kwoty wysokości Rewersu który przynosić będzie 5% rocznie, obok dywidendy, jaka się wykaże z czystego przychodu rocznego.

Poznań, dnia 1go Października 1866

L. Andrzejewski

44 (pięć sztuk)

73

No 7

Rewers.

Okaziciel niniejszego Rewersu złożył 10 Tal.

DZIESIĘĆ TALARÓW

i ma współudział do handlu Antykwarni pod firmą F. Andrzejewski i Spółka założonej, — zarazem do kwoty wysokości Rewersu który przynosić będzie 5% rocznie, obok dywidendy, jaka się wykaże z czystego przychodu rocznego.

Poznań, dnia 1go Października 1866

L. Andrzejewski

74

No 8

Rewers.

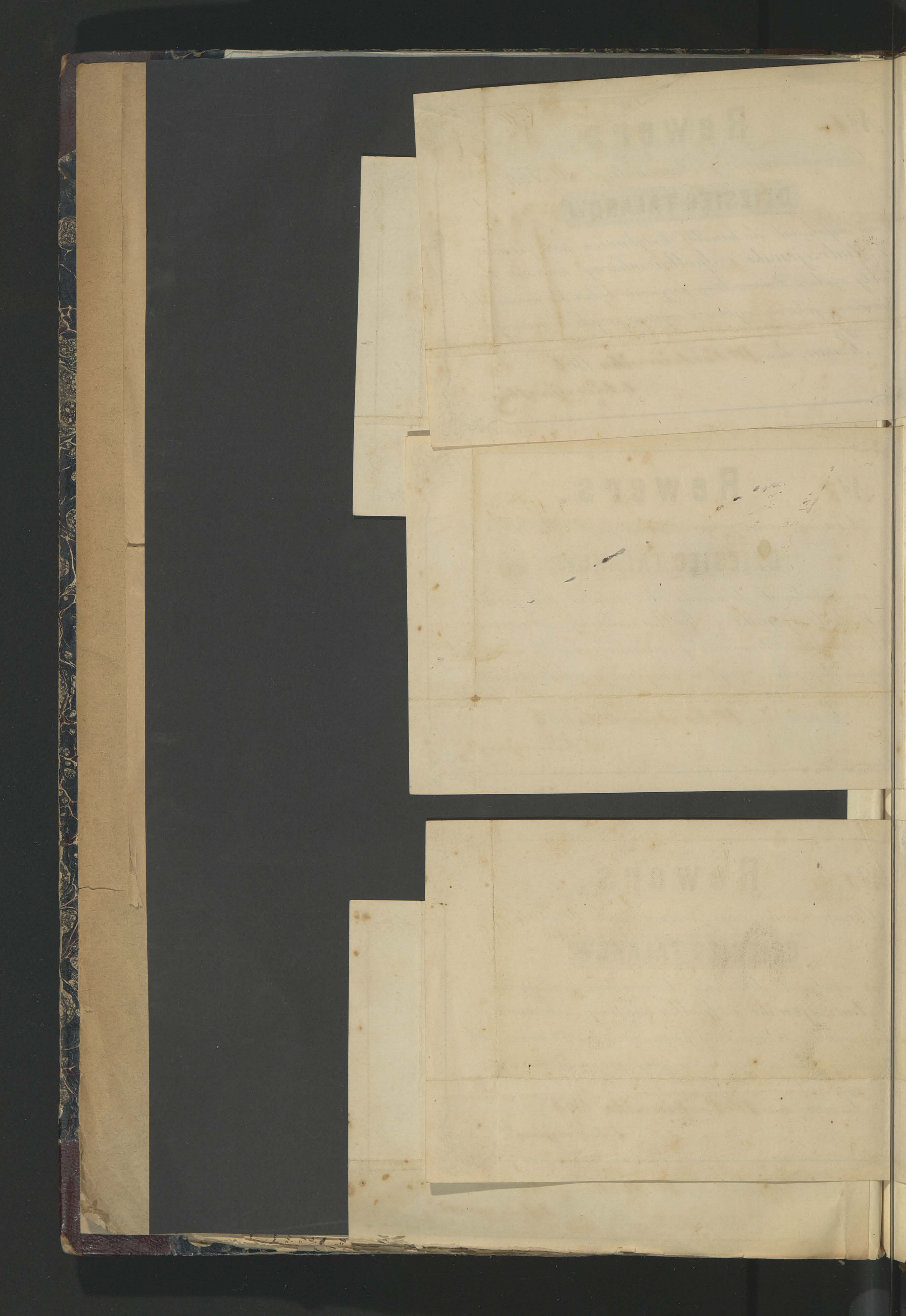
Okaziciel niniejszego Rewersu złożył 10 Tal.

DZIESIĘĆ TALARÓW

i ma współudział do handlu Antykwarni pod firmą F. Andrzejewski i Spółka założonej, — zarazem do kwoty wysokości Rewersu który przynosić będzie 5% rocznie, obok dywidendy, jaka się wykaże z czystego przychodu rocznego.

Poznań, dnia 1go Października 1866

L. Andrzejewski



ad 7.

45

80

Copia.

75

Do

Szanownego Koła Poselskiego Polskiego

w <u>Berlinie</u>

Głosowanie frakcyi Polskiej w Berlinie w dniu 7ym b. m. w sprawie przysięgi posłów narodowości duńskiej, stało się przedmiotem publicznej dyskusyi. Pomimo że solidarność frakcyi naszej z opinią publiczną w Kraju, jest nader pożądanem życzeniem, nie przestaje być obowiązkiem każdego, w sprawach publicznych żywy udział biorącego, wypowiedzieć, i, ile możności, uzasadnić swe zdanie, skoro kroku publicznego swej reprezentacyi nie podziela. Bo tylko przez publiczną dyskusyą i krytykę przyjść można do normalnego stanu między tą reprezentacyą a opinią w Kraju.-

Otóż niżej podpisani wyborcy, zebrani przypadkowo w Wągrówcu, zapatrują się na sprawę głosowania jak następuje:

Nasamprzód sądzimy, iż przysięga posłów narodowości duńskiej, pomimo licznych pozycyów budżetowych, które głównie zajęły uwagę Koła Polskiego, powinna była przyjść pod Jego obradę i uwagę, skoro była postawiona na porządku dziennym Izby - a to tem bardziej, że dotyczyła sprawy narodowości, w głównych przyczynach danych, zupełnie podobnej do naszej w roku 1850. Nie grzeszymy więc surowością twierdząc, że sprawa ta przy zwyczajnej baczności, nie powinna była przyjść pod doraźność Komisyi parlamentarnej. Skoro zaś już raz deputacyą naszą w izbie zaskoczyła, Komisya parlamentarną taką decyzyą chwilowo powzięła i wotum swej deputacyi podyktowała, wolelibyśmy byli, otwarcie wyznać musimy, aby Koło, acz po niewczasie, inną było uchwałę powzięło.-

Wiemy zaiste wszyscy, iż każde wotum daje się motywować i wszelkie wota, jakie tylko izby gdziekolwiek uchwalają, mają zawsze swe motywa. Nie wchodzimy w długie krytyczne wywody i analizę argumentacyi. Ostatecznie miały <u>jasne prawa parlamentarnej logiki</u> zmusić większość do swego wotum.- Parlamentarnej osobnej logiki nie znamy wcale, znamy tylko jedną logikę.- Jesteśmy narodem pozbawionym wszelkich praw politycznych. Wierzymy wszakże w lepszą przyszłość, którą obok wymiaru sprawiedliwości Bożkiej i własnej naszej pracy, tylko nam dać może <u>uznanie prawa narodowości</u>. Otóż deputowani północnego Szlezwigu żądali uznania tego samego prawa, mniejsza o to w jakiej formie,- a posłowie nasi

stanęli ze swemi głosami po stronie przeciwnej. Nie dowodzimy nawet w szczególe artykułu V traktatu Praskiego, bo wiemy, że traktaty także strony silniejsze tłómaczą, a mniejszej zawsze racyę mierzą.

Tak więc, a nie inaczej, przedstawia nam się fakt głosowania frakcyi naszej. Bo tylko ze stanowiska dobra powszechnego kraju kwestyę każdą na ławach poselskich oceniać można.-

W końcu dodać poczytujemy za obowiązek, iż traktując sprawę niniejszą całkiem przedmiotowo, z obowiązku czysto publicznego, dalecy jesteśmy od chęci ubliżenia najmniejszego bądź całemu gronu Deputacyi naszej, bądź którymkolwiek z jej szanownych członków, pełni rzetelnego uznania dla urzędowania publicznego, połączonego z trudami i wszelkiemi ofiarami

Wągrówiec dnia 16go Grudnia 1867

(podpisano)

J. Moszczeński; Dziembowski; Sławoszewski; N. Szuman, Brodowski, W. Urbanowski;

Budzowski.

Zgodność z oryginałem poświadcza

Berlin dn. 14/1 68.

W. T. Zakrzewski

Sekretarz Koła poselskiego.

46/1867 r. z papierów po Libelcie 76

Ze Stryjskiego.

Czytając różne wiadomości, udzielane z Węgier — wypada mi również donieść, iż z bardzo poważnego dowiedziałem się źródła, jako organizacya Honwedów, nie tak raźno tam postępuje, jak powszechnie się spodziewano, ponieważ w wielu punktach inaczej się na tę sprawę zapatrują w Wiedniu, jak w Peszcie.

Sprawa chorągwi dla Honwedów, ozdobionej dotychczasowemi herbami państwa węgierskiego, — w którym także Bulgarya, Rumunia i Bosnia, nie mniej Galicya z Lodomeryą były reprezentowane — również dotąd rozstrzygnięta nie została. — Oddaną ona została do uporządkowania w ręce Ministerium węgierskiego, które nie wiedzieć, czy się kompetentnem uważać będzie do rozstrzygania w tej, na pozór drobnej, lecz w skutkach wielkiej wagi sprawie i czy nie będzie chciało w tej mierze zasięgnąć zdania w tem interesowanych, a w państwie austryackiem położonych krajów, jak n.p. Galicya z Lodomeryą.

Do objawienia zdania swego w tej sprawie, jest uprawniony jedynie Sejm galicyjski. — Łączy się tu zarazem i kwestya prawna — die Rechtsfrage — dokąd przy nowym podziale territorialnym państwa Austryackiego — na Cis i Translitawią — Galicya z Lodomeryą należeć mają.

Patent okupacyjny — którego niestety nie mam pod ręką — przyłączył Galicyę wraz z Lodomeryą, — nazywając zabór ten — rewindykacyą — z powodu, iż niegdyś te kraje pod Królami Ludwikiem i Władysławem połączone były — do Korony węgierskiej i ich herby przeniesiono do umieszczenia na głównej tarczy herbu państwa węgierskiego.

Gdy tak się rzeczy mają, dla czegobyśmy obecnie, przy rozwoju konstytucyjnym monarchii węgiersko-austryackiej, mieli być nie pytani, odrywanymi od szczerych i niezawodnych naszych przyjaciół Węgrów, a prawem kaduka — bez nawet cienia podstawy prawnej — oddawani całkowicie pod przemoc i dowolność naszych od dawna nieubłaganych wrogów — centralistów niemieckich.

Nie byłoby mi nigdy przyszło na myśl, jako szczeremu Polakowi, odwoływać się publicznie na prawa, dające się od patentów okupacyjnych, rozdzierających na kawałki ukochaną Ojczyznę naszę — gdy raczej pod tym względem protestacya najuroczystsza — wszędzie i zawsze — najświętszą jest powinnością naszą, — Skoro jednak sprawa ta poruszoną została w Sejmie, — toć i my nie powinniśmy odegrywać roli baranków na rzeź prowadzonych z spuszczoną głową i płaczliwym wzrokiem — lecz korzystając z istniejących ustaw, pozwalających nam podnieść głos nasz w sprawie własnej, winniśmy ze spokojem i godnością zapytać się, dla czego z nami także — a nie inaczej, jak sami na siebie obowiązek włożyli, — teraz postępują?

Nie ma żadnej wątpliwości, iż dla Galicyi jest o wiele korzystniej zostać tymczasowo — zanim stosunki europejskie nie zostaną ostatecznie uregulowane, na zasadzie sprawiedliwości — przyłączoną do Węgier, w których to sami mamy zapewnioną autonomię najzupełniejszą — rząd krajowy, oddany w ręce Sejmu Galicyjskiego — i tylko związek z Koroną węgierską utrzymany przez osobną delegacyę, dla spraw wspólnych, — jak niżeli nieusprawiedliwione gwałtowne wciśnięcie nas do Cislitawii, pod rządy nieprzyjaznego nam centralistycznego ministerium wiedeńskiego, i pod prawodawstwo ~~wrogiego~~ wszystkim żywiołom nie niemieckim (Cislitawskiego) Rajchsratu, który uważając się za część wielkiej Ojczyzny niemieckiej, już dawno przestał prawie prowadzić politykę austryacką i zamienił ją na czysto niemiecką. —

Dowodem najlepszym jego zasad jest postępowanie jego z Czechami, z Galicyą i wszystkiemi krajami słowiańskiemi Monarchii.—

Dla tego jest bardzo na czasie, sprawę tę poruszoną przez samych Węgrów, podjąć w sposób właściwy i poważny, to w czasie niezwołanego Sejmu galicyjskiego jest rzeczą Wydziału Krajowego, jako jedynej kompetentnej ~~reprezentacyjnej~~ w tej sprawie, reprezentacyjnej władzy krajowej.—

Niechaj więc Wydział Krajowy na ważność tej sprawy zwróci uwagę Ministerium Węgierskiego, a równocześnie stara się zapewnić Sejm Węgierski, o sympatycznym interesie, który sprawa ta — u nich poruszona — wzbudza w całej Galicyi.—

Odezwanie takie tem więcej będzie na czasie — aby Węgrzy nie wzięli obojętności, a nawet u większości okazującej się niechęci, objawiającej się w Galicyi dla delegacyi, za chęć szkodzenia tym sposobem ich układowi z Wiedniem, gdy to u nas li tylko pochodzi z powodu oburzenia się opinii publicznej, domagającej się od jej reprezentantów porzucenia dotychczasowej polityki — tak zwanej utilitaryjnej ~~[illegible]~~, a przejścia z godnością na politykę narodową.—

Wydział Krajowy winien jeszcze podnieść tę okoliczność, iż kraj nie ma bynajmniej chęci osłabienia w czemkolwiek bądź potęgi Korony, której owszem życzy najlepszego powodzenia, na drodze prawdziwego postępu i sprawiedliwości i pragnie ją widzieć silną, spokojną i szczęśliwą przez zadowolenie wszystkich jej części na drodze autonomii i federacyi.—

Takie oświadczenia, będące istotnym wyrazem opinii Galicyi wraz z Lodomeryą, zostaną jak najlepiej przyjęte po drugiej ~~stronie~~ Karpat i powinny być bezzwłocznie przesłane jedno na ręce prezesa Ministrów Hr. Andrassy, drugie na ręce znakomitego i szczerze nam przychylnego, a czynnego w tej sprawie rzecznika, posła Franciszka Deaka.

W. S. W. (Łoziński)



7 z papierów po Liblcie

Sprawa akcyj Trzecieskiego.

— Obok listu z 26/3 1866, odebrałem od Ojca spis prenumeratorów 18tu, zaciętych Jego imieniem; z tych wszyscy w następnej specyfikacyi której tutaj kopią załączam, są umieszczeni. Przy tym liście pisze Ojciec, iż trzech zapłaciło całoroczną składkę z góry; dwich nie zapłaciło jeszcze; zaś 17tu uiściło wstępne po 4 zł. Summa pieniędzy uczyni:

za trzech po 44 zł.	22 tal.	
za 13 po 24 zł.	52 „	
Kutzner zapłacił wstępne	— „	20 srg.
Razem	74 tal.	20 srg. i 2 zł. = 75 tal.

którą to summę Ojciec przy owym liście posłał, wraz z dodaniem 2 zł. dla wyrównania kwoty.

— Obok listu z 7/7 866, Ojciec przesłał mi 50 tal., bez wymienienia za jakie akcye.

— Dnia 2/3 867 pisze mi Ojciec, iż (jeżeli Go pamięć nie myli) przesłał mi za akcye Trzecieskiego raz 75 tal. i drugi raz takąż ilość; razem 150 tal. Obok tego listu przesłał Ojciec znowu 150 tal., oświadczając, iż z 330 tal. któreby za 45 akcyj pozbytych wypadały, 30 tal. wzięto się na następujące wydatki:

1) za fracht i stempel Kalendarzy	15 tal.	28 srg.	2 fen.
2) za fracht drugiej posyłki	5 „	15 „	
3) za fracht ponownej posyłki	5 „	15 „	
Razem	26 tal.	28 srg.	2 fen.

(W owym liście z daty 2/3 867, sądzi Ojciec iż posłał 2 razy po 75 tal. Ta posyłka nie była 75 tal. ale 50 tylko, a przy niej był dołączony procent żony. Było też w roku 866/7 posłane prócz procentów: 25 tal. Marynine, i 25 tal. za wieprza od Kazi.)

Trzcieski nie wróci mi nic za frachty i stemple; owszem i te wydatki mi porachuje, które przed wysyłką paki w Krakowie czynił.

Ogłoszenia zniżającego cenę z 7 tal. 10 srg. na 5 tal. 6 srg., za swoje nie uważa, a w Dzienniku poznańskim ogłosił, iż dawna prenumerata zostaje dla I. Seryi Wydawnictwa.

— Obok listu z d 6/6 866, przesłał mi wuj Kazimierz 101 tal. 10 srg., nie wymieniając biletów prenumeracyjnych ani osób które je pobrały. Oświadczył tylko, iż sam sprzedał akcyj 10, a za 5 ma pieniądze. Owe więc 101 tal. 10 srg. składały się z 36 tal. 20 srg. od niego — z 29 tal. 10 srg. od Maleckich, i z 35 tal. 10 srg. od Henryka.

— Dnia 7/11 866 zdaje mi wuj Henryk następną relacyą a raczej wyjaśnienie z akcyj za które pieniądze przez ręce wuja Kazimierza mi przesłał, t. j.:

1) Pani Śminiarska z Dębego p. Czarnków
2) p. Dubiński p. Stajkowo.
3) p. Szuldrzyński w Lubaszu p. Stajkowo.
4) X. Lewandowski w Lubaszu p. Stajkowo.
5) p. Paliszewski w Gembicach p. Czarnków.
6) i sam Henryk za siebie.

Z tych odebrałem owe 35 tal. 10 srg. przez ręce Kazimierza; zaś 7 tal. 10 srg. zostało, jak pisze Henryk, u niego.

— No akcyi 4772 przysłała mi ciotka Malecka, który wziął Ks. Władysław Czartoryski i mnie wprost zań zapłacił.

— Kazia przy liście z 11/1 867 zapłaciła a conto akcyj Trzcieskiego tal. 10, — wtedy przysłała załączoną tu specyfikacyą, której z poprzedniemi wykazami Prenumeratorów pogodzić nie umiem.

— Kazia obok listu z 2/5 867 donosi mi, iż wuj Kazimierz sprzedał razem 22 akcyj, z których zapłacił za 19 a winien za 3 (nie podaje Nrów biletów ani nazwisk.)

Dalej donosi Kazia, że Walerka Wankowna sprzedała akcyj 10, Pantaleon 1ną.

Mnie dla Czartoryskiego posłano bilet 1en.

Do sprzedaży ma pozostawać u Kazi jeszcze 11.

Utrzymuję że w takim rachunku jest sprzedanych i zapłaconych akcyj 28, a niezapłaconych 6, co czyni razem 34.

Odwołuję się na 101 tal. zapłaconych przez Kazimierza.

Na 7 tal. 10 srg. ściągniętych przezemnie od Czartoryskiego.

Na 3 tal. dane Stasi, a 57 do listu w którym te wszystkie relacye czyni, dołącza (robiąc uwagę, że jeszcze w chwili przesłania tych pieniędzy, jedną akcyą sprzedała).

Wreszcie kończy, że 30 tal. 10 srg. będzie miała do uiszczenia mi.

Z tego więc wypadłoby, że odebrałem a conto 90 biletów akcyj Trzecieskiego, następne kwoty:

26/3 866 od Ojca	75 tal.		
7/7 866 od Ojca	50 tal.		
2/3 867 od Ojca	150 "		
i rachunek zużytych na frachty i stemple	26 "	28 srg.	2 fen.
6/6 866 od wuja Kazimierza	101 "	10 "	—
2/12 866 za akcyą Księcia Czartoryskiego odebrałem sam	7 "	10 "	—
11/1 867 od Kazi	10 "	— "	—
2/5 867 od Kazi	57 "	— "	—
Więc razem odebrałem . .	477 tal.	18 srg.	2 fen.
w której to summie od Ojca wprost byłoby	301 tal.	28 srg.	2 fen.

Kazia i Stasia mogą pomódz Ojcu do sprawdzenia tego rachunku obok własnych Jego notat. Osobliwie Kazia wyjaśni wiele; bo gdy Ojca rachunek rozumiem doskonale, to przeciwnie obliczenia Kazi nie ze wszystkiém są dla mnie jasne. — Koniecznem jest sporządzenie całkowitej listy prenumeratorów, o którą się Trzecieski upomina, aby ją mógł na okładkach wydawanych przez siebie książek wydrukować. Zbierze się ten poczet z prenumeratorów Ojca, Kazi, wujów Henryka i Kazimierza, Małeckich, oraz Walerki Warnkównej. Sześć na to szematów (każdy dla 15 akcyj) przesłałem przy pierwszej expedycyi książek wujowi Kazimierzowi.

Ojca nie śmiem tém obarczać, ale ufam że Kazia znając dobrze nazwiska Waszych ludzi i miejsca w których mieszkają, listę taką sporządzi. NB. ponieważ ma iść do druku, dobrzeby było aby ją nie sama pisała, ale ktoś co wyraźnie literę stawia.

Kraków d. 2 Czerwca 1867

Lepkow

JW.

Prenumeratorowie na Wydawnictwo Trzecieskiego.

Nr akcyi		Nazwisko		Miejsce
3079.	1	Nieżychowski Kazimierz	—	Granowko pod Granowem.
3080.	2	Piotr Skorzewski	—	Wysoka pod Skokami.
3081.		Ignacy Jankowski	—	Świątkowo pod Janowcem.
3082.		Kazimierz Kwaśniowski	—	Izabella pod Mroczą.
3083.		X. Radecki proboszcz	—	Szaradowo pod Szubinem.
3084.	3	Cezary Tur	—	Janowiec.
3085.	4	Włodzimierz Brera	—	Świątkowo pod Janowcem.
3086.	5	Henryk Unrug	—	Sielec pod srebrną górą. 37,
3087.	6	Hipolit Schmidt	—	Grylewo pod Gołańczą.
3088.		B. Roźniak	—	Wysoka.
3089.	7	X. Dziobek wikary	—	Kcynia.
3952.	8	X. Kutzner wikary	—	Kcynia.
3953.	9	Kajetan Buchowski	—	Ponarzanki pod Kleckiem.
3954.	10	Ignacy Moszczeński	—	Wiatrowo pod Wągrowcem.
3955.		Roman Mielęcki	—	Łabiszyn.
3956.		Hrabina Skorzewska	—	Lubostroń pod Łabiszynem
3957.	11	Hrabina Mielżyńska	—	Miłosław.
3958.	12	Wilkszycka dziedziczka		Waler pod Chełmnem.
3959.	13	Hrabia Poniński	—	Września.
3960.	14	Dr Libelt	—	Czeszewo pod Gołańczą.
3961.	15	Norbert Szuman	—	Kujawki pod Gołańczą.
3962.	16	Władysław Moszczeński	—	Stempuchowo pod Janowcem
3963.	17	Karol Brodowski	—	Partowo pod Gołańczą.
3964.		Leonard Radoński	—	Słupowo pod Kcynią.
3965.	18	Władysław Kiegański	—	Łukowo pod Gołańczą.
3966	19	Marya Sobierajska	—	Kopanina pod Łeknem
6226.		Braunek	—	Pogrzybowo pod Raszkowem.
6227.		Czyrnec	—	Kwiatkowo pod Ostrowem.
6228.		Skorzewski	—	Rossoszyca pod Ołobokiem.
6229.		Morawski	—	Ocięż p. Ostrowem.
6230.		Lipski	—	Lewkowo p. Ostrowem.
6231.		Nepomucen Niemojowski	—	Śliwniki p. Skalmierzycami.
6232.		Mieczysław Łyskowski	—	Toruń.
6239.		Malczewski Józef	—	Świniarki p. Łopiennem.
6240.		Chłapowski Józef	—	Wanowo p. Kleckiem.
		Świniarska	—	Dębe p. Czarnków.
		Duliński	—	Stajkowo.
		Szołdrzyński	—	Lubasz p. Stajkowo.
		X. Lewandowski	—	Lubasz p. Stajkowo.
		Paliszewski	—	Gembice p. Czarnków.
		Henryk Szuman.	—	Władysławowo p. Czarnków.
4772.		X. Władysł. Czartoryski.		

48

80

Wielmożny Karol Libelt
w Czeszewie.

W Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

OD ZAŁOŻYCIELA

WYDAWNICTWA DZIEŁ TANICH I POŻYTECZNYCH.

Po instytucyj, których od lat kilkudziesięciu najgoręcej dla kraju pragnąłem, należało zawsze Towarzystwo rozszerzenia oświaty i pomocy naukowej. Mam w ręku dowody inicyatywy mojej w tym względzie, w odmownem piśmie c. k. Komendy armii z r. 1850 na podanie moje o pozwolenie rozpoczęcia kroków przygotowawczych w celu założenia Stowarzyszenia ku podniesieniu sztuk i umiejętności, niemniej w podobnej odpowiedzi wysokiego Ministerstwa z r. 1861 na podanie tejże samej treści.

Po klęskach narodowych r. 1863, wydało mi się Towarzystwo o podobnych celach jedną z najpotężniejszych kotwic ratunku.

Brak ustawy o stowarzyszeniach i odmowne odpowiedzi, jakie mnie po dwakroć od c. k. władz spotkały, skłoniły mnie do wykonania jednej przynajmniej części programu Towarzystwa rozszerzenia oświaty na drodze prywatnego przedsiębiorstwa, różniącego się od zwyczajnych nakładowych przedsiębiorstw tem, że postanowiłem przedkładać publiczności polskiej bilans dochodów i wydatków i zrzec się na jej korzyść wszelkich możebnych materyalnych pożytków, co też istotnie w sprawozdaniu z roku pierwszego z d. 12 maja 1867 dokonanem, a ostatnim przechodowym artykułem statutu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty w całości ubezpieczonem zostało.

W ten sposób powstało Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, istniejące rok drugi a dostarczające prenumeratorom arkusz druku po niepraktykowanej dotąd w handlu księgarskim cenie. Wydawnictwo wywiązało się prenumeratorom swoim z obowiązań pierwszego roku, dostarczając im 204 arkuszy cennej treści, a ścisłego druku. Wywiązuje się z obowiązań w obec drugorocznych, dostarczywszy im dotąd: Kalendarz na r. 1868, powieść J. Zachariasiewicza p. t. *Marek Poraj* i przekład słynnego dzieła angielskiego p. t. *Self help*, po których bez przerwy nastąpią inne zapowiedziane publikacye.

Publiczność polska okazała znakomity współudział dla Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. Uproszony komitet mężów w politycznem i literackiem życiu znanych, zajął się wyborem dzieł drukować się mających w drugorocznej seryi. Oba Towarzystwa naukowe polskie oświadczyły się z gotowością pomocy moralnej. Dziennikarstwo poparło licznemi artykułami dążności Wydawnictwa i postarało się o rozgłos jego publikacyj. Liczni opiekunowie zajęli się gorliwie rozszerzeniem roczników Wydawnictwa. Przeszło 1,400 prenumeratorów przystąpiło do Wydawnictwa z trzechletniem zobowiązaniem. Po wyczerpnięciu nakładu, znaczny czysty dochód dostanie się zawiązanemu Towarzystwu Przyjaciół Oświaty, wychodzącemu z łona Wydawnictwa.

Niezdołało to w przedsiębiorcy zachwiać wiary w siłę i skuteczność instytucyi opartej na stowarzyszeniu, instytucyi, której główną potęgę stanowi jawność i powszechny czynny współudział, oddziaływanie opinii kraju przez ogólne zgromadzenia na zarząd, a zarządu, stojącego na świeczniku na krajową publiczność.

Nieprzestał on wierzyć, że korzyści przez Towarzystwo P. O. osiągnione, przewyższą o wiele usiłowania wydawcy jako jednostki, że dozwolą Towarzystwu szerszy przybrać zakres działania, skoro statut stowarzyszenia wszystkich prenumeratorów na czynnych członków powoła, a zarząd literacki i finansowy stanie się organem woli tych członków. Jakoż skoro pożądana ustawa o stowarzyszeniach najwyższą otrzymała sankcyę, przedsiębiorca Wydawnictwa przedłożył komitetowi literackiemu Wydawnictwa myśl założenia Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, przyjmującego w zakres czynności swoich znacznie rozszerzonych, dotychczasowe działanie Wydawnictwa.

Komitet obrawszy pp. Leona Chrzanowskiego i Andrzeja Rydzowskiego, wraz z wnioskodawcą, referentami, przygotował statuta Tow. Przyj. Oświaty, wzmocniwszy się wezwaniem znakomitych w kraju i W. ks. Poznańskiem osobistości i zawiadomiwszy c. k. Władzę krajową, rozpoczął swoje funkcye od wybrania prezesa i referentów.

Prezesem obrany został na dniu 3 kwietnia b. r. Adam hr. Potocki, poseł krajowy i członek rady państwa; referentami Franciszek Trzecieski, dotychczasowy przedsiębiorca Wydawnictwa i p. Karol Langie, zastępcą prezesa Fr. Trzecieski, a zastępcami referentów Józef Szujski i Michał Koczyński, posłowie krajowi.

Zawiadamiając o tem przebiegu rzeczy Prenumeratorów Wydawnictwa i kraj, czuję się w obowiązku odezwać jeszcze kilkoma słowy do nich i do kraju.

A najprzód przychodzi mi podziękować za udział, który zyskałem w Publiczności polskiej. Podziękować tym mężom, którzy się zajęli kierownictwem literackiem; Towarzystwom naukowym, które nie odmówiły rady i zachęty; Szanownym opiekunom szerzącym rzecz, którą za pożyteczną uznali dlatego, że była pożyteczną. W szczególności zaś p. Józefowi Szujskiemu, posłowi krajowemu ziemi sandeckiej i członkowi Tow. naukowych krak. i poznańskiego, którego usiłowania najdzielniej przyłożyły się do wykonania przedsiewziętej pracy.

Zawiadamiam następnie szanownych Opiekunów i Prenumeratorów:

1. Opiekunów, że każdy, który 20 Prenumeratorów dla Wydawnictwa zyskał, zostaje w myśl statutu członkiem założycielem Towarzystwa.
2. Prenumeratorów, że jako tacy zostają w myśl statutu członkami Towarzystwa Przyjaciół Oświaty i wchodzą w prawa przysługujące im wedle paragrafu 6 tegoż statutu nieponosząc żadnych nowych ofiar.
3. Że zobowiązania, które względem nich Wydawnictwo zaciągnęło, dotrzymane będą święcie, wedle brzmienia ogłoszeń Wydawnictwa z d. 12 maja 1867 r.

W końcu śmiem odezwać się do kraju i Publiczności, która współudział pracy mojej okazała, aby spotęgowała go dla świeżo w życie wchodzącej instytucyi Towarzystwa Przyjaciół Oświaty.

Przedziesiątkowani klęskami lat ostatnich, od najliczniejszego i najdzielniejszego zastępu braci naszych żelazną gwałtu oddzieleni obręczą, obowiązani jesteśmy skupić i spotęgować życie narodowe za nich i za siebie.

Jakikolwiek los nas spotka, jestto naszym wielkim narodowym obowiązkiem.

W obec niego umilknąć muszą wszelkie względy i wszelkie kwestye wewnętrzne. Rozszerzenie oświaty jest najgłówniejszą częścią tego usiłowania: ono pomnoży obywateli, ono przedziesiątkowane wypełni szeregi; ono zachowa, co nam pozostało, ono pozwoli odzyskać powoli to, co stracone; ono przemieni w bujną rolę to, co odłogiem dotąd leżało, wzbudzi poszanowanie dla nas, bo potrafi nam wytworzyć prawdziwą siłę. Jeżeli wierzymy, że sprawa narodowości naszej jest sprawą postępu, wolności i cywilizacyi. Wierzmy, że tylko rozszerzenie cywilizacyi za pomocą rozszerzenia oświaty zwycięztwo jej zjedna.

Jeden z pracowników, na niwie wewnętrznych, budujących usiłowań, przysądzający sobie bodaj jedną zasługę, zasługę śmiałej inicyatywy, zasługę niezrażania się niczem, woła do was, stojąc już dzisiaj blisko kresu działania swego: Wspierajcie, kupcie się około tego przy Wawelu zatkniętego sztandaru — pracujcie!

Pomagajcie rozszerzeniu oświaty! Oświecony naród nie zginie. Dozwólcie mi oglądać przed śmiercią wspaniale rozkwitającą instytucyę, szerzącą światło w narodzie. Wtedy i ja powiem dzieciom przed skonaniem: *Non omnis moriar!*— wytrwałość moja przyniosła owoce krajowi.

Franciszek Trzecieski.

W Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

	[illegible] Niemojowski	—	Śliwniki p. Skalmierzycami.
6232.	Mieczysław Łyskowski	—	Toruń.
6239.	Malczewski Józef.	—	Świniarki p. Łopiennem.
6240.	Chosławski Józef	—	Wanowo p. Kłeckiem.
	Świniarska	—	Dębe p. Czarnków.
	Duliński	—	Stajkowo.
	Szołdrzyński	—	Lubasz p. Stajkowo.
	X. Lewandowski	—	Lubasz p. Stajkowo.
	Paliszewski	—	Gembice p. Czarnków.
	Henryk Szuman.	—	Władysławowo p. Czarnków.
4772.	X. Władysł. Czartoryski.		

50 83

Słowútný pane!

49 82

TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE
Ulica Wiślna, Nr. 174.

5/8 868

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że korzystając z wydanego dla monarchii austryackiej nowego prawa o stowarzyszeniach, Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, dawszy inicyatywę w założeniu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, przelało na toż Towarzystwo wszelkie prawa i obowiązki względem Prenumeratorów Wydawnictwa.

Jakkolwiek bilety prenumeracyjne Wydawnictwa pozostały w całej swej prawomocności §. 6 lit. *b.* myślę jednak, że każdy z dotychczasowych Prenumeratorów będzie więcej zadowolony poświadczeniem należenia do nowo utworzonej Instytucyi i dalsze rozpowszechnienie udziału pod tym nowym sztandarem będzie Szanownemu Panu łatwiejsze. Przesyłam więc Szanownemu Panu 16 Kart udziału Towarzystwa z prośbą, abyś raczył członkom Wydawnictwa jakoteż i nowo przystępującym, którzy już złożyli lub złożą przypadającą należytość, zamienić bilety i udzielić po egzemplarzu załączonych odezw i statutów.

Jeżeliby który z Szanownych Obywateli pragnął przystąpić do Towarzystwa P. O. z większym udziałem jako opiekun lub założyciel, racz łaskawie Zarząd o tem zawiadomić, a odpowiednie poświadczenie udziału na ręce Szanownego Pana zaraz przesłanem będzie.

Zwracając uwagę Szanownego Pana na znakomite korzyści, jakie zawiązane Towarzystwo dla oświaty krajowej przynieść powinno, mamy niepłonną nadzieję, że Szanowny Pan raczysz pracom naszym udzielić swego uznania i na podstawie tegoż, przesyłając Zarządowi od czasu do czasu swoje uwagi i wskazówki, dołożysz wszelkiego starania, by ta nowa instytucya liczyła w gronie swojem jak największy zastęp narodowy, a w skutku tego była w możności wykonać szerokie, statutem zakreślone zadania.

Zebrane fundusze wraz z imiennym wykazem przystępujących członków rzeczywistych lub uczestników racz przesłać do Zarządu Towarzystwa.

Proszę przyjąć wyrazy poważania.

Zastępca Prezesa Zarządu.

Franciszek Mieroszewski

Wielmożny Karol Libelt
w Czeszewie.

W Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Slovútný pane!

Dne 16. května položí se v Praze základní kámen důstojného divadla národního.

Přihlížeje výbor pro uspořádání slavnosti té k účelu tohoto viditelného pomníku naší probudilosti a našeho uvědomění, v němž Českým i Slovanským Muzám bude rozbiti stánek jejich ušlechtilý, a maje na zřeteli pěstování Slovanské vzájemnosti, jejímžto horlivým zastancem a buditelem račte býti slovútný pane, má podepsaný výbor čest, Vaši slovútnost k řečené slavnosti národní k výše jmenovanému dni co nejuctivěji pozvati.

V Praze v měsíci dubnu 1868.

Výbor slavnostní.

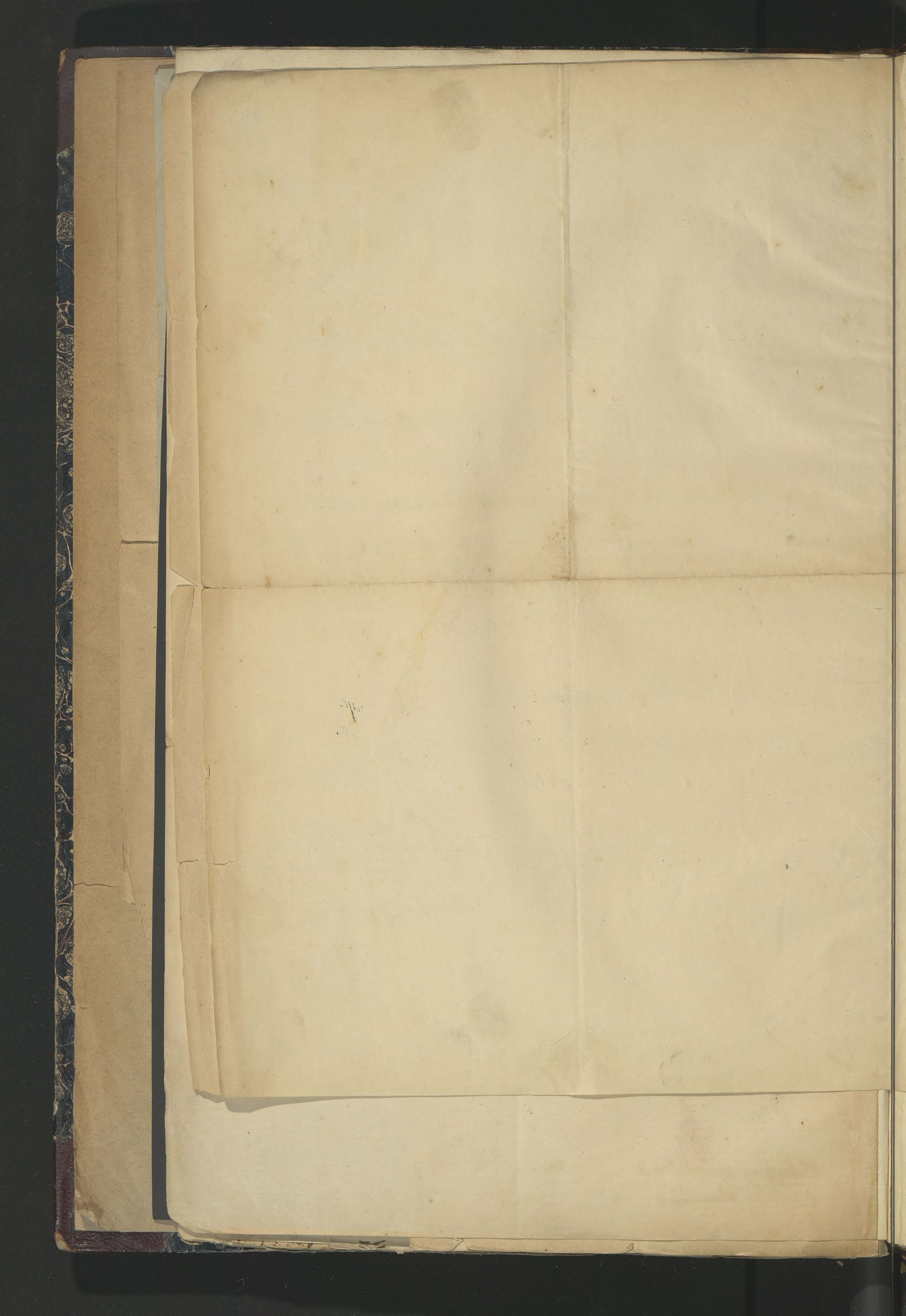
Dr. Ant. Čížek

předseda.

...ego patryoty i krzyknijmy,
...belt.-

ego patryoty i krzyknijmy.-

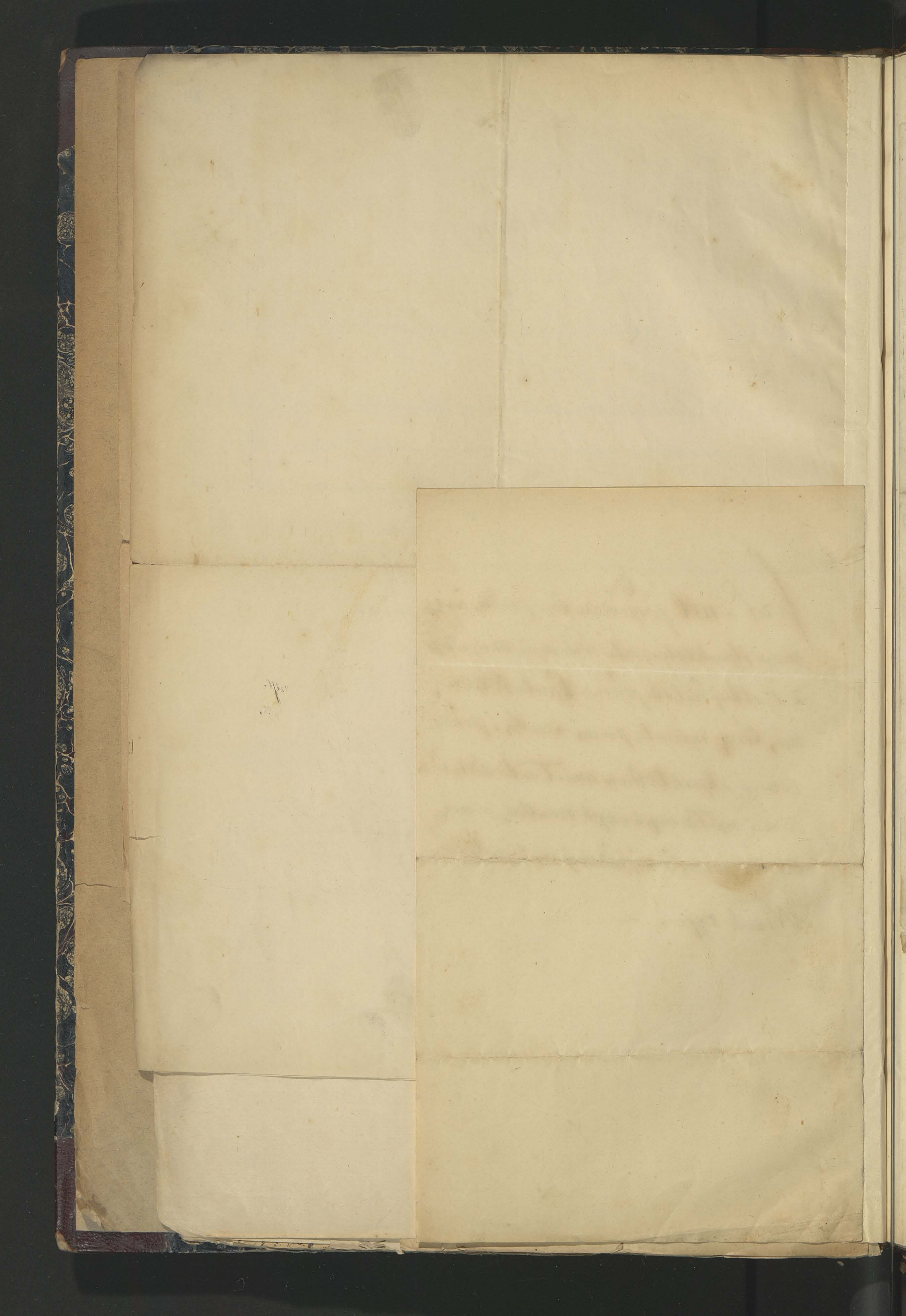
belt.-



51 85

Józef Dietl, gospodarz tego grodu, imie-
niem obywatelstwa, wita serdecznie czcigodnego
z Wielkiej Polski gościa: Karola Libelta,
męża, który wytrwałą pracą, nauką i poświę-
ceniem obywatelskiem umiał sobie zdobyć
serca współczesnych swych ziomków, a nie-
zatartą pamięć najpóźniejszych potomków.

Niech żyje! –



52

86

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat 4 1869

LEMBERG

von Kołomea

Druck von L. C. [illegible]

№	Classe	Zahl der Worte	Zeit der Aufgabe				Zeit der Ankunft				Dienstliche Zusätze etc.
			Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	
172	P	59	15	10	20	V	15	12	50	N	

TELEGRAMM.

Karolowi Libeltowi na ręce adwokata
Smilskiego Lwów kaliczka

Witaj nam witaj miły gospodynie
Tak niegdyś królów witali,
Dziś królem u nas kto tak jak Ty słynie,
I naród grzeje i cali,
We społnej czesci miłości nucie
Te słowa Tobie przesyła Pokucie
I Kołomeja niegdyś w nim stolica,
Której Twa wiedza i miłość przyświeca.

Za kasyno mieszczańskie

Artúr Maciejowski

Aufgenommen durch [illegible]

(Dieses Telegramm ist, wofern von dem Aufgeber desselben die Gebühr für eine Antwortdepesche bezahlt wurde, bei der Aufgabe der letzteren vorzuweisen.)

53 87

Wysoce Szanowny Gościu!

Przypadł mi staremu żołnierzowi i legioniście ten zaszczytny obowiązek, powitać Cię na tem miejscu w imieniu mieszczaństwa Lwowskiego, które w uznaniu Twoich wysokich zasług jako Żołnierza, Męża Stanu i Uczonego oddaje hołd przynależny Twym cnotom i Twemu gorącemu patryotyzmowi.–

Witamy w Tobie kierownika wszelkich patryotycznych dążności – bo czy to na polu bitwy, czy w parlamencie, czy z piórem w ręku, wszędzie i zawsze miałeś na oku to co naszemu sercu jest najdroższem i celem wszystkich naszych nadziei.–

Mieszczaństwo polskiego miasta wita w Tobie Syna Mieszczanina, który własną pracą i żelazną wolą dobił się stanowiska tak szczytnego w ojczyźnie naszej.–

Twoje imię będzie dla naszych synów skazówką dla ich życia, a w naszych sercach pozostanie niezgasła pamięć Twego pobytu w naszem gronie.–

Obywatele! wznieśmy kielich na zdrowie Syna Mieszczana, który stał się Ozdobą nietylko już jednej klasy społeczeństwa naszego, lecz całej Ojczyzny.–

Wznieśmy zdrowie Wielce Szanownego patryoty i krzyknijmy: Niech żyje jeszcze długie lata nasz Libelt.–

54

88

L. 184.

ZAKŁAD NARODOWY

IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od Wgo Drao Karola Libelta pierścień złoty (starożytny) z herbem „Topor"

któryto dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 14. kwietnia *18*69.

Wpisano do inwentarza rzeczy muzealnych pod L. 1090.
Gołębski

Jerzy Lubomirski

89

w Poznaniu d. 1 Grudnia 1870.

Jakkolwiek tocząca się obecnie wojna przerwała niejedną cichą pracę na polu życia społecznego, wydawnictwo nasze mimo to, choć z wielkiemi łamiąc się przeciwnościami, postanowiło nie upaść na duchu, lecz odzywając się do współczucia i wspaniałomyślności rodaków, rozwija dalej swoje działanie.

Współczucie to i wspaniałomyślność sprawiły, że zacząwszy bez żadnych dostownie zasobów, do dziś dnia rozesłaliśmy 90,000 książeczek po pałacach, plebanijach, dworkach i strzechach, aby w nich podniecały miłość Boga, bliźniego i ziemi ojczystej.

Ufni w łaskawe poparcie obywatelstwa i duchowieństwa, w tym roku również jak i w poprzednich, około połowy Grudnia rozsyłać będziemy dobroczyńcom i przyjaciołom wydawnictwa, małe paczki książeczek zdatnych na upominki gwiazdkowe lub kolendowe.

Zdarzało się, że tu i owdzie odbieraliśmy odpowiedź odmowną, popartą tą uwagą, że książeczki przez nas przesyłane dla księgozbioru Szanownego odbiorcy albo stosowne nie były, albo już się w nim znajdowały. Niech nam będzie wolno przypomnieć, że odwołujemy się do wspaniałomyślności, i że przemawiamy nie w imieniu rodziny odbierającego, tylko w imieniu sług, domowników lub biednej dziatwy prostaczków, którym oprócz przyodziewku i pokarmu ciała, umysłowego także potrzeba pokarmu, jeżeli ludność wiejska i miejska nie ma z czasem zejść do stanowiska spartańskich helotów.

Racz tedy pozwolić Wielmożny Panie, Szanowny Księże i Dobrodzieju, żebyśmy Cię w oznaczonym terminie przysłać mogli paczkę pod znakiem A. B. C., a należytość zechcesz nam łaskawie złożyć w czasie dla siebie jak najdogodniejszym.

Zostajemy z wyrazem prawdziwego szacunku.

Wydawnictwo dobrych i tanich książek
Ks. Bażyński.

List d Libretta

Oderwany już tak dawno od Polski i tak długo uśpiony Szlązk, daje najnowszymi czasy dowody znacznego życia narodowego, co nie tylko przez pozaszlązkich Polaków zawsze z nieudaną przyjmowane było radością, ale zarazem wszystkim daje otuchę lepszej i szczęśliwszej przyszłości. Jest jednak rzeczą konieczną, nie tylko cieszyć się tym ruchem, trzeba też czynem dowieść, że Polska nie wyparła się Szlązaków, tych najmłodszych synów swoich, lecz gdzie można, niesie uznanie pracy ich i wytrwałości. To byłoby dla nich zarazem bodźcem do dalszych usiłowań narodowych.

W maju roku 1873 przypada 25 letni jubileusz istnienia „Gwiazdki Cieszyńskiej," który dobrą nastręcza sposobność do podobnej manifestacyi. W tym celu zawiązał się w Krakowie Komitet, mający się zająć wyda-

niem albumu z prac literatów z wszystkich ziem polskich na uczczenie wspomnianego jubileuszu „Gwiazdki Cieszyńskiej" i niezmordowanego - a wielce zasłużonego jej redaktora p. Pawła Stalmacha. Komitet sądzi; że w ten sposób przyczyni się niétylko do złożenia hołdu zasługom jednego z najpierwszych i najgorliwszych pracowników a tem samem i całej ludności polskiej na Szląsku, ale zarazem dochodem z rozsprzedanego albumu choć w części zapewni los zacnego redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej" i ułatwi mu trudy dalszego jej wydawania i niezbędnego z czasem ulepszenia lub rozszerzenia.

Lecz pomyślny skutek usiłowań Komitetu zależy w znacznej części od tego, kto w pracach jego udział weźmie. Otóż Komitet zważywszy pilnie wszelkie okoliczności, udaje się w tym względzie do WPana Dobrodzieja i zaprasza Go niniejszem najuprzejmiej na swego członka, w tem mocnem przekonaniu że Wiel. Pan Dobrodziej nie zechce się usunąć od sprawy, która bezwątpienia na najżywsze zasługuje poparcie. Znane uczucia patryotyczne Wiel. Pana Dobrodzieja i gorliwe sta-

rania

rania Jego o wszystko co tylko dotyczy dobra ogółu, każą nam się spodziewać przychylnej odpowiedzi, tem bardziej, że udział Jego w pomienionej sprawie będzie niemałą rękojmią jej powodzenia a na Szlązku i u jubilata miłe i podnoszące zrobi wrażenie.

Z tych powodów Komitet cieszy się nadzieją, że Wielb. Pan Dobrodziej z gotowością przyjmie niniejsze zaproszenie i o tem podpisanego jak najspieszniej zawiadomić raczy.

Krakowie dnia 30. Września 1871.

Przewodniczący Komitetu
Mieczysław Dzieduszycki

Sekretarz Komitetu
Ks. pastor Jerzy Badura
Ulica Grodzka 511

57

do l. 72.

92

Program
stuletniéj rocznicy Komisyi narodowéj Edukacyi.

W celu uczczenia stuletniéj rocznicy założenia Komisyi Edukacyjnéj, odbędzie się w r. 1873 za staraniem Towarzystwa pedagogicznego uroczysty obchód téj rocznicy w Krakowie.

2. Obchód odbędzie się na dzień przed walnym zjazdem Towarzystwa pedagogicznego.

3. W obchodzie wezmą udział:

a) znakomite osobistości całéj Polski, przez Zarząd główny zaproszone.

b) reprezentanci obcych Towarzystw pedagogicznych

c.) reprezentanci krajowych Towarzystw i instytucyi, mających na celu krzewienie oświaty.

d.) członkowie Towarzystwa pedagogicznego.

4. Zarząd główny Towarzystwa będzie miał staranie o należyte pomieszczenie gości.

5. Program obchodu jest następujący:

a) rano uroczyste nabożeństwo na powodzenie prac nad krzewieniem oświaty.

b) po nabożeństwie zebranie w sali ratuszowéj, zagajenie obchodu – pierwszy odczyt: „Komisya Edukacyjna, jéj prace i starania na polu wychowania publicznego."

c) po południu drugie zebranie – Odczyt: „O zadaniu wychowania publicznego w ogóle a w szczególności w zastosowaniu do potrzeb naszego narodu."
wnioski i uchwały z powodu tego odczytu; – po zebraniu wspólna wieczerza.

6. Zarząd główny porozumie się bezzwłocznie z p. Józefem Ignacym Kraszewskim o podjęcie się pierwszego, z panem Drem Karolem Libeltem drugiego odczytu, a z hr. Janem Działyńskim o honorową prezydenturę obchodu.

7. Zarząd główny postara się o to, ażeby przedmioty rozpraw na walnym zjeździe Tow. pedagogicznego były o ile możności w związku z obchodem.

8. W zaproszeniu na Zjazd Tow. pedagogicznego Zarząd główny zawezwie członków, ażeby przybyli o dzień wcześniej celem wzięcia udziału w obchodzie.

9. Zarząd główny postara się o to, ażeby w pierwszy dzień zjazdu Towarzystwa pedagogicznego odbyło się przedstawienie w teatrze zastosowane do okoliczności, którego dochód byłby użytym na pokrycie części wydatków.–

10. Po obchodzie Zarząd główny będzie się starał wydać „Księgę pamiątkową stoletniej rocznicy założenia komisyi edukacyjnej;" – która zawierać będzie między innemi także i rozprawy podczas obchodu odczytane, a zaproszonym na obchód gościom w piękniejszych odbitkach będzie rozdana.

11. Koszta obchodu i wydawnictwa poniesione ze składek i z dochodu przedstawienia w teatrze. –

Zgodne z oryginałem:

Z zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego.

Wice=Prezes:
Dr T. Gastman

Sekretarz:
D. Alf. Zgórski



58 94

Galicya i Wielkie księstwo Poznańskie mają dużo pism czasowych, bogatych treścią i szlachetną dążnością. Ale jako w państwach konstytucyjnych każde z tych pism jest organem prawie wyłącznym tego, lub owego kierunku, stronnictwa, lub nawet kóteryi.
Pisma zaś, któreby jednoczyło w sobie całą społeczność polską w zakresach wskazanych przez niezależne od nas okoliczności i warunki bytu, niemamy ani jednego.
Brak takiego pisma, dziś szczególnie, w stuletnią rocznicę naszej niewoli, czuć się daje nader dotkliwie.
Przed rokiem, znany literat i doświadczony wydawca kilku pism czasowych p. Adam Honory Kirkor (: Jan ze Śliwina :) przedsięwziął wydawnictwo pisma „Na dziś", którego wyszło trzy duże tomy. Najznakomitsi nasi literaci i uczeni ze wszystkich dzielnic Polski przyjęli udział w tem piśmie. Wszystkie bez wyjątku organa polskie, najskrajniejszych kierunków, oddały sprawiedliwość doborowi artykułów i w ogóle zaletom ważności i potrzeby rzeczywistej zawartych w niem działów.
Wszystkie te trzy tomy zostały pozwolone przez cenzurę

rossyjską. A więc jest możność, przy umiejętnej i ostrożnej redakcyi, wydawania pisma, które by stanowiło wspólną własność wszystkich dzielnic Polski.

Ale środki wydawcy niepozwoliły mu rozwinąć na szerszą skalę działalności swojej.

Pragnąc ustalić to wydawnictwo i nadal tak, ażeby mogło wychodzić miesięcznie, czyli 12 tomów rocznie, kilku obywateli stale w Krakowie zamieszkałych, postanowiło zawiązać towarzystwo akcyjne, które by składając stały fundusz, dało możność urzeczywistnienia zasadniczej idei, t. j. zapewnienia bytu tego ze wszech miar pożądanego pisma.

W tym celu 48 akcyj wypuszczonych zostanie po 250 złotych reńskich (wal. austr.) każda, co stanowi 12.000 zł. reń., jako kapitał stały alokowany w banku galicyjskim i zostający pod bezpośrednim zarządem komitetu wydawniczego. Każdy z akcyonaryuszów oprócz przypadającej na niego po rocznóm obliczeniu dywidendy, otrzyma jeszcze bezpłatnie egzemplarz pisma „Na Dziś".

Koszta wydawnictwa 12 tomów rocznie wynosić będą do 16000 złr.

Do składu komitetu wydawniczego, oprócz akcyonaryuszów należeć też będą prezes Akademii nauk i umiejętności w Krakowie Dr. Józef Majer, oraz akademicy tejże instytucyi naukowej Dr. Józef Kremer, Dr. Skobel, Dr. Estreicher i inni. Do składu zaś współpracowników w Piśmie należą: prezes towarzystwa przyjaciół nauk Dr. Libelt, J. I. Kraszewski, W. A. Maciejowski, A. Bielowski i nadto czterdziestu kilku stałych współpracowników, z których większa część znaną jest jako ludzie w piśmiennic-

./.

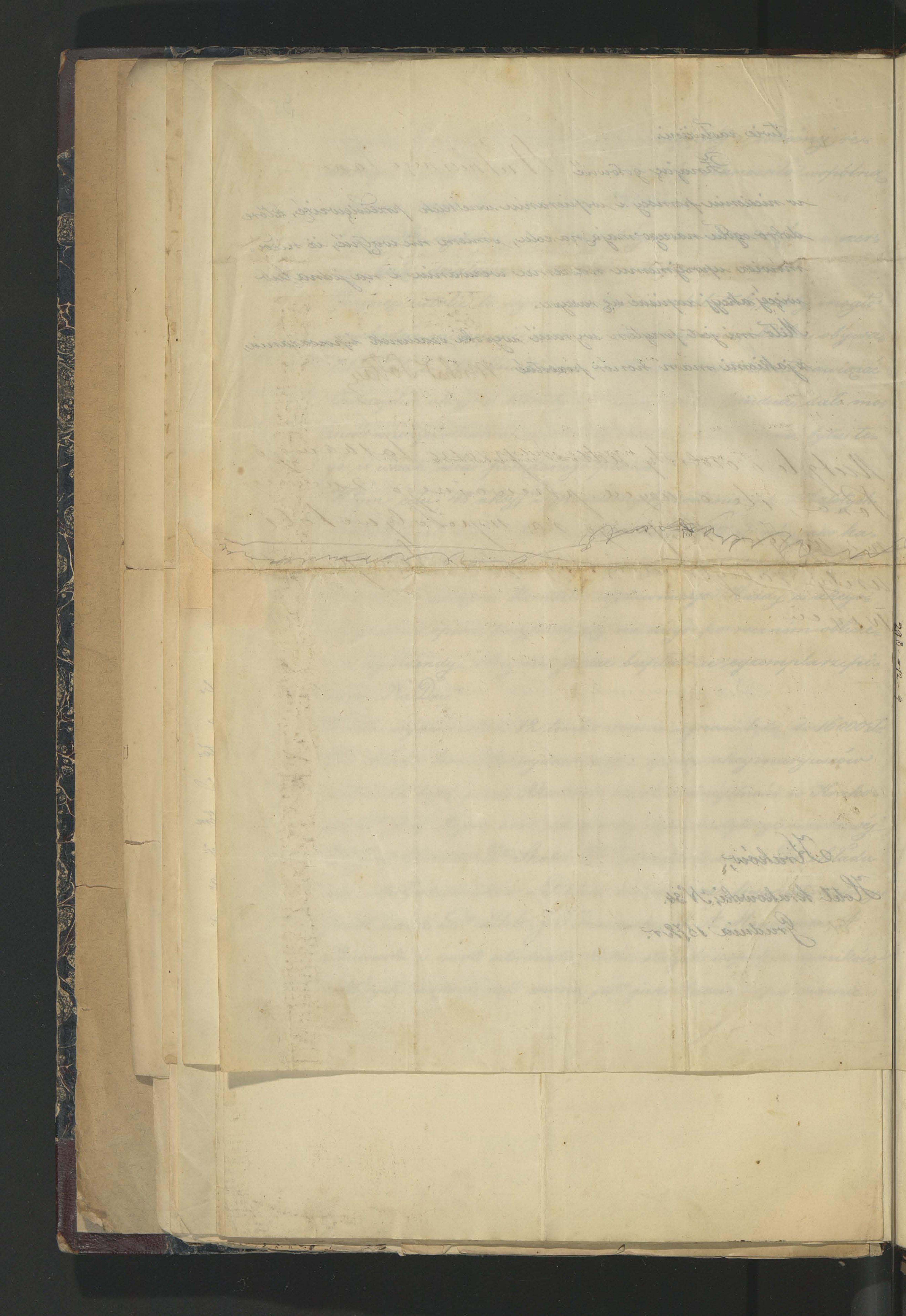
twie zasłużeni.

Znając gotowość Wielmożnego Pana w niesieniu pomocy i wspieraniu wszelkich przedsięwzięć, które dobro ogółu naszego mają na celu, śmiem nie wątpić, iż nie odmówisz uprzejmemu naszemu wezwaniu i na jedną lub więcej akcyj zapisać się raczysz.

Miło mi jest przytem wyrazić wysoki szacunek i poważania, z jakiemi mam honor pozostać Michał Sołtan

Nietyle o osobisty udział proszę Łaskawego Pana, ile o użycie przeważnego znanego mi wpływu Pańskiego na współobywateli aby raczyli uczestniczyć w tem przedsięwzięciu.

Kraków,
Hotel krakowski, № 34.
31. Grudnia 1872 r.



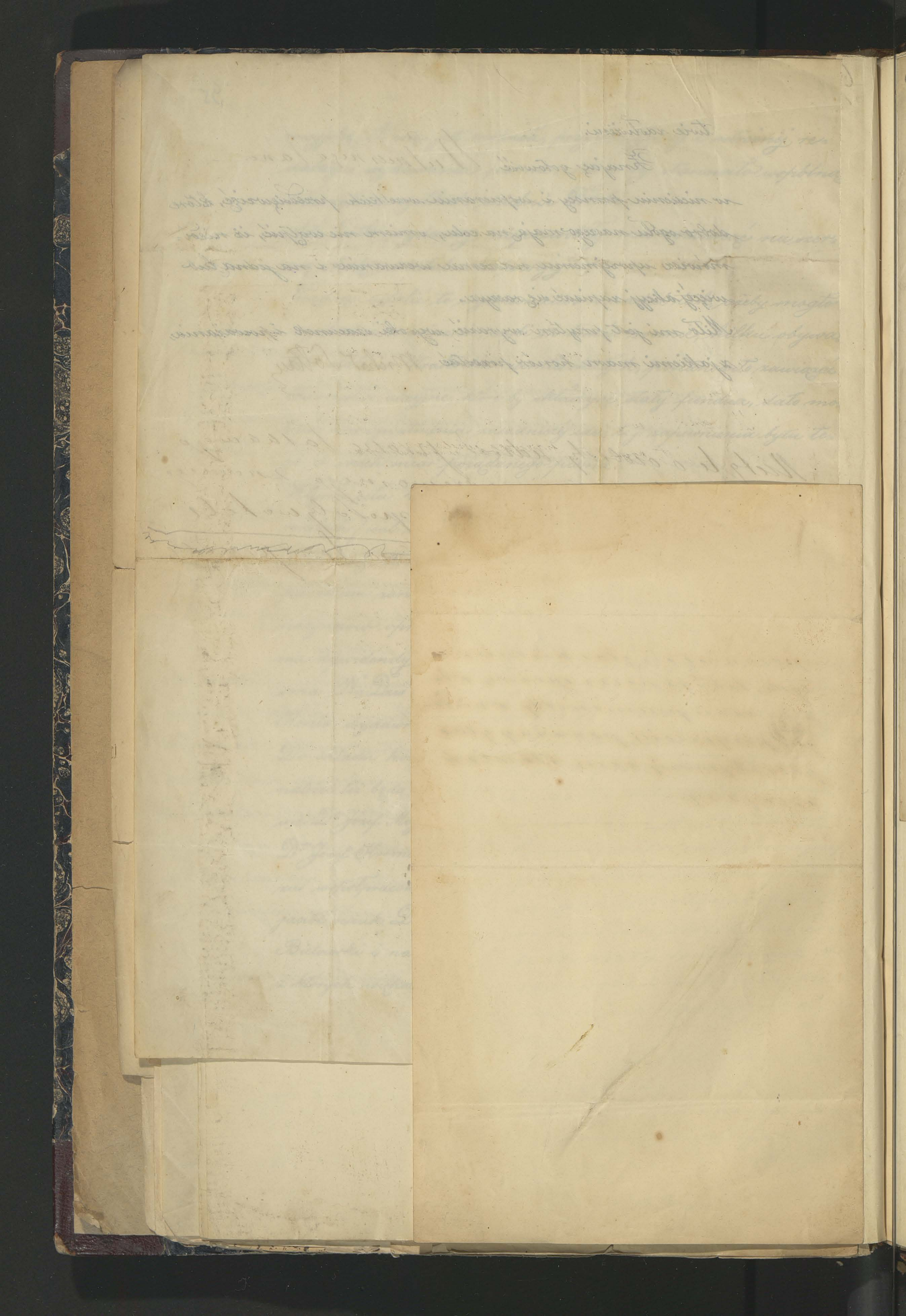
59 96

W petycyi

W petycyi naszej o zachowanie języ-
ka i narodowości polskiej w W. Ks. Po-
znańskiem, nie przychodzimy bła-
gać was o łaskę, ale upomnieć się o
o prawa najświętsze człowieka, o pra-
wa, które traktatami całej Europy
w roku 1815 zostały nam zapewnio-
ne, a słowem królewskiem najuro-
czyściej i najwyraźniej ~~zapewnio~~ przyrzeczo-
ne i uznane. Sprawę tę ważną
bo żywotną dla nas, wytaczamy
przed sąd wasz nie dla tego, aby
dla niej wyjednać uznanie wasze,
bo ona tego nie potrzebuje, ale aby
uzyskać sprawiedliwość dla po-
gwałconych praw narodowości pol-
skiej w W. Ks. Poznańskiem.
Wobec Europy wobec świata cywi-
lizowanego mamy wyrzec, czy
pośród was istnieje poczucie pra-
wa, poczucie sprawiedliwości dla
słabszych, — czy tylko groźne
vae victis! I gdybyście, czego
nie przypuszczamy

to ostatnie względem nas wy-
rzec mieli, widzieć, że prawa
nasze do języka i narodowości
nie zostaną przez to zniszczone,
bo praw przyrodzonych człowie-
ka, żadna siła ludzka zniszczyć
nie zdoła; — ale zadalibyście
Panowie wobec całej Europy
fałsz słowom nieśmiertel-
nej pamięci Monarchy i Pana
naszego, i zdeptalibyście sami [illegible]
te traktaty, do których tak
skwapliwie w innych okoli-
cznościach odwoływać się lu-
bicie.
Co do nas, przekonani o święt-
ości sprawy naszej, pewni
jesteśmy, iż jak o pogwałconej
narodowości Szlezwigu i Hol-
sztajnie

Niemiec
upomniał się głos uczciwego ca-
tych, tak i za naszą sprawą wła-
kiś razie przemówiłby w nieda
wiej
gdy przyszłości poważny głos
pobratymców naszych Słowian
ojczyzny.–



60/ 1873 r 98

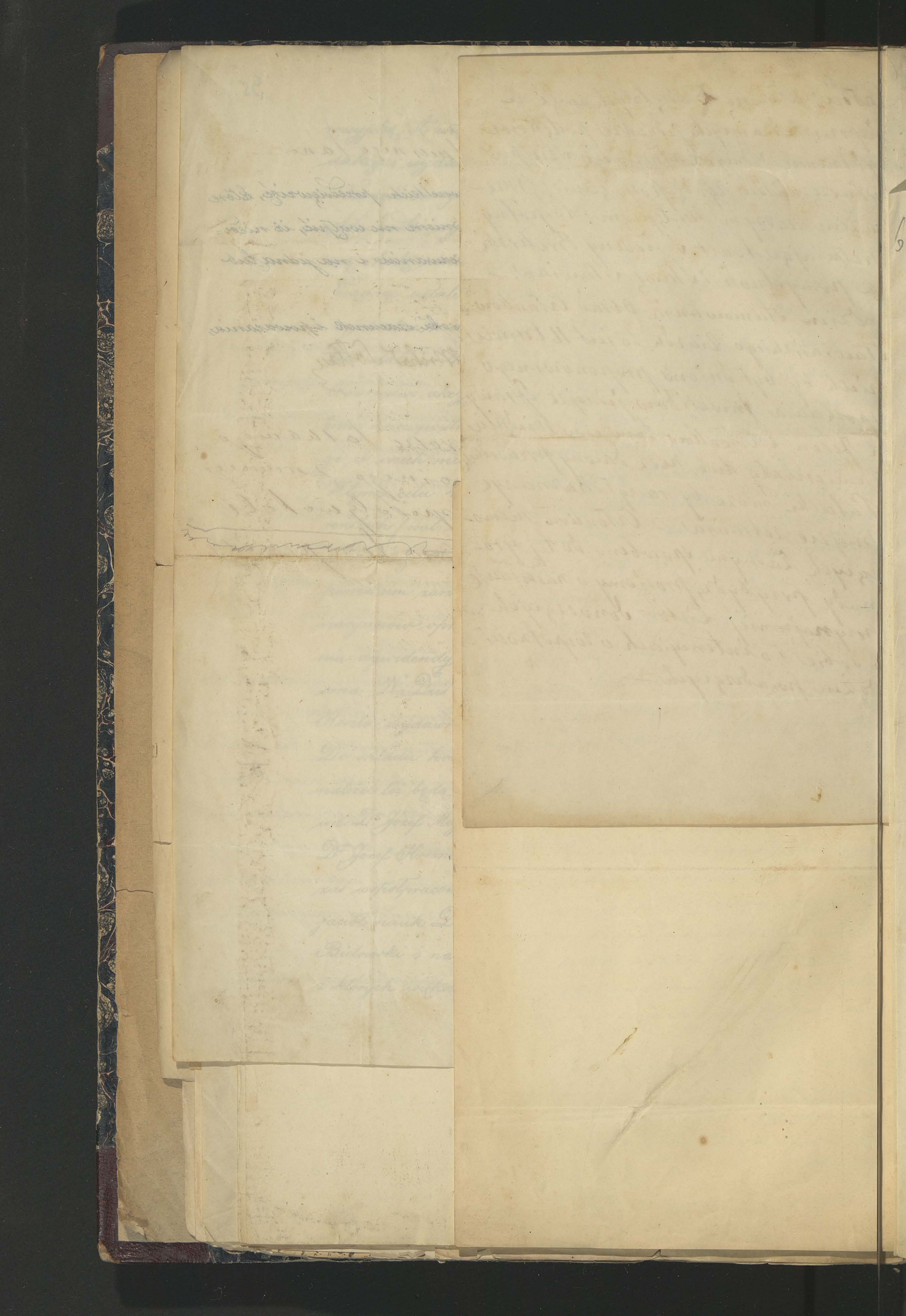
Do Kolegów z r. 1848 Sławian

Minęło lat 25. Okres jednego pokolenia; [25 / 1873]
jak myśl poznania się między sobą
nas rozproszonych Sławian zgromadziła
do Pragi Czeskiej. — Było to w roku
wielkich wstrząśnień i bolesnych
klęsk i zawodów. — Przecież zadzier-
żgnienie owe serdeczne, jednej rodziny
porozdzielanej mimowolnie, okupione
charakterem krwi; nie może bydź bez
korzystnych następstw; a zatem już
jest dla nas starych uczestników tego
znamienitego familijnego święta
miłą pamiątką. — Przez ćwierć upły-
nionego wieku, wiele szczerb w tem ze-
braniu śmierć poczyniła, zmniejszając
go z pewnością więcej jak o połowę
Dla pozostałych ten okres powinien bydź
jubileuszem; na obchód którego,
proponuję abyśmy się zebrali w Wiedniu
gdzie po rozbiciu schroniła się część
owego

Owego Zjazdu, by tam dokończyć Dzieło
Zjednoczenia. — Przerwa nie powinna
oddalić celu, niszczyć zamiaru; Otóż czas
Pokoleniem Młodszym Im powierzym
dalsze Dzieło bratniego zlania tej ogro-
mnej Rodziny do dziś rozproszonej
której Misyi nie tylko ostatnie, ale nawet
pierwsze słowo nie zostało prawie wypo-
wiedzianem. — Zupełnie innych
charakterów i dążności od zaborczych
Sąsiadów tym wyraźniej w dążeniu
naszem cieszyć się możem; że z kolei
i Nas czeka wielka Świetna Ubłogo-
sławiona bo wyższa dla Ludzkości
przyszłość! — Uważam że obok gru-
powania się innych rodów i Słowiańszczyzna
powinien się tem lepiej poznać, tem silniej
Zjednoczyć. — My przeszłości tego Związku
motoryi bądźmy zarazem i celem spa-
jającym ściślejszą zgodą na równych
prawach i wzajemnym poszanowaniu
zwyczajów wspomnień interesów opartą
Całość

99

Całość; złożoną z odrębnych rasię a
nieprzeszkadzających jednakże postępowi
Ogólnemu jednegoż złączonego Szczepu.
Naszą miłość zgodę poświęcenie! Prze-
każem naszym Następcom; wspólny
spełniając toast Serdeczny Braterski
za pomyślność i Sławę Sławian.—
Dzień stanowania obrad Członków
Sławiańskiego Zjazdu to jest 11. Czerwca
niech by był dniem proponowanego
spotkania Inwalidów jednejże sprawy
a jeden z Członków tamże w Wiedniu
zamieszkały lub nasz dawny przewodnik
Palacki może by raczył naznaczyć
miejsce zebrania.— Członków niemo-
gących żadnym sposobem do tej Gro-
mady przybydź, prosiemy o nadesłanie
przynajmniej Listów donoszących
o sobie i o intencyjach o wspólności
Dążeń świadczących.—



61

100

PROGRAM

VIII. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu.

Dnia 17. lipca 1874. o godzinie 8méj rano:

Nabożeństwo ob. łać. i grec.

O godzinie 9téj: I posiedzenie:

1. Zagajenie przez prezesa.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok ubiegły; referent: Sekretarz zarządu główego.
3. Sprawozdanie z funduszów zarządu głównego; referent: Skarbnik zarządu głównego.
4. Wybór komisyi lustracyjnéj do funduszów zarządu głównego.
5. Wybór komisyi lustracyjnéj dla wydawnictwa „Szkoły“ za rok 1874.
6. Odczyt Dyr. Antoniego Łuczkiewicza: „O początkowém nauczaniu.“

O godzinie 3ciéj po południu:

a) Posiedzenie sekcyjne dla szkół ludowych:

Od godź. 3–4.

Jan Różałowski przeprowadzi praktyczną lekcyą równocześnie z uczniami 3 klas z języka polskiego (czytanie, rozbiór rzeczowy, sprawozdanie ustne i piśmienne, pisownia, gramatyka, deklamacya — urozmaicona spiewem i rysunkiem).

O godź 4éj zgromadzenie porozumie się:

1. W jakim zakresie uczyć należy Gramatyki w szkole ludowéj? Ref. Dyr. Łuczkiewicz
2. O ile i jak urządzać należy wycieczki z uczniami? Referent: J. Batycki.
3) Co zgromadzenie uczynić zamyśla wobec braku planu naukowego dla szkół ludowych? Refer. L. Dziedzicki.
4. Czy zgromadzenie uważa za korzystne zaprowadzenie książeczek, w którychby postęp ucznia co tygodnia zapisywano? Referent. Ł. Źwierkowski.
5. Czy zgromadzenie uważa za korzystne, aby dozwolono i tym nauczycielom, którzy nie są na konferencyą krajową powołani, brać udział w jéj dyskusyach (bez głosu stanowczego). Referent: J. Booss.

b) Posiedzenie sekcyjne dla szkół średnich:

Zgromadzenie porozumie się w sprawie nauki języka niemieckiego w naszych szkołach średnich a mianowicie:

1. Jaki cel powinna mieć nauka języka niemieckiego w szkole średniéj?
2. W jaki sposób możnaby przysporzyć fachowych nauczycieli języka niemieckiego naszym szkołom średnim?
3. Jakiej najskuteczniejszéj metody używać należy w udzielaniu języka niemieckiego w naszych szkołach średnich?
4. Czyli obecne podręczniki, używane w naszych szkołach średnich, odpowiadają potrzebie — a jeśli nie, jak powinny być ułożone?

Referent: Dr. A. Zgórski.

O godzinie 6téj wieczorem:

7. Wnioski zarządu głównego:

a) Wystósowanie petycyi do W. Sejmu o dodanie do artyk. 4 statutu organizacyjnego dla Rady szkolnéj krajowéj ustępu 9go: „i z 4 reprezentantów stanu nauczycielskiego, a mianowicie 2, wybieralnych przez nauczycieli ludowych; 1, przez profesorów i nauczycieli szkół realnych; 1, przez profesorów i nauczycieli gimnazyalnych.“

Referent: T. Romanowicz.

b) wystósowanie petycyi do W. Sejmu o upuszczenie §. 16 z ustawy o nadzorach szkolnych (ustęp o Radach szkolnych miejscowych).

Referent: Dr. Z. Samolewicz.

c) Wystósowanie prośby do W. Rady szkolnéj krajowéj o zaprowadzeniu jawnych tablic kwalifikacyjnych.

Referent: Dyr. J. Booss.

d) Uchwalenie rezolucyi, aby na posady urzędników konceptowych w biurach W. Rady szkolnéj krajowéj powoływano nauczycieli.

Referent: Dr. Alfred Zgórski.

e) zamianowanie 5 członków honorowych Towarzystwa pedagogicznego.

Referent: Dr. T. Gerstmann.

Dnia 18 lipca 1874. II posiedzenie.

O godzinie 8méj rano:

1. Odczytanie protokołu z I. posiedzenia.
2. Odczyt pani Stefanii Wechslerowéj: „O ogródkach Froeblowskich.“
3. Wybór prezesa i wiceprezesa.
4. Sprawozdanie komisyi lustracyjnéj.
5. Wybór 8 (względnie 9) członków zarządu głównego.

O godzinie 11éj rano:

6. Maxymilian Kawczyński mówić będzie: „Towarzystwo pedagogiczne wobec konferencyi okręgowych i krajowéj.“
7. Wnioski zarządów oddziałowych.
8. Wnioski członków.
9. Odczytanie prytokołu z II posiedzenia.

O godz. 3ciéj wspólny obiad.

Wieczór teatr.

Dnia 19. lipca 1874: wycieczka do Krasiczyna.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego,

We Lwowie, dnia 19. czerwca 1874.

Zygmunt Sawczyński prezes. *Dr. Alfred Zgórski* sekretarz.

62 101

Bruxella, 22 sierpnia 1868 w 18 rocznicę ślubu.

Do Datkujących na Utrzymanie moje.

Kiedy pismo to dójdzie Rąk Waszych już mnie nie będzie na tym świecie, zostanie tylko żałobą okryta dozgonna towarzyszka moja.

Testamentem nic Jey zapisać niemogłem, bo przez całe życie innego majątku, prócz zyczliwości Waszej niedorobiłem się. —Ją więc przekazuje Jey co poszła na dobrowolne wygnanie, dzielić się niedolą i troskami mojemi, aby je osładzać. — Josładzała przez długie lata (od 1850) Nieopuszczajcie Jey!

A teraz raz jeszcze, a już ostatnie przyimijcie serdeczne dzięki za to wszijstko coście dla mnie robili, Uczciliście kilkadziesiąt letnie (od 1819 r.) bez interessowne prace, koło biednej sprawy naszej, o! wielu z Was, chciało zapewne dać zarazem uznanie tej mysli, której przez cały ciąg długiego żywota słale służyłem.

CZEŚĆ WAM!

I raz jeszce ostatni serdeczne dzięki.

Wiktor Heltman.

Zbliża się chwila zgonu zaniesione tu proźby przedkilkolaty, ponawjam teraz zrówną serdecznością.

Wiktor Heltman.

Bruxella, 1874, Lipca 12.

PS. miał te słowa [illegible] [illegible] męża mego [illegible] do [illegible] Pana [illegible] — Eleonora Heltman

63 102

M

Madame Eléonore Heltman, née de Dmochowska, Monsieur Vladimir de Dmochowski, Monsieur Léon Heltman, Madame Anne Heltman et leurs enfants ont la douleur de vous faire part de la perte cruelle qu'ils viennent d'éprouver en la personne de leur époux, beau-frère, frère et oncle,

MONSIEUR

VICTOR HELTMAN

décédé à Schaerbeek, le 16 juillet 1874, à l'âge de 78 ans, après une longue et pénible maladie, muni des Secours de la Religion.

L'absoute sera dite samedi 18 juillet à 4 heures de relevée.

On se réunira à la maison mortuaire, chaussée de Haecht, 115, à 3 heures trois quarts

Le service funèbre pour le repos de son âme sera célébré en l'Eglise Sainte-Marie le mardi 21 courant à 8 heures du matin.

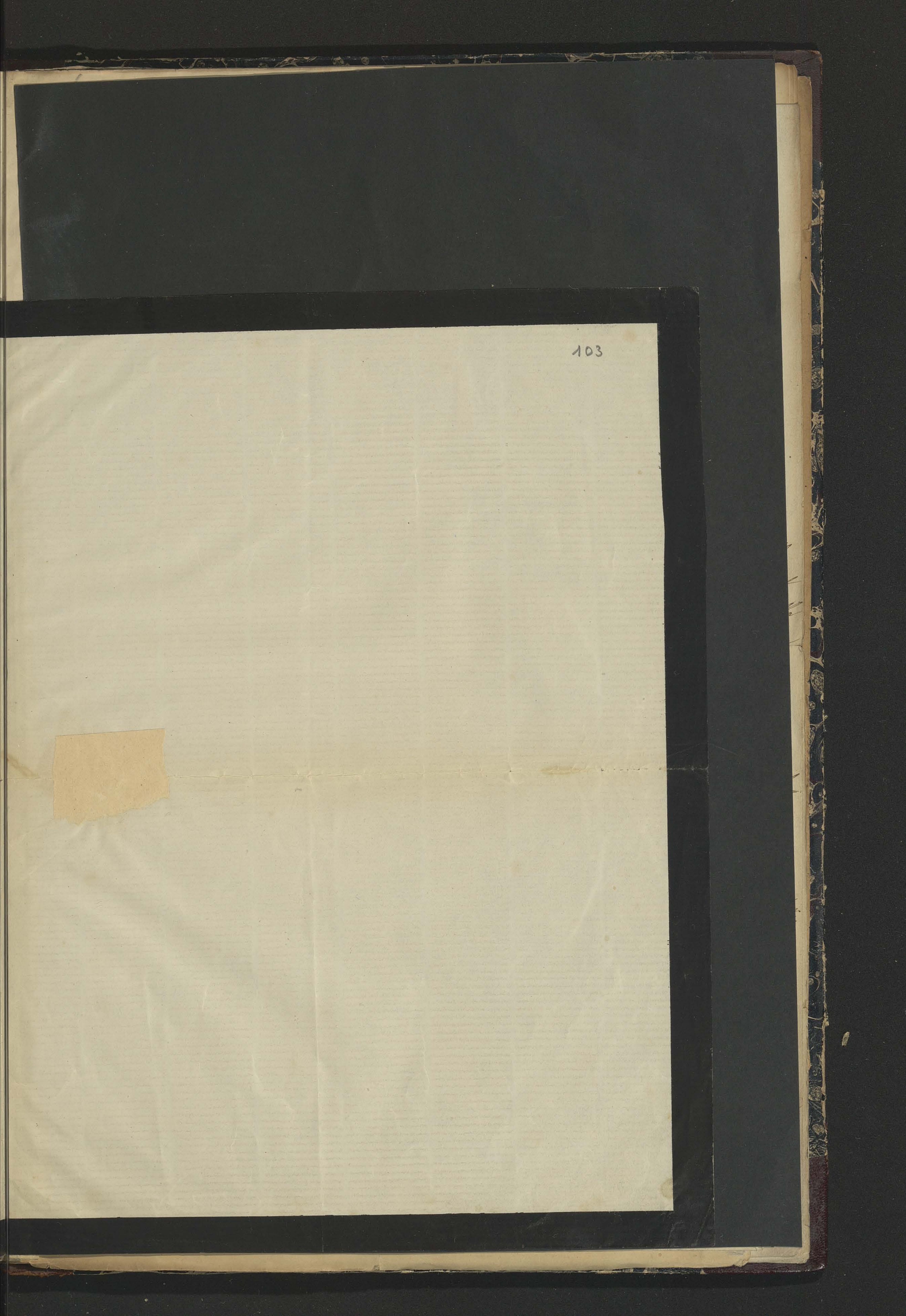
Ils le recommandent à vos pieux souvenirs.

Schaerbeek, le 17 juillet 1874.

Sans réponse

IMP. GOBLET, RUE BEUGHEM, 12




103



64

104

S. 193.

Wielmożny Panie!

Znając szczodrobliwość i przychylność WPana dla dobra kraju, dla rozwoju umysłowego i dobrobytu uczącej się młodzi rzemieślniczej na obczyźnie, mamy zaszczyt, dołączając sprawozdanie za rok 1874, zaprosić WPana do łaskawego przyczynienia się celom naszym.

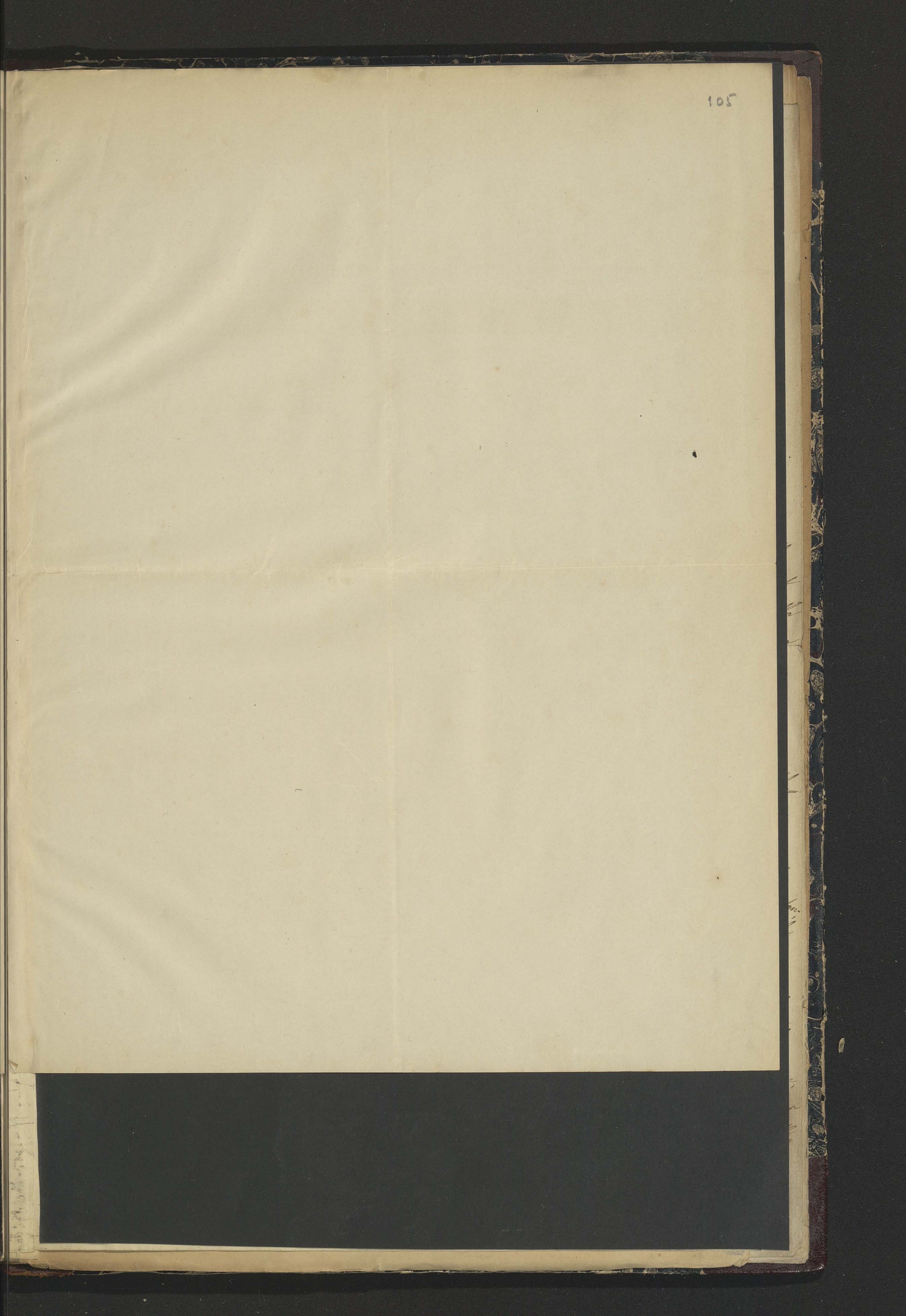
Datki łaskawe wykaże Stowarzyszenie w Dziennikach krajowych.

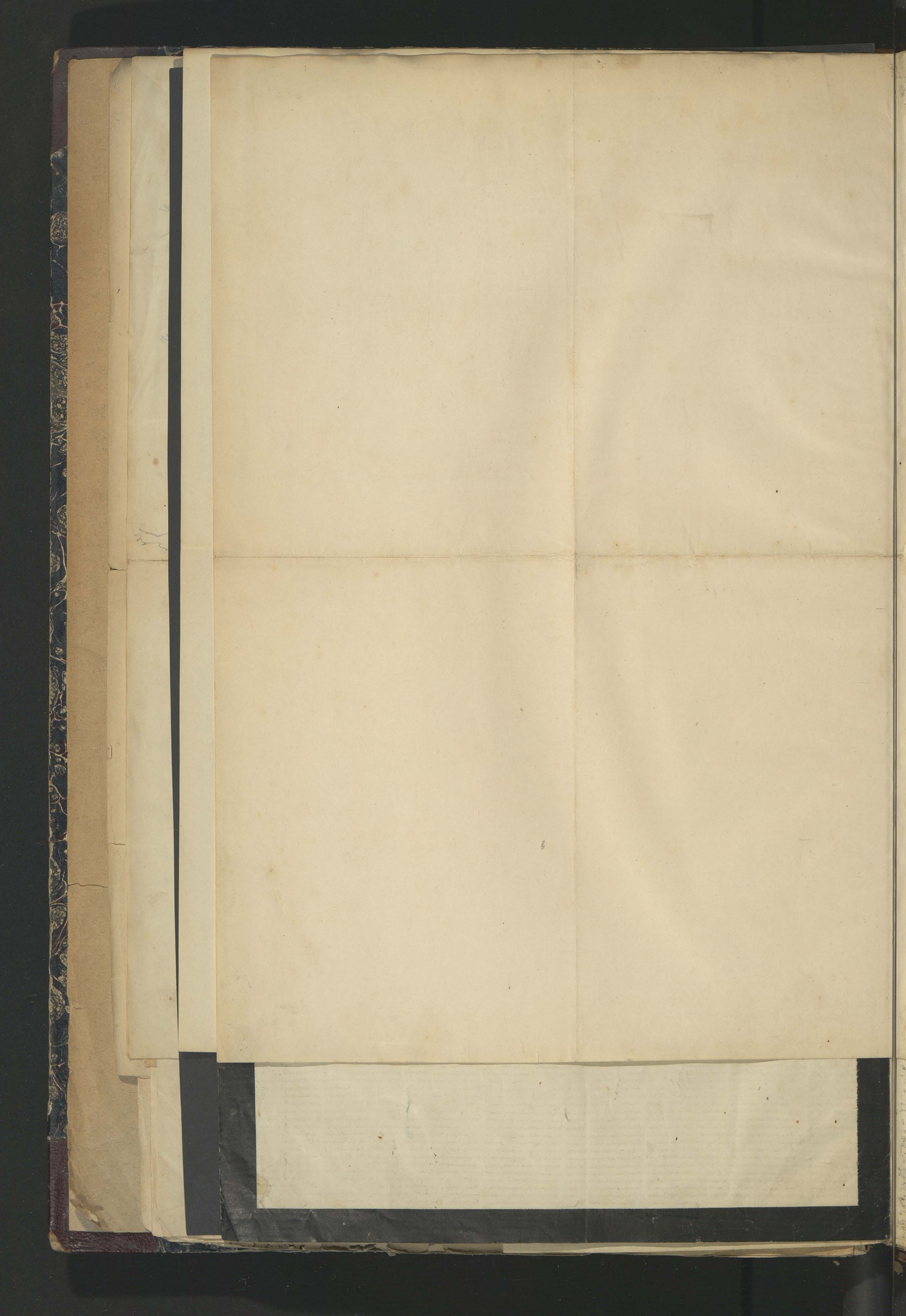
Z najwyższym poważaniem

Wydział.

STOWARZYSZENIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH "SIŁA"

Neubau, Döblergasse 6. w Wiedniu





65 106

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI STOWARZYSZENIA WZAJEMNEJ POMOCY RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH W WIEDNIU

„SIŁA“

ZA CIĄGU ROKU 1874.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia odbyło się dnia 17 go Stycznia r. b.

Podając treściwe sprawozdanie z czynności w ciągu roku 1874, sprawdzamy przedewszystkiem stan i obrót majątku Stowarzyszenia, i t. Z końcem roku 1873 pozostało w skarbie . . fl. 711.68

Dochód w. r. 1874 wynosił . . . . „ 370.55

Wyjęto ze skarbu głównego . . . . „ 180.—

Razem fl. 1262.23

Z tego dochodu nadmieniamy:

Wkładki członków rzeczywistych . . . . fl. 211.10

„ „ wspierających . . . . „ 55.—

dochód z przedstawień teatralnych . . . . „ 81.32

Rozchód w r. 1874 zaś wynosił . . . . „ 523.24

Z tego nadmieniamy:

Na wydatki teatralne . . . . „ 100.—

Na zapomogi przybyszom Polakom . . . . „ 45.—

„ członkom chorym . . . . „ 97.—

Nadmienić wypada że w skutek ogólnego przesilenia i Stowarzyszenie nasze nie mogło dość wydatne zapomogi dawać, bo ze względu na ogólny brak roboty, pracująca młodzież nie mogła tak żywy udział brać jak to w latach poprzednich bywało, dla tego też i uszczerbek w dochodach Stowarzyszenia.

Niedobór z balu 14 Stycznia 1874 odbytego . . . . „ 95.77

za pomieszkanie . . . . „ 60.—

za książki, dzienniki i inne czasopisma . . . . „ 136.19

Zostaje ogólny majątek Stowarzyszenia z końcem 1874 r. w gotówce . . . „ 604.96

Grono badawcze przejrzało księgi, skarb, sprzęty i księgozbiór Stowarzyszenia i znalazło wszystko w porządku.

W myśl ustaw naszych zbierał się Wydział na 34 posiedzeniach, starając się zadość uczynić przyjętym obowiązkom, z czego zadawalniająco wywiązał się i ponownie w większości wybranym został na temże walnem zgromadzeniu do czynności na rok bieżący.

Największe staranie położył Wydział na wykształcenie członków i stósownie do tego założył Pan Sieradzki, asystent przy budowie ratusza w Wiedniu i członek Stowarzyszenia szkołę rysunkową, wykładając oraz pojętnie i inne przedmioty naukowe. Dalej zaprosił Wydział członków Stowarzyszeń Akademickich Ogniska i Lechii w Wiedniu, oraz i członków „Siły“ do odczytów, i tak:

dnia 29 Listopada opowiedział w treściwym odczycie W. Pan radca Stowarzyszenia Dr. Ostoja Zagórski o powstaniu narodu Polskiego w. r. 1830, czcząc zarazem przypadającą rocznicę owego powstania, Dnia 6, 9 i 20 Grudnia Pan Adolf Platzer sekretarz Stowarzyszenia o rewolucji francuzkiej w stuleciu zeszłym. Dnia 27 Grudnia Pan Sieradzki członek Stowarzyszenia o obecnym położeniu społeczeństwa, stósownie do stanowiska Stowarzyszenia „Siła". Dnia 1 Stycznia 1875 r. Pan Skudro medyk w Wiedniu, o stanowisku robotników w społeczeństwie, wreszcie Pan Edmund Hekk bibliotekarz Stowarzyszenia o powstaniu i rozwoju pojęć rozmaitych w społeczeństwie.

Nie mniej ważnym czynnikiem wykształcenia umysłowego były cztéry przedstawienia teatralne przeprowadzone przez członków Siły z których drugie na korzyść pogorzelców w Gorlicach przyniosło 64 f. 35 ct. czystego dochodu.

Księgozbiór Stowarzyszenia liczy obecnie 411 dzieł w 647 tomach; z nowo przybyłych 36 dzieł w 49 tomach, zakupiło Stowarzyszenie 4 roczniki Strzechy, 18 zeszytów historji powszechnej Schlossera w języku polskim, poezye E.... ly i rocznik 1874 „Gewerbehalle". Rocznik 1874 Gwiazdki Cieszyńskiej za połowę ceny, zaś rocznik 1874 niezupełny Przeglądu tygodniowego i rocznik 1874 Przyrody i Przemysłu, otrzymało Stowarzyszenie bezpłatnie.

Aby zaś wydatki dość wysokie pokryć, dano na korzyść księgozbioru przedstawienie teatralne, które 29 fl. 52 ct. czystego dochodu przyniosło; — dla dalszego pomnożenia zasobów naukowych dane będzie następne przedstawienie teatralne dnia 21 Lutego r. b.

Oprócz wyż wymienionych dzieł otrzymywało Stowarzyszenie jeszcze bezpłatnie: Dziennik Polski, Gazetę Narodową, Ojczyznę i Szczutka, za zniżoną cenę: Dziennik Poznański i Czas.

W celu dostarczania zatrudnienia dla członków Stowarzyszenia wysłał Wydział 16 listów zapraszających do stowarzyszeń niemieckich zawodowych, z kąd po większej części doszły dość pomyślne odpowiedzi.

Dnia 9 Stycznia r. b. Wydział urządził wspólną zabawę pod nazwą „Gody" na pamiątkę staropolskich zwyczajów, równocześnie wręczono oznakę cześci wielce zasłużonemu członkowi cześciowemu i założycielowi Stowarzyszenia „Siła" W. Panu Wojciechowi Dziedzińskiemu. Nad spodziewanie liczny udział, nadał wieczorkowi temu cechę wybitnie świąteczną. Zaczęto grą na fortepianie, poczem piękną i dobrze przyjętą przemową, W. Pan Radca Dr. Zagórski objaśnił znaczenie „Gody" — następnie przemówił przewodniczący Pan Mikulski oddając oznakę tą najwyższego naszego poważania w ręce ojca biednej Braci naszéj.

Stosownie do ważności chwili przemawiali jeszcze Panowie Ostachowski i Fedunio, podnosząc zasługi „Ojca" Dziedzińskiego dla kraju, dla zaszczytu i dobra Siły, również W. Pan Smulski, wyrażając zadowolenie obecnym być tak pięknej uroczystości w gronie rzemieślników.

Nastąpił śpiew „grono męzkie" i wygłos Pana Hobgarskiego — wszystko to przyjęto żywemi oklaskami. Świetnym Polonesem zaczęto pląsy — a przerwano je tylko by ciągnąć wygranę — poczem bawiło się towarzystwo do godziny 4. po północy.

Tuż po walnem zgromadzeniu urządziło Stowarzyszenie obrzęd żałobny za ś. p. Piotra Wysockiego, na cześć tego wzniosłego męczennika narodu naszego. Za staraniem Radcy Stowarzyszenia W. Pana Dr. Zagórskiego wytłoczono życiorysy a sam obrzęd odbył się 25. Stycznia r. b. w kościele Św. Ruprechta w Wiedniu, gdzie W. ks. Czerwieński mową prawdziwie patryotyczną przypomniał niedoodwdzięczenia wielkie zasługi zmarłego bohatéra, pozostawiając słuchaczów w najgłębszym wzruszeniu.

Kończąc sprawozdanie, składamy podziękę W. Panu Dr. Zagórskiemu za niezmordowane staranie się o dobro Stowarzyszenia, za prace do podzwignienia życia społecznego w Stowarzyszeniu, niemniej za dostarczanie bezpłatne lekarstwa, W. Panu Drowi. Turkiewiczowi za udzielanie pomocy lekarskiej członkom chorym, W. ks. Czerwieńskiemu za piękne i patryotyczne słowa do serc młodzi naszej wygłoszone przy sposobności wyż wspomnianego nabożenstwa żałobnego, Szanownym Redakcjom za bezpłatne i po zniżonych cenach przysyłane dzienniki i czasopisma, Szanownym Panom Dobrodziejom którzy nie szczędzili pracy i grosza dla Stowarzyszenia, a to W. Panu Dr. Zagórskiemu, J. W. ks. Czartoryskiemu W. Panu Marcinkiewiczowi, W. Panu Bergsonowi z Warszawy, W. Panu Makomawskiemu, W. Panu Warchałowskiemu, za nadwyżki złożone na przedstawieniach teatralnych, W. Panu Knapczyńskiemu szuflerowi sceny polskiej we Lwowie, W. Dr. Zagórskiemu, W. ks. Czerwieńskiemu, W. Panu

107

Hibińskiemu z Krakowa, W. Panu Leitnerowi, W. Panu Szulcowi i W. Panu Sieradzkiemu za ofiarowane dzieła do księgozbioru, W. Panu Feduniowi za księgę kancelaryjną, W. Panu Richterowi i W. Panom Gubrynowicz i Schmidt księgarzom we Lwowie, za zniżenie ceny przy dziełach przez nas zakupionych. Szanownym Panom prelegentom za miane odczyty, W. Panu Sieradzkiemu za założenie szkoły. Szanownym Paniom i Panom za łaskawy udział w przedstawieniach teatralnych i tak przedewszystkiem Panu Juljanowi Myszkowskiemu, Panu Edm. Hekkowi; Paniom: Pannie Leop. Auhl, Pani Kat. Dobrowolskiej, Pani Leok. Hekk, Pannie Mar. Schantzer, Pannie Mar. Hoschek, Pannie Mar. Lechowskiej, — Panom Rom. Ilgnerowi, Klem. Feduniowi, Teof. Kotykiewiczowi, Wład. Lenczewskiemu, Leon. Kusińskiemu, Zen. Magdzickiemu, Mich. Mandrakowi, Wit. Owczarskiemu, Tom. Musiałowi, Franc. Górskiemu, Wł. Zwolskiemu i Kažm. Jekielowi. — Wszystkiem Dobrodziejom nienadmienionym, członkom Siły za wzorowe i przyjacielskie pożycie w Gronie naszem.

W Wiedniu 28. Lutego 1875 r.

Józef Mikulski
przewodniczący.

Zenon Magdzicki
zast. przewodniczącego.

Feliks Grzebiński
skarbnik.

Karol Gryziecki
zast. skarbnika.

Jan Ostachowski
za Grono badawcze.

Adolf Platzer
sekretarz.

Karol Stefanowski
zast. sekretarza.

Edmund Józef Hekk
bibliotekarz.

Roman Krzywicki
zast. bibliotekarza.

Józef Żegliński
za gospodarzy.

Dr. Zagórski.
radca.

Z drukarni J. C. Fischera i Sp., w Wiedniu.

Adresse

Der Zustand des Großherzogthums Posen ist ein durchaus trauriger, es leiden darunter alle seine Bewohner, die eingeborenen Deutschen ganz in demselben Grade, wie die Polen; jeder bisherige Versuch zur Verbesserung ist gescheitert, und selbst aus der diesjährigen Kammer-Session, auf welche Jedermann Hoffnungsreich blickte, kehren unsere Abgeordneten im höchsten Grade unbefriedigt zurück. — Der Grund zu welchem auch eine Kammer, deren überwiegende Mehrzahl aus Männern besteht, welche die Gerechtigkeit für Alle wollen, keine, uns eine bessere Zukunft anbahnende Beschlüsse gefaßt, liegt darin, daß

1, die Mehrzahl der Deputirten die hiesigen Zustände nicht kennt.
2, den Polen nicht glaubt.
3, von den den Polen feindlichen Mitgliedern irre geleitet wird. —

Erklärlich werden diese Uebelstände zum Theil daraus, daß die im Lande vorhandenen Elemente nicht richtig repräsentirt werden. — Die nach und nach durch Fehler auf beiden Seiten gestiegene Entfremdung hat dahin geführt, daß von den Polen ihre alteingesessenen Landesbrüder mit den später zu einem vorübergehenden, nicht dauernden Aufenthalte ohne ein Verständniß für unsere Bedürfnisse ohne ein Herz für unsere Leiden hereingekommenen, mit den Verhältnissen und den wahren Interessen des Landes nicht vertrauten Deutschen zusammengeworfen, niemals dahin gelangt sind, ihre Stimmen für das wahre Wohl des Landes öffentlich und mit Erfolg erheben zu können.

Bei einer künftigen Wahl zum Hause der Abgeordneten müssen die im Lande dauernd Ansässigen, ohne Unterschied der Abstammung und des Bekenntnisses gemeinschaftlich dahin wirken, daß nur Männer in die Kammer gewählt werden, welche von Treue gegen den

Thron

Rechte und die Verfassung, so wie von der Ueberzeugung beseelt sind, daß das wahre Heil und Gedeihen der Länder nur gefördert werden können, durch die vollkommenste parteilose Gleichberechtigung aller seiner Bewohner, durch die vollkommen gleiche Berücksichtigung ihrer materiellen und geistigen Bedürfnisse.

Ein zweiter großer Fehler liegt darin, daß die in die Kammer gewählten Polen, als Vertreter der 800,000 Stammesgenossen des Großherzogthums in den Kammern und den höheren Regierungskreisen stets, wenn auch irrthümlich, so verstanden worden sind, als beanspruchten sie, gestützt auf diplomatische Festsetzungen, für das Großherzogthum eine staatliche Sonderstellung, welche der preußische Gesammtstaat nicht gewähren zu können glaubt, ohne seine Einheit aufzugeben, während sie die 1,500,000 Polen, die in andern preußischen Provinzen leben, ganz außer Acht ließen. – Dieser große Fehler hat besonders im Jahre 1847 die traurige Folge gehabt, daß der Antrag auf Gründung der polnischen Universität im ersten vereinigten Landtage, als nur eine Provinz angehend provinziell gar nicht zur Berathung kommen durfte. – Es haben sich für die Polen in Westpreußen und Schlesien gelegentlich vereinzelte Stimmen vernehmen lassen, principiell ist niemals hervorgehoben worden, daß die so durch Eroberung sans ~~Phrase~~ phrase unter Preußens Scepter gekommenen Polen ganz dasselbe Loos zu tragen, dieselben ebenso berechtigten ebenso unerfüllten Ansprüche unbefriedigten Bedürfnisse haben, als diejenigen, die im Großherzogthum unter sogenannten europäischen Garantieen stehen, welche die willkürlichste Deutung zulassen, und leider erfahren haben

Das Bestreben der Abgeordneten, aus dem Großherzogthum muß dahin gerichtet werden, daß allen, unter Preußens Scepter lebenden Polen (da die übrigen eine eigentliche Vertretung bisher nicht gefunden haben) neben den

verbürgten verfassungsmäßigen Rechten die volle Berücksichtigung ihrer geistigen, nationalen Bedürfnisse zu Theil werde, und damit müssen auch die Polen des Großherzogthums sich begnügen, vor den Uebrigen Nichts voraus haben wollen. –

Wenn die Bewohner des ganzen gemischten Landestheils durch die Segnungen eines Alle zufriedenstellenden Zustandes zu brüderlicher Einheit, zu unerschütterlicher Treue gegen den Staate, von welchem diese Segnungen ausgegangen, geführt, dahin streben müssen, und werden, diesen Segnungen feste Dauer und eine immer schönere Entfaltung zu bereiten: so liegt darin zugleich für den Staat die beste Garantie gegen jede mögliche Veranlassung zu fernerem Mißtrauen und Verdacht; denn Niemand wird so schätzenswerthe Güter den Wagnissen einer vielleicht grauenvollen Zukunft opfern wollen; und tritt dennoch nach dem Rathe der Vorsehung dereinst eine Umgestaltung der staatlichen Verhältnisse ein, so kann und darf sie nach dem Wunsche Aller nur eine friedliche, das vorhandene Glück nicht erschütternde und zerstörende sein. –

Seit dem Jahre 1848 her bin ich für die Begründung dieses glücklichen Zustandes wirkend aufgetreten, was durch eine lange Reihe von Druckschriften documentirt wird. – Im August jenes Jahres habe ich den patriotischen Verein für das Großherzogthum Posen zu Alt-Laube gestiftet. Im Jahre 1849. bin ich als Repräsentant der alteingesessenen Deutschen in die Liga polska eingetreten, und habe zu Kurnik die brüderliche Vereinigung meiner Committenten mit den Polen proklamirt. Die Versammlung beschloß und veranlaßte den Abdruck meiner daselbst gehaltenen deutschen Rede in beiden Sprachen, und ich wurde, da die Parthei der alteingesessenen Deutschen nicht hinreichend organisirt war, bei der nächsten Kammerwahl als Kandidat der polnischen Parthei aufgestellt. Woyciech Lipski schob die Schuld meines Durchfallens auf die Aristokraten, und der Fürst Sulkowski erklärte mir, Lipski habe

meine

meine Wahl hintertrieben. — Ich habe auch nie vorbei keine Gelegenheit vorübergehen lassen, öffentlich für die Sache aufzutreten, und ich glaube, behaupten zu können, daß kein heut Lebender so viel, als ich, für die Sache des Großherzogthums und Polens überhaupt geschrieben hat. —

Im Jahre 1856 schrieb mir Graf Cieszkowski von Paris aus, er werde dafür Sorge tragen, daß ich in die nächste Kammer gewählt werde, da meine Anwesenheit darin sehr nützlich werden würde. Vor der letzten Wahl gab ich meine Erklärung dahin ab, daß ich ungeachtet der großen dabei zu bringenden Opfer in die Kammer gehen würde, vorausgesetzt daß meine Wahl an einer durchaus sicheren Stelle erfolge, und somit den Ausdruck der Willensmeinung der Polen selbst sei, denn die Mitglieder des früheren, in der Liga aufgegangenen patriotischen Vereins und ihre Gesinnungsgenossen sind durch die hinreichend bekannten Verhältnisse unseres Landes außer Stande, schon jetzt einen entscheidenden Einfluß auf die Wahlen auszuüben, und die Regierungs-Parthei wird lieber jeden Polen, als mich, in der Kammer sehen; sie aber charakterisirt bis heut die hiesigen Deutschen. — Meine Candidatur, wie ich sie oben als allein von mir annehmbar bezeichnete, blieb aus, man wollte mich hier in Lissa zur Wahl stellen, das habe ich aus dem obigen Grunde abgelehnt; denn hier war die Wahl ein Würfelspiel, zu welchem ich meinen Namen nicht hergeben wollte. —

Ich habe in einer Reihe von Denkschriften an den Regenten, die Regentin, den Fürsten Radziwill und den Minister mich bestrebt, es dahin zu bringen, daß vor Eröffnung der Kammern diejenigen Bewilligungen von oben gemacht würden, welche eine bessere Zukunft des Landes anbahnen sollten; ich habe eine Abschrift von Allem Herrn v. Potworowski bei seiner Abreise nach Berlin übergeben, mit der Verabredung, daß, wenn die Thronrede uns keine Hoffnung machte, er die Schriften dem Kolko vorlesen, die Frage an dasselbe richten wollte, ob es meine Anwesenheit in der Kammer fürs nützlich halte? und ihm anheim gäbe, durch das Loos oder sonst wie, einen an sicherer Stelle Gewählten ausscheiden zu lassen, um endlich einmal in mir einen Vertreter der

halt.

alteingesessenen Deutschen zu Worte zu brin-
gen. Dieses Versprechen hat Herr D. nicht erfüllt.
Ich habe dann eine Denkschrift verfaßt, für sie
aber gegen angebotene Bezahlung weder hier noch
in Glogau oder Berlin einen Drucker finden
können; dann bin ich selbst nach Berlin gereist,
und habe dem Grafen Cieszkowsko das Manuscript
übergeben, die verabredete Petition dazu ge-
fertigt; der Abdruck ist aber aus mir unbe-
kannten Gründen so lange verzögert wor-
den, daß die Petition zu spät in die Kammer
und mir aus beiden Häusern die Anzeige
ihrer Nichterledigung gekommen ist.~
Ich habe Alles, was ein Mann außer seinem
Leben opfern kann, der vaterländischen Sache ge-
opfert, ich habe die Aussicht auf ein sorgenfreies
Alter hingegeben, ich habe mit wenigen Ge-
sinnungsgenossen in einer irregeleiteten
Stadt von 12000 Einwohnern dem Stürme der
Volkswuth Stand gehalten, man hat mir
mein Haus zertrümmert.~ Das war der
Dank auf der einen Seite.~
Als meine Geldmittel erschöpft waren,
haben einzelne hochgestellte Polen die Druck-
kosten für meine Schriften getragen, aber
niemals ist es zu einer vollen Anerken-
nung meiner Bestrebungen gekommen,
welche einzig dann vorhanden war, wenn
mir Gelegenheit wurde, als Deputirter an der
Seite der polnischen Abgeordneten aufklärend und
vermittelnd zu wirken, und ich glaube, daß das
ganze von den leitenden Organen der polnischen
Partei bis zu dieser Stunde eingehaltene Ver-
fahren gegen mich, das mitunter an Unauf-
richtigkeit gegrenzt hat, jeden andern, der
polnischen Nationalität nicht Angehörigen
bestimmt haben würde, seine ferneren Bestre-
bungen für dieselbe aufzugeben, das ist bei
mir nicht der Fall, ich werde bis an das Ende
meines Lebens der Sache zu dienen suchen;
ich werde mir aber einen Weg bahnen
müssen, der mehr, als der bisherige, meine
Bestrebungen zum Ziele führt.~

Der Graf Dzialynski hat bei seinem Proteste
gegen die Kriegsanleihe zugleich sein Mandat
niedergelegt, und das Kolo hat seine Wieder-
wahl beschlossen. Wie tief begründet und richtig
auch die Handlungsweise des edlen Mannes

im

in den Augen der Kundigen erscheint; in den
weitesten deutschen Kreisen hat sie bei der Ver-
worrenheit der Begriffe die größeste Mißbil-
ligung erfahren, und die durch die demonstra-
tive Wiederwahl ausgesprochene Zustimmung
der Committenten wird dem unverständigen
Hasse und der Erbitterung gegen die Polen über-
haupt neue Nahrung geben, die Verständigung
nicht näher rücken, unsere Lage also sicherlich
nicht verbessern. –

Ich habe jetzt den sehr bestimmten Wunsch zum
Herbste in die Kammer zu treten, um meine
raisonnirte Petition als Antrag einzubringen
und hoffe diesen so zu begründen, daß er,
wenn auch nicht gleich, doch nach und nach zu
einem Gegenstande der Ueberzeugung für
die öffentliche Meinung Europas gemacht, zuletzt
seine Erfüllung finden wird, während das Schick-
sal der von Neuem eingereichten Petition sich
mit Bestimmtheit vorhersehen läßt, wenn Einer
der jetzigen Deputirten ihre Befürwortung
übernimmt. –

Zu meinem Eintritte würde die durch den
Grafen Działyński entstandene Vacanz die
beste Gelegenheit bieten, wenn der edle Herr
(der wie ich höre, öfter kränkeln soll) vielleicht
aus Gesundheitsrücksichten die angebotene
Ehre für jetzt zurückwiese und die Wahl durch
seine Erklärung und Empfehlung auf mich
leitete, für welche ein großer Theil der Wäh-
ler nicht blos des Kostener und Schrimmer Kreises
nicht erst im letzten Jahre sich auf das Lebhaf-
teste ausgesprochen hat. – Auf diese Äußerungen
hin als Concurrent des Herrn Grafen aufzu-
treten, würde mir nicht beikommen, auch
wenn ich nicht von der schrankenlosesten Vereh-
rung für diesen Mann, einen der Edelsten
des Landes beseelt wäre, einen Mann dessen
Fehlen in der Kammer immer ein herber Ver-
lust für die gute Sache bleibt. Mein Patriotis-
mus gebietet mir, lieber zu warten, als der
Welt einen Auftritt der Uneinigkeit vorzu-
führen unter uns, denen Einigkeit im Leben
und Tod so nothwendig ist. – Ich gebe dem Kulk-
ober zu bedenken, daß sich unter den Wähl-
ern vielleicht nicht wenige finden würden

welche

welche sich zu einer bloßen Demonstration selbst zu Gunsten eines so hochehrwürdigen Mannes nicht aufgelegt fühlen. Herr v. Puttkammer wird seine Leute auf dem Platze haben, und möglicherweise seinen Candidaten durchsetzen, während ich, von dem Kulko und dem Grafen D. nachdrücklich empfohlen, mit Sicherheit darauf rechnen kann gewählt zu werden.

Die Entscheidung einer weisen und bedächtigen Erwägung anheimgebend, erkläre ich hiermit, daß ich, wenn mein bestimmter heilsamer Zweck, die Erweiterung der Universität, jetzt einer nach meiner Ueberzeugung der guten Sache geradezu schädlichen Demonstration geopfert wird, meine Petition ganz zurückziehen, vor dem Zusammentritt der neuen Kammern in 2 Jahren aber einen Aufruf an das Land in beiden Sprachen erlassen, und darin meine Ueberzeugungen darlegen werde, darüber, wie allen Bewohnern des Landes nach allen Seiten hin Gerechtigkeit und Glück bereitet werden müsse. — Da ich seit einer langen Reihe von Jahren mein ganzes Leben alle meine Geisteskräfte dieser erhabenen Sache gewidmet habe, so kann ich mit Zuversicht hoffen, daß ein solcher Aufruf, aus dem Innersten meiner Seele kommend, in das Herz und den Geist meiner Mitbürger dringen, und für die Wahlen richtigere Principien, heilsamere Resultate, als die bisherigen zu Tage fördern wird. —

Poln. Lissa, im Juny 1859. —

Dr Metzig

Nachschrift. —

Bevor ich dem Kulkos die obige Adresse überreichen wollte, habe ich mich persönlich mit der Angelegenheit an den Grafen Dzialynski gewendet, der edle Herr hat mir Aufschlüsse gegeben, welche mich darüber belehrt, davon überzeugt haben, daß sein Zurücktritt von der Wiederwahl, ein großes Unglück für die Sache des Vaterlandes sein würde, und somit eine Unmöglichkeit ist. Dagegen hat der

Graf

Graf D. die Ansicht ausgesprochen, daß auch er meinen Eintritt in die Kammer für sehr erforderlich halte, und mir zugesagt, dahin wirken zu wollen, daß Einer der übrigen auf einer absolut sicheren Stelle gewählten Abgeordneten, dessen Anwesenheit in der Kammer weniger unumgänglich nothwendig ist, als seine eigene, zu meinen Gunsten sein Mandat niederlege.

Selbstverständlich habe ich, dankbar für die empfangene Belehrung, nicht nur den edlen Graf um Verzeihung gebeten wegen meines anscheinend gegen ihn gerichteten Auftretens, sondern setze auch die Erklärung am Schlusse meiner Adresse außer Zusammenhang mit der Wiederwahl der genannten Herren, halte sie dagegen für den Fall aufrecht, daß keiner der übrigen begünstigten Herren sich veranlaßt fühlen sollte, neben den preußischen Beamten und den National-Polen mir, einem alteingesessenen Deutschen, einen Platz in der Kammer einzuräumen.

Vielleicht bringen die großen europäischen Verwickelungen auch für Polen das Heil, und überheben mich ferneren Mühens um die Universität; so oft, als wir, Getäuschte, wurden über dem Hinblicke auf Unwahrscheinlichkeiten, aber keinen Augenblick die Pflicht, für die Pflege des nationalen Daseins aus den Augen, keine Mittel dazu unbenutzt lassen, und für ein solches Mittel halte ich mich.

Poln. Lissa den 20 Juni 1859.

Dr. Metzig

An die Prinzessin Regentin von Preussen.

Eine mir zugekommene leise Andeutung läßt mich glauben, daß Ihre Königliche Hoheit die, freilich überkühnen, Worte meines alleruntertänigsten Schreibens vom 2ten Januar 1859. für die mich Ihr ungnädig genommen haben. Sie waren niedergeschrieben worden, ehe der verhängnißvolle Neujahrswunsch an Herrn von Hübner hier bekannt war; ihm sind Ereignisse gefolgt, welche die europäische Situation in kaum einem Jahre so verändert haben, wie es nach menschlicher Voraussicht und unter anderen Conjuncturen kaum in mehreren Jahrzehnten zu erwarten stand. Dadurch ist auch die Lage Preußens eine ganz andere, und Manches, was in meinen erwähnten Äußerungen unglaublich, oder doch kaum möglich erscheinen mochte, jetzt zur erschreckenden Wahrheit geworden.

Allerdurchlauchtigste Prinzessin und Frau! ich scheue mich nicht vor der Rolle eines Märtyrers, und suche sie nicht; ich habe eine behagliche und ehrenvolle Stellung im Staatsdienste meines Vaterlandes gezwungen wegen, um nicht ein Heuchler werden zu müssen, aufgegeben, und um von meinem mühseligen Erwerbe eine zahlreiche Familie zu erhalten. Die wahren Propheten des alten, und neuen und des neuesten Testamentes haben ja aber alle einerlei Schicksal gehabt und gern und freudig hätte ich auch das Härteste getragen, hätte ich dadurch nur die große moralische Niederlage abwenden können, welche die Posen, Londoner Enthüllungen vor dem ganzen staunenden Europa über Preußen gebracht, und welche die Strafe des Dichters Kinkel in einem preußischen Zuchthause noch überboten hat.–

Meine Schuld ist es gewiß nicht, daß es dahin gekommen, ich habe das mit allen mir möglichen Mitteln zu verhindern gesucht. Wären meine flehentlichen Bitten um die Wiedereinsetzung des Statthalters für das Großherzogthum Posen und die endliche Stiftung der seit 45 Jahren verheißenen Universität für die 2,300,000 polnischen Unterthanen der Krone [illegible] bei Eröffnung des vorjährigen Landtages erhört worden: so hätte ich dem damaligen Minister des Innern mein Wort verpfändet, daß die ganze Angelegenheit mit dem Schleier der Vergessenheit bedeckt bleiben würde; Denn meine polnischen Landesbrüder würden fortan, im Hinblicke auf eine bessere Zukunft sich mit Liebe und Vertrauen an das Königshaus geschlossen haben; der ganze Osten Europa's wäre durch die moralische Eroberung für Preußen gewonnen, der Westen für immer sicher gestellt worden gegen eine feindliche Unterstützung von jener Seite her.–

Daß ich mit diesen Ideen so lange allein gestanden habe, daß es mir nicht gelungen ist, sie zur Geltung zu bringen, von wo aus allein sie befruchtend auf Preußens Staatsleben hätten wirken können, das ist vielleicht kein Beweis für ihre Irrigkeit. Galilei's Lehre hat dasselbe Loos erfahren, leider hat seitdem die Erde sich [illegible] um die Sonne bewegt, und diese hat Ereignisse bedingt, welche auch hier wieder das, zu spät ändern, nicht die Herzen der Polen mehr zu gewinnen; (: Ihre Königlichen Hoheit will ich dies mit den gewünschten Bewilligungen auch heute noch garantiren:). Aber es ist zu spät geworden, dadurch noch der inzwischen so ganz veränderten europäischen Situation gewachsen und Meister zu bleiben. Der Augenblick ist gekommen, der letzte Augenblick, den ich mit Hinweisung auf den kläglichen Ausbruch der Neufchateller Angelegenheit in meiner, Sr. Königlichen Hoheit dem Prinzen Regenten überreichten Denkschrift vom 26ten December 1858. als denjenigen bezeichnet, in welchem Preußen seine polnischen Erwerbungen als eine mächtige und unwiderstehliche Waffe zu rechtem Gebrauche in die Hand nehmen muß. Wird auch dieser letzte Augenblick versäumt werden – Gott der Herr gebe, daß ich ein falscher Prophet sei – dann werden die Leiden, die jeder treue Preuße fürchtet, vielleicht nur so lange, um die vielbesprochene Weissagung des Abtes von Lehnin zu traurigen Ehren zu bringen.

[illegible]

Euer Ihre Königliche Hoheit auch das hier Gesagte verwerfen, wollen Sie Allergnädigst geruhen, einen unverdächtigen Zeugen für mich abzuhören, den, jetzt als pensionirter General in Berlin lebenden, früheren hiesigen Major von Eberstein. Ihm habe ich 1848. am 5ten Mai, als alle Versuche des Völkerfrühlings sprangen, aus dem Gange der Ereignisse hier im Großherzogthum (: den sichern Zeichen der eingetretenen Ländervertheidigung unter die Botmäßigkeit des Kaisers Nicolaus:) vorhergesagt, der König wird die Berliner National-Versammlung mit Bajonetten auseinander sprengen, und aus der ganzen großen deutschen Bewegung wird Nichts, gar Nichts hervorgehen.

Die Unions-Frage-Comödie, der Kriegsruf von Bützenburg, Ollmütz, Warschau, Bronzell, die Versteigerung der deutschen Flotte, das Verschwinden der deutschen Cocarden von den Helmen der preußischen Krieger waren nur einzelne aber zusammenhängende Glieder in dieser Kette, von Leiden, welche ein vom Auslande inspirirtes und geleitetes Ministerium über Preußen gebracht, bis endlich der Faden in der Eschenheimer Gasse wieder angeknüpft wurde.

Ach, Allerdurchlauchtigste Prinzessin und Frau! was hat das Herz jedes wahren Preußen gelitten in dieser Zeit der Schmach und der Erniedrigung!

Da kam mit der Regentschaft die neue Aera und ich hielt es für meine Pflicht vor allen der Welt auszusprechen, was ein mehr als 30 jähriges Studium der Geschichte, nicht nach Jahreszahlen, Schlachten und Fürstennamen, sondern nach ihren großen, von Gott gezeichneten Zügen, mich hatte als das Rechte, als das allein Heilbringende erkennen lassen. Es ist ungehört verhallt, und die geistlosen Mittel, durch welche bis jetzt die tiefen Schäden geheilt werden sollen, werden den Erfolg aller halben Maßregeln haben. Daß man mich nicht verstanden, daß man mich und meine Gesinnungen verdächtigt, sie undeutsch, ungesund gescholten; darüber habe ich mich leichter getröstet, als über die traurigen Folgen, welche für Preußen, für Deutschland, für Europa, ja für die Menschheit, hervorgegangen sind aus der engherzigen Auffassung der welthistorischen Aufgaben der Gegenwart.

Ihrer Königlichen Hoheit ein bezeichnendes Beispiel und Allerhöchst Ihrer Rathe dafür anzuführen, wie es in diesem unglücklichen, mit einem dichten Lügennetze überspannten Lande hergeht, wage ich in allertiefster Unterthänigkeit das Folgende zu erwähnen.

Zum vorjährigen Wiegenfeste unseres geliebten ritterlichen Regenten reiste der Bildhauer Bissing von hier nach Berlin, um Sr. Königlichen Hoheit einen Großvaterstuhl als Festgabe anzubieten. Jahre lang hat der arme Mann alle seine eigene freie Zeit und sehr große Kosten darauf verwendet, dieses Prachtstück auszuführen. Oft habe ich in der Werkstatt sein Auge erglänzen sehen, wenn er die Hoffnung aussprach, seiner Familie eine bessere Zukunft zu sichern, durch diese schöne Arbeit, zu welcher ich ihm die meiste Details verwendet. — Der Mann nahm viele Empfehlungsbriefe von hier nach Berlin mit, sie hatten alle keinen Erfolg, und für diesen letzten, äußersten Fall hatte ich ihm gestattet, sich mit einem Schreiben von mir an meinen Studiengenossen, den Dr. Lauer * zu wenden, dessen edelherzigen Verwendung es gelang Herrn von Borke ** milder zu stimmen. Mein guter Landsmann erhielt durch die Huld des Regenten die goldene Medaille und Herr von Borke stellte ihm die Ernennung zum Hoftischler in Hoffnung.

Einige Monate später kam der Bissing eilig zu mir mit den Worten, ach Herr Doctor, ich muß Sie etwas fragen, ich glaube, ich habe eine rechte Thorheit begangen.

Er theilte mir mit, daß man ihn officiell (: nichtofficiell :) veranlaßt habe, eine Petition zu unterschreiben, worin der Regent gebeten wird, an den Zuständen des Großherzogthums festlich und gründlich doch ja Nichts ändern zu lassen, namentlich den Polen, welche wieder eine Revolution vorzubereiten scheinen, keine nationalen Zugeständnisse zu machen.

„Ich habe, sagte er, seit 2 Jahren fast allein durch die Gräfin Ledochowska, welche in Ihren die an-

* Leibarzt des Prinzen. ** Hofmarschall.

Würde bauet, gelebt; wenn die Petition etwas den Polen Feindliches enthielte, so würde ich glauben, durch meine Unterschrift eine Undankbarkeit gegen sie zu begehen, da ich schon [illegible] und Gutes erfahren." „So gehen Sie," antwortete ich, „lesen Sie sich die Petition noch einmal genau durch, und finden Sie es, wie Sie glauben, so streichen Sie einfach Ihren Namen wieder aus." Das geschah zum Schrecken der Agitatoren, welche nun das Exemplar der Petition nicht abschicken konnten.

Hinterher hörte ich, die Petition sei nach der Niegolewskischen Interpellation von dem Pfarrer, zu dem Herrn von Puttkammer angezeigt worden. — Etwas später kam mir zu Ohren, man erzählte sich ein Histörchen, von Posen aus stets gut unterrichteten Kreisen, dass Dr. Metzig sei ein Mann, der doch jedem durch sein politisches ~~Schreiben~~ Treiben schade; der Bischof habe bestellt, feiern werden sollen, nun er aber auf seinen Rath seine Unterschrift in der conservativen Petition ausgestrichen, sei das vorbei." —

Die Geschichte, welche die Niegolewskische Interpellation hervorgerufen, war sie auch in Krakau angezettelt worden, um den Regenten durch eine neue polnische Revolution an der Entlassung des Ministeriums Manteuffel-Westphalen abzuhalten, diese alte russisch-Metternichsche Praktik hat den hochseligen väterlichen König von jeder durchgreifenden Reform zurückgeschreckt, und seinem Nachfolger die Stunde am Anfange verbittert. —

*) Man kann der Posener Polizei vielleicht manchen Vorwurf machen; der eine trifft sie gewiß nicht, dass sie auch nur einen einzigen unterschriebenen Polen aus den Augen gelassen hätte, und wie viele saßen damals auf der Stadtvogtei? 200, also noch nicht den 4000sten Theil der gegen 900000 betragenden polnischen Bevölkerung des Landes. So viele hatten sich deportiren lassen. *) Im Jahre 1846 war das Kunststück geschickter ausgeführt worden, und auch geglückt. —

Die Sache war damals aber durch das russische Beamtenthum in Posen besorgt und mit viel geschickter geleitet worden, auch war die Gefahr für das „System" sehr groß gewesen. Der König hatte in Cöln den Toast ausgebracht, „kein Oestreich, kein Preußen, ein einiges Deutschland", die vertriebenen Göttinger Professoren berufen in Berlin, der Cartell-Vertrag mit Rußland war abgebrochen, und wurde nicht erneuert, in Posen hatte der Graf Arnim mehreren hochgebildeten Polen die Erlaubniß zu wissenschaftlichen Vorträgen gegeben; es stand zu fürchten, dass die Polen sich mit Herz und Sinn an Preußen anschlössen, während es der unbeugsame Wille des Kaisers Nicolaus war, dass sie Alles Andere noch mehr, als ihn hassen sollten. — Darum glänzte Mieroslawski mitten im Friedenslos — und „die Rückkehr des Systems" war vermögen.

Jetzt hatten derartige Provocationen keine Aussicht mehr auf Erfolg; sie sind auch ein Anachronismus, in welchem die Männer verharren, welche auf die Wiederkehr des für immer Abgethanen hoffen, und dafür wirken.

Wer nicht sehr kurzsichtig ist, der muß einsehen, dass von dem ganzen Bau aus dem Jahre 1815 kein Stein auf dem andern bleiben wird. Die widernatürlichen, durch und durch krankhaften Zustände Europas forderten gebieterisch die Reformen, und da sich nirgend eine Hand dafür frisch gefunden, sind sie in eine sehr unreine gefallen; fast aber gilt es für einen Staat, welcher die europäischen Ereignisse nicht verschlafen und dadurch seine ganze Zukunft aufs Spiel setzen will, kein anderes Mittel, als diese Hand zu ergreifen. —

Dass eine Politik, welche man treu verworren, auf der Hand in den Wind, lebte, während des orientalischen Krieges nicht über die nach beiden Seiten hin kühlende Neutralität hinaus kam, und das französisch-russische Bündniß herbeiführte ist nicht zu verwundern.

Im vorigen Sommer aber war es Zeit, eine Preußische Division nach Hessen, ein Preußisches Armee Corps nach Schleswig zu schicken. — Da kam die preußische Mobilmachung und brachte die französisch-österreichische Allianz, der die französisch-dänische gefolgt ist. —

Ahlers

Allerdurchlauchtigste Prinzessin und Frau! ich, ein armer studirender Volksschullehrer [illegible], und habe lange mit mir gekämpft, ob ich den kühnen Schritt wagen, oder unterlassen sollte; da kam Christi Himmelfahrt heran, der Tag, an welchem ich jährlich zum Tische des Herrn gehe; ich habe Gott aus meinem Gewissen in der Beichte die Sache vorgelegt, und die Stimme, welche mich niemals irre geleitet, hat mir gesagt, ich solle das Glück einer Mutter nicht verscherzen; und verschweigen, welche für die Zukunft eines großen erlauchten Hauses zu sorgen hat.—

Ich ersterbe Ihrer Hoheit treuunterthänigster.

Pobr: Lissa den 22ten May 1860.

Dr Metzig

E

Beilage.

Ein Programm

Pio nono zieht sich in ein Kloster zurück und General Lamoricière bewacht das vermauerte Conclave bis der Cardinal Bonaparte zum Papste gewählt ist.
Oestreich verkauft Venetien an das vereinigte Italien.
England nimmt Sicilien
Erzherzog Stephan wird König von Ungarn
Der König von Bayern, König von Böhmen
Der König von Sachsen, König von Polen.
Rußland entschädigt sich im Süden
Der Kaiser von Oestreich wird Kaiser von Deutschland mit dem Rhein als Gränze.

Ein anderes Programm

Preußen vertauscht seine polnischen Besitzungen gegen das Königreich Sachsen.
Preußen schließt ein Bündniß mit Schweden, Holland, Belgien, England, Frankreich, der Schweiz, und Sardinien zu dem Zwecke, Johann IV. in sein volles Recht als legitimen König von Pohlen wieder einzusetzen. Eine solche Coalition wird der Waffen Gewalt nicht bedürfen.
Das Erbrecht in den sächsischen Fürstenthümern geht auf das Haus Hohenzollern, ihre Agnaten auf die Krone Polen über, Polen und der deutsche Zollverein bilden ein Handelsgespann
Posen und Danzig werden zu preußisch polnischen Bundesfestungen gemacht.

Zum Beschluss

Besser ist mir diese Aufklärung über das Schreiben [illegible] des Badener [illegible], welcher das "andere Programm" als bald gedruckt hat, mit dem [illegible] Verfassungen zu überbringen, [illegible] unter den Mitgliedern [illegible] zur Kenntniß zu bringen, stellen aber die Bedingung, daß der [illegible] nicht zu einem Zeitungsartikel benutzt werde, da es einer solchen Veröffentlichung [illegible] Demonstration gegen die Sache dienen würde, welches Polen und Europa bald zu ganzem Danke verpflichtet sein werden. – Ich bemerke auch, daß der Brief am 29ten May in die Hand der Prinzessin gelangt ist, und am 28ten der Prinz zu einer Unterredung mit dem König [illegible] nach Dresden gereist, [illegible]

D Metzig

68 114

23, Bloomfield Road, Maida Hill
W.
London, den 3 August 1866.

Hochzuverehrender Herr,

Nach Beschluß der am 7 vorigen Monats gehaltenen Versammlung der Londoner Mitglieder des deutschen National Vereins beehren wir uns, Ihnen die einliegende Abschrift der motivirten Beschlüsse mitzutheilen, welche auf Antrag unseres Mitgliedes, des Herrn Dr. Alexander Nidda Genthe, von der Versammlung ohne eine Gegenstimme angenommen worden sind.

Dieselben Beschlüsse sind bereits unterm 12 Juli an die Büreaus des hohen Herrenhauses und des hohen Hauses der Abgeordneten von uns gesandt worden.

Wir

An den Abgeordneten
Herrn Dr. Libelt

Wir ersuchen Sie, von diesen Beschlüssen Kenntniß zu nehmen, und sie ebenfalls den Mitgliedern Ihrer Fraction im preußischen Hause der Abgeordneten, womöglich in Ihrer Fractionsversammlung zur Kenntniß zu bringen. 69

Hochachtungsvoll

Präsident:
Gottfried Kinkel.

Schriftführer:
Wm Engelmann

Seyd's Hotel, Finsbury Square
London, den 7 Juli 1866
E.C.

69

Beschlüsse
der Londoner Mitglieder
des deutschen Nationalvereins.

1., In Erwägung, daß der blutige Krieg, welcher heute die Gauen Deutschlands verheert, nur dann gerechtfertigt erscheint, wenn sein Resultat die volle Lösung der deutschen Frage im Sinne der Einheit und Freiheit ist;

2., In Erwägung, daß schon heute im Auslande, überrascht und erschreckt durch die schnellen und glänzenden Erfolge der preußischen Heere, sich officiöse Stimmen vernehmen lassen, welche die Sieger durch Drohungen verhindern wollen, die Früchte des Sieges ganz und ungeschmälert zu ernten.

3.) In Erwägung, daß die preußische Regierung nur durch eine kräftig ausgesprochene öffentliche Meinung, einerseits ermuthigt, andererseits angespornt werden kann, alle Vermittlungsvorschläge, welche bezwecken, die deutsche Frage wiederum nur halb und ungenügend zu lösen, zurückzuweisen;

4.) In fernerer Erwägung, daß das preußische Parlament, bei seinem demnächstigen Zusammentreten, dadurch, daß es, unter Vertagung aller Parteikämpfe, als legaler Repräsentant des preußischen Volkes, energisch und würdevoll für das deutsche Vaterland den vollen Genuß der Früchte des blutigen Sieges fordert, der preußischen Regierung die Macht in die Hände legt, über etwaige Drohungen des Auslandes zur Tagesordnung überzugehen und mit fester, unerbittlicher Consequenz das Ziel der Einigung und Kräftigung Deutschlands zu verfolgen,

beschließt der Nationalverein in London:

„1.) Seinen Einfluß in und außerhalb Deutschlands dahin geltend zu machen, daß das deutsche Volk seine Stimme erhebe und laut die rücksichtslose Ausbeutung des errungenen Sieges im Interesse deutscher Einheit und Freiheit fordere.

„2.) Eine Adresse an das Bureau der beiden Kammern, sowohl, wie auch an die hervorragendsten Führer der verschiedenen Parteien im preußischen Parlamente, unter Beifügung dieses Antrages und der ihm vorangehenden Motivierung, zu richten, in welcher die Führer-

sich ausgesprochen werde, daß das preußische Parlament in diesem welthistorischen Augenblicke seine hohe Mission fest im Auge behalten möge und, unter Vertagung aller Parteikämpfe, nur einen großen Zweck verfolge: Volle und rücksichtslose Ausbeutung des mit so schweren Opfern erfolgten Sieges im Interesse deutscher Einheit und Freiheit.

3. Daß der Vorstand des Nationalvereins in London mit der Ausführung dieser Beschlüsse beauftragt werde.

117

70

Thorn, den 16 Januar 1873.

Der unterzeichnete Verein beabsichtigt, das Gedenkfest der vor 400 Jahren hierselbst erfolgten Geburt des Begründers unserer heutigen Weltanschauung, den Kräften unserer Stadt entsprechend, zu feiern.

Unter Ueberreichung des Programmes der von uns und den städtischen Behörden am 18ten und 19ten Februar c. zu veranstaltenden Festlichkeiten, erlauben wir uns heute an Ew. Hochwohlgeboren die ergebenste Bitte zu richten, die Feier durch Ihre persönliche Theilnahme geneigtest erhöhen zu wollen.

Damit wir rechtzeitig und in angemessener Weise für die Wohnung Sorge tragen können, bitten wir Ew. Hochwohlgeboren ganz ergebenst, uns bis zum 31ten Januar c. a. von der Annahme unserer Einladung in Kenntniß zu setzen.

Hochachtungsvoll

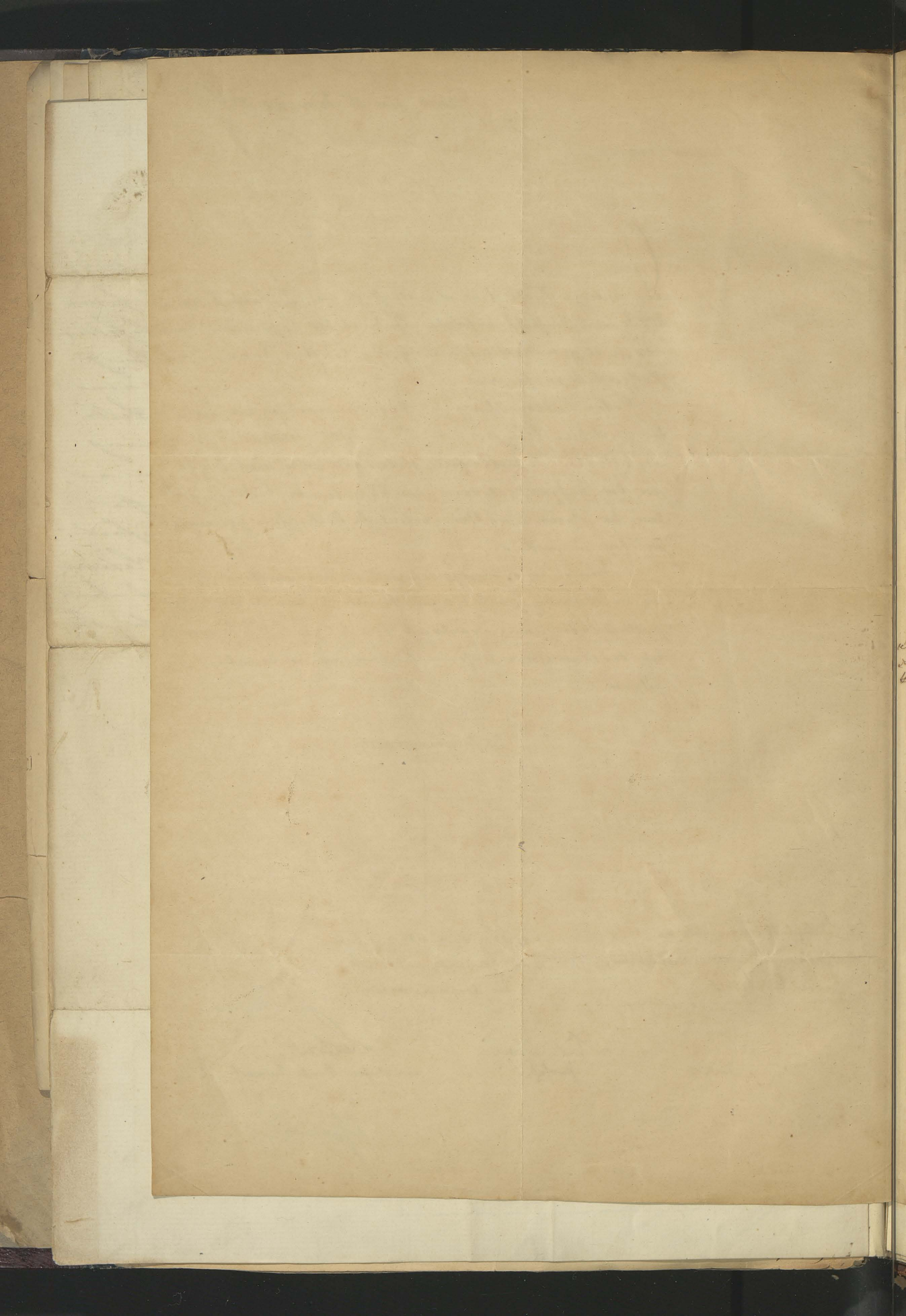
Der Coppernicus Verein für Wissenschaft und Kunst
Die Vorsitzenden

Dr. L. Prowe
Professor

[illegible]
Königlicher Staats Anwalt.

An
die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften, zu Händen des Vorsitzenden,
Herrn Dr Libelt
in
Posen

odpowiedź /



Das geschätzte Schreiben Ihres hochlöblichen Vereins vom 16 Janu-
ar, den 22 [illegible], bin ich erst heute im Stande [illegible] zu
beantworten, da ich von einer schweren Krankheit erst jetzt
[illegible] bin.

Von vorne herein war ich der Meinung, dass die 400 jährige Copernicus-
feier in Thorn einen internationalen Charakter haben müsste, da die
Nationalität des Begründers der neuen Weltanschauung, dabei einen
[illegible] untergeordneten Standpunkt bildet. Wird aber dennoch darauf
Gewicht gelegt, und entsteht ein Streit über den [illegible]
[illegible] des grossen Mannes, wie das gegenwärtig der Fall
ist, so ist das [illegible] über nationale Interesse [illegible], und
in der Gedächtnissfeier wird ein nationaler [illegible]

Da ist es gekommen, dass neben dem [illegible] Copernicus Verein für
Wissenschaft und Kunst ein polnischer Copernicus Verein sich ge-
bildet, und seine den [illegible] entsprechende Jubelfeier am ~~[illegible]~~ auf
den 18 und 19 Februar in Thorn vorbereitet hat.

Den Mitgliedern des letzteren Vereins ist es nicht möglich an den
[illegible] Vorbereitungen [illegible]
und sich dem bereits gedruckten deutschen [illegible] Programm anzu-
schliessen. Ich danke ~~[illegible]~~ für die an mich gerichtete
Einladung vom 16. Januar. Ich habe einzig und allein an den
[illegible] Verein und die [illegible] städtischen Behörden den Wunsch
zu sprechen, dass den ~~[illegible]~~ Thorn [illegible] werden, am
18 und 19. Februar die [illegible]
Merkwürdigkeiten der Stadt gestattet werden, so wie auch
unser Verein sich bemühen wird, unter [illegible] des Program[m]s
mit vollem [illegible] jedem den Zutritt in der Reihe [illegible]
während der [illegible], und den [illegible] des Copernicusbildes von
Matejko aus Cracau zu gestatten.

Ist eine gemeinschaftliche Vorbereitung des Feier nicht zu
Stande gekommen, so ist doch eine gemeinschaftliche [illegible]
~~[illegible] derselben~~ zweier [illegible] Copernicusvereine an
Ort und Stelle gewiss sehr wünschenswerth.

Mit Hochachtung [illegible]

Ich bedaure aus dem [illegible] angeführten Grunde derselben nicht folgen zu können

71

G. C. SZUMAN,
Rechts-Anwalt u. Notar.
Posen.

G. v. 11 Juni 1870 betr. das Urheberrecht an Schriftwerken, Abbildungen, musikalischen Kompositionen und dramatischen Werken.
(B.G.Bl. 1870 S. 339 Nr. 506)

Wir Wilhelm etc. etc. verordnen im Namen des Norddeutschen Bundes, nach erfolgter Zustimmung des Bundesrathes und des Reichstages, was folgt:

I Schriftwerke

a. Ausschließliches Recht des Urhebers.

§1. Das Recht, ein Schriftwerk auf mechanischem Wege zu vervielfältigen, steht dem Urheber desselben ausschließlich zu.

§2. Dem Urheber wird in Beziehung auf den durch das gegenwärtige Gesetz gewährten Schutz der Herausgeber eines aus Beiträgen Mehrerer bestehenden Werkes gleich geachtet, wenn dieses ein einheitliches Ganzes bildet.
Das Urheberrecht an den einzelnen Beiträgen steht den Urhebern derselben zu.

§3. Das Recht des Urhebers geht auf dessen Erben über. Dieses Recht kann beschränkt oder unbeschränkt durch Vertrag oder durch Verfügung von Todeswegen auf Andere übertragen werden.

b. Verbot des Nachdrucks.

§4. Jede mechanische Vervielfältigung eines Schriftwerkes, welche ohne Genehmigung des Berechtigten (§§1, 2, 3) hergestellt wird, heißt Nachdruck und ist verboten. Hinsichtlich dieses Verbotes macht es keinen Unterschied, ob das Schriftwerk ganz oder nur theilweise vervielfältigt wird.
Als mechanische Vervielfältigung ist auch das Abschreiben anzusehen, wenn es dazu bestimmt ist, den Druck zu vertreten.

§5. Als Nachdruck §4 ist auch anzusehen:

a. der ohne Genehmigung des Urhebers erfolgte Abdruck von noch nicht veröffentlichten Schriftwerken (Manuskripten).
Auch der rechtmäßige Besitzer eines Manuskriptes oder einer Abschrift desselben bedarf der Genehmigung des Urhebers zum Abdruck.

b. der ohne Genehmigung des Urhebers erfolgte Abdruck von Vorträgen, welche zum Zwecke der Erbauung, der Belehrung oder der Unterhaltung gehalten sind.

c. der neue Abdruck von Werken, welchen der Urheber oder der Verleger dem unter ihnen

bestehen

bestehenden Vertrage zuwider veranstaltet;

b. die Anfertigung einer grösseren Anzahl von Exemplaren eines Werkes Seitens des Verlegers, als demselben vertragsmässig oder gesetzlich gestattet ist.

§6. Uebersetzungen ohne Genehmigung des Urhebers des Originalwerkes gelten als Nachdruck:

a. wenn von einem, zuerst in einer todten Sprache erschienenen Werke eine Uebersetzung in einer lebenden Sprache herausgegeben wird;

b. wenn von einem gleichzeitig in verschiedenen Sprachen herausgegebenen Werke eine Uebersetzung in einer dieser Sprache veranstaltet wird;

c. wenn der Urheber sich das Recht der Uebersetzung auf dem Titelblatte oder an der Spitze des Werkes vorbehalten hat, vorausgesetzt, daß die Veröffentlichung der vorbehaltenen Uebersetzung nach dem Erscheinen des Originalwerkes binnen einem Jahre begonnen und binnen drei Jahren beendet wird. Das Kalenderjahr, in welchem das Originalwerk erschienen ist, wird hierbei nicht mitgerechnet.

Bei Originalwerken, welche in mehreren Bänden oder Abtheilungen erscheinen, wird jeder Band oder jede Abtheilung im Sinne dieses Paragraphen als ein besonderes Werk angesehen, und muß der Vorbehalt der Uebersetzung auf jedem Bande oder jeder Abtheilung wiederholt werden.

Bei dramatischen Werken muß die Uebersetzung innerhalb sechs Monaten, vom Tage der Veröffentlichung des Originals an gerechnet, vollständig erschienen sein. Der Beginn und beziehungsweise die Vollendung der Uebersetzung muß zugleich innerhalb der angegebenen Fristen zur Eintragung in die Eintragsrolle (§§ 39 ff.) angemeldet werden, widrigenfalls der Schutz gegen neue Uebersetzungen erlischt.

Die Uebersetzung eines noch ausgedruckten gegen Nachdruck anzusehen.

Uebersetzungen geniessen gleich Originalwerken den Schutz dieses Gesetzes gegen Nachdruck

C. Was nicht als Nachdruck anzusehen ist.

§7. Als Nachdruck ist nicht anzusehen,

a. das wörtliche Anführen einzelner Stellen oder kleinerer Theile eines bereits veröffentlichten Werkes oder die Aufnahme bereits veröffentlichter Schriften von geringerem Umfang ~~ist~~ in ein grösseres Ganze, so-

bald

bald dieses nach seinem Hauptinhalt ein selbstständiges wissenschaftliches Werk ist, sowie in Sammlungen, welche aus Werken mehrerer Schriftsteller zum Kirchen-, Schul- und Unterrichtsgebrauch oder zu einem eigenthümlichen literarischen Zwecke veranstaltet werden. Vorausgesetzt ist jedoch, daß der Urheber oder die benutzte Quelle angegeben ist.

b. der Abdruck einzelner Artikel aus Zeitschriften und anderen öffentlichen Blättern mit Ausnahme von novellistischen Erzeugnissen und wissenschaftlichen Ausarbeitungen sowie von sonstigen größeren Mittheilungen, sofern an der Spitze der letzteren der Abdruck untersagt ist.

c. der Abdruck von Gesetzbüchern, Gesetzen, amtlichen Erlassen, öffentlichen Aktenstücken und Verhandlungen aller Art;

d. der Abdruck von ~~Gesetzbüchern~~ Reden, welche bei den Verhandlungen der Gerichte, der politischen, kommunalen und kirchlichen Vertretungen sowie der politischen und ähnlichen Versammlungen gehalten werden.

Dauer des ausschließlichen Rechtes des Urhebers.

§ 8 Der Schutz des gegenwärtigen Gesetzes gegen Nachdruck wird, vorbehaltlich der folgenden besonderen Bestimmungen, für die Lebensdauer des Urhebers (§§ 1 und 2) und dreißig Jahre nach dem Tode desselben gewährt.

§ 9 Bei einem von mehreren Personen als Miturhebern verfaßten Werke erstreckt sich die Schutzfrist auf die Dauer von dreißig Jahren nach dem Tode des Letztlebenden derselben.

Bei Werken, welche durch Beiträge mehrerer Mitarbeiter gebildet werden, richtet sich die Schutzfrist für die einzelnen Beiträge danach, ob die Urheber derselben genannt sind oder nicht ~~nicht~~ (§§ 8, 11.)

§ 10 Einzelne Aufsätze, Abhandlungen, welche in periodischen Werken, als: Zeitschriften, Taschenbüchern, Kalendern ~~[illegible]~~ erschienen sind, darf der Urheber, falls nichts Anderes verabredet ist, auch ohne Einwilligung des Herausgebers oder Verlegers des Werkes, in welches dieselben aufgenommen sind, nach zwei Jahren vom Ablauf des Jahres des Erscheinens angerechnet, anderweitig abdrucken.

§ 11. Bei Schriftwerken, welche bereits veröffentlicht sind, ist die im § 8 vorgeschriebene Dauer des Schutzes an die Bedingung geknüpft, daß der wahre Name des Urhebers auf dem Titelblatte oder unter der Zueignung oder unter der Vorrede angegeben ist.

Bei

Bei Werken, welche durch Beiträge mehrerer Mitarbeiter gebildet werden, genügt es für den Schutz der Beiträge, wenn der Name des Verfassers an der Spitze oder am Schluß des Beitrags angegeben ist.

Ein Schriftwerk, welches entweder unter einem anderen, als dem wahren Namen des Verfassers veröffentlicht, oder bei welchem ein Verfasser gar nicht angegeben ist, wird dreißig Jahre lang, von der ersten Herausgabe an gerechnet, gegen Nachdruck geschützt (§ 28.)

Wird innerhalb dreißig Jahre, von der ersten Herausgabe an gerechnet der wahre Name des Verfassers von ihm selbst oder seinen hierzu legitimirten Rechtsnachfolgern zur Eintragung in die Eintragsrolle (§§ 39 ff.) angemeldet, so wird dadurch dem Werke die im § 8 bestimmte längere Dauer des Schutzes erworben.

§ 12. Die erst nach dem Tode des Verfassers erschienenen Werke werden dreißig Jahre lang, vom Tode des Verfassers angerechnet gegen Nachdruck geschützt.

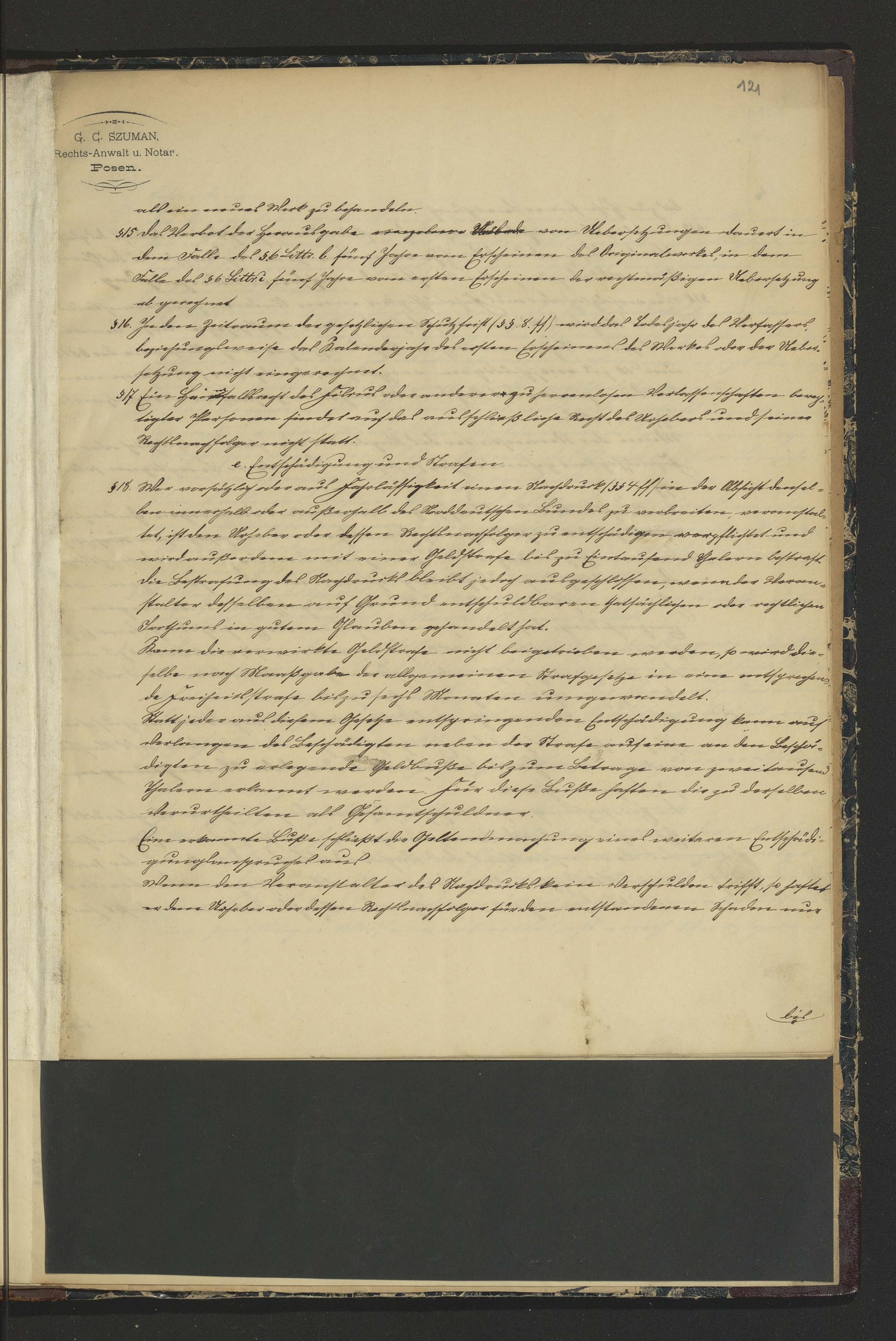
§ 13. Akademien, Universitäten, sonstige juristische Personen, öffentliche Unterrichtsanstalten, sowie gelehrte oder andere Gesellschaften, wenn sie als Herausgeber dem Verfasser gleich zu achten (§ 2.) genießen für die von ihnen herausgegebenen Werke einen Schutz von dreißig Jahren nach deren Erscheinen.

§ 14. Bei Werken, die in mehreren Bänden oder Abtheilungen erscheinen, wird die Schutzfrist von dem ersten Erscheinen eines jeden Bandes oder einer jeden Abtheilung an berechnet.

Bei Werken jedoch, die in einem oder mehreren Bänden eine einzige Aufgabe behandeln und mithin allein sich zusammenhängend zu betrachten sind, beginnt die Schutzfrist erst nach dem Erscheinen des letzten Bandes oder der letzten Abtheilung.

Wenn indessen zwischen der Herausgabe einzelner Bände oder Abtheilungen ein Zeitraum von mehr als drei Jahren verflossen ist, so sind die vorher erschienenen Bände, Abtheilungen etc. als ein für sich bestehendes Werk und ebenso die nach Ablauf der drei Jahre erscheinenden weiteren Fortsetzungen

als



G. G. SZUMAN,
Rechts-Anwalt u. Notar.
Posen.

als ein neues Werk zu behandeln.

§15. Das Verbot der Herausgabe ~~ungebetener Uebers.~~ von Uebersetzungen dauert in dem Falle des §6 Litt. b. fünf Jahre vom Erscheinen des Originalwerkes, in dem Falle des §6 Litt. c. fünf Jahre vom ersten Erscheinen der rechtmäßigen Uebersetzung ab gerechnet.

§16. In den Zeitraum der gesetzlichen Schutzfrist (§§ 8. ff.) wird das Todesjahr des Verfassers, beziehungsweise das Kalenderjahr des ersten Erscheinens des Werkes oder der Uebersetzung nicht eingerechnet.

§17. Ein Heimfallsrecht des Fiskus oder anderer zu herrenlosen Verlassenschaften berechtigter Personen findet auf das ausschließliche Recht des Urhebers und seiner Rechtsnachfolger nicht statt.

e. Entschädigung und Strafen.

§18. Wer vorsätzlich oder aus Fahrlässigkeit einen Nachdruck (§§ 4 ff.) in der Absicht denselben innerhalb oder außerhalb des Norddeutschen Bundes zu verbreiten, veranstaltet, ist den Urheber oder dessen Rechtsnachfolger zu entschädigen verpflichtet und wird außerdem mit einer Geldstrafe bis zu Eintausend Thalern bestraft. Die Bestrafung des Nachdrucks bleibt jedoch ausgeschlossen, wenn der Veranstalter desselben auf Grund entschuldbaren thatsächlichen oder rechtlichen Irrthums in gutem Glauben gehandelt hat.
Kann die verwirkte Geldstrafe nicht beigetrieben werden, so wird dieselbe nach Maßgabe der allgemeinen Strafgesetze in eine entsprechende Freiheitsstrafe bis zu sechs Monaten umgewandelt.
Statt jeder aus diesem Gesetze entspringenden Entschädigung kann auf Verlangen des Beschädigten neben der Strafe auf eine an den Beschädigten zu erlegende Geldbuße bis zum Betrage von zweitausend Thalern erkannt werden. Für diese Buße haften die zu derselben Verurtheilten als Gesammtschuldner.
Eine erkannte Buße schließt die Geltendmachung eines weiteren Entschädigungsanspruches aus.
Wenn den Veranstalter des Nachdrucks kein Verschulden trifft, so haftet er dem Urheber oder dessen Rechtsnachfolger für den entstandenen Schaden nur

bis

bis zur Höhe seiner Bereicherung.

§19. Darüber, ob ein Schaden entstanden ist, und wie hoch sich derselbe beläuft, desgleichen über den Bestand und die Höhe einer Bereicherung, entscheidet das Gericht unter Würdigung aller Umstände nach freier Ueberzeugung.

§20 Wer vorsätzlich oder aus Fahrlässigkeit einen Anderen zur Veranstaltung eines Nachdrucks veranlaßt, hat die im §. 18 festgesetzte Strafe verwirkt und ist den Urheber oder dessen Rechtsnachfolger nach Maßgabe der §§ 18 und 19 zu entschädigen verpflichtet, und zwar selbst dann wenn der Veranstalter des Nachdrucks nach § 18 nicht strafbar oder ersatzverbindlich sein sollte.

Wenn der Veranstalter des Nachdrucks ebenfalls vorsätzlich oder aus Fahrlässigkeit gehandelt hat, so haften beide dem Berechtigten solidarisch.

Die Strafbarkeit und die Ersatzverbindlichkeit der übrigen Theilnehmer am Nachdruck richtet sich nach den allgemeinen gesetzlichen Vorschriften.

§21. Die vorräthigen Nachdrucks-Exemplare und die zur widerrechtlichen Vervielfältigung ausschließlich bestimmten Vorrichtungen, wie Formen, Platten, Steine, Stereotypabgüsse etc unterliegen der Einziehung. Dieselben sind, nachdem die Einziehung dem Eigenthümer gegenüber rechtskräftig erkannt ist, entweder zu vernichten oder ihrer gefährdenden Form zu entkleiden und alsdann dem Eigenthümer zurückzugeben.

Wenn nur ein Theil des Werkes als Nachdruck anzusehen ist, so erstreckt sich die Einziehung nur auf den als Nachdruck erkannten Theil des Werkes und die Vorrichtungen zu diesem Theile.

Die Einziehung erstreckt sich auf alle diejenigen Nachdrucks-Exemplare und Vorrichtungen, welche sich im Eigenthum des Veranstalters des Nachdrucks, des Druckers, der Sortimentsbuchhändler, der gewerbsmäßigen Verbreiter und desjenigen, welcher den Nachdruck veranlaßt hat (§20)

befin

G. C. SZUMAN,
Rechts-Anwalt u. Notar.
Posen.

befinden.
Die Einziehung tritt auch dann ein, wenn der Veranstalter oder Veranlasser des Nachdrucks weder vorsätzlich noch fahrlässig gehandelt hat (§18). Sie erfolgt auch gegen die Erben desselben.
Es steht dem Beschädigten frei, die Nachdrucks-Exemplare und Vorrichtungen ganz oder theilweise gegen die Herstellungskosten zu übernehmen, insofern nicht die Rechte eines dritten dadurch verletzt oder gefährdet werden.

§22. Das Vergehen des Nachdrucks ist vollendet, sobald ein Nachdrucks-Exemplar eines Werkes den Vorschriften des gegenwärtigen Gesetzes zuwider, sei es im Gebiete des Norddeutschen Bundes sei es außerhalb desselben, hergestellt worden ist.
Im Falle des bloßen Versuchs des Nachdrucks tritt weder eine Bestrafung noch eine Entschädigungsverbindlichkeit des Nachdruckers ein. Die Einziehung der Nachdrucksvorrichtungen §21 erfolgt auch in diesem Falle.

§23. Wegen Rückfalls findet eine Erhöhung der Strafe über das höchste gesetzliche Maaß (§18) nicht statt.

§24. Wenn in den Fällen des §7 Litt. a. die Angabe der Quelle oder des Namens des Verfassers vorsätzlich oder aus Fahrlässigkeit unterlassen wird, so haben die Veranstalter und der Veranlasser des Abdrucks eine Geldstrafe bis zu zwanzig Thalern verwirkt.
Eine Umwandlung der Geldstrafe in Freiheitsstrafe findet nicht statt.
Eine Entschädigungspflicht tritt nicht ein.

§25. Wer vorsätzlich Exemplare eines Werkes, welche den Vorschriften des gegenwärtigen Gesetzes zuwider angefertigt worden sind innerhalb oder außerhalb des Norddeutschen Bundes gewerbsmäßig feilhält, verkauft oder in sonstiger Weise verbreitet, ist nach Maaßgabe des

von ihm verursachten Schadens den Urheber oder dessen Rechtsnachfolger zu entschädigen verpflichtet und wird außerdem mit Geldstrafe nach § 18 bestraft.
Die Einziehung der zur gewerbsmäßigen Verbreitung bestimmten Nachdrucks-Exemplare nach Maaßgabe des § 21 findet auch dann statt, wenn der Verbreiter nicht vorsätzlich gehandelt hat.
Der Entschädigungspflicht, sowie der Bestrafung wegen Verbreitung unterliegen auch der Veranstalter und Veranlasser des Nachdrucks, wenn sie nicht schon als solche entschädigungspflichtig und strafbar sind.

4. Verfahren.

§ 26 Sowohl die Entscheidung über den Entschädigungsanspruch als auch die Verhängung der im gegenwärtigen Gesetze angedrohten Strafen und die Einziehung d. Nachdrucks-Exemplare etc. gehört zur Kompetenz der ordentlichen Gerichte.
Die Einziehung der Nachdrucks-Exemplare etc kann sowohl im Strafrechtswege beantragt als im Civilrechtswege verfolgt werden.
§ 27 Das gerichtliche Strafverfahren ist nicht von Amtswegen sondern nur auf den Antrag des Verletzten einzuleiten. Der Antrag auf Bestrafung kann bis zur Verkündigung eines auf Strafe lautenden Erkenntnisses zurückgenommen werden.
§ 28 Die Verfolgung des Nachdrucks steht Jedem zu, dessen Urheber- oder Verlagsrechte durch die widerrechtliche Vervielfältigung beeinträchtigt oder gefährdet sind.
Bei Werken, welche bereits veröffentlicht sind, gilt bis zum Gegenbeweise derjenige als Urheber, welcher nach Maaßgabe des § 11, Absatz 1, 2 auf dem Werke

als

G. C. SZUMAN,
Rechts-Anwalt u. Notar.
Posen.

als Urheber angegeben ist.
Bei anonymen und pseudonymen Werken ist der Herausgeber, und wenn ein solcher nicht angegeben ist, der Verleger berechtigt, die dem Urheber zustehenden Rechte wahrzunehmen. Der auf dem Werke angegebene Verleger gilt ohne weiteren Nachweis als der Rechtsnachfolger des anonymen oder pseudonymen Urhebers.

§ 29 In den Rechtsstreitigkeiten wegen Nachdrucks, einschließlich der Klagen wegen Bereicherung aus dem Nachdrucke, hat der Richter, ohne an positive Regeln über die Wirkung der Beweismittel gebunden zu sein, den Thatbestand nach seiner freien, aus dem Inbegriff der Verhandlungen geschöpften Ueberzeugung festzustellen. Ebenso ist der Richter bei Entscheidung der Frage: ob der Nachdrucker oder der Veranlasser des Nachdrucks (§§. 18, 20) fahrlässig gehandelt hat, an die in den Landesgesetzen vorgeschriebenen verschiedenen Grade der Fahrlässigkeit nicht gebunden.

§ 30 Sind technische Fragen, von welchen der Thatbestand des Nachdrucks oder der Betrag des Schadens oder der Bereicherung abhängt, zweifelhaft oder streitig, so ist der Richter befugt, das Gutachten Sachverständiger einzuholen.

§ 31. In allen Staaten des Norddeutschen Bundes sollen aus Gelehrten, Schriftstellern, Buchhändlern und anderen geeigneten Personen Sachverständigen-Vereine gebildet werden, welche, auf Erfordern des Richters, Gutachten über die an sie gerichteten Fragen abzugeben verpflichtet sind. Es bleibt den einzelnen Staaten überlassen, sich zu diesem Behufe an andere Staaten des Norddeutschen Bundes anzuschließen, oder auch mit denselben sich zur Bildung gemeinschaftlicher Sachverständigen-Vereine zu verbinden.

die Sachverständigen-Vereine sind befugt, auf Anrufen der Betheilig-
ten über streitige Entschädigungsansprüche und die Einziehung
nach Maaßgabe der §18 bis 21 als Schiedsrichter zu verhandeln
und zu entscheiden.
(Das Bundeskanzler-Amt erläßt die Instruktion über die Zusammen-
setzung und den Geschäftsbetrieb der Sachverständigen-Vereine)
§32 die in den §§12 und 13 des Gesetzes, betreffend die Errichtung
eines obersten Gerichtshofes für Handelssachen vom 12 Ju-
ni 1869 (Bundesgesetzbl. S. 201) geregelte Zuständigkeit des Bun-
des Oberhandelsgerichts zu Leipzig wird auf diejenigen
bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten ausgedehnt, in wel-
chen auf Grund der Bestimmungen dieses Gesetzes durch
die Klage ein Entschädigungsanspruch oder ein Anspruch
auf Einziehung geltend gemacht wird.
das Bundes-Oberhandelsgericht tritt auch in den nach den
Bestimmungen dieses Gesetzes zu beurtheilenden Strafsa-
chen an die Stelle des für das Gebiet in welchem die Sa-
che in erster Instanz anhängig geworden ist, nach
den Landesgesetzen bestehenden obersten Gerichtshofes
und zwar mit derjenigen Zuständigkeit, welche
nach diesen Landesgesetzen dem obersten Gerichts-
hofe gebührt.
In den zufolge der vorstehenden Bestimmung zur Zu-
ständigkeit des Bundes-Oberhandelsgerichts gehören-
den Strafsachen bestimmt sich das Verfahren auch
bei diesem Gerichtshofe nach den für das Gebiet
aus welchem die Sache an das Bundes-Oberhan-
delsgericht gelangt, geltenden Strafprozeßgesetzen
die Verrichtungen der Staatsanwaltschaft in die-
sen Strafsachen werden bei dem Bundes-Oberhan-
delsgericht von dem Staatsanwalt wahrgenom-
men, welcher dieselben bei dem betreffenden o-

der

obersten Landesgerichtshofe vorzunehmen hat. Der bezeichnete Staatsanwalt kann sich jedoch bei der mündlichen Verhandlung durch einen in Leipzig angestellten Staatsanwalt oder durch einen in Leipzig wohnenden Advokaten vertreten lassen.

Strafsachen für welche in letzter Instanz das Bundes-Oberhandels-Gericht zuständig ist, und Strafsachen für welche in letzter Instanz der oberste Landesgerichtshof zuständig ist, können in einem Strafverfahren nicht verbunden werden.

Die Bestimmungen der §10. 12 Absatz 2 §16 Absatz 2 §17. 18. 21 und 22 des Gesetzes vom 12 Juni 1869 finden auch auf die zur Zuständigkeit des Bundes Oberhandelsgerichts gehörenden Strafsachen entsprechende Anwendung

g Verjährung.

§33 Die Strafverfolgung des Nachdrucks und die Klage auf Entschädigung wegen Nachdrucks, einschließlich der Klage wegen Bereicherung §18 verjähren in drei Jahren.

Der Lauf der Verjährung beginnt mit dem Tage, an welchem die Verbreitung der Nachdrucks Exemplare zuerst stattgefunden hat.

§34 Die Strafverfolgung der Verbreitung von Nachdrucks Exemplaren und die Klage auf Entschädigung wegen dieser Verbreitung (§25) verjähren ebenfalls in drei Jahren.

Der Lauf der Verjährung beginnt mit dem Tage, an welchem die Verbreitung zuletzt stattgefunden hat.

§35. Der Nachdruck und die Verbreitung von Nachdrucks-Exemplaren sollen straflos bleiben, wenn der zum Strafantrage Berechtigte den Antrag binnen drei Monaten nach erlangter Kenntniß von dem begangenen Vergehen und von der Person des Thäters zu machen unterläßt.

§36. Der Antrag auf Einziehung und Vernichtung der Nachdrucks-Exemplare, sowie der zur widerrechtlichen Vervielfältigung ausschließlich bestimmten Vorrichtungen (§21) ist so lange zulässig, als solche Exemplare und Vorrichtungen vorhanden sind.

§37. Die Uebertretung, welche dadurch begangen wird, daß in den Fällen des §7 litt. a

d.

der Angabe der Quelle oder des Namens des Verfassers unterblieben ist, dagegen in drei Monaten.

Der Lauf der Verjährung beginnt mit dem Tage, an welchem der Abdruck zuerst verbreitet worden ist.

§ 38 Die Allgemeinen gesetzlichen Vorschriften bestimmen, durch welche Handlungen die Verjährung unterbrochen wird.

Die Einleitung des Strafverfahrens unterbricht die Verjährung der Entschädigungsklage nicht, und ebenso wenig unterbricht die Anstellung der Entschädigungsklage die Verjährung des Strafverfahrens.

k. Eintragsrolle.

§ 39. Die Eintragsrolle, in welche die in den §§ 36 und 11 vorgeschriebenen Eintragungen stattzufinden haben, wird bei dem Stadtrath zu Leipzig geführt.

§ 40. Der Stadtrath zu Leipzig ist verpflichtet, auf Antrag der Betheiligten die Eintragungen zu bewirken, ohne daß eine vorherige Prüfung über die Berechtigung des Antragstellers oder über die Richtigkeit der zur Eintragung angemeldeten Thatsachen stattfindet.

§ 41 Das Bundeskanzler-Amt erläßt die Instruktion über die Führung der Eintragsrolle. Es ist Jedermann gestattet, von der Eintragsrolle Einsicht zu nehmen und sich beglaubigte Auszüge aus derselben ertheilen zu lassen. Die Eintragungen werden im Börsenblatt für den deutschen Buchhandel und, falls dasselbe zu erscheinen aufhören sollte, in einer anderen vom Bundeskanzler-Amte zu bestimmenden Zeitung öffentlich bekannt gemacht.

§ 42 Alle Eingaben, Verhandlungen, Atteste, Beglaubigungen, Zeugnisse, Auszüge u. s. w. welche die Eintragungen in der Eintragsrolle betreffen, sind stempelfrei.

Dagegen wird für jede Eintragung, für jeden Eintragsschein sowie für jeden sonstigen Auszug aus der Eintragsrolle eine Gebühr von je 15 Sgr. erhoben, und außerdem hat der Antragsteller die etwaigen Kosten für die öffentliche Bekanntmachung der Eintragung (§ 41) zu entrichten.

II. Geographische, topographische, naturwissenschaftliche, architektonische, technische und ähnliche Abbildungen.

§ 43. Die Bestimmungen in den §§ 1–42 finden auch Anwendung auf geographische, topographische, naturwissenschaftliche, architektonische, technische und ähnliche Zeichnungen und Abbildungen, welche nach ihrem Hauptzwecke nicht als Kunstwerke zu betrachten sind.

§ 44. Als Nachdruck ist es nicht anzusehen, wenn einem Schriftwerke einzelne Abbildungen aus einem anderen Werke beigefügt werden, vorausgesetzt, daß das Schriftwerk als die Hauptsache erscheint und die Abbildungen nur zur Erläuterung des Textes u. s. w. dienen. Auch muß der Urheber oder die benutzte Quelle angegeben sein, widrigenfalls die Strafbestimmung im § 24 Platz greift.

III. Musikalische Kompositionen.

§ 45. Die Bestimmungen in den §§ 1–5, 8–42 finden auch Anwendung auf das ausschließliche Recht des Urhebers zur Vervielfältigung musikalischer Kompositionen.

§ 46. Als Nachdruck sind alle ohne Genehmigung des Urhebers einer musikalischen Komposition herausgegebenen Bearbeitungen derselben anzusehen, welche nicht als eigenthümliche Kompositionen betrachtet werden können, insbesondere Auszüge aus einer musikalischen Komposition, Arrangements für einzelne oder mehrere Instrumente oder Stimmen, sowie der Abdruck von einzelnen Motiven oder Melodien ein und desselben Werkes, die nicht künstlerisch verarbeitet sind.

§ 47. Als Nachdruck ist nicht anzusehen: das Anführen einzelner Stellen eines bereits veröffentlichten Werkes der Tonkunst, die Aufnahme bereits veröffentlichter kleinerer Kompositionen in ein nach seinem Hauptinhalte selbständiges wissenschaftliches Werk, sowie in Sammlungen von Werken ver-

schie-

verschiedener Komponisten zur Benutzung in Schulen ausschließlich der Musikschulen. Vorausgesetzt ist jedoch, daß der Urheber oder die benutzte Quelle angegeben ist, widrigenfalls die Strafbestimmung des §24 Platz greift.

§48 Als Nachdruck ist nicht anzusehen: die Benutzung eines bereits veröffentlichten Schriftwerkes als Text zu musikalischen Kompositionen, sofern der Text in Verbindung mit der Komposition abgedruckt wird. Ausgenommen sind solche Texte, welche ihrem Wesen nach nur für den Zweck der Komposition Bedeutung haben, namentlich Texte zu Opern oder Oratorien. Texte dieser Art dürfen nur unter Genehmigung ihres Urhebers mit den musikalischen Kompositionen zusammen abgedruckt werden.

Zum Abdruck des Textes ohne Musik ist die Einwilligung des Urhebers oder seiner Rechtsnachfolger erforderlich.

§49. Die Sachverständigen-Vereine, welche nach Maßgabe des §31 Gutachten über den Nachdruck musikalischer Kompositionen abzugeben haben, sollen aus Komponisten, Musikverständigen und Musikalienhändlern bestehen.

IV Öffentliche Aufführung dramatischer, musikalischer oder dramatisch-musikalischer Werke.

§50. Das Recht, ein dramatisches, musikalisches oder dramatisch-musikalisches Werk öffentlich aufzuführen, steht dem Urheber und dessen Rechtsnachfolgern §3 ausschließlich zu.

In Betreff der dramatischen und dramatisch-musikalischen Werke ist es hierbei gleichgültig, ob das Werk bereits durch den Druck veröffentlicht worden ist oder nicht. Musikalische Werke, welche durch Druck veröffentlicht worden sind, können ohne Ge-

nach

nehmigung des Urhebers öffentlich aufgeführt werden falls nicht der Urheber auf dem Titelblatt oder an der Spitze des Werkes sich das Recht der öffentlichen Aufführung vorbehalten hat.

Dem Urheber wird der Verfasser einer rechtmäßigen Uebersetzung des dramatischen Werkes in Beziehung auf das ausschließliche Recht zur öffentlichen Aufführung dieser Uebersetzung gleichgeachtet.

Die öffentliche Aufführung einer rechtswidrigen Uebersetzung (§6) oder einer rechtswidrigen Bearbeitung (§46) des Originalwerkes ist untersagt.

§51. Sind mehrere Urheber vorhanden, so ist zur Veranstaltung der öffentlichen Aufführung die Genehmigung jedes Urhebers erforderlich.

Bei musikalischen Werken zu denen ein Text gehört einschließlich der dramatisch-musikalischen Werke genügt die Genehmigung des Komponisten allein.

§52. In Betreff der Dauer des ausschließlichen Rechts zur öffentlichen Aufführung kommen die §§8–17 zur Anwendung.

Anonyme und pseudonyme Werke welche zur Zeit ihrer ersten rechtmäßigen öffentlichen Aufführung noch nicht durch den Druck veröffentlicht sind, werden dreißig Jahre vom Tage der ersten rechtmäßigen Aufführung an, posthume Werke dreißig Jahre vom Tode des Urhebers an gegen unbefugte öffentliche Aufführung geschützt.

Wenn der Urheber des anonymen oder pseudonymen Werkes oder sein hierzu legitimirter Rechtsnachfolger innerhalb der Frist von dreißig Jahren den wahren Namen des Urhebers vermittelst Eintragung in die Eintragsrolle (§39) bekannt macht, oder wenn der Urheber das Werk innerhalb derselben Frist unter seinem wahren Namen

veröffentlicht, so gelangt die Bestimmung des § 58 zur Anwendung.
§ 53. Bei dramatischen, musikalischen und dramatisch-musikalischen Werken, welche noch nicht mechanisch vervielfältigt, aber öffentlich aufgeführt worden sind, gilt bis zum Gegenbeweise derjenige als Urheber, welcher bei der Ankündigung der Aufführung als solcher bezeichnet worden ist.
§ 54 Wer vorsätzlich oder aus Fahrlässigkeit ein dramatisches, musikalisches oder dramatisch-musikalisches Werk vollständig oder mit unwesentlichen Änderungen unbefugter Weise öffentlich aufführt, ist den Urheber oder dessen Rechtsnachfolger zu entschädigen verpflichtet und wird außerdem mit einer Geldstrafe nach Maaßgabe der §§ 18 und 23 bestraft.
Auf den Veranlasser der unbefugten Aufführung findet der § 20 mit der Maaßgabe Anwendung, daß die Höhe der Entschädigung nach § 55 zu bemessen ist.
§ 55 Die Entschädigung, welche dem Berechtigten im Falle des § 54 zu gewähren ist, besteht in dem ganzen Betrage der Einnahme von jeder Aufführung ohne Abzug der auf dieselbe verwendeten Kosten.
Ist das Werk in Verbindung mit anderen Werken aufgeführt worden, so ist, unter Berücksichtigung der Verhältnisse ein entsprechender Theil der Einnahme als Entschädigung festzusetzen.
Wenn die Einnahme nicht zu ermitteln oder eine solche nicht vorhanden ist, so wird der Betrag der Entschädigung vom Richter nach freiem Ermessen festgestellt.
Trifft den Veranstalter der Aufführung kein Verschulden, so haftet er dem Berechtigten auf Höhe seiner Bereicherung.
§ 56 Die Bestimmungen in den §§ 26 bis 42 finden auch in

La

G. C. SZUMAN,
echts-Anwalt u. Notar.
Posen.

betreff der Aufführung von dramatischen, musikalischen und dramatisch-musikalischen Werken Anwendung

V Allgemeine Bestimmungen.

§ 57 Das gegenwärtige Gesetz tritt mit dem 1 Januar 1871 in Kraft. Alle früheren in den einzelnen Staaten des Norddeutschen Bundes geltenden rechtlichen Bestimmungen in Beziehung auf das Urheberrecht an Schriftwerken, Abbildungen, musikalischen Kompositionen und dramatischen Werken treten von demselben Tage ab außer Wirksamkeit.

§ 58 Das gegenwärtige Gesetz findet auf alle vor dem Inkrafttreten desselben erschienenen Schriftwerke, Abbildungen, musikalischen Kompositionen und dramatischen Werke Anwendung, selbst wenn dieselben nach den bisherigen Landesgesetzgebungen keinen Schutz gegen Nachdruck, Nachbildung oder öffentliche Aufführung genossen haben.

Die bei dem Inkrafttreten dieses Gesetzes vorhandenen Exemplare, deren Herstellung nach der bisherigen Gesetzgebung gestattet war, sollen auch fernerhin verbreitet werden dürfen, selbst wenn ihre Herstellung nach dem gegenwärtigen Gesetze untersagt ist.

Ebenso sollen die bei dem Inkrafttreten dieses Gesetzes vorhandenen bisher rechtmäßig angefertigten Vorrichtungen, wie Formen, Platten, Steine, Stereotypabgüsse auch fernerhin zur Anfertigung von Exemplaren benutzt werden dürfen.

Auch dürfen die beim Inkrafttreten des Gesetzes bereits begonnenen bisher gestatteten Vervielfältigungen noch vollendet werden.

Die

die Regierungen der Staaten des Norddeutschen Bun-
des werden ein Inventarium über die Vorrich-
tungen, deren fernere Benutzung hiernach ge-
stattet ist, amtlich aufstellen und diese Vorrich-
tungen mit einem gleichförmigen Stempel
bedrucken lassen. Ebenso sollen alle Exemplare
von Schriftwerken, welche nach Maßgabe
dieses Paragraphen auch fernerhin verbreitet
werden dürfen, mit einem Stempel ver-
sehen werden.
Nach Ablauf der für die Legalisirung angesetz-
ten Fristen unterliegen alle mit dem Stem-
pel nicht versehenen Vorrichtungen und
Exemplare der bezeichneten Werke, auf An-
trag des Verletzten der Einziehung. Die nähere
Instruktion über das bei der Aufstellung
des Inventariums und bei der Stempelung
zu beobachtende Verfahren wird vom Bun-
deskanzler-Amte erlassen.
§59 Insofern nach den bisherigen Landesgesetzge-
bungen für den Vorbehalt des Uebersetzungsrechts
andere Förmlichkeiten und für das Erschei-
nen der ersten Uebersetzung andere Fristen
als im §6 Litt. c. vorgeschrieben sind, hat es bei
denselben in Betreff derjenigen Werke,
welche vor dem Inkrafttreten des gegenwär-
tigen Gesetzes bereits erschienen sind, sein
Bewenden.
§60 Die Ertheilung von Privilegien zum Schutze
des Urheberrechts ist nicht mehr zulässig.
Dem Inhaber eines vor dem Inkrafttreten des
gegenwärtigen Gesetzes von dem deutschen
Bunde oder den Regierungen einzelner jetzt
zum Norddeutschen Bunde ~~oder einem Regierungen~~ gehörigen Staaten ertheil-

Pri-

den Privilegiums steht es frei, ob er von diesem Privilegium Gebrauch machen oder den Schutz des gegenwärtigen Gesetzes anrufen will.
Der Privilegienschutz kann indeß nur für den Umfang desjenigen Staaten geltend gemacht werden, von welchem derselbe ertheilt worden ist.
Die Berufung auf den Privilegienschutz ist dadurch bedingt, daß das Privilegium entweder ganz oder dem wesentlichen Inhalte nach dem Werke vorgedruckt oder auf oder hinter dem Titelblatt desselben bemerkt ist. Wo dieses nach der Natur des Gegenstandes nicht stattfinden kann, oder bisher nicht geschehen ist, muß das Privilegium, bei Vermeidung des Erlöschens, binnen drei Monaten nach dem Inkrafttreten dieses Gesetzes zur Eintragung in die Eintragsrolle angemeldet und von dem Kuratorium derselben öffentlich bekannt gemacht werden.

§ 61. Das gegenwärtige Gesetz findet Anwendung auf alle Werke inländischer Urheber, gleichviel ob die Werke im Inlande oder Auslande erschienen oder überhaupt noch nicht veröffentlicht sind.
Wenn Werke ausländischer Urheber bei Verlegern erscheinen, die im Gebiete des Norddeutschen Bundes ihre Handelsniederlassung haben, so stehen diese Werke unter dem Schutze des gegenwärtigen Gesetzes.

§ 62. Diejenigen Werke ausländischer Urheber, welche in einem Orte erschienen sind, der zum ehemaligen Deutschen Bunde, nicht aber zum Norddeutschen Bunde gehört, genießen den Schutz dieses Gesetzes unter der Voraussetzung, daß das Recht des betreffenden Staates den innerhalb des Norddeutschen Bundes erschienenen Werken einen den einheimischen Werken gleichen Schutz gewährt; jedoch dauert der Schutz nicht länger

als in dem betreffenden Staate selbst. Dasselbe gilt von nicht veröffentlichten Werken solcher Urheber welche zwar nicht im Norddeutschen Bunde, wohl aber im ehemaligen deutschen Bundesgebiete staatsangehörig sind.

Urkundlich unter Unserer Höchsteigenhändigen Unterschrift und beigedrucktem Bundes-Insiegel

Gegeben Berlin, den 11. Juni 1870

(L.S.) Wilhelm

Gr. v. Bismarck-Schönhausen.

72

129

Sprawa
z Taczanowskim
i Żupańskim
o fundusz na wydanie dzieł
Libelta



= 900 tal. L. Z. P. =

Sumę dziewięć set talarów listami zastawnemi W. Ks. Poznańskiego trzy i pół procentowemi po kursie 90 5/6 wraz z kuponami od Nowego Roku 1850. odebrałem dziś od W. Alfonsa Taczanowskiego na Taczanowie pożyczonym sposobem. Obowiązuję się niniejszym rewersem na S. Jan opłacić 18 tal. pułrocznych prowizyi a na dzień 1go Października r. b. zwrócić całą summę pożyczoną, także w tych samych listach zastawnych z kuponami od S. Jana r. b. i z uwzględnieniem differencyi kursu. Na to się własnoręcznie podpisałem.

Poznaniu dnia 5go Kwietnia 1850 r.

Karol Libelt



74

131

= 900 tal. =

Wyrażnie dziewięć set talarów w listach zastawnych W. X. Poznańskiego 3 1/2 procentowych, pożyczyłem od W^o Alfonsa Taczanowskiego na Taczanowie, które za półrocznem uprzedzeniem, obowiązuję się w takichże papierach wraz z kuponami zwrócić, a co pół roku do rąk wierzyciela oddawać przypadającą z kuponów prowizyą w ilości 15 tal. 22 sgr 6 fen. Rewers niniejszy własnoręcznym podpisem stwierdzam

Czeszewo dnia 4^go grudnia 1852.

Dr. Karol Libelt

25 132

Poznań d. 30/10.73.

Kochany Karolu!

Kilka razy wybierałem się do ciebie, chciałem być u ciebie z zięciem ś.p. Trentowskiego i przyjacielem jego Panem Sadowskim, lecz słabość moja [illegible] stawała zawsze niemożności i przeszkody różnego rodzaju. Z Maciejowskim, który tu był dzisiaj jeden w sierpniu r.b., wybierałem się, ale nie mogłem, i tak spełnić gorącego życzenia. Z zięciem ś.p. Trentowskiego ułożyłem się, zapłaciłem mu, mającemu upoważnienie i od teściowej, Tal. 300, resztę obowiązując się w 2 ratach, t.j. po wyjściu 2° tomu w połowie a resztę po wyjściu 3°

= 900 ks. =

[illegible] ... [illegible]

13 [illegible] 186[illegible]

tomu. Dziś 6ty i 7my ko-
szyt Igo tomu posłanym
pocztą. Na tem
kończy się tom I, dru-
giego tomu dwa pierwsze
zeszyty w tych dniach wyj-
dą, i dzieło całe przeto
wydrukowane będzie. Przysłano
mi, że się korektę po-
biera moją. Trzeba mi
będzie wszystkich [illegible] [illegible]-
go, ale [illegible] wszystkie te
książki, jakie posiadam, [illegible]
wydać, bo trzeba kończyć. Za
tego wydawnictwa, na [illegible] wy-
[illegible] przygotowaniu [illegible], bo
nie ma w Wielkiem Księstwie
Poznańskiem drukarni dla
[illegible] — Kongresówka i prowincye
polskie pod [illegible] rosyjskiem
będące, nieprzeciągłe, widać, no-
wej cywilizacyi materyalnej, pod któ-
rej całym [illegible] jęczy, chcące kiedyś
czytając polskie książki dla
nich pisać i wydawać [illegible]

...rzyste było.
Brachfeld przysłał mi w tych
dniach
500 złot. wojna opłacona i
500 złot. Klotylzy matek —
Po rozumie, że przydzielić nie umiem.
Sądzę, że po 200 jednym, byłoby
dosyć — od tej kwoty księgarnie
dla księgarni 1/2, a druga
połowę złożę za sprzedane
egzemplarze towarzystwom ofia-
ry — Jeżeli nie będę miał zapo-
wiedzi, uważać będę, że wolno mi
za kwotę tę rozporządzać —
Co do sumy która się przy-
cięła ~~[illegible]~~ wyższe do sumie o 80
Tal. za książki, które odebrałem,
zapewnić cię mogę, że
nie wiem, bo nie prowadzę
kazać nie zapłaciłbym rozum-
rówien. Dowiem, Ktaby dobyt —
W Spesach Tarchalskiego, Dowiem
się, ile mu jestem winien, bo
również ja przeszłego roku z Paczy
Tarnowskiego odebrałem był od niego

rześ mi wartości Tal. 900 — Zapła-
ciłeś 300, zostałoby się Tal. 600
Pan Tarnowski ofiarował się
wówczas na pół przyczynić
na odkupienie mi tej całej
sumy, i chciał z czasem
[illegible] za mi [illegible] Nie-
dla Pana Tarnowskiego odpi-
sać w ostatnim liście Pana Tar-
nowskiego chciej mi donieść
czy 300 czy więcej wynosi
Ofiarę twoją do tego pana.
Z mojej strony na wszy-
stko przygotowany, aby ci dogo-
dzić —
Żona moja i siostra ściskają
Twojej żonie, Stefania całuje
ci ręce, a ja ściskam cię
Zawsze Twój
J. I. Kraszewski

76 134

Poznań. 11/II. 73

Kochany Karolu!

Wracam od Pana Taczanowskiego ordynata. Chętnie zezwala on na wypłacenie należytości jemu przypadającej w ilości 600 tal. na moje ręce i ściągnie za to z księgarni mojej w odpowiedniej kwocie dzieł.

Ty, Kochany Karolu, możesz się urządzić co do zwrotu tych pieniędzy, jak sam zechcesz. — I jakżem pragnął, abyśmy się porozumieli przez dobranie i wydanie w jednej kompletnej edycyi dzieł twoich z dodatkiem i nowszych, jakie masz w tece niewydane — Pan Taczanowski także, ile mógłem wyrozumieć, wysoko ceniąc twoje prace byłby bardzo zadowolony, gdyby, jak mi mówił, mógł się tym współudziałem przyczynić do urzeczywistnienia tej myśli.

Donieś mi,

Domyślamy, jak się może
kiedy przyjedziesz do nas
zdrów i cały. Ociągnąłbyś gdy-
byś się do nas przyjechał. Za-
rządź się, bo to dla ciebie
zbawienie

Ściskam cię
Twój
J. K. Żupański

77 135

Tarczanów d. 26/4 74

[Sz]anowny Panie Doktorze!

[S]tósownie do życzenia Pańskiego
[p]rzekazałem resztę mej należytości
[o]d Pana Doktora księgarzowi p. Żu-
[p]ańskiemu.

Przy szczegółowym przeglądzie
[p]apierów pozostałych po s.p. Stry-
[j]u moim wykazały się dwa kwi[t]-
[y] po 900 tal w listach zastawnych
[W]. X. Poznańskiego. Kwit z da[t]-
[ą] 5 Kwiet. 1850 r. cedowałem ino-
[c]załem p. Żupańskiemu.

Drugi kwit z dnia 4go Grud. 1852 załączam, gdyż z korespondencyi Pańskiej z ś.p. Stryjem moim wykazuje się, iż oba kwity pochodzą z jednej i téj saméj summy.

Łączę wyraz wysokiego szacunku

uniżony sługa

Antoni Laszanowski

78

136

Wielmożny Pan Karól Libelt,
Brdowo p. Gołańcza

Poznań 10go Kwietnia 1874 r.

Kochany [illegible]!

W skutek widzenia się z Tobą przesyłam Ci w dwóch egzemplarzach układ co do przedruku 6 tomów dzieł Twych filozoficznych [illegible] pamięci, który się tak Tobie okazał, pismo co do „Dziewicy Orleańskiej” które to oba pisma chciej opatrzeć swym podpisem.

Zarazem do wiadomości posyłam Ci także list i zobowiązanie moje wobec Pana Ordynata Taczanowskiego w skutek których spodziewam się prędkiego nadesłania mi papierów Twoich, które niezwłocznie prześlę. —

Zapewne miłą będzie rzeczą dla autora „Rozprawy narodowego” gdy Ci donoszę, że w Czasie niepomnę w którym numerze była serdeczna i przyjacielska wzmianka w feletonie o tem dziełku, wymagająca nie

tak

nie tyle poetyczną wartość, jak raczej my
głęboko patryotyczną.

Ściskam Cię Twój

J. K. Żupański

137

4/ Kap. 6

Jaśnie Wielmożny Pan Ordynat Hrabia
Taczanowski
w Taczanowie pod Pleszewem

Poznań dnia 10go Kwietnia 1834 r.

Polegając na przyrzeczeniu Pańskiem
ułatwienia mi, należnej Mu od Pana Dra Li-
belta kwoty 600 Talarów i wzięcia za nie
z księgarni mojej w podobnej ilości książek
wedle własnego wyboru, zawarłem dziś układ
z Panem Drem Libeltem co do wydania 6 to-
mów dzieł filozoficznych. —

Chciej Pan Łaskawie przesłać mi papie-
ry a mianowicie przelanie należności Sze-
ciuset Talarów na imię moje. —

Ja z mojej strony przesyłam Panu zobo-
wiązanie względem dostawy książek za
Tal. 600,

Spodziewam się że tylko życzeniu Pań-
skiemu zadość czynię gdy przystępuję do
wydania dzieł Dra Libelta, i dla tego prę-
kiego Łaskawego spełnienia skutku listu

mego

mego niniejszego oczekuję i jestem z peł-
nym zawsze szacunkiem

uniżony sługa
J. K. Żupański

80

Kopia

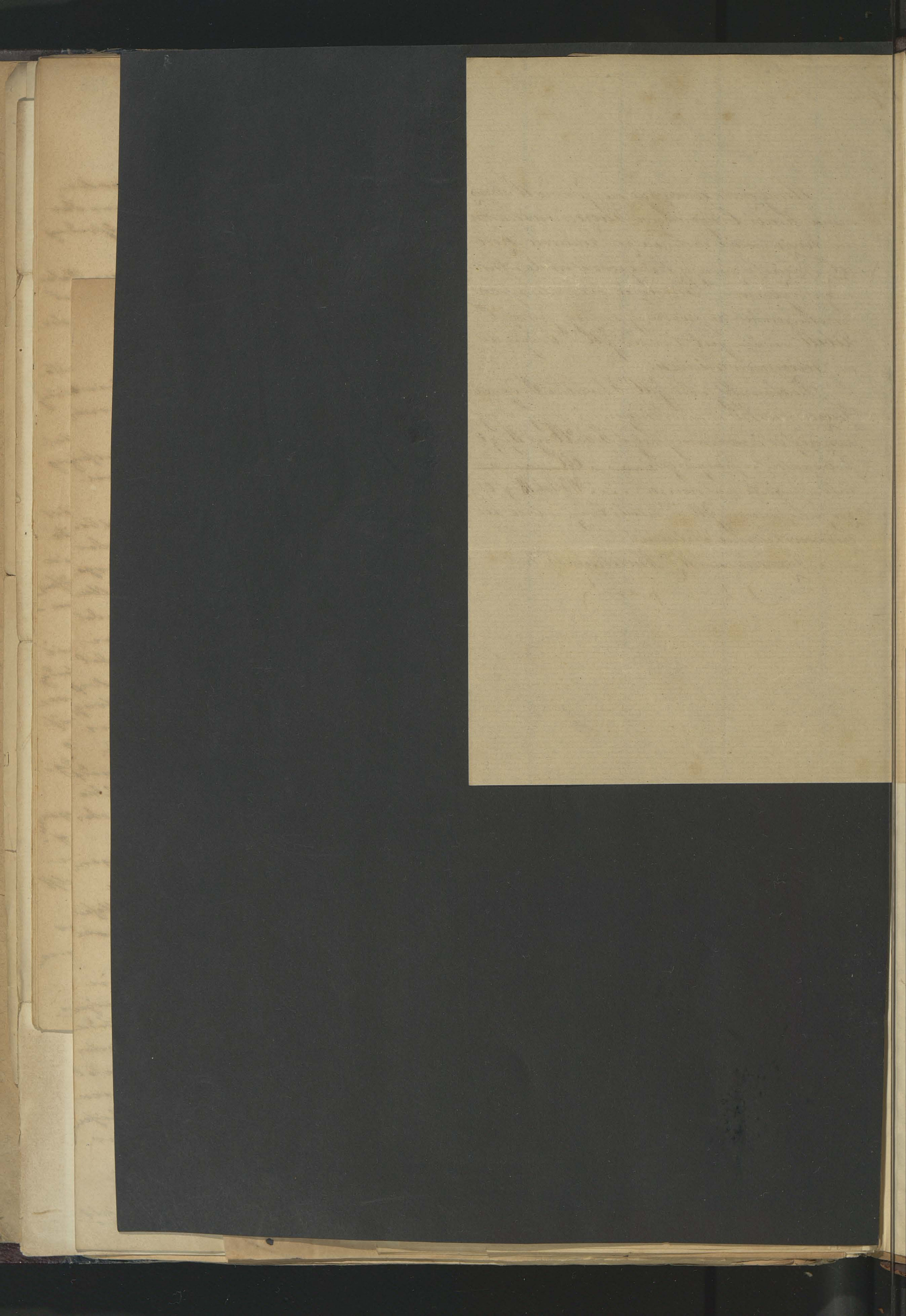
138

Niniejszem obowiązuję się Jaśnie Wielmożnemu Hrabi Ordynatowi Taczanowskiemu na Taczanowie dostawić za Talarów Sześć set książek z mojej księgarni wedle własnego wyboru. — Kwotę tę odebrałem przez przekazanie mi podobnej sumy, jaką Dr. Libelt winien jest temuż JW^nemu Ordynatowi Taczanowskiemu. —

Rachunek, jaki JW^ny hrabia Ordynat Taczanowski ma w księgarni mojej, a wynoszący do dnia dzisiejszego Tal. 206 sgr 11 fng 6
potrąca się od powyższych . . . . 600 — " — "
tak że pozostanie suma . . . . 393 Tal. 18 sgr 6 fng
za jaką mam JW^nemu hrabi Ordynatowi Taczanowskiemu dostawić.

Poznań dnia 10go Kwietnia 1874 r.

J. K. Żupański



81 139

Pomiędzy Wmym Dr Karolem Libeltem z jednej i Panem J. K. Żupańskim z drugiej strony, stanął następujący układ:

§. 1. Wny Dr Karol Libelt odstępuje do przedruku 6 tomów dzieł swych filozoficznych Panu Żupańskiemu na własność piętnastoletnią, licząc od wręczenia mu 1go tomu. —

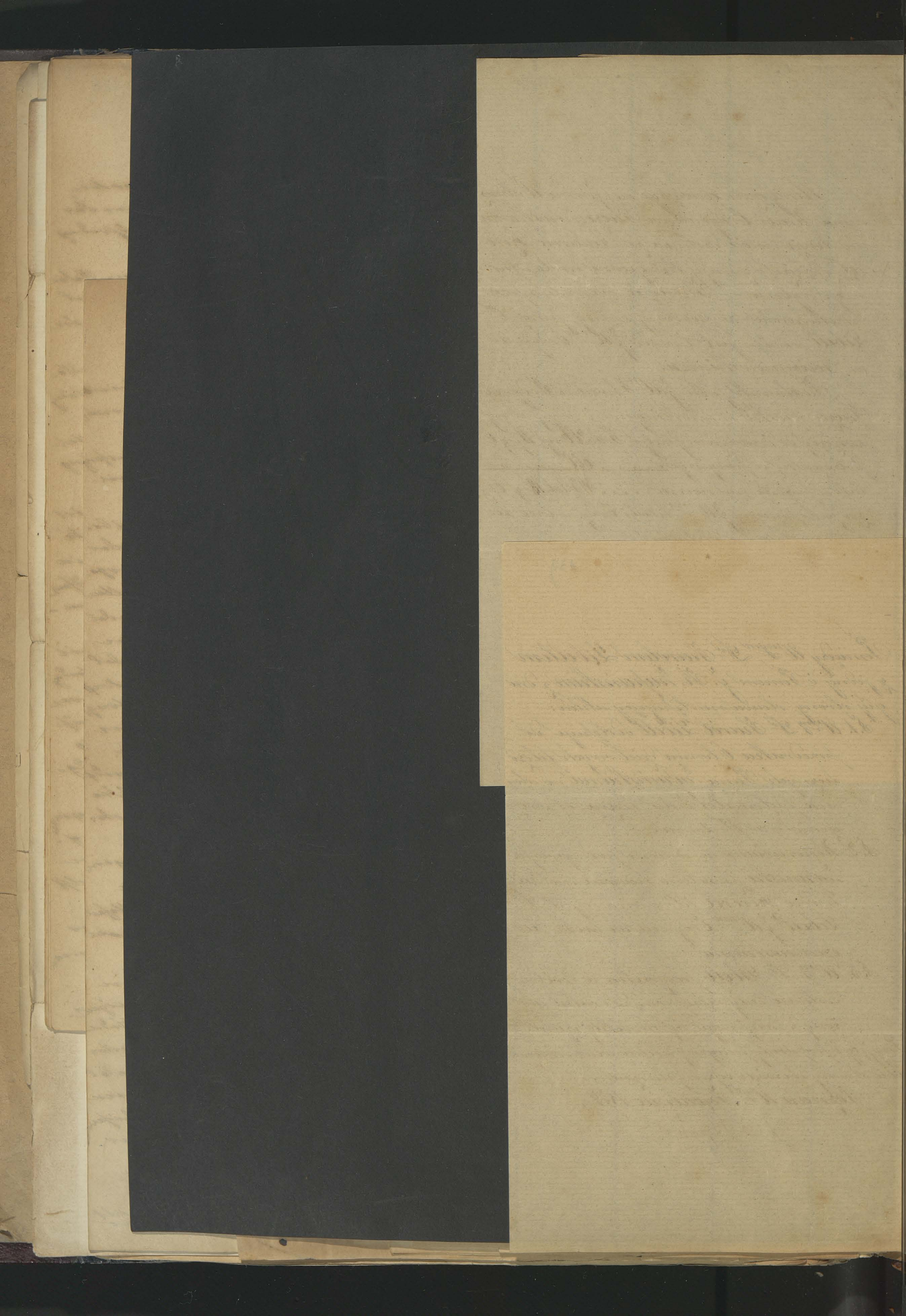
§. 2. Honorarium umówione pokrywa p. Żupański zwrotem rewersu na Talarów Trzysta które winien jest Dr Libelt JWmu Ordynatowi hrabi Raczyńskiemu. —

§. 3. Wny Dr Libelt przyrzeka w krótce dostawić cały rękopism do druku ułożony i podejmuje się korrekty dzieła. —

Przyjęły i podpisały powyższy układ własnoręcznie obie strony w dwóch egzemplarzach.

Poznań 10go Kwietnia 1874 r.

J. K. Żupański



82 140

Kochany Karolu

Przesyłam Ci oryginalny twój rewers z kopią umowy otrzymaną Trzaskowskiego. Chciej przeto też przysłać mi pokwitowanie z odbioru onego, dodając, że tym sposobem warunek układu co do wydania 6-u tomów dzieł twoich filozoficznych w § 2-tego układu z d. 10 kwietnia 1874 spełniony został.

U nas

U nas, chwała Bogu
wszystko zdrowe
i życzą ci wiele
z uszanowaniem a ja
ściskam cię

Twój
J. [illegible]

Poznań dnia 27/4. 74

83 Do Księgarni J. K. Żupańskiego

141

Kraków d. 6/7 1875 r.

Szanowny Panie!

Zaraz po śmierci s.p. Libelta w skutek życzenia Jego (objawionego mi listem zmarłego,) Rodzina zgodziła się na to aby mnie poruczyć załatwienie sprawy wydawnictwa pism Ojca. — Mówiłem o tem WPanu będąc w Poznaniu. Dziś łącząc odpis danego mi od rodziny pełnomocnictwa, upraszam Sza. Pana o łaskawe oświadczenie: czyli i pod jakiemi warunkami pragnąłby WPan prowadzić dalej i ukończyć edycyę zbiorową dzieł Libelta? —

Byłyby do wydania powtórnego: Pisma pomniejsze (6), matematyka (2), Dziewica Orleańska (1), Humór i prawda (1), Rozprawy w ostatnich czasach osobno wydawane (2), Mowy, listy (1), razem 18 lub 19 tomów. — Pragnęlibyśmy aby edycya tak była zarządzoną,

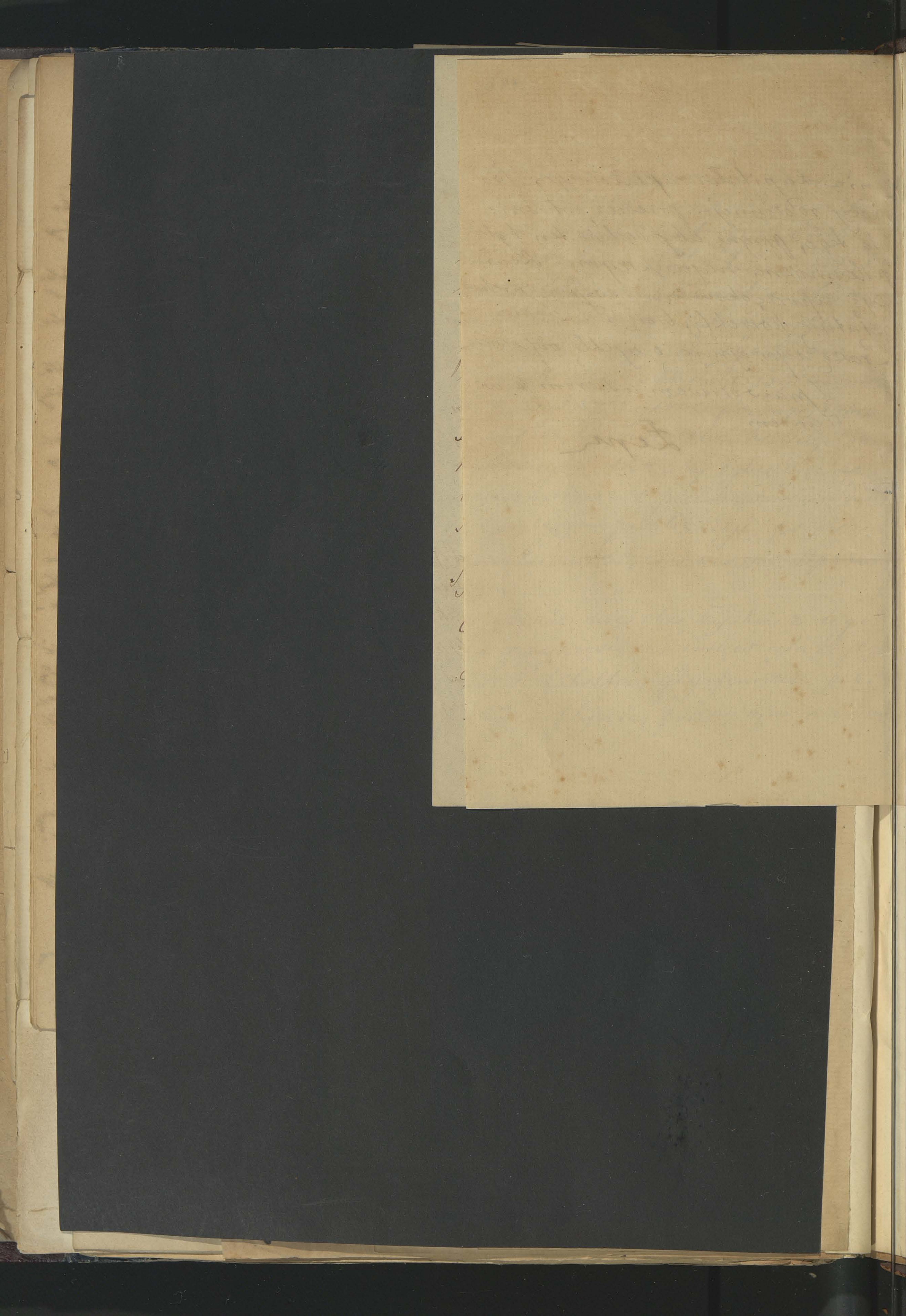
żeby oprócz nabywania całości, można było zarazem pojedyncze tomy kupować, opatrzone odrębnemi tytułami. — Do tomu ostatniego dodamy żywot autora, wraz ze zbiorem celniejszych o pismach i pracach jego sądów, krytyk etc. Aby dla wydawnictwa tem większą zyskać powagę, zaprosimy do kierownictwa hr. Aug. Cieszkowskiego — tak aby ogłaszające zawiadomienie o przedsięwzięciu dalszego ciągu publikacyi, podpisać je: Żupański, Cieszkowski, Łepkowski. —

Osobiście nie chcę zysku z tego co przyniesie przedsięwzięta edycya dzieł Libelta, gdy fundusz jaki z tąd wpłynie, poświęcam na upo-

szenie kapitału zakładowego, Pomocy rodzinnej — przecież właśnie dla tego, pragnę aby dochód ten był o ile można największym. — Rewizyę uporządkowanie wydawnictwa, ostatnią korrektę biorę na siebie. — Proszę uprzejmie o rychłą odpowiedź.

Z prawdziwem a szczerem poważaniem

Łepn



84 143

Podpisani spadkobiercy ś.p. Ojca naszego Karola Libelta upoważniamy profesora Józefa Łepkowskiego z Krakowa do czynienia w naszem imieniu wszystkiego, co uzna za właściwe w sprawie wydawnictwa dzieł Nieboszczyka, dając mu do tego zupełne pełnomocnictwo.

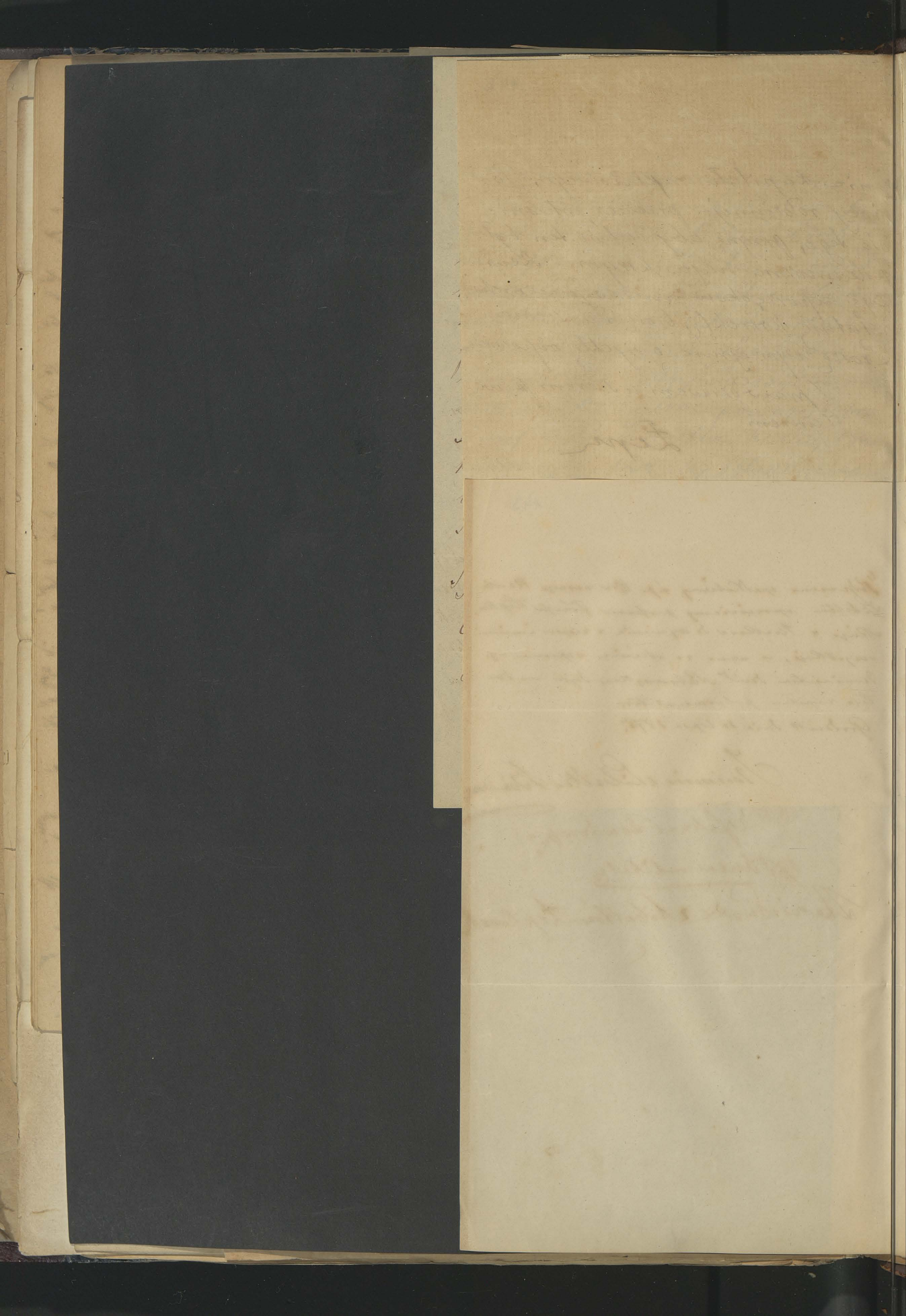
Grodziec dnia 21 lipca 1875.

Kazimira z Libeltów [illegible]

[illegible] Bendrowski

Władysław Libelt

Stanisława z Libeltów Łepkowska



85 144

Poznań dnia
14/7. 75

Łaskawy Panie!

Oddawca listu niniejszego, syn zasłużonego w literaturze ojczystej ś.p. Leona Węgnera, wyjeżdża na niejakiś czas w odległy kraj. Kraj, pierwszy raz — nie zna ani miejscowości ani nikogo, któryby mu w tej mierze był pomocnym. Nie odmówisz mi Pan pewnie zgody, gdy pozwalam sobie polecić go Panu i prosić, byś mu Pan chciał być, o ile to czasu Panu nie zabiera, być pomocnym i wskazać, co ma w tamtym kraju widzieć i gdzie być powinien —

[illegible]

Odpowiadam na list
Pański co dowodzą
mi współczucia
w tych dniach Pana
nareszcie. A teraz
przesyłam wyrazy
szacunku godnej
Żonie Pańskiej
i Panu.

Sługa powolny
J. Matejko

86 Poznań d. 22/8. 75. 145

Szanowna Pani!

Na uprzejmy list Pani dziś odpisać mogę.

Dzieł z Komisie po ś.p. ojcu Pani nie mam żadnych. Z dzieł pod tytułem „Pisma pomniejsze" posiadam jeszcze 13 exemplarzy i te przedaję 6 tomów po 6 Tal.

Co do wydania następnych seryj pism ś.p. ojca, pozwól mi, Pani, oświadczyć, że dziś jeszcze stanowczej decyzyi dać nie mogę, raz dla tego, że co tylko wyszły tom 6 7 Iej seryi może niejednego spowoduje do kupna całej pierwszej seryi, a potem, że na nowy rok 1876 wiedzieć niejako mogę, jaki udział wywołały w publiczności polskiej wychodzące

na nowo pisma ś.p. ojca, i poka-
że się, czy z tego będzie można
szczęśliwy dla następnych serji
stawić prognostyk i czy i ja-
kie honorarium ofiarować
można na jedno wydanie. Pa-
ni pojmiesz, że inaczej dzia-
łać mi niewolno zwłaszcza
jeżeli Pani zważysz, że książ-
ki polskie z pewnym wz-
ziątkiem i ochotą rozchod-
zą się w Kongresówce, że
u nas w Księstwie jest wiel-
ka w tej mierze obojętność
i ciemnota, a w Galicyi jeś-
li wolno się wyrazić mało
się zajmowano i ponie-
czas zajmują rzeczami
tak poważnej treści, jak da-
pismo ś.p. Karola –

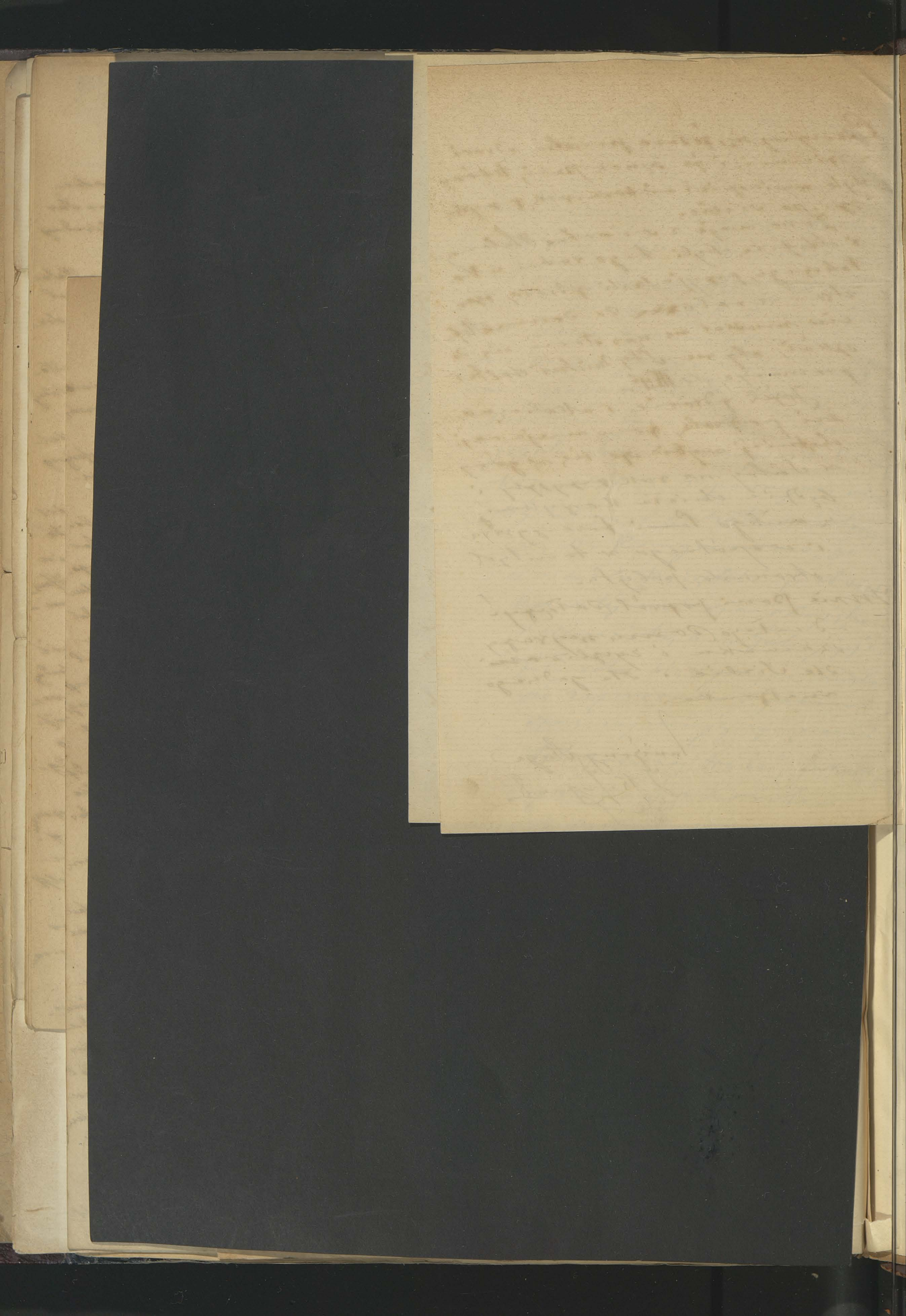
Cieszymy się, że jesteście państwo zdrowi z dziećmi, i że synek Pani, który tyle wycierpiał nieboraczek, przychodzi już do siebie.

Żona moja z siostrą Heleną i Stefcią byli tego roku w Kołobrzegu, przyjechali zdrowo, szczęśliwie i wrócili do domu. Stefcia musiała na czas stawić się do szkół, aby na Ś-ty Michał dostać promocję do IIIej.

Jeżeli zdrowie i okoliczności pozwolą, żona moja najchętniej wybierze się w góry w Tatry na rok przyszły i będzie chciała korzystać z miłego Pani towarzystwa i wspólnego w tamtych stronach pobytu.

Mnie Pani pozwól załączyć od całego domu wyrazy szacunku i życzliwości dla Siebie i dla zacnego małżonka.

Uniżony sługa
J. K. Żupański



87

Poznań d. 25/I. 79 147

Szanowny Panie!

Wracając późno, pozwolisz Pan sobie i całemu Panów domowi złożyć szczere i serdeczne me życzenia przy tym nowym roku.

Za 10 Ex. Jagiellonek posyłam Panu na 60 fl. — Tym sposobem należność zrównana.

Przyślij mi Pan na niniejszy mój kredyt tylko 5 Ex. V° tomu Jagiellonek, jeżeli Pan na tych samych warunkach przysłać możesz 2 Ex. Jagiellonek 1°, 2°, 3° i 4° tomu, tobym prosił.

W głowę zachodzę z dziełami naszego nieodżałowanego ś.p. Karola — Zniżyłem cenę i przeznaczyłem 1/3 na fundusz imienia jego, nic nie pomogło. Zniżyłbym całe 6 tomów na 3 Tal., gdybym wiedział, że to pomoże, ale cóż mam robić. Prawda, że jest apatya, ale dzieła naszego Karola tak piękne, tak pouczające, powinny stanowić wyjątek. Poradź mi Pan. Pańska

[illegible]

teżnie, bo szkoda, że imię jego pion-
leży w magazynie. Byłem dowiedział
przedając tych 6 tomów, pokrycia
kosztów, chętniebym przyczynił
do wydania pozostałych mniej ważnych
pism, za pozwoleniem naturalnie
Waszym, Panie Szanowny
i wszystkich Sukcesorów — Radbym
był, gdyby to prędko mogło
się stać — Podaj Pan łaska-
wie rękę, aby zbywając do
kosztów rozporządz 6 tomów
w kwocie 300 tal. wpływ
to prędko —

Z pełnym przychylności
wysokiego szacunku

Szanowny
J. Kieszkowski

